Rkp. 9238 III

Opr. „Starodruk" 1957r.

T. 4.

Rawicz. Nr Edward

1

1

W. P. Dobrodzieju!

List Pański przez Pana Bernarda miałem honor odebrać i uprzejmie Mu dziękuję za ten nowy dowód Jego pamięci. Poezye Bogdana Zaleskiego kwalifikujące się do censury pruskiej; i pod obcem imieniem, które raz na zawsze niech mi poda do druku w tych tu krajach, jak najchętniej drukować się podejmuję, i upraszam Pana o najprędsze mi onych przesłanie. Skończyłem 53 lat, czekać nie mam czasu. Ale czemuż i Pan mi czego nie przyczetasz? Pamiętaj żeś winien swój geniusz krajowi. Piszesz mi o zamiarach swoich literackich, ale cóż mi z tego, jeżeli się nie doczekam zpełnienia onych.

Zanotowałem sobie pamięć o dialogach dramatycznych o których mi Pan piszesz że są we Lwowie. Ale czy Pan nie wiesz, że biblioteka Lwowska zamknięta przez rząd? w skutku nieroztropnego postępowania bibliotekarza? Mają ją otworzyć tej jesieni, ale od trzech lat już się tej nadziei cieszą, ale dotąd na próżno. Skoro się to stanie, o dialogach nie zapomnę. Ja sam jeden taki posiadam grany u Jezuitów w r. 1603. Ale to nie komedia jak są dzisiaj, ale tylko sceny, których treść oznaczona, a które każdy aktor dowolnie wypełniał.

Biblioteka Chrebtowicza wiem że wyborna, ale do niéj trafić nie mam sposobności.

Drukuję się tutaj różne dziełka, które w miarę jak wychodzić będą, przesłane Panu zostaną. Niech wie orzeł, co robią ptaszki.

Przyimij, kochany Panie Adamie, wyraz mego uwielbienia i przyjaźni.

Łukaszewicz

Poznań,
dn. 26go Paźdz. 1839.

P. S. Brat Pański zdrów jak najlepiéj.

2

2

A Monsieur

Monsieur Adam Mickiewicz

Suisse

a Lausanne

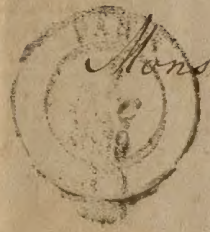

Endowme 30 ~~maj~~ czerwca 1838
campagne Ferris par marsille

Szanowny i kochany Adamie,

Mierni ludzie zwykli ślepo wierzyć pochwałom, a co gorsza często się potem w życiu podnoszą. Z twoją znajomością serca ludzkiego, nie godzi to się tym sposobem kusić mnie do grzechu. Wiesz też co ja sam myślę o mojem pisarstwie? Oto jak czasem list do kogo piszę, a bardzo piórko stalowe rozmachane to mi się zdaje że sztukę trzymam nabłyszczam. Na tém się ogranicza cała wartość moja pisarska jaką mi to i Dohdam przyznał, że pisać prędko umiem. Na czém zaś talent dobrego pisarza zależy, przyznam się szczerze, że dotąd nie wiem. Estetyki prawie żadnej nie czytałem, a wedle własnego ~~mojego~~ uniesienia sądzę, że to szczególny dar Boży, nad wiarę, który i mnie oświecający w Twe Ducha, w słowo. Umiemam łatwe że aby dobrze pisać, potrzeba głęboko czuć i myślić i wiele umieć. Takich własności nie nabywa się pracą komendą mojskową, a ja od dziecińśtwa prawie wychowałem się w obozie, i to co tam siedzi napisałem do Edwarda, że w drugim roku życia wytrzymałem szturm Pragi, to prawda. Owóż, Panie Adamie, na szczęście jeszcze się przydam, ale na pisarza? myślę o tem za późno.

Z ostatniem listem mojej żony odebrałem dla ciebie 600 franków z takiem samém godłem jak pierwszy. Powiadz Adamowi, że to od jego bliskiego.» Pospieszaj z odesłaniem ci tej sumki. Dzieła moja obiecuję sam przyjechać, ale nie myślę żeby to prędko nastąpić mogło, bo tam w naszych stronach znowu trwoga. Galicyanom u nas bawiącym nasz post cofnięto, a szpiegostwo pod różnemi postaciami rozsiało się po domach naszych.

Przypadł nam bardzo do gustu twój projekt, Panie

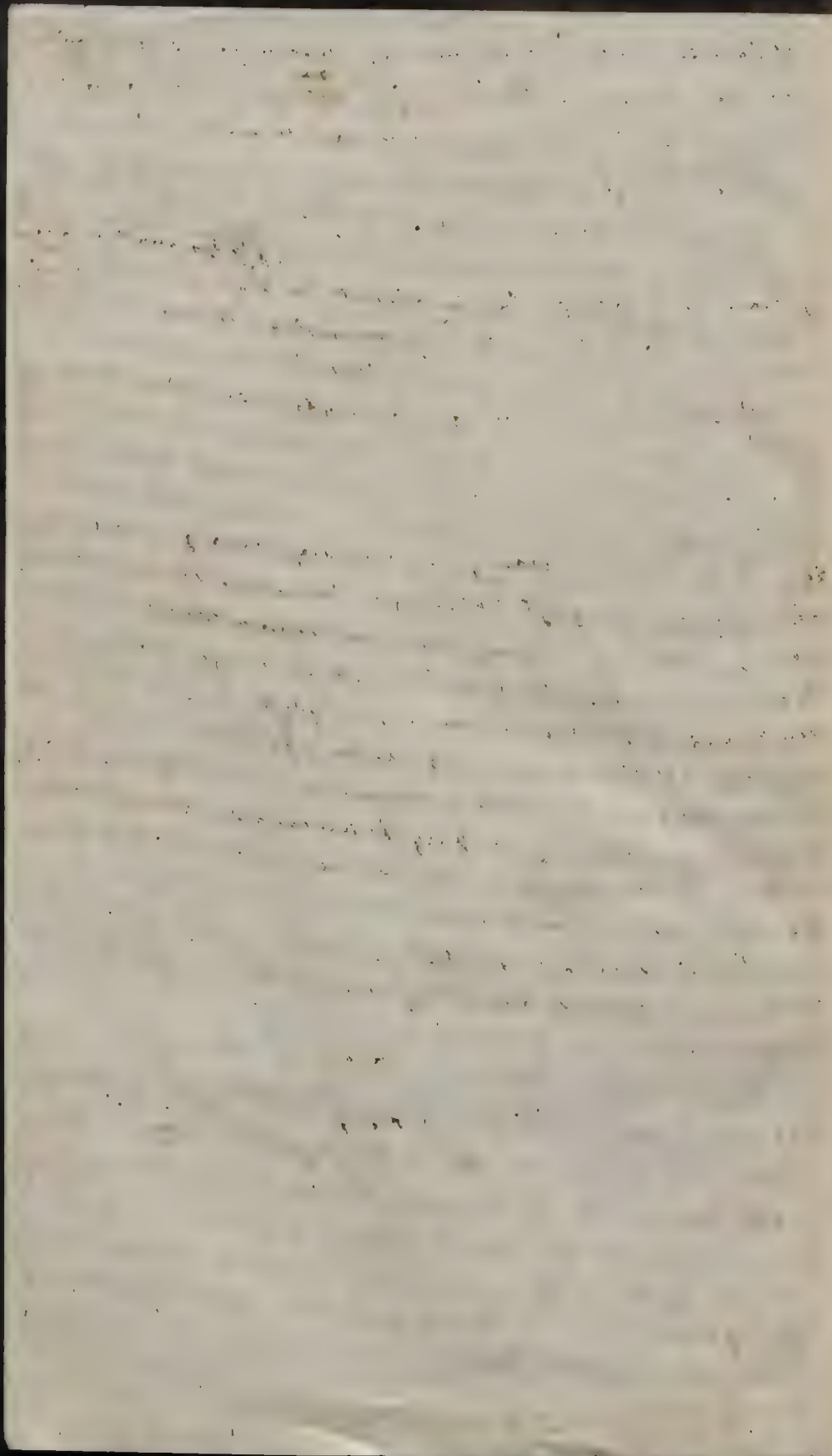

Adamie, ale z o ile wiemy, bracia nasi w Algierze są pod wpływem dwóch ludzi których ja nie znam, a o których Bohdan źle trzyma: Borki, vice-prezydent Towarzystwa patryotycznego w Warszawie, rekomendacya nie wielka, Wakalski, podobny. Z takiemi ludźmi nie wiele da się co zrobić; z tem wszystkiem, gdybyś miał ktośkolwiek z braci w Algierze, lub wiedział do kogo można się udać, lub osądził że w każdym razie podróż się na co przyda, napisz a w tym momencie wyjadę.

O sakramorze mającym przybyć czy już może przybył, wiadomości żadnej z listu Plichcinej do mojej żony, który będzie na moje ręce a którym rozpieczętowałem życzymy najszczęśliwszego rozwiązania dla Pani. Życzymy wam obojgu żeby do tej śliczney Maryli, o której nam jak o co ugodzeby do tej śliczney Maryli, o której nam jak o co ugodzeniu pisał, przybyć chciała i chować się szczęśliwie. Liczna Maryla nie przyjmuje zalotów Bohdana, ale wąsaty, nie łysy, to prawda, ale w swojej poetycznej fantazyi często powtarza, że gdyby miał ziarnko, toby największy miał zaszczyt kijem je oktadać. Natura wielka ciągnie do lasu, kozak z urodzenia kozakiem. Widziałem go niedawno przy dziewczynie której się chciał podobać, jak mu się oczy świeciły, kiedy go nazywała wilczkiem.

Pani samej i Panny Maryli ręce całuję, ciebie ściskam serdecznie.

Twój

Józef Zaleski

Paris Adamie

Fontainebleau 7 września 1840

Szanowny Panie Adamie, przed dwoma dniami odpisując mi gadon na mój list, donosił że ostatni list który do mnie odebrał, wysłał Panu do Rozanny ale po dacie naszego stamtąd wyjazdu, widzi że nas już tam nie było. I podziwiałem się listu z kraju, mnie to wrażenie będzie tam i przez cały Szanowny Panie Adamie, chciej dowiedzieć się na poczcie i do hotelu de la Couronne czy go tam nie ma, a gdyby miał u siebie to proszę odesłij:

My sami nie wiemy co z nas zrobimy; jużeśmy byli na wyjeździe do Eudoxu, ale różne okoliczności mnie wyjechać przeszkodziły. Słuchaj coraz gęściej o wojnie, w Paryżu procesyje ouvrier i dość nie przestają Panie z miejsca na miejsce, a niektóre cechy rzucają za Paryżem: dziś zaptowy trzy piątki kawalerii tu stojące odebrały rozkaz do marszu i obóz Fontainebleauski rozwiązano. Czy to na wojnę, czy dla bezpieczeństwa Paryża, nie wiem. Jeżeli wierzyć, co ludzie utrzymują, za przed wojną najwięcej się zimą, to mnie i na wojnę, bo ale nigdy mi zdrowie przyjaciela starego kochanka Bohdanowa i bodaj czy mi koszula nie zmyknie z kosza. Jeżeli Panna Wojna, dowiedz nam jak się ma z żoną i z rodziną. Czy do nas prędko przyjedzie? Bohdan się przedawnia ze zdrowia, wrócił dopiero z Paryża, zamknął się, siedzi i pisze, ale zdaje mi się źle wiesz.

Pani Adamowej ręce całuję, dzieciom Ściskam, a ciebie Panie Adamie, najserdeczniej pozdrawiam, bądź dla ciebie szczerym i przyjacielem. Józef Załuski

Fontainebleau 23 grudnia 1840

Szanowny Panie Adamie,

Czego tylko serca ojca życzyć sobie może, to wszystko niech Bóg ci zsyła na życia całego wiązanie i żebyś szczęśliwy i wesoły u siebie, kochany i szanowany w wolnej ojczyźnie, żył nam długo, a naszych serc miłość, uważał jako dodatek przy życia pomyślności.

Pozostaję dla ciebie szacunku

twój

Józef Zaleski

Ręce do życzeń moich Józefa najszczersze uściśnienia a jutro pomodlimy się obydwa na twoją intencję, ja z całej duszy kochany Adamie.

twój Bohdan Zaleski

Pozostaje ci nadzieja usłyszenia twojej i grammatyczna gramma czyli odebrał?

Nuncjusz pisał do Karola z Drugi - „Przypomina on ci obie-
tnicę - Dziś taki jest jakim go zostawiłeś - Oh, Adamie bądź
mi, przysięgnij aby tę śmierć i odwagę zmazać.

Pomieniki pisał że zdrowie Król i Polacy przebrzydz do
Galicji, że Kapitan jeden z armaty, zamordowany i 6 ludzi
pomarło w Terespolu. Czy to prawda? - Dowiedz nic nie mówiąc
o tem - Chodkiewicza zwiedz list że Król. niebawem

oświadczyły się niemiłą przeciw Francyi ani Niemcom
obojętnymi w wojnie. Ale to czas krótki i położe-
nia bardzo odmienne.

Ces pourparlers de Bonaparte avec - je suppose Lanchester,
Londres - Kew i kartę zgody nie mają. Napisz do mnie.
Anglais - Kew et carte d'accord n'ont pas lieu.

Ewy ci flaszkę wódki odkład.

Panie Radcowie

Alexa Zabłudzkiego

Na zaczęty dla mnie list, który mi P. T. pozwolił znaczyć, mam honor odpowiedzieć:

1. Że stosunek do wdowy Antoniny pod ięgo sprzeciwieniem wcale nie zniesie przeszkody ożenienia.

2. Że się bezpieczeństwo zaręczenia Zubrzyckiego, a dotrzymanie przyrzeczenia dla osobistych ięgo stosunków o żadnej korespondencyi myśleć nie można. Byłby zdaje

porozumienie się potrzebnym było konieczne, niech Autor Jw. Pani swoją otwiera. Do tego ją przemy się starali za stosowali

3. Że exam Cenzury Druku Rzeczy iż od Potrzeby zbawienney i Księgney Oświaty należy. Świeckie Rzeczy Domowe, Nie Duchowne pacyę religijne. Gdyby Cenzura była była ostrą z Rękopismu Pani Odeszłemu nastąpić nie chciała

4. Uniknąć rachunków, przeto Drukarnia Autorowi rachunek kosztów Druku przedstawiła, Autor zaś za pośrednictwem Jw. Pani

wskaże co zrobić z Szanowną
Panią. Doświadczenie mię
nauczyło nie czynić tak sprawy
z księgarzami, z którymi
więc umiłuję stosunek.

Pozostaję mi zaszczyt
podziękować Autorowi za
dowód uznania który od
niego odbieram. Widzieniem
go podobno Szanowna Pani,
która dalsze znosić chci
za spełnienie czyn pocz
tuję, w zbyt podziwieniu
wystawiasz mię wielkie

Szanowna Pani pozy
wyrazy mego szczególnego
z którymi jestem

Szanowna Pani dalszy

Berlin
10. Maia
1870.

uniżony sługa
Dr: Kraszewski

A Madame

Madame la Comtesse

Mycielska

C

à

Berlin

z Paryża 19 Stycz: 1851.

443

6

Kochana Siostro Marysiu.

Pani Rozengarten z Fontainebleau wyjeżdzając przez Paryż, tak była dobra że była u mnie, pytając się czy mam co do Warszawy posłać, ale że bardzo mało mając czasu to nie wiem czy będę mogł nabyć to co żądasz dostać, to jest statuetkie Stej Fiłomeny, może się to uda, bo dzisiay wyjeżdża ta pani, ~~ta~~ będzie tak łaskawa, że pakiecik dla ciebie odbierze. Także obiecała mnie ciebie odwiedzić i o mnie z tobą parę słów pomówić o mnie, i o dwoch moich córkach, które u mnie

widziała, wieczór wczorajszego dnia. Ta pani ma
tu córkie która za mąż wyszła pana Zalewskiego
zacnego i sławnego Poety. Moia córka Zenia, w
i ja, w wielkiey iestesmy z nią przyiaźni.
Smutno mi iest, za zawsze w twoich listach
czytam, żeś cierpiąca za wszystkich stron.
To iest wielkie nieszczęście, bo nic ne ma
lepszego nad zdrowie. Jak znaydziesz me-
-nenćik to pisz pare słów do mnie; może
żeś odebrała z Berlina szkatułeczkie w
którey znaydziesz Ste Filomene. Wychodze
z domu aiebym mogł tu święte nabyć, dobrze
upakować i oddać pani Rosngard.
Wszystkie moie dzieci i wnuczki, suskaią

cię serdecznie. I ja także ściskam cię i Szaofajewa
ściskam. Niech Bóg pozwoli abyś ten list
w dobrym zdrowiu odebrała. Nie pamiętam
czy onem tobie doniosł że dwa bracia Norblin-
owie z warszawy tu byli, lecz żaden nie
był u mnie. Żegnam cię prosząc abyś
mnie nomenita paniom Jagur, Tereti;
i Lebrunom. Ściskam cię serdecznie, twój
kochający brat. Marcin Norblin

29 rue Davy 85 8

Kochany Doktorze! Zapewnie Pan
[illegible] mój jeden (od kuchni). Bydzie
szparka wrzec z Pluciami ostrzenie
dowie Pan[illegible] wiadomości. Czy nie mogłem
w bryczce jechać?

Zapewnie że na zapłacie Hondekloppera
za dwie kurki i za jedną [illegible]
Spar się na to frank i 25 cent.

Do widzenia [illegible]

N° 475.

Bulletin de dépôt de charge-
ment de (**)

N° 476.

Bulletin de dépôt de charge-
ment de (**)

Najuniżej[sze] [illegible]

Sławoj Składkowski

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

A Monsieur le Docteur Olivier

Leyrit et Cie / Villefranche

Paryż 6. 20 stycznia 1893
G. S. Wayda

Kochany Panie Aleksandrze! Odebrałem Twoją kartkę wczorajszą. Mówisz, że mię Sroki [illegible] do pielęgnowania [illegible] w pięknych dniach [illegible] [illegible] [illegible]

Genewa. la Saxaux 29/1 1883

508

10

Szanowny Pani!

Od dawna już moja Matka i ja tubujemy się o stan zdrowia naszego drogiego Pana Bogdana a Pan Dyjoniszy, na czyste mi pytania w tej materij, donosi mi ciągle że mimo nalegań Lekarza specjalisty na operację Katarakty, Pan Bogdan wacha się poddać się jej. Rozumiemy Pana że stosunki familijne ani Szanownego Pana Doktora, ani Synów Pana Bogdana nie koniecznie zachęcają nalegać zbyt natarczywie na pomienioną konieczność. Wszelako, o ile nam wolno o rzeczy sądzić, byłoby bardzo pożądanem przystąpić do zbawiennej operacji widząc zapatrywania się biegłego Okulisty, pomimo trudno przypuścić aby

/ był

był wspomniał o operacyj przed Panem Bogdanem
nie będąc pewnym czy stan ogólny jego zdrowia
jak i rodzaj jego katarakty, rokują szczęśliwy
skutek tak ważnemu przedsięwzięciu.

Sądząc tak o stanie kwestyj, zdaje się nam
naszem obowiązkiem szczerej przyjaźni ośmie-
lować całej Rodzinie Drogiego Pana Bogdana
z naszej strony dołożyć starać wszelkich środków
perswazyj aby nakłonić go do poddania się
bezzwłocznie zbawiennej operacyj; ponieważ
nawet w razie nieprzewidzianego niepowo-
dzenia się jej, stan zdrowia ogólnego wcale by na
tem nie cierpiał. Co do przedszłego wieku pacjenty
można mu wybitny przytoczyć przykład i. p.
Pani Antoniowej Potockiej, która ba starszą od
Pana Bogdana będąc już, dała sobie zdjąć katarakty
i przez ostatnie kilka lata życia używała zdrowia i od-
zyskanego wzroku.

Chwij

579
11

Łbuję, Szanowny Panie, uwzględniając nasza
dawną przyjaźń dla Rodziny Pana Bogdana,
wziąść pod swą opiekę moją Matkę i moją
tu wynalezione zapatrywanie się onej odpisać
mi raczy sądząc żebyśmy mogli w rzeczonej
mierze wpłynąć na postanowienie chorej
jednego pacienty.

Kończąc dołączam wynalazku szczególnego
szacunku z którem pozostaję
Szanowny Panie dobrodziu,

posłuszny Sługa

Szymanowski

Wzór

Cosne - 25 Août 1891.

Chère Madame -

J'avais demandé à ma nièce de prendre des renseignements sur Aix. Voici la réponse qu'elle reçoit d'une dame qui tient une pension là-bas, et qui prend moins cher que les hôteliers, la vie étant bon marché là-bas

pendant la saison des eaux
quant à se loger dans les
environs, il n'y faut pas
songer, les refroidissements
étant trop faciles et trop dan-
gereux après des bains de
vapeur. Dès que le temps
est frais c'est en chaise à
porteurs qu'on vous rapportera
dans votre chambre, enveloppé
de force couvertures.

Il me tarde de savoir comment vous vous arrangerez regrettant de ne pas pouvoir vous fournir de renseignements plus engageants. Dites à Sabine, je vous prie, en l'embrassant pour moi que sa baguette a été fort admirée - la jeune maman l'en remerciera dès qu'elle sera complètement remise tous les miens ici sont en bonne santé. et me chargent

de compliments affectueux.
Il a enfin cessé de pleuvoir
ce qui me fait espérer un
beau temps pour vos vacances
et surtout pour la cure de
votre mari. Mille souhaits
de bonne santé, chère Madame
avec toutes mes amitiés.

M. Goreckaya

Vendredi 12 Dbre

Chère Madame

Mon départ précipité de Pourrubas, avec les confusions que j'ai faites pour les correspondances ne m'a pas laissé le temps de vous dire bonsoir, encore moins de

Vous demander si Vous voudriez bien mettre demain soir à exécution votre bonne promesse de venir prendre une tasse de thé. J'aurai mes frères pour partager le plaisir de vous voir, et Marietta pour que Bohdanka ne s'ennuie pas trop chez sa vieille amie — Ces revoir donc j'espère, chère Madame Mille bonnes amitiés

M. Conneau

23/12 881
Lwów

Mój Boże, najmilsza Siostro! [illegible]

Kilka słów tylko abym się wiadomości
i donieść, co nie mam z dnia
dnia wyczytać się obliżamy się
do was o kilka stacyj. Jutro
przeciskamy do Jarosławia – nie-
wiemy bardzo dużo, ale pracy bardzo
wiele i ciężkiej – cała starostwo mam
dźwigać na barkach wód stronnictw
przeciwnych i nie mających. W Boże
widzę że nie tu przykry dla przeby-
dle tymczasem nam tyle zajęcia
przyjemni i nigdy oficjalnych te
nie chciało czasu; zawsze na [illegible]

Gosia. Kiss obiad podadzą pięć tak
słoń Gosia – zaraz po obiedzie mówi
w drogę. Trzy dni chodzę jak w szalen
z oficyalnemi wizytami. Do Jarosławia
nielichom jechać aby najść mieszka-
nie to ani ma wato. Mieszkanie
będziem mieli nie złe – ogród duży
i ładny – moje dziecinka będą mieli
dużo biegać. O tego powodu nie
mogłem wcześniej pisać. Przesłam
Wam wszystkie najlepsze, życzenia
i ślubi Dobry wasz z optatkiem
Pamiętajcie o mnie i kochajcie
nas tak jak my Was kochamy –
Ojciec Bohdan niech rady przesyłają
i błogosławieństwo nasze całem sercem!

Rzec Jego [illegible] – liczi Anna w
głowę się obejmuje w niebie Boże z
mężem Twoim Bogiem i duchem, który
wiecznie Bóg błogosławi

Wesz dobrej całej Rodzinie

[illegible]

Pomyślne pieniężne jeśli nie wypłacone
przesyłam z Radki który pod adresem
A. K. C. K. Komisarz powiatowy w
Jarosławiu (C. K. Starostwo)

Moja najdroższa! Ni mogę przemóc
na sobie aby powinno wyjechać
i brakuje czasu nie dodać słów kilka
z serdecznemi życzeniami dla Was
wszystkich, i chociaż w myśli tylko
całuję mogłabym zbierzyć cierpienie
dla nas wielgt tak jednak niebyło
tego roku, gdyby nie powrócił Mo-
dzelewski który nas napoił, nie
mielibyśmy nawet Wigilii. Wczoraj
dziś wczoraj czyję zaraz mamę
od stołu, a dziś już mamy
się spakować. Wilanów daleka droga
do Warszawy, a tyle do roboty i
wszystkie! od rana na tydzień mam
nadzieję że będę już na miejscu.
Adaś jedzie naprzód z meblami a ja
jestem dni parę zostaję, ale wtedy
dopiero odetchnę jak się wszystko
rozsiedzie, wtedy myślę o wyprawie
dzieci, i o urządzeniu się jak o pie-
rwszem i o wyjeździe. O niczem
innem myśleć teraz nie mogę i
darmo mi się tak mało o dzieci
mem pisze, a Zakopane mało na
pisze obszernie, a teraz całuję się
serdecznie moją drogą i życzenia
powtarzam Wasze dzieci wszyst-

572

15

Kochana Pani! Który to był przyjaciel Wyspiańskich Bohdanowi kiedy mnie adresu swój przysłał – i który miał posłać Marjanowi zabrać u niego concierge pisemko P. Karola – Pisemko od dawna wyglądał Marjana a ja adresu, ale zawsze nadaremnie – Wczoraj u Gałeczkowskiego powiedział mi Januszewski że otrzymał od Bogni z poleceniem przy ulicy Ste Marie, pod № 112. mieszkania – a więc ze chciał trafił pod tym adresem wysłałam słów kilka, zapytując czy mogę tam pisemko P. Karola adresować – i czy nie miała Pani jakiej wiadomości o naszej biednej Dziewczynie. Bardzo o nią jestem niespokojny, a nie zgoła nic nie wiemy –

Kilka timbrów dla Dzieci przysłałam – są między niemi bardzo ładne i z Cuby, których zapasu nie ma. Z kapeluszem wybieramy się do kochanych Państwa jak tylko dzień będzie pogodny i adres pewny mieć będziemy. –

Całuję towarzyszkę Pani serdecznie przesyłając pozdrowienie i ukłony Jej od Wyspiańskich.

Wam szczery przyjaciel.

Bronisława

Ferme des Matharins 50.

9= Września. 1883r.

16 . 272

Paryż, d. 27 lipca 1873 r.
29. Bd Haussmann.

Szanowna Pani Józefo,

Stosownie do życzenia Pani zająłem się losem młodego Molinarego, któren obecnie pracuje u P. Collin, fabrykanta chirurgicznych instrumentów. Mam nadzieję że się uda mi wyrobić dla niego jakie takie skromne utrzymanie.

Dziękujemy Pani za wiadomości jakie nam Pani udzieliła w swym liście o swym zdrowiu, ostatni list ten którem mi Pan Molinary oddał wczoraj jest datowany z d. 21 Czerwca, zatem wnoszę że mija miesiąc, wiem jednak od Józefostwa że się Pani teraz znacznie lepiej niż przed swym wyjazdem na południe. Zdaje mi się że pobyt w Hyères przez jedną lub dwie nawet następne zimy wyleczy Panią zapewne. To też życzę.

trwać czasu i skoro zimna pora nastanie
opuszczać nasz zimny klimat, z drugiem
rozumie się, a mszą zostawić biednego
na jakiś czas samego. Coż robić, trzeba czasem
poświęcenie zrobić dla zdrowia, a to jest
drogie nad wszystko.

My się mamy jako tako, żona moja
biedna mieni w tułaczce lub nakazanie
leżeć cały dzień i to przez trzy miesiące
tak jej lekarze kazali, i słuchać ich mieni.
Mieliśmy oddawna jeden zamiar odwie-
dzić Paryża, ale przedtem choroba mojej żony
prawie tak jak chorobą, zmusza nas do tej
tę przyjemność na później. Tymczasem
proszę oświadczyć memu mężowi
wyrazy prawdziwej przyjaźni, a samo

rozy Pani Tarkawa Przyjaciół najser-
decznijsze pozdrowienia od zawsze Jej
życzliwego Sługi

Dra Xawerego Golgatowskiego

Droga moja Jovia
Babunia choć
nieznana która
ciebie kocha wiu
szuia tobie Imie
nin i posyła ci na

wiązanie obrazek
z błogosławieństwem
Mamy Józi Dziadki
żeby babcię kochała
spodziewam się i
wiem że Józia nie
nie dobrał grzecznie
na = Niech że ja
Matka Boska co
raz więcej poleca
Bogu = ty iuż

ek zdrowi i kochaj
wem moją wnuczkę
ki Emmelkę = Jonieś
da. Pani cieszy ją widok
ieszczęsnem a iak
ją zobaczysz to nie
zapomni od babuni
pocałowacz. Bądź
zdrowa Jozine niech
cię Bóg błogosławi
Kochaiąca cię Babunia Iwanowska

Do mojej Kochanej
Joni Zaleskiej
w Fontainebleau
rue de France 120.

Breslau 18 Mars.
21. Bahnhof Straße

Chère Joséphine,

Je suis sûre que lorsque vous aurez reçu ma lettre, vous vous direz, il faut bien tard que j'écrive, et vous aurez raison, mais soyez charitable et pardonnez à ma pauvre. Je ne pouvais laisser passer le 19 Mars, date qui vous est maintenant doublement chère, sans vous exprimer tout ce que mon cœur

qu'en celui de mes parents
mes souhaits les plus
sincères et les plus tendres. Ne
sachant ce que vous désirez
le plus en ce moment, je ne
puis que vous souhaiter
la réalisation de tous vos
vœux - Qu'il est doux chère
Joséphine d'être loin, comme
je le suis, de tous ceux que
vous intéressent et vous
touchent, combien de fois
suis je en pensée à Villeneuve
et je me demande que fait
Joséphine, son Bébé se porte-t-il

bien, mademoiselle Bogdan doit être déjà une jeune personne accomplie, puisque demain elle aura 1 an. Mr Obrinesje est-il toujours très occupé de votre chère tête que fait-il, demeure-t-il toujours à Villejuif, nous en avons quelquefois des nouvelles indirectes, dites-lui chère Josephine que mon fils se proposait de lui écrire pour le 19, mais des abcès très douloureux qu'il a sous le bras, l'empêchent de tenir la plume, soyez donc assez bonne d'être notre interprète auprès de votre bon père

Combien je regrette mon pauvre Paris, et comme je quitterais vite ce vilain trou de Breslau si cela dépendait de moi - Malheureusement je crois que nous n'en bougerons pas de si tôt, mais enfin il ne faut pas s'en plaindre, surtout si mon fils vient ici, car il vient d'être nommé second à Breslau, seulement il n'a pas encore son exequatur - J'apprends à l'instant une bien triste nouvelle ce pauvre Wapluski est mort, je plains sincèrement cette malheureuse Hélène, je ne sais si sa nièce est allée la rejoindre -

N'ayant plus de place pour mon bavardage, je termine en vous embrassant tendrement ainsi que votre Bébé

Votre amie
Marie

273

22

Dziękuję bardzo kochanej przyjaciółce za troskliwość – byłem nią strasznie wzruszał i przez dni kilka nie wychodziłem z domu – piję znowu wody Cauterets z powrotu doktora i te mnie służą – jest mam się lepiej, ale jeszcze słabo i nogi wysługują się – Wczoraj o południu wychodziłem nawet trochę – dziś jeśli będzie piękna o południu, tedy pojadę do moich schodów do Arcueil – ale niestety bóle siedzą w siebie, póki to nie minie – Słowo przedtem powtarzać się katarom żebym gwałtownej znalazł jest zdrowa wszystkie przyjaciółeczki – starszych można kochać, ale młodziutkim nie godzi się i nie wypada. –

— — Przeczytałem dziś tedy odezwanie — nie znając gdzie kogo potrafi go Bóg, nie czytając sam odezwania dziwię się krzywdzącego Rzeczywistości, gdzie żeby zaraz Bóg oddał — można go nie stamtąd wziąć gdzie brać. –

Pisząc do Marysia gdzie jego i odemnie uściskaj — w tych dniach napiszę znowu do niego — teraz mam mnóstwo listów i musiałbym pisaninę na głowie. –

Gdzie odemnie ręce Boże ucałuj — a sama bądź zdrowa i zawsze na przyjaciela pozdawnemu łaskawa.

Fr. Zabłocki.

Czwartek

LUCHON

Józiu mój kozaczku, u czy by umisz
już czytać? będzie wstyd jak sama
nieprzeczytasz co diadio pisze. a dia-
dio Ciebie ściska całuje i błogosławi
i bądź grzeczna a mow paciorek to
wam diadio kocie Dyzie przywiezie.
pokłon się od diadia Jozefinie i Ade-
li. do widzenia się moi dziecie

diadio Józef

Cauterets
12 Sierpnia 1853.

Mademoiselle Josefa
Zaleska
mille franc 120
à Fontaine au-
(Seine et Marne)

Mademoiselle Mademoiselle Sophie

Walewska

Rue Lafayette 120

Modlitwa do Syo Józefa.

O! gdyby zazdrość mogła mieć przystęp do serc Anielskich... ~~tobym~~ Aniołowie ci byli Tobie dobry mój Ojcze, tego szczęścia - którego ci winszują w całej powszechności z Bogiem - dziecięciem, z ~~Tym~~ Tym Ciebie - Matce, z wiotem wszelkich rozkoszy, z Światem wszelkiej słodyczy. Czuj o! Przeblogosławiony Patronie mój - Święte wcielenie Twoje - które Dziewiątka Illustrzyste razy z uniżeniem błogosławił; i święte ręce twoje - które go ciałą Matkę piastowały; i święte łono twoje - na którem tak cząste słodko sobie a dla Ciebie miłe ~~spoczywał~~ spoczywał. Tyś ~~Bo~~ Boży dnie i noce rozmawiał z Bogiem - Dzieciątkiem - i ~~tak~~ stał się ~~Przyjacielem~~ Przyjacielem ~~Boga~~ Boga w ~~człowieczeństwie~~ człowieczeństwie, prostocie, czystości i wszelkich Cnot Słowa Wcielonego, który ~~w~~ we wszystkim Bóg twój ~~nie~~ nie przestawał ~~w~~ w dniach mych ~~ziemskich~~ ziemskich Obcowaniu

Stających
przy ołtarzu ofiarnym ich modlitwie by-
łaby przyjęta mogli przeciwnemu
sile do Królestwa Niebieskiego; o-
trzymawszy łaskę Twoją, błagam, o ta-
kowe cnoty ćwiczenie Chrześciańskie
mnie. Spraw abiby serce moje prosty-
to wszelkiej złośliwości; by myśli-
słowa moje były niewinne; zamiary
prawe, a całe postępowanie prosto
i pokorne; a potém dopomóż mu pra-
pokutę wrócić do tego zamierzonego
stanu Chrześciańskiego doskona-
stwa - w którem mnie być postano-
Sakrament Chrztu Ś. a którego w
mnie moje niepraworności uspokoiły
amen.

J.M.J. Rzym Piazza S^t Claudio 92. 6 kwietnia 1857.

Jozieczko moja Kochana

Przeszła raz odpisałem Marysieńkowi i Dyesowi, teraz odpisuję tobie. Dziękuję Ci moje Kochane Dziecię za troskliwość o moje zdrowie, ja mogę powiedzieć to było bardzo, ale teraz dosyć jestem, tylko mi bardzo smutno bez Was i bez mojej Franiu którego dotąd niema. Taka ty musiała być serdeczna z przyjaciółką Cioci Teofilki i Siostrzyczki Lucy, uściskaj-że Jozieczku do mój Cioci i całuj w kolanka za Dziadzia, a mów że Dziadzio Cioci bardzo kocha, a to dla tego że Ciocia mamusia dobra, a co ważniejsze to i Dziadzia, to już tam Dziadzio zrezygnował i nie go już nie będzie. Dzieci moje kochane proszę was Dziadzia bardzo bardzo zerdzenie i nieć tam was wszystkich Dziatek moje Boże błogosławi. Kochajcie się i myślcie o Dziadziu, bo sercem o was, je całych Dniach myśli i chciałby sam jak latać polecieć do was - ale coż kiedy skrzydeł niema, i Dziadzio tylko głowę opuścił i zadumał się - tak jak Karolek i Kasio - kiedy mówią Dziadzio Dziadzio a wtedy się nie cieszy! modlcie

się =

tymczasem Dziatki moje - to Pan Bóg za ich dziadzia zdro-
wie do Was powróci, i jeszcze się trochę Wami nacieszy, po-
kocha jak swoje - pojrzeli, nawet moje pisanie Wa-
mi choć stary. Ale, ale - powiedzcie, co to ty piszesz: że
się co dzień kusisz, ale jak brzydki czas to mu-
sisz siedzieć i mamie nad głową krzyczeć. A to co?
A kto to przymusza Wamie nad głową krzyczeć?
Albo to niemasz siedzieć cicho? A pytam się ciebie
Józiu, bo to jest dobre i mądre i dobre i grzeczne to
moje dziecinka, toby się z ciebie śmiała. Już wole
żebyście w kalosach cała kupkę w ogrodzie niż
mamie nad głową, tylko trzeba bardzo niepodepa-
dać, a pan Antoś niech jak dobrze pracuje, a na-
sadzi kwiatków żeby było tatusiu Pan Antosia nie-
chaj dalej w warzywie przesadza, a jak podrosną
na grunt przeniesie, chociaż może ja sam nato
pojadę bo mi bardzo za Wami lepiej. Poca-
łuj w rączki mamę i Papę, Marysia w oczy-
ki i policzki Zyzia w udarty nosek Karolka
, Kasia w pyzate policzki. Pozdrawiam Was moje
kochane moje Dziatki, i dużo z Wami do serca i błogo-
sławię Was i Matkę Najświętszej w opiekę od
Dzisia Niech Was wychowa wszystkich na chwałę
Boga a na pociechę tatusiów. Kochający Was
bardzo bardzo Dziadzio Jezus. Dzisiaj od godz.
8 rano przymiotem dla Was patrzę, pobłogosławio-
na przez Ojca Świętego. Marysia od mamy
przyszła prosto. - Bawcie [illegible]

Serce moje i moja własna Jedyna!

Jak ja tobie na twoj list potem milości odpisze? Mile=
ściwej nie wiem ale na miłość niemasz słowa, to wszak
bez końca i odpisuje Duszy mojej ukochanej miłości=
wej, z której nasz projekt, i do niwa serce, przejdzie mimo
wszystkie nasze nędzy i grzechy, tak nam sam Bog wieczny pa=
miętam słowa te miłościwe słowa: miłość twoja odpo=
wiedzialna za wiele stokroć. Och! będziemy zadowolony
te miłości tak swiętej, tak czystej, całkiem Duchowej miłości
do wieczności materyalnych rozmiarów. Kiedy nam tego
Otem ciężary te ukochała w Bogu przed nam Ego, już
tego pałacu nędzy dać się Mu pomoc za dzieci Jego aby
Kiedyś z Nim na wieki w chwale Jego odpocząć. Cho=
ciam niegodny Kapłanin, taka miłość z wyprzaczonem
Ciż wzorem, rozczytuje w modlitwach przed Bogiem
Jak już dzieciom mogli w całej nagości patrzeć na ten skarb
serca Dany nam z Nieba, w którym przechowana miłość
nie=czy twoj stary przyjaciel - wrandę Ci mowił czy=
=sto=czy Ciż w domu w głowie w sercu i przyszłe=
=rem przyszłem do Lwowa z Bożeniem twoim i dziat
=kami moimi i twoją Teofilką. Zosia, niech na wsz=
Bog wynagrodzi obszty dzień biegotania i wszystkie wraz=
Matka Najświętsza nie wynagrodzi odpocznie. Całuję po=
=ręce swoich kochanych gości, powiedz Jej dobre słowko o
starym Józefie, wszakże Ja twoj nawet wszystkimi na=
Dania Kłaniaj się im wszystkim, bo chór za czasem wszystkich
Kapryśnie, że jeden wszystkich zadowolić nigdy Ciebie. Twoja

Kochanie=

i kochaj bardzo bo cudowne serce. Twoja moja rozkosz jak nicmo - tak nicmo, na ptasz ni zbawia; i gdyby nie mocne postanowienie poddania się woli Bożej - płakałbym. Nietroszkaj się moja dziecinka serce o zdrowie moje, ani postrzegam niemocy - ani nadużyć nierobienia, jedzenia, czasem za niemocy, to bardziej chudnienie tak stało - które coraz rachitalej teraz na gruncie i zawsze tego. - I tem więcej tkliwem mamy miłością Boga nadzieję, że jesteśmy Cię do serca przyciśnięty i Boga się z nieskończonej rozradują. Całuję rąpki i bardzo głowkę twoją wiecznej miłości Boga o. moja ty moja chwało

Twój Józef

Moja moja ten list niedojdzie na pocztę bo przyczekała Dziadkowa i nagle wyjechała - zimno tu na pocztę wyjechać.

Moja poczciwa Dobra Jowiszko, Pocałuj Ojca i Matkę i braciszków serdecznie; pożegnawszy ich Wtami we Czwartek, wstałem przed 4 godziną Jeszcze Gary wpuszczony wprost do wagonu. Ulokowałszy się wniem wygodnie wkręciłem, płaszczami do machiny. O samej 8giej minęliśmy fortyfikacye Paryża. Dwóch nowo awansowanych Wachmistrzów i ja trzech w całym wagonie; mogłem się wygodnie na noc na mojej ławce wyciągnąć i spać przez noc całą jak w łóżku. Miodzi my towarzysze oba dekorowani Medalami, opowiadali mi swoje przygody z wojenne Krymu i z roku. Ale nad wszystko przemagał smutek, bo się nowym galonom z lubością przypatrzyli i między sobą mówili - jak to Rodzice będą z nich cieszyli - jak ich zobaczą avec les grades et décorés après cinq ans d'absence. Obaj byli Korsykanie i jechali do Corsyki do pióra mnie w Marsylii drugiego dnia o Jonym niecnym rozstałem się z niemi. Wsiądą drugi pomiędzy Jowem Polaka. Polak mi nieco rzekł i zaprzyjaźnili się że będzie się bić we Polsce i że tam zdobędą ses épaulets des épinards Jeden, mówił jeden zmiało przyciągający chłopiec. Croyez moi qu'il pense beaucoup plus à Vous qu'il ne paraît, et que nous nous vangerons ensemble avec Vous. Ucałowali mnie serdecznie przy rozstaniu się ze mną i oni ruszyli do miasta a ja zmieniwszy pociąg o ósmej wyjechałem do Toulonu. O 10 dopiero stanąłem w Toulonie, a nie znalazłszy już żadnego Omnibusu przeniosłem tam. Wróciwszy o 10 stanąłem w Hyeres. Tylko co w Maison Cuers Państwo rozstawali - przywitała do mego pokoju w biegła Mamcia a za nią zaraz poczęły Darcio - Powitanie było serdeczne - ale w dziatem jakieś -

zmieszanie – że coś mi stać musiało drogo ja nie wiem. Wam
cia swoim zwyczajem drugo mi odwiesta, a Dorynia dopiero
„ Dobrze mi stało żeś mi dwa dni sporzył, to byłby trafił
„ na pogrzeb." Która wreszcie, zapytałam. „ Nasza bidna Eforia"
„ i to prawie nagle, bo w 13ci godzin. Wybrała mi na spaw-
dzono resztę ze schodów, ostatku, już Ją nazad na rękach przy-
nieśli a 13 godzin potem już Jej niebyło – Pomodliłem
mi za Jej duszę i pomyślałem robię jak to mi się myśli
myśli z pierwszym rodzaju smutku – Ot życie ortowiska.
O H. była w domu mieszczą gdzie mi zdrowia zabrakło, wy-
mieszniała i schudła, zdaje mi jeszcze a co gorsze Ow-
dawny tyk Jej mocno. Dorynia studiowała chodzi. Dy-
ony coraz mniej widzi – a mamusia Zakłopotana Jabre-
sami bidni mi i niepokoi – Dziś rano przyszedł list Lonia
Do Dyc – ałem go jeszcze nie czytał. Wszyscy mi serdecznie
o Waszym zdrowiu dopytywali i wszyscy najserdeczniej Wam
pozdrawiają i całują – za tem dziś koniec do chwili tym
ażeby ten list dziś koniecznie wyszedł – jak mi rozkazujesz
i upominają do każdego osobna dłuższy napisze, a i teraz
niechrotko do drogiego serca was ściskam i całuję, drogie to
serce które was zawsze kochało i do śmierci kochać bę-
dzie. Pocałuj ze Jasiorka bardzo ontkrnie Matkę Ojca
brata a mnie kochaj i pisz do mnie a tadnie napiszę
żebym mi mogł z mojej Jasią przed Babcią i Ciotką

pochwalić Twój stary Józef

Józia Witold ona mi wcale nic dobre, nieuprzejmie
go bo nikogo nie przyjmują, ale Jch gospodarz przy-
jechała po Książki które przysłał, mówiła mi że
Pocałuje wszystkich, serdecznie was pozdrawia, by tu co wyszedł
stąd

Mademoiselle Bohdanka Kinczyc.

ASSOCIATION DES ANCIENS ÉLÈVES

DE L'ÉCOLE POLONAISE

BANQUET DU 30E ANNIVERSAIRE

Phototypie Berthaud, Paris.

30 32

SALONS VANTIER
8, Avenue de Clichy, 8
PARIS

3 Juin 1895

Menu

Potages Printanier et Saint-Germain

HORS-D'ŒUVRE

Beurre, Radis, Saucisson, etc.

RELEVÉ

Saumon sauce Hollandaise

ENTRÉES

Filet de Bœuf Madère et Champignons

ROTS

Poulardes du Mans

Chapons de la Bresse

Salade Romaine

LÉGUMES

Haricots verts Maitre d'Hotel

Petits Pois a la Française

ENTREMETS

Bombe Kosciuszko

Étagère de Fruits

Biscuits

VINS

Madère	Bordeaux
Macon	Champagne

Café

Liqueurs assorties

REDAKCYA
BIBLIOTEKI WARSZAWSKIEJ
WARSZAWA
ulica Foxal No. 6.

Warszawa, d. 11 Sierpnia 1891

Łaskawa Pani!

Wczoraj otrzymałem list od Pana Sługa, któremu przeczytałem, jako najlepszemu znawcy, rozpatrzenie listu Bohdana Zaleskiego. List ten zadaniem pragnie przekonać Panią że tak z naszej, jak ze strony p. Sługa jest wielka dobra wola korzystania z przysłanego nam materyału. W rezultacie rzecz tak stoi: mogliśmy umieścić w Bibliotece artykuł o Bohdanie Zaleskim, do którego wcześniej za cześć jego listów które Pani przeprzysłała, lub które wszystkie

jakiej zwierzchności na Zamku Grodzkim przy-
leci na jego obwołanie. Panowie Koła
artystów Kleci dopiero wspólnie mieli,
więc Jaskrawowolscy do pewnego stanu,
wynagrodzić zaś mogłyby mieszkańcy
Bohdana Zaleskiego jedynie za to
co w pożarze zniszczeń materyałów we-
szło do artystów, t. j. za ilość ze-
szłych pożarem. Panowie nie
wiedzą wiadomości spraw artystycznej
tych ludzi, a nie wiem czy
Jaka Prawa Pogwałcałby Pan,
wiec przedłożeniem sprawy do Jej
Decyzji. Jeżeli spostrzeżenie Koła

Do Krakowa, gdzie zdrowie wróci
ich nie mogłaby być spełniona, więc
Do tej Pani krzyżowej, w Lubiu
radzi spotkamy o dwóch ostrzeżeń,
a tedy uniknienia zwrotne będą.
Zanim przy tej spotkamy wspomnie
nie wyjechaliśmy spotkamy z jakimś
Do Szanownej Pani zdrowia

Gorąco ściska

Wł. Zegadowicz

7

34a

do Bohdanki [Okińczycówny]

Bardzo tobie dziękuję za twój piękny list pisany do mnie; bardzo mi żywo przypomniał twego dziadunia. Wiesz że jego miłością jestem do ciebie przywiązany. Cieszę się z tego że pilnie korzystasz z lekcyi pobieranych u pięknej Hrn Dziatyńskiej. Staraj się tej Pani i nauczycielkom podobać... Bądź o ile można wesołą i poddaną woli Najwyższego.

Pod koniec wiosny spodziewam się być w Paryżu i obaczyć ciebie zdrową. Niech cię Opatrzność Boża okrywa swoją opieką: — miej mnie zawsze za najwierniejszego z przyjaciół twego dziadunia a więc i twego

Domeyko

Lecky 23 - 1887.

Kochanej Wodzie
[illegible] przesyła
[illegible]

Paryż, 7 stycznia 1904 r.

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

Mademoiselle Boldini

Chinesque

13 f. 50 c. Rue Taitbout

Paris

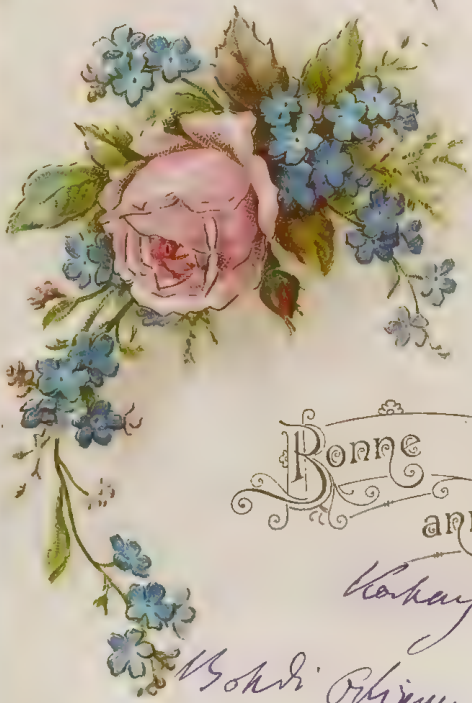

Bonne année.

Kahany

Gobi Odiene

Scampton Lincolnshire

Postkarte — Carte postale

Weltpostverein — Union postale universelle

Dopisnice — Correspondenzkarte — Levelező-Lap

Karta korespondencyjna — Korespondenční lístek

Briefkaart — Cartolina postale — Post card — Brefkort

ОТКРЫТОЕ-ПИСЬМО

SOCIÉTÉ FRÉDÉRIC CHOPIN

FONDÉE EN 1911 — ~~7~~ RUE DE ~~POITIERS~~

L'Œuvre de Secours aux Artistes Pianistes. — Alliance Artistique et Scientifique Franco-Polonaise

Direction : **48, Rue de Maistre (18e)** — Président-Fondateur : **Édouard GANCHE**

PRÉSIDENT D'HONNEUR :

M. le Comte Maurice Zamoyski, Ministre de Pologne.

COMITÉ D'HONNEUR :

Mme la Comtesse de Noailles, Mme Armande de Polignac, Mme A. Lauth-Sand, M. le Baron Carra de Vaux.

MM. Maurice Barrès, Henri de Régnier, de l'Académie Française, Gustave Charpentier, Théodore Dubois, Gabriel Fauré, Henri Rabaud, C. Saint-Saëns, de l'Institut. Ch. M. Widor, Secrétaire perpétuel de l'Académie des Beaux-Arts, Dr Maurice de Fleury, Membre de l'Académie de Médecine.

M. Léon Bérard, Ministre de l'Instruction Publique et des Beaux-Arts.

MM. Etienne Clémentel, J. Noulens, Sénateurs, anciens Ministres, Ch. M. Couyba, Edouard Herriot, Député, anciens Ministres.

MM. Camille Bellaigue, Adolphe Brisson, Albert Carré, Léo Claretie, Camille Chevillard, Dr Henri Dobrzycki, Victor Gille, Reynaldo Hahn, André Messager, Ladislas Mickiewicz, Jacques Normand, Gabriel Pierné, Francis Planté, A. de Radwan, Jean de Reszké, Rhené-Baton, Casimir de Woznicki.

Mlles Nadia Boulanger, Gabrielle Turpin.

COMITÉ D'ACTION :

Président : M[redacted], Édouard Ganche.

Vice - Présidents : MM. Maurice Ravel, Georges Roulleaux Dugage.

Trésorier : M. le Dr G. Patourel.

Membres du Comité : Mme Cécile Coquard, M. le Dr P. Audigé.

Conseil Judiciaire : Me Ernest Magnan.

□ □ □

Paris, le 15 Janvier 1924

148 Rue de Maistre
18e

Mademoiselle,

J'ai appris par Mlle Hélène Krzyzanowska de Rome, que vous possédiez des Lettres de Frédéric Chopin. Voudriez-vous me faire l'honneur de me les montrer ? Je vous en serai reconnaissant.

Je puis aller vous voir le jour qui vous conviendra, sauf le mardi et vendredi, samedi entre 5h et 6h. Le 29 janvier je dois partir en voyage.

Veuillez m'excuser de vous déranger et agréer, Mademoiselle, l'assurance de ma considération distinguée.

Edmond Ganche

Samedi midi
5 août 1933

Chère Bohdana

Votre pauvre Jean Zabeska est
mort cette nuit.
Je vais de suite à l'hôpital
J'attends Mr Chérau
pour convenir des
obsèques.
Bien à vous

Marie Gravier

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

CARTE-LETTRE

PARIS

Mademoiselle Okinczyc

Zalatka

129 Bd St Michel

Paris

MUZEUM NARODOWE

w

RAPPERSWYLU

Zamek w Rapperswylu, d. 18. VII 1900.

(Kanton St-Gallen, w Szwajcarji)

Do W. Pani Okinczyc

z Cargrad

Otrzymawszy do zbiorów Muzeum Narodowego od W. Pani

Dict: Chimoires du Général Szymanowski (1806-1814) Traduits par Bohdan Okinczyc. Paris 1900

mam honor, w imieniu Zarządu Mużeum, złożyć za dar ten serdeczne podziękowanie, nadmieniając iż dar rzeczony zapisany został, wraz z nazwiskiem Ofiarodawcy, do Dziennika darów Muzeum Narodowego za rok bieżący pod Nr. 193/1900 oraz do księgi Dobroczyńców Zakładu.

Konserwator Muzeum

Wojciech de Rosenwald

z uprzejmem podziękowaniem

Druk A. REIFFA

W Lwowie: 1854 r. [illegible]

Nie umiem wyprzeć wdzięczności
Pani mojej, za przysłanie mi kró-
=lików, w których mam zupełną wie-
=rę. Śpieszę się do stóp Pani Do-
=brodziejki za Twoje Jej, płac-
=kiem do nóg. Ręka mi nie
na rękę, upaśnik mi barierę
przyjęcia do Korowskiego, tak
serdecznie wyprasowany, gwałtownie
dla kuzyn potrzebny. Z zlecenia
Ciotuni, przez Nią jeszcze dzie-
=więć w stanie prawie nieruchu-
=mym i zupełnym wpadzynku
zostawać muszę. Ciotka moja,
która dopiero drugi dzień jest
się bowiedziała o tym przypadku,

z wielkiem, przerażeniem swojem
i boleścią, nie pozwala mi siłą
swej władzy i serca wyjechać.
Ja jednak wyrwę się gwałtem.
Bo serce się kraje,
Słowo urlopowskie daje.
Jeżeli się tylko nie upomną Rocke-
=-ney i drogiej Pani, to do samych
świąt zabawię. Przyrzekłe Pannie
Michalinie w Ostrojnicy, że do Nie-
=-mego roku nie wyjadę.
Na tym opisy stanie,
Układam w głowie,
Gawędy, powieści,
Ukraińskie różne wieści.
Przynależym jeszcze do Pauny Mi=
=-chaliny, ale nie śmiem całkiem

uczynić nędzę; więc w liście mey =
= Ukochanej Pani mojej, przyszły =
= Tam serdeczne pozdrowienia.
Ach! gdybym miał jej piórce kroiciel
Nowo miluchkie,
Wnowitzym w sobie kochę jasnego,
I nowego.
Teraz zamknięty w alkowie,
Siedzę w alkowie.
A Wam niech będzie miasto,
Obchodźcie się wszystkie w koło.
Ofiarki serdeczny skłaczam,
Do nóg upadam.
Już więcej stówka nie piszę,
Tylko Pawła słucham.

Eustachy Iwanowski

Kortyarin

Madame la Comtesse Clerc

moja Najtroskliwsza najlepsza Panienko –

dist ostatni [illegible] mi [illegible] Emma-olives ubom i
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mi
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

w uroczy puścić w pole rzucić jednak
na powiedzieć tego rzuta dumy, które mi wie
mi dobro tylko nadaremnie mówi i zawsze
mi brakuje, zawsze czegoś - chociażbym albo
Ukrainy do Żmiewa albo Żmiewa do Ukrainy
w Korostyszowa brakuje mi Ukrainy —
w Ukrainie nawet mi Żmiewa dobrze
którzy palmyrzy z uniformowanym entuzjazmem
pozdrawiam witam - Moja Żmiewko
ani się nie pomaca, nie jestem tak quasi
mnich z trzebuchu wracający, nie ma kon
stepowy, albo ptak boży, mam, złotymi
do was moje ptaszęta, chwilkę
Drub, drub, razem ziarenka potykać
jak wy do klatki wracać z sobą zno
wu do lotu — Jesteśmy sobie bracia Ukrowie
tylko wy swojskie klatkowe a ja
dziki stepowy — Jeden byłem
w ogromnym nadwyrężonym ruchu
całą duszą, piersią, unoszę wiosny
kapiel się w niej, piję wiosnę z zapy
tam serdeczne zupełnie za mi być
ostatnią razy w Korostyszowie chcieć
tam, tam zagoić wyleczyć. Zaden z
sobie wyrajdywałem prześcia ale
w ruchu - naprzód tam rozpędem do Ukr
Zawsze pod rafę ...ciny ai za ig
granicę, potem ...ro do Boży
Sobanich, ale upom ...ysiąd Pani
znam w Stary ...wego Boże

polem konno do G Sawrzyc to wszystko razem
wzięte utworzyło całkowitą Sibiry dziwy się
jeszcze jest dziś w mowach ojca Wiktora jakoś
nawet opuściłem opowiadanie widzenia ich
które z wielkim ubolewaniem była u Nas
moja [illegible] mnie gdy
Wilia - że nie byłem w chałupie: ale gdy tam
Bratalmy środek wieczerzy - w Maju -
ogromne te pomysły ukraińskie w ogrodach
widziałem Lyckie - a tych nie jest Alexandrija
Korsun Sofijówka - jedno w słowem mówiąc
jakby Gaik najpiękniejszych krajowych ogrodów
w różnych stronach - w nich las pomarańczowy
wielkich, i gaj kamelii tamy tulipanowe
strzyżone wiązki pnących pachnących - pola
woń doliny Lilii - i laski drzew perskich
stawy azalii bukiety z wonnych pniów
to cos nie równego - należy z opowiadania
do legendy, a to jest rzeczywistość -
ogródek jednej z moich Ukraińskich
sąsiadów a Lalki bratnie kilka. Zdaje
Stepowy krzyżowe rzadkie pawie tam
ują bodziszków i trzeba kaczeńce
pruteńki po nie ziewnie to za ślicznej
blaskom świecącym to się zdaje co
wszystko w jakimś zwierciadle wody
w jeziorze widzi, a po prostu w stawie
Ukrainy ale stawie takim co granic
oko nie ujrzy, taki ogród taki park
jest w Ukrainie jakby dla piękności dla
urozmaicenia przyrodzonych, a prostych
pięknościach Ukrainy jest to nadzwyczaj
Sofijówki podobieństwo jakby wstęp
który powitał środek zagadnienia
Kwiecista [illegible] bardzo
równin jak stepów

chociaż sztuka nie zdoła [illegible]
[illegible] Komita, ale bujna [illegible]
Drobnostka kwiatkiem [illegible]
[illegible]
[illegible]

Strona wyobraża rabatę [illegible] Pana Samuela
na której [illegible] widzimy, widzimy tutaj [illegible]
[illegible] stało [illegible] Zamarskiego
w swojskim [illegible] [illegible], w ogrodzie
Była to [illegible] [illegible], gdzie najstarszy
[illegible] [illegible], w ogrodzie [illegible] [illegible]
[illegible] gdzie [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] 2
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Kochany Janie! Bracie mój w Chrystusie – kwi=
ktem odpowiedz, moja miła – przyszłości, i proszę, od=
pisuj. – Dotąd mój Janie, ani powinności braterskiej
ani posługi, niegranicznej miłością zobowiązaniem. – Ba
wcie Ewangelią, Chrystusowa, Bóg zapisał Słowem
Swoiem ty nauki: „Czyń dobrze" – a niepotrzeb gra=
nic – poty tylko czyń dobrze. – Nie z pychy i próżno=
ści, ale z pokory i z zamiłowania ty Słowa, bądźmy
przed Chrystusa Pana, aby nas w niej utwierdzał,
i dał środki radości jej zawsze używać. – Lecz, gdy jak
piszesz, do uporządkowania twojej administracyi, potrzeb=
na Ci pewna wiadomość o ilości funduszów – Donoszę
Ci więc, że zgodnie tutejszego Bankowi płacić mię=
dzynie, póki firma ja trzyma – Moje ty kwoty miesięcznie
regularnie w miesiąc odbierał, prawie wszystkie koszta
pocztowych – ale w rachunku, skąd ja za pewno, bo albo
przy obiedzie, zawsze od nowego roku, będziemy ją odsyłać –
albo za bytności jednego nas w Paryżu, do rąk Ci oddamy.

Nowemu Ukraińskiemu śpiewakowi, praca tu
idzie sporo, Bóg błogosławi; bo chwały Jego mnóstwo
usnie śpiewa. –

Co=

Co do mnie, jestem jak ów niedbały ogrodnik - wyrywam gar-
sianni ale zapóźno, stare chwasty w zgłuszyły rolę duszy, kto-
ra także coś lepszego urodzić była powinna. — a czy Bóg nie-
zrażonej robocie zechce odpuszczeniem pobłogosławić? — nie-
wiem - i błagam cię na tamo troję braterskie, proszę -
Nie zapominaj o mnie słabym grzesznika w modlitwach. —

Całuję Cię serdecznie
brat Józef

Wszystkich kochanych Braci pozdrów od nas serdecznie tam.
przyszli mi adres Rzymskich Braci, bom winien im odpisać, a
jeżeli niemasz, proś Walerego niechaj mi przyszle - którego także
za pośrednictwem ciebie Teofila serdecznie ucałuj -
Wyrzuciłbym sobie, aby 20. fr: które do składki dałem na podróż Rz
tołda, w płynęły także do kasy braterskiej - ale to tylko w tedy,
jeżeli mu posty dobrze interesa i jeżeli zamorzy powrócił. -
Jak się zobaczysz ze Stefanem Wit: powiedz ze go całuję, a jak
będzie pisał do mnie, donieś mam jak się ma Adam i Pani
Adamowa. — list trzy miesiące do michałowego przyszedł, który mi
Skapernik odpisywał będzie. —

z Fontainebleau
z ulicy de France 60.
Dnia 7 Stycznia 1839.

Monsieur
Jean Ommeciński
polonais
à Paris Boulevard Montparnasse 25.—

P.P.

Monsieur

Komicki. 30, Gerrard Street, Soho square

Kozary w Uzumoczkach d. 26 Sbr 856 roku

45a

Do

Wielmożnego Kapitana

Ordon!

Kommendanta Artyleryi Polskiéj.—

Kozaków Sutraińskich.—

Przedstawiam Wm Kapitanowi że Januszewski Wincenty
za złe prowadzenie się mat być wy-
wyprzedzonym/ porwał się
rano— zatem posełam
go Wm Kapitanowi, ż prosze
umieszczenie takowego w scis-
łem Areszcie, aż do dalszych
Rozkazów Jwgo Jenerała—
Zostaje z Szacunkiem dla
Wielmoznego Kapitana

Sut Stabu
Bohaterem
Jan. jes. Dejzaw
przeciw Dolei
Dolei
z wyżsi
Dolei
Dolei
teraz
i. t. d. w
wyjeżdżaj

Wšemožnému Hospitanci

Orion.

Kommendantowi Artylerye Pěš.

w

Obrie pod Skutarí

Rome, ce 3 juillet 1870
58, vicolo del Mortaro,

113

Voluntas Dei

Mon Révérend Père,

Quelques jours après m'avoir envoyé de votre part la somme de 6000 frs, mon Révérend Père M. Kosilowski m'informa de votre désir d'avoir un court mémoire sur le passé de notre Congrégation, sur son état actuel et sur ses besoins. Je suis prêt à exécuter votre désir, mais au milieu des affaires dont je suis actuellement chargé et au moment de plus grandes chaleurs à Rome, il ne m'est pas facile, je l'avoue, d'entreprendre ce travail. Je le remettrai, si vous voulez bien le permettre, au mois d'Août que je me propose de passer à Montorella.

Aujourd'hui je voudrais vous entretenir d'une autre affaire. Dans votre généreuse sollicitude pour notre Congrégation et pour répondre efficacement à ses besoins, vous avez cru, mon Révérend Père, que l'Oeuvre du Catholicisme pourrait en faire l'objet d'une adresse et d'une souscription spéciale. Vous avez voulu connaître mon opinion à ce sujet. Je ne suis pas en état de décider si le publi

Au Révérend Père A. Perraud
Directeur de l'Oeuvre du Catholicisme en Pologne

catholique en France est suffisamment informé des malheurs et des besoins actuels de notre pays. Notre plus grand malheur et notre plus grand danger vera bientôt le manque de prêtres dans la Pologne russe; - par conséquent, l'instruction et la formation des prêtres et des religieux qui devront un jour travailler en Pologne, me paraît être aujourd'hui notre plus pressant besoin. C'est le but auquel nous consacrons nos efforts depuis près de trente ans, but sinon unique au moins un des principaux. Les frontières de notre pays nous ayant été fermées de toute part, nous avons travaillé et nous travaillons pour nos compatriotes à l'étranger, en France et en Amérique. Appelés par le St Père en Bulgarie pour combattre le schisme, nous y avons envoyé une partie de nos forces. - Ce n'est que tout récemment, l'an passé, que nous commençames à prendre pied en Galicie; il faudra pourtant y aller doucement de peur d'attirer de trop près l'attention du Gouvernement russe, proche voisin, et d'exciter davantage le parti révolutionnaire - tous les deux également hostiles contre nous. Notre première maison vera ouverte sous peu à Varlovice, auprès de nos Sœurs (de l'Immaculée Conception) lesquelles, plus heureuses que nous, ont pu s'y établir depuis 8 ans et tiennent un grand pensionnat de jeunes filles.

Si, jusqu'à présent, il ne nous a pas été donné de servir plus efficacement l'Église de Pologne, l'occasion, je crois, n'en manquera pas à l'avenir et Dieu, j'ose l'espérer, nous fera la grâce de nous rendre toujours et partout dociles à Sa sainte volonté.
En attendant les jeunes Lévites se préparent à Rome et les nouveaux postulants ne cessent pas, non plus, d'arriver de Pologne. C'est pour eux, pour les Résurrectionistes — futurs prêtres et missionnaires en Pologne — que je demande des secours. Nous voulons sincèrement, dans la mesure de nos forces, travailler pour la gloire de Dieu et nous avons la ferme confiance qu'Il ne nous abandonnera pas. Vous êtes à notre égard un des instruments de Sa providence; jugez vous même, mon Révérend Père, de ce que Vous pourrez faire et de l'époque quand Vous serez en état d'exécuter Votre généreux projet. Quant à moi, je n'ai qu'à me soumettre à Votre décision et à bénir Votre main charitable.

Je me suis servi de la main de notre frère Kleinkes pour épargner Votre vue qui profite de cette circonstance pour Vous présenter ses respects ce que je fais également de tout mon cœur.

Mon révérend père Votre très obligé en J.C.

Joseph Kajsiewicz
Prêtre de la Congrégation de la Résurrection

Wrocław, 6 Maja 1848.

Emisarzu mojéj kochana, Pisałem do moich Bohdanowicza pierwszego wy-
Drugiego mojéj; ale nie wiedzieć gdzie się, abrewiatem do Krolikowskiego, i prosiłem aby
by tobie (jeżeli ich niema) list mój odesłał. Upoważniłem Cię do odpieczętowania listu,
Do przeczytania go dla wiadomości – co ci się Bóg, do zapieczętowania go na powrót
i do oddania Bohdanowiczowi. W tym liście była osobna do Ciebie kartka,
jeżeliście to odebrali, – to już nie ma co się stało w Krakowie. Jeżeliście jeszcze
nie odebrali – upominaj się o Krolikowskiego. Emigranci którzy by chcieli
na wiosnę wrócić na swoje ziemie; jedni po osobno – powyjeżdżali moim
zdaniem; drudzy w kolumnach dwóch kilkudziesiąt wyruszyli do Berlina skąd
ich do Magdeburga pod eskortą wysłano; reszta do pięciu set kilkudziesiąt
wzięli kulasy. Stan nasz najsmutniejszy, moralnie jesteśmy na dnie; i na ziemi
zmierzeni; to zawodzimy, to niezgodzimy się, to tym – że ani wiemy i przewi-
dzieć trudno co będzie dalej. Wiosna niewątpliwie wszędy zapowiedzy nas jest bo-
fundusze, wyobrażenie obcej kabały potrzebnej, na co mam więcej mówić.
Poznańskie wypuszczono, podnosząc stanu naszego wiadomości ojca; jest to zupełnie tak jak gdyby komu karate za w buzię wsadzić
a tu niema gdzie ręki rozciągnąć. Na wsiach pole nikt dołami nie chodzi; w ga-
liczyi nie ma jedności duchem, szlachcic i chłop, chcieli więcej nie obliczeni
do siebie, nie ufają jednak sobie, skad chagrinują, w kolebce grobowa cisza,
a napływ i machinowanie wojska coraz groźniejsze, słowem nie wiem nam tre-
ba, – i cudowicha którzy by Cuda czynić umiał i wyjść Boża do dzieci nasze
odgadł. Modlić się i prosić Boga niech się nad nami zmiłuje, wszak i wy-
mowa kochani miłość Dzieci; dla nich przyszłość pomyślniejsza potrzebna.
Prowa nas emigrantów zjechało się tu Poznańczanowie nie i Krakowiaków nie-
wiele. Jabłonowski, Mycielewski, Krzyżanowski, i prawie cały komitet
krakowski, wyjąwszy Adama Potockiego, który jest w Wiedniu i ma tam
przybyć, wszyscy tu tutaj. Z Poznańskiego – jest Kwaszewski; Libelt. Ro-
gier Raczyński; Niegolewski; Mycielski; Zakrzewski; Berwiński, z Berlina
Cybulski i z pomiędzy naszych Jenerałów. Dębiński; Chrzanowski, Pocał Wa-
centy Tyszkiewicz, Tomaszewski, zresztą cała Centralizacya – krom Wy-
sockiego – który w Krakowie. Radzą, usiłują, abym to wszystko potrzymiał
ale co dalej pocznę niebardzo jasno widzimy. widzimy, bo nad niektó-
rych przyjaciół a niezawsze prostolinijnie na moje zgromienia, zachowanie
można. Niemogę Wam powiedzieć zgromienia, jak dzisiaj kabały
i co się za mną stanie, należę do zgubnych którym postanowieniem nie chcę
kolejo dzielić. Jeżeli nie będziem przymuszeni wracać, to wrócimy do
was; jeżeli wyjechano się inaczej rozporządzi, od nas na górze jesteśmy podda-
ni woli Bożej. Co znaczy dola jednego człowieka przy klęsce całego na-
rodu; musiałbym mówić zawsze żebym się wam sobą zajmował. Ofiary i

ofiary =

nawet trzeba, dla odpakietowania ze mnie, dla zastrzenia na takie.
:v potyczkach poznańskich z waszych znajomych Emilkowski zostali wi-
ko rannymi. Nasz Karimiera siedzi u Sembeka pisał do ostrej recenzji, do nowe-
że chorzała mu tam jest jak w raju, dlatego nie wytrzymuje, bo nieuże co nie wbre-
to dzieje, Ponieważ mnie jeszcze do mnie piszą, bławiałem nic od was, i dla-
ciebie się bardzo, od was wiadomości, pozwolę nic mnie prosić Karimiera
o wszystkie nowe. Listy Bohdanowe i Zofine obydwa i Karlowe trzy,
co mnie mnie po kilkorze, dobrze mnie nieposzczęście dostały mnie nakonie
bardzo. Pierwszy list Bohdanowa zostałem bardzo; słowem nic jest trzy listy
od nich odebrałem; powiedz Jim albo napisz to wszystko; jeżeli mnie
prosili Jim nawet mniejszy mój który do Ciebie pisze. prosłem więcej na
Was drugi raz do nich pisać, a chorzała nic nie robiemy, gdzie się bronią
tak wypadki pędzą, i tak nic nie Dziwnego oblicza na dziecięcie ze wrażeń od-
stawania ucha i wyczekują z niecierpliwością przyszłości, które od mnie
zależą odzywa. Piszcie do mnie listy pod adresem Pokulskich, nie mnie pod
Panna Klara de Beauchamp, ona do której był portret listów gdyby
mnie nawet do niebyło, to ona będzie chciała nic do mnie adresu. Adieu.
Dajcie na biście pour remettre a Monsieur Joseph. W ten moment odbiem
List Bohdana z 27 Kwietnia: na miły Bóg zrelacjonam was perswadujcie mu
niech nie wyjeżdża, przynajmniej listy niechaj nic nie puszcza, my sami
nie wiemy gdzie głowę przytulimy. w Kistrzu, dam wojenny długo utrzy-
mać się nie może, mniemamy bo że wojna nie będzie długo przeniesie się nad
Ren. i to wojnie nie pomożemy, a w Generale po co by tu jechać. Już tak nas
tu za mało, a drogo nasz za drogo. Pocałujcie i uściskajcie mnie ich Ko-
chanych Bohdanowa i Maryankę was moi kochani i Drialler wraz
pozdrowieniem i całuję, Kielińskich was pozdrawia który jest bardzo
przykrzeni nic za nami i wspominają a Błogosławieństwo Boże
niech będzie z wami. Adolfa pozdrowienie. Pani Jadwiga Bohdanowa
niechaj odemnie pozdrowi a Wincentowa i Pani Madyska rodzi-
na. Osmald jest za mną. Adieu adieu moi kochani; Dziękuję Wam
za kilka słów, trzeba by w naszem położeniu żeby zrozumieć co to jest
dla nas list od was, bo nawet z takiem kochającem sercem jak trzy
moja Emilko, niemożna tego dobrze ocenić. Niech was Bóg
wszystkich ma w swojej Błogosławieństwie Błogosławi. Do serca was
wszystkich moi kochani przyciskam, wierzcie mi za mną i trzy-
majcie się bezpiecznie a modlcie się za nas zostańcie

Wasz Józef

6. Maja 1848 roku

Wrocław. A. Hieronim w Turcji: w ten moment odbieram adres
ze dwóch listów: smutne wiadomości z Kistrzu.

Si Madame Adatte veut bien me réserver prête
à la première Mardi à midi ou me l'apporter
Rue de Chiché n° 46.

Madame Adatte

à Adatte demeurant Rue de Sèvres

à Paris

Mme Adatte rue de l'université n° 38

Lyonizio Bratowo nadka nay
milsza! Zytembi ucznie moich dla Ciebie
listem twoim wzruszonych, Nayserd
sse Składam Ci dzięki, za Słowa tak
pełne tkliwych myśli dobroczynney Two
iey o zbawienie mey duszy pamięci;
Skreślaione ie w śród tak zytem bo
kich otaczaioneych Cie zadmuceń, i w
tak Swoyich wtadnych twoich cierpie
niach; Chrześcian! i dopełnitaś obowiąz
ku tey nademno opieki, którą niewi
domie Matka Boska na tym ziemskie
Swiecie, ludziom nad ludźmi powierza
Jey to taskawa nademno tiłość, dobro
czynną Twoią na mnie zwróciła uwa
gie: Juz po dwakroć dosnałem o zba
wienie mey duszy, wielkiey Twoiey trud
kliwości! Zawsze ona przytomna pa
mięci moiey dla Ciebie wdzięczności
ci, i aby Ci Chrystus wtwe zasługi
zaliczyć ią raczył; Nie opuszczaś

tey Drogi do zbawienia ktorędy mi
wskazała, i obowiązki nas niey wi
nie zachowywać, zawsze widzieć.

A teraz iakże ci wyrazić nayder
sza Siostro ukochana, uczucia mey
duszy, gdy w boleściach tak wielkich
które nas tak bolą, wspomniałaś
iczcze o mnie, i w dobroci twoiey,
dla mego pocieszenia, słowa otuchy
serca twego w Bogu, i tak hoyne
twe życzenia dla mnie przyiąć raczyłaś.

Nielękayże się naymilsza przed
śmiertney moiey trwożliwości,
ia wierzę że wolney dobrze Tatka
Chrystusowa mnie wspomoże, bo
wierzę że za przyczyną Matki
Jego przenayświętszey On ia
ko nam obiecał, w pełności nie
ogarnioney wszechmocy miłości
Dzieci Swoiey, iak kolwiek miałbym

cierpieć lękaczki i Strachaé, On
nad siły moie pokuś na mnie nie
dopuści, i mnie pokutuiącego do
siebie przygarnie. Ale czas który
On naznaczy komuś iest wiadomy?
Czy Ciebie vprzedzę, Czy za tobo
pójdę, Dyonizio miła Baza Stu
zebnico, bym za twami mogł się
stoneczyć modlitw twoich prozke!

Maurycy

Pani Dyrekcyi Jenerałowej

52

Ponieważ iak się zdaie, Państwo tą razą w okolicę Szczyrku nie wybierać się - my się zatym nie będziemy i iutro rano wyiadziemy, nie bez szczerego mego żalu, com się iuż tyla to razem tam będziemy. Gdy iednak tak w Civali iako i w Frascati po dwa dni zabawić trzeba, idziemy naprzód do Frascati, z kąd prawdopodobnie, może też iaką zmianę w ich postanowieniu uczynimy, o daj Boże - a tym czasem bądźcie zdrowi taj serca tyci luba i urodzona Pani moia —

Dobrej nocy wam życzim, wid nas wszitj —

Dertzeraw da 24 dek 1848
5 gk
53

Sowa dwiekroć dziewczę odebrałem list swoy z kondycyą pisany
a datuy nastawnie mi pozwolenie po pawowicz z mordkiey pałacy
i chowanicy cieszę się zdrowie się szczęśliwie odbyli jednak nie wiedzon
czego dziwię mi się że nowin nikt mi nie raczy donosić po pawowicz
zgłosi wyjeżdżaiąc z kompanii pisałem dowcipie i szczęśliwie
a szczęśliwie i wszystkim co cię interesuie zdrowie
Póki nowych stamtąd mi się dowiedzieć nie może to odpowiedzieć
niniejszem listem zdrowie ani bez ciebie, ba Ty Djanie
Ty obrotny się dosć sensatnie a niewinnie sam dnabi bdźy
nodzinie uszczęśliwiona a oczekuiemy. Jadę w Lubertowie
z corką Sp: Józią Lubeckiego, a pod Lublin widziałem Pana
Jenpa Lubeckiego mieszkającego z matką w Lublinie wyjeżdżającego
do Hallickiewicza Doktora który nie zadowolnia w Lublinie
dosć nie mam skąd nie mieszkać ich portan ani z corką
nie wiem. Nie mieszkał Dzidzia z corkami, Pani
Dziewiątkowa z corkami, Dziewiątkowi z Wereszczaki, Bernatowicz
wie z Dwoj Dorzyko bdźy się nie z Panią Stanisławską
wy maiąc dwoie dzieci wiadomo i 26/4 Rz. Kazimierz Gaj
Kuba bdźy biorą wesołości wyjeżdżający ich rozmaicie
tamaszewicz mieszkał Zgorzelec z Barbarkiewicz rozmaicie
z Stradzicy Kazimierzki, Jabłońscy Franciszek i Joanna bdźy
nie chcieli z pokoiem bezpieczeństwo dać dzieci i nogę

wszakoli chcemy z naszej strony zachować tu dobre sąsiedzkie stosunki i sąsiedzkie kontakty czy handlowe ale nasze byłoby naiwnością z naszej strony przypuszczać że Moskale przyszłe nowe sąsiedztwo do siebie nie będą mieli żadnych pretensji terytorialnych i gospodarczych a zwłaszcza polityczno-militarnych. Dziękuję za list w którym jak zapewne spostrzegłeś jest Gołębia Marucia. Nie wiem czy uda mi się dzwonić na koncert Grzegorza - zdrowia Bóg da będzie - i wspólnie się z Nim modlimy = bo jest zgoda delikatność = i pokój = Pan i Maryika błogosławią i rozumem darzą Boże abyś był dobry = ale mój dobry [illegible] = cała to wszystko spisane gdy Bóg to nam kiedy się nakoniec pokaże = gdyby Bóg nam dał zdrowia postawić Panią Cesarową żeby się nie dziwiła niemożności = a tak tylko modlimy się = i nie czas na najmniejsze wzniosłości patrząc na niepokoje krajów do których tam blizniemi jesteśmy = Obyśmy nasz zdrowi wrócili. - Nam co was czekamy i że cieszą wzajemnie.

Dobry Sekretarz opowiada że się wszystkiemu się Maryika się Tatka - dał się na Zatrzęsienie które zamiast pisania i uwagi o Europie innej - wertował samotkających się patrzy na cesarzowe i stroiki które Marcia powiesiła

Mnie to przyszło by k'temu bydź miało prawo do
zapewnienia Waćci tych moich przekonań - Wreszcie
tabie z tego wytłumaczy - Niech sam teraz temu
- ostrojach nie wyssze - powaznie i uważnie pisze Waćci
do przyjaciół co dalekie - wyższe oniche i pamięci się
potrzeba - Umiem ie pisać o interesach i dawać Komisje
do sprzedania ale ich przyjdzie do uczuszenia Waćci
tak pi wiergrabieu z tego sprawiam że wole pozwany
Dzięki aby ci podziękowała za tyszno pozdrowienie Evarda
niepen baredzy za braterską wszpa troskliwe o[illegible] ich Waćci -
Ktorzy chwała Bogu wszystkim ich lepiej - Zgarnia Waćci
tam wszystkich przeciw od Najstarszego do Młodszego - Kocha
Kocha - niepen Kocha - bo tego nigdy dość być nie może - i tam-
tym sama na siebie Bogu sprzecz że nie dość dobra aby z ich
Waćci do Lubaczy pozdrowienie Kocha przyszło - Bóg zawsze
Waćci wszystkich - pozdrowienie wam wszystkim - tabie
Waćci przekazuje — do tabinego i ich mnie przytuleniu pod
ciepłe do swoich Waćci braterskiego — [signature]

Wszystkich Państwa Dobrodziejstwa z całą familią wraz z Kochanym
Maryjanem Ścisłem i Bogostawie Dnia 7 Iwanowski II

Monsieur Cesar Vanniatowski
à Francfort s/m

Drogi Ignacowy Panie!

Długo, esa mi[ł]a jak ani słowem ani pismem życia nie dawałem Panu — Boże nie czyń mi nigdy podobnej niegodności, a do końca wytrwałości daj. — Dzierżę conego po naszej kopcy matce mojej, kiedy mi się po niej kapelusz żałobny (czarny) należał się Panu Bogu nowemu mnie dotknął [illegible] to podniecenie [illegible] [illegible] [illegible]

powiktanych interesuw wyniskajs yeh, – ktory tak
swiętym obowiązkiem dla mnie bydat. – Nie czuta
wtakie zdolnosci do tak
prac – mnie gwoltem
się do niej natamynotaw. – Do nilku miesięcy
-rzą mi ona czyste pro
cranie zajmuje – tak że jeśli
nie w ciągłym zajęciu systematycznem, to przynaj-
-mniej w ciągłym ruchu zostaje. – Za tak
-ą i dobrych ludzi poradą, przynaj mniej zwie-
-ty kierunek nie stracisz do tego pewnego
sposób życia jaki prowadzę ciało w ruchu ci-
-głym utrzymuje, zdaje mi się fizyczne zdro-
-wie rozwinąć, mieszkaniec mi mianowicie mój
przyjemniej wiosną zapachy. – A za to z bolesnej
strony jak mi uczucie stępiało, że na dobre
natchnienia mniej jest wrażliwe – a więcej pracy
mniejszym przystępne. W chwilach gdy duch mój
prawą drogą aby nie dla mnie lecz dla kochanej
mojej chciał mi uczucie zachować. – do oprócz ko-
-chanej mojej i tego co oni miłują tak mi wszyst-
-ko wstrętne, nudne, że życia nie lubię. –
Zdaty ziemi kochanej, drogiemu, tak że mnie zo-
-dna śmierć zniemi pierwszy, przemawiałem
jeden wrażenia, nie dziwcie się trwogi, zacho-
-ci, płacz mowy, gorącej modlitwy, memento
go jest tylko potwierdzenie odgadnąć nie mogę
Raz mi więc drogi panie Wasi o tobie
gronnem twojem przystań – nuch mieni czy do-
-mi jesteście, czy pamiętacie tego co wami wtrzy-
-mania, co was cios i zawiedzie kocha wszystkich
jak najkochańszego. Wiknotce jeśli Pan kocha-
-ny powodzie napisz znaku do niego – Do mnie mi
o naszych stronach, o naszych wspólnych znajomych
Dotąd mało kogo widziałem i mało co
wiem o nich – Nakontrant z ich zobaczę

Łamiąc się chlebem świętym, nie
rodzinnego zwyczaju naszego życzę Wam
wszelkiego dobra, jakiego tylko
czystym, wysokim duchem swoim za
pragnąć możecie – Żegnam Was pobożnie
się Waszem Wielkiem sercem

– Wijcie kolo jej do mej –

Skyrem Leg.

Ile razy jestem w tym zaciszu domu kochanego
Cyprjanowskiego bez zastanowienia się do niego
idę — Moje dziecinne jak jedyny to wzór tej
prawdziwej prostoty i gościnności, dawniej w domie
i obejściu, które cechuje ogląda w nim dawne
pokolenie polskie. Jakże cieszy się to serce,
że do naszych dni zachowały się takie gniazda — kiedy
wszędzie zepsucie, zniszczenie i obcość tego się
tu na stałe na jednem miejscu zebrawszy
wszelkie cnoty gościnności — Jakoś niewinna moja
tak panienka wtym domu i gronie co każdego owie
ne co przy jego powstaniu = Prawda nie pisany
żyjąc miesiącami dawnego dziecinnego życia
tego się do niego chętnie przenosi =
Na tem kilka [illegible] podróżnych
byli my zebrani w Gaudach — po nabożeństwie
kwiatki zaczęli za pana Odyńca — Zamyślenie
twarzach było oto w tym dniu — a wieczorem
jeszcze zebrali. Rzewne łzy i smutek ze-
wszystkich — minuty się z tych — Żal i tęsknota
serca domowe i rzeczy dziecinne wspominały się
z przykrością a oczy moje i serce serdeczniejsze
wszystkie wielokrotnie ten wyjazdem — Przed
dwoma laty tu matka moja wspomnienie
ukochanej rodziny Boguckiej dała — gdy papo-
tnie zajęci mego domu na Jarowiecka pola i lu-
dzi tam mieszkających życia rozcalą — to mi się
jakby moje dziecinne lata powtarzają — pamięć wszy-
stkie zabawy — i wspólne nieraz życie mat-
ki do ostatnich kilkunastu latach, które po trudach
i potrzebie cenne się dla mnie — w pokoju przeżyte
skromny obyczaj domu — nabożeństwa pobożne

[illegible] zamiast niegodziwego uczucia [illegible] do prostaty potrzeba to jedyno broń prawdy przeciwko temu, który sprosił mnie [illegible] na [illegible] na [illegible] [illegible] to, mądrzy ludzie, nie dbają o nadymanie się cudzym nabytkiem - [illegible] potrzeba do dotrzymania [illegible] [illegible] tem [illegible] [illegible] [illegible]

Życzę Ci Tobie i rodzinie Twojej powodzi
Niech Bóg wszelkie błogosławieństwo da
ny - łaskami obsypuje - Natchnienie dobre
daje - które ... Twoje ... pozwoli a
Polsce ... wolne ... lata
wszystkich stosunków ... wolności ... te ... lata
zabrali ... stron nawet, ale teraz mamy
... nie wiedzą - Niebezpieczeństwa trzeba
nas - błagajmy pewnego modlitwą ... nas
... starajmy się ... każdy zasadzić
... przymnożenia ... Boże - ... lata teraz
... te przykazanie wielkie to mamy
... historia ... ojczyźnie ... ko-
... Każdy ... ma ... teraz
... i stopniami pawiedzieniu ... nie co pisz
stosunki tylko przez korespondencje z literatami
... w Warszawie ... Kardynał Dalbor ... nie
... że to prawdziwe ... jest ... Wydaje
nam się ... o Imagetach ... o
... Kościół Polski ... w
... Kościół ... Kościół ... zebra
nie ... ta ... przez ... mapy i
... Mijt to ... gorliwego ... nie ... kapłan ... obrzędów i modlitw ... każdego
... i prawdziwie ... - Modlimy
... dawnych ... Polski -
... lat ... bi-
skupie ... miasta ... Wrzesińskiej ... Adamie ... -
... pozytywne ... ostateczne ... Ty ... Ty
Ty to miłości - Znamy Ojca ... Chrystusa
... zostać ... Ojca ... Boga

wiek nie zawiaduje Panny Profesorówny
Nikiforowy z Petersburga
lat 50 życiem nazwanym, takiem
dotąd nie żyjący, stroniący ode mnie bardzo
wrogo i przykry, tego dnia bardzo
spomiędzy nadesłanych listów. Zaraz
mi brat tak w życiu dwa tomy, które
nie ona, jak zawsze przysłały mi
tak nie jest, a tak nie nazwane, chociaż
nie znam, nie mogę o nim sądzić
co jednak o nim dotąd mam, to
dla tego Francuza, który się tak
zwie, przychodzi do mnie
Jak dziecko, przyszedł do mnie, aby
mieć energii i wytrwałości w pracy
Czyta mi kilka pism, przykład po-
dają mi do mego nieszczęścia
mawiane, wyjęte w różnych stronach
Boga mego, jak bardzo jest
Pan Bóg do pracy do nagnie, chłopie
rozważny, bardzo głęboko
Całuję Twoje ręce, kochany Panie
i Matko Kochana, niech Bóg
mi nie

Warszawa 18go Lipca 1857go roku

Kochana Siostro! Jakie długo nie miałem jéj od Ciebie słówka żadnego – tylko echami wieści jsnej kogoś do mnie zalecej – wyrywam się do Ciebie jak ptaszek do gniazdka – Siostro po matce po braciach – do Siostry tęskni serce całem – potrzeba mi jéj rady – jéj serdecznego przytulenia – chociaż znamienne bijące serce co więdnieje z frasyzka – Znamarnawało się łask Bożych nie mało j z darów kochanych moich nie umiałem korzystać – lecz robić – jak się nie skorzystać – Znowu się biorę do roboty – Moie Boże dla Was Kochani moi nie odmieni mnie od Ciebie –

Jakież ci tam w obcym świecie siostro kochana? – Ukraińska ptaszyno nasza śpiewna i dziecinna, zapewne zawsze tęsknisz do gniazdka do Dniepru do swoich – kochasz po dawnemu, odwiedź się do nas stawiczku nasi kochany, bo my tu bez Ciebie siedzimy cały jak ciało bez duszy –

W naszej okolicy wszystko co żyje wyrosło z domu jak świeci – Żeonawiło – my – [illegible] do szpetnej Lwowskiej – Antosia zdrowiemi Franio i ja tutaj – Antosia Lwowskie u Cyca w odessie – zdrowa Bogu dzięki i spokojna – Zawsze pozdrowienia twego jedynaka za tobą tęskni ale pobędzie mi przytomnie Tylko Eliza stary zgrzybiała

opuszcza i Pani Dyzia ze swoimi licznemi dziatkami rozłączaj się nie może. Zawsze ta ta ma kochającą duszę — to samo czyste wzniosłe anielskie uczucie — licznemi czynami otoczone pięknemi wyraża — kto się zbliży do niej darmo nie odejdzie — bogate jej dary, którymi tyle biednych uszczęśliwi, gęste — najlichsze to jest datek — Rada jej — współczucie wobec położenia życia — tchnienie chrześcijańskiej miłości — to jej dar najcenniejszy, dar prawdziwego miłosierdzia — Słaba ona i wątła gryzie się swoimi — a dotego jej drażliwe usposobienie ciemia się trwożą — i często niema pokoju na który zasługuje, który mieć ona powinna — Ta drażliwość wyniszcza jej siły i gasnie w idealnie — Dzieci kochają ją w duszy — tak się boją — i podziwiają nie może — biedna! — Ciocia Janiszewska w Warszawie — Frania dużo ma tematu do wiadomości — Zdrowie i pięknej etkapie — Usposobienia łagodnego i potulnego w odpowiedzi się słuchami gładki i tatuny — Brak mutej serdecznej miłości którejby nie natchnęła magła Święta nadzieja Justyna Maj Roi czemu ona nie jest — Stary lat nie zostaje pod pory i pociechy — Cenne nie czepia prawdziwej nauki Chrystusowej z tego czystego źródła Świętej duszy, które się

na wszystkich dawała miłości rozumna—
Przyjechałem do Warszawy aby się wyprzeć od nad-
-gorzo powszedniego życia— wtedy znów była wygnała
Dusza— chciałbym znowu ożywić, ożywić ducha
dopracy się natamiast— znowubym takim jakim
byłem przy Tobie kochana siostro— Wtych
dniach będę u ciotecia— odwiedzę go wyjeżdżam
-ten poznam rodz który ów tak kocha—
przypatrzę się temu szczęściu do którego on
mnie tak namawia— Bardzo ciekawy je-
-stem poznać rodz Jego— czy odpowiada tej
pięknej, czystej, bezinteresownej duszy—
Tu w Warszawie zastałem kilka stób bardzo
na mnie kochanych— tego samego ducha
-wego nastroju co Wasze grono— Pani
Eleonorabie Pani chrzestna z córkami— ciot-
cia z dziećmi; Frania to kochana ta ró-
życzka czysta duja— Dalej kilku młodych
-ców wspólnych naszych znajomych do-
brze należy— Pobłogosławiał mi Pan Bóg ża
zarar ta na dobrze samym przychylnie
i serdecznie do ludzi mnie spotkała— Ni-
chaj za mnie Pan Bóg płaci— tak jak niech
Tobie płaci moja droga siostro za Twoją
miłość dla mnie— chaj ja nie zastępuję nato
ciebie moja droga mowa i myśl chwili błogie
-go milczenia w mojem mózgu serce drogie
-ne— Jak to cudnie zdrowa serca odczuć
i poznać— Gdybyś zobaczyła to co w tej dro-
-giej wsi dalej dzisiaj, która ty tak znasz

dobne, tak często skutecznie otpowiedzieć, co wtej duszy przez dwa lata ostatnie się działo, tobyś moje milczenie wytłumaczył sobie. Dziś pokój powraca — zbieramy pomału resztki dawnego życia aby się na dalszy czas coś jeszcze ulepić — Czepiam się do kochanych moich jak chmiel do dębu — Nie ciężar się co ciężą dolegliwo błogosławi mi myśli, modlitwy, pieśni — Kwiaty — przytul pokochaj — roześlochanego stęsknionca — Niepytaj o to co przeszłość w duszy — Bóg jeden to widział — to Jego się nie oddaje ostatnie — Drogie się wichrzy kamienie — mamy nadzieję że nas Bóg przemoli prędko tego trzęsienia serca — Bóg daruna przyszłego roku Ojca nas w gromadzie zdrowych — takiej Boże promienności — Dziś pisał do ciebie droga siostro tak często jak tylko można było ale teraz dziękuję wszystkie moje i całuję z uszanowaniem i miłością kochającej mnie podziwionemu — drogiej Jadwisi dałbym sam jednak —

Ludwik

Justyni mojej drogiej i Zosieńki wszystki i Marii całuję

Moja droga siostro przedam Zagranicę, tam u mnie ciągle kątek wstanowi się jeszcze nie mogłem — Za tydzień się poprawię —

Żytomierz 8.X.1851. 62. 319

Moja najdroższa siostro! Nadspodziewanie moje zabawienie na wsi u Jutomiego Imadarstwo mi było z tym tydzień wyjazdu bardzo [illegible] niechciało - zamiast i taki gwałtem po tamtemu nie puszczali zdaniem. — Lecz pomimo tego w Martynowej, kobiecie tłomnej mogłem zostać, bo mogliśmy mieć dawny przyjaciel Leonard, którego [illegible] obejrzeć tydzień w mieście i nie [illegible] bo mandatorski i śmierci [illegible] mojego Dadajewskiego. Nie miałem więc nawet czasu przed wyjazdem abserwacje do was napisać i bardzo [illegible] niniejszem miłem z mojem wyjeździe - Wiesz o śmierci [illegible] natale mnie zastała w Kijowie tu do Żytomierza [illegible] - Zabrałem po 80 [illegible] ciągnie bez pomocy podróży odpoczętym trakcie - [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Na zapłacenie długów ojca dali dynastia Hennyków dwadzieścia tysięcy, które cały potem, matki i dzieci kredytorowi ojca, dawni ich gospodarz zostawszy był nigdy na ich ojca nie narzekał. Jakiż taki zaciężnia Pan Bóg miał względem nas odpuszczenie jeżeli mu nie ich okup takie pokarze nieszczęście. Wracając do Pani Zaleskiej i małej Stasi mało pensyi które Lalie zostawiła wiele się dostawało biednym — ani utrzymania w seminarium klasykowi tego tu liczba mała, bo fundusze skromne. Dawała dwieście grosz wdowi, dzieciom się ostatnim. Dziwna moc ta kobieta całe życie nieszczęścia i wcale nieszczęśliwe życie miała przy tym drugiej. Jeżeli nieszczęście wrodzone jej była ta strata nad do zgrzybienia, jakiegoś patrzenia była koniecznie się zdobywać na tak wielkie, zupełne do ostatka ofiary dla dzieci, dla obowiązku dla biednych. — A mniej nad niej drugiej była ta kobieta — Rozumna i zupełnie zajęta, że nie pomimo namiętności, które przy końcu nawet przejawiała gdy była ona i pobożna dotwierdzone i pokorna. Przypominam sobie mówi obudzili rozmowy jej stan stanowczy — Dopiero teraz cały ich wartość, znaczenie, piękność i szczerość uczucia poznaję — Mam obowiązek wyznać, bom nie umiał dawniej jej cenić — Zrozumiał który dla mnie był niedostępny i całkiem nieznany te przemyślenia zostawałem — bliższe się drogę [illegible] jak [illegible] [illegible] ulegając tyderero przeczytałem [illegible] ale gdy [illegible] był nawet pragnął nauki Boga w niej rozumu w Bogu oświecony — [illegible] opinia pamiętna wydała się mi jej pogardę [illegible] poznałem [illegible] [illegible] [illegible]

pochwała Cichego Życia – ukrytej zasługi – to prywatne znaczy
głos jednostki najmyślniejszej. Bolesław ten tylko tamże nader
niedbałym – cicha spokojna padłowy – chwil nasiły cnót jako bomba
była wielka i zgoła to bałwan.

I nocnej miejscowości nie jestem pewnym nie mieni. Zanadto mi
się tylko i mieni albo z przyzwyczajenia na myśl natrętnej. Ulica ciemna
ku pogrzebie p. Jacewskiej – Mandrze – Swidrowej, która kilka lat temu
matkę ze niewinnego ojca straciła – Biedaczka niemogła [illegible]
bolesnego jej wspomnienia – zamknęła się w płaczu a jej zmęczone
zmarszczki wyniosły – Mieszka tu z guwernantką swoją Zofią nie
jakiego Jeziorskiego Michała. – Bibliotek jednak nie przyjęto
i nie wiadomo kiedy przyjdzie. W tamtej czytano dawno
przyjmowano. – Mandrzejowie tu u nas ogromna na stanie miej-
scami się starzą na ostatek – powszechnie się starzą na niskie
ceny i brak handlu ruchliwy. Cóż będzie dalej ale zacho-
dzi pytanie ktoregoś dnia tego nie znali kto go kupił. Dzisiaj
co dzień zawsze my pod względem materyalnym nie myślimy
jak inne prowincye W Królestwie co tu prawy, zachodzi kapi-
talnego gospodarowania nim do dachadzi przyjdą – Mieszka
dzie mają tu znaczne dochody, ale patrzącemu nader dro-
bnej rzeczy i nasuwa smutne i mimowolnie myśleniu nader
przykre jak upośledzenie mieszkańców [illegible] nagradza
ciężkie praca. Chwilowe zamieszanie za
mi tę dziwaczności ludzkich. Wtasnych pasiał [illegible] chy
trzeźwy znaczne mniej czynni. Ale ta rzecz się nie pokry
cia zasobów i nadzwyczajnie [illegible] czynności
Administracya w takich [illegible] jest dobra. Urzędnicy powie mi
nadto bardzo gorliwie natrętnie się przedają nadto – pomyślcie na
przykładzie sprawy prawy, przykry i [illegible]. – W miasteczku mie-
szkańców w najzimniejszy tu jestem dzisiaj Palcie znaty przyjaciel
[illegible] Antoniewski [illegible] – a nadewszystko [illegible] – jeszcze to
znacznie umilszczone zachowaniem [illegible] – zdaniem
[illegible] przemysłowi [illegible] – do dzisiejszych czasów
[illegible]. Kapitał życia do najmniejszych [illegible] i
w nich potrzeby [illegible] – Nie znajdzie tam [illegible]
ca na ulicy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po-
dłogi jak [illegible] [illegible] [illegible] – to samo można po-
wiedzieć o [illegible] [illegible] [illegible] – Kwe-
stye pomysłu i pewnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

prostki bez prawdziwego pouczenia i najwięcej szlacheckiej
jak u nas — rysów charakterystycznych w mowie i obyczaj
mniej u nich jak u nas — widzisz ogładzeni — niżej Europ
czycy niżli my. Ludek też jak w kolebce nakrapiany ku
kwiecie, wspomagając wkładnie w zdolności rysach k
-che na chłopięcia zakrawa — ale łagodny, pokorny, stęp
i bardziej jak nasz ożywiony — S. Prawda, ktory jakie
-ras zwiększawał miejsce prababcia miejscowego pania
bat mi za wiara tego ludu jest żywa i prawa na
godzinę — drastyczna turnieja tak wielka że skandezy
gnieka, wtejże chwili po spełnieniu tajemnicy ten spra
-wa, chwiedy się wszystko mszy świętej zbliżał do nie
pewnie Dominus vobiscum — to ona i to nazywiska Pa
jest zmieni, bo jako sprawiedliwi ich wszystkich miał
to inaczej pisanie ii tam mowi jednej naszej
-ty pod gniewem śmiertelnym zastającej — i jakie
to u nich śmierci sprawujące, krzyczące, przyjęcie po
mgki konania do lepszego świata — to też cały spo
-gląda na śmierć jak nadzieni do ciebie, dalekiej stawa
do ostatniej świętej Panny Matki i wszystkich świętych —
zwaine to świadectwo, bo pokazki ze znakomitego kapłan
skiego zakonnika, kochanego dla siebie mnicha — a po
-tem od prostej nieznej duszy, ktora głos prostaczka
zwycia, bo ma przeświadczenie, mędrość pańskiego
-wszystkim zdaniem od Boga dany, między dziećmi prze
-chyla — Ja prosty i pokorny pny ziemi i rozległej nauce,
mowie jasnej, prawdziwej i pięknej głębokiem, na ciemny
dostępie i niespracowanym umyśle — pny duszy czystej
i kwiatowej, bo nad wszystkiem tem gorują łaska
niebieska błogosławieństwo Boże na nim całym. — —

Zwł mi było opuszczać Warszawę pojechałem tamo na ostat
-czenie, pożegnać życie trudne, samotne, odosobnione —
onemu duchu obalanemu świata tego — Tymczasem
zwłaszcza ludzi co nieraz dziwnie mnie tak polubili
przyjaźnili do siebie, właśnie nigdy tam nie byłem obcy
nie tak wiele, inaczej inaczej — Nasze, stare ty
-li tam chodzący, ktory powracają zjednali sobie tym
-piętym, pnej gościnnej swojej ujmującej stronie, do
mu piękna, prosta, szczera Ukraińska na ta czas
kijowa — prawda nawet przez Zabłocki, bo Trubecka ob
-mu — Mnych, najwładczy nawet znam zapewne

ns —

[illegible] przyjaźnili się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Kiedy X wydała matka nieszczęścia Kendro pięknego Tego dnia
co przyjechała. Ks. spotkawszy mnie na ulicy zaprowadził do
niek - po powitaniu zaczęła się rozmowa o nowych kardyna-
łach, ko onemu wyszliśmy Klemiaczewicz. Kiedy długo o tym
przez Radziejowskiego i o projektowanem tłumaczeniu Biblii
do Portugezyanca. - Ks. X takich chciał mieć czytał, mnie
z nich pamięta a chęć stałego zdania niema umieć się
z upodobaniu pisywszy zdaniami wielkich katolickich pi-
sarzy dosyć. mnie ich stwierdzić w rozumieniu a nieuk
żywcem za to Karta pali i pamięci. Jadał właśnie i wtedy
dnia pięknie i ciągle prawie Sam. Wprzód kiedy się
wiata się do cel najpotrzebniejszego pamięć, biorąc mnie za
rękę tamem uroczystym zapytuje „Powiedz mi szczerze, które
Ci się piękniejsze wydaje czy matka, czy dziewica? Wpawie
odziałem mu, że przykrej do egzaminowania byłem przy-
gotowany jak odpowiedzieć na takie pytanie, a on, widząc
mnie zmieszanego, zaczął zupełnie spokojnie tłumaczyć mi
Pawodzić jej że prawdy dla prawdy nie trzeba kłaść a nie pisać
do my tego wszystkiego ani nie kanonizujemy, a dla tego ty to
opatrzniej to co cnota Chrystusa pomnaża za Chrystusa Pana
Nasz kazał. - Ja nie znam pamiętnika miłości, miłości ciała
tości znam tylko za Pana i opatrzenie go - Ks. zamilkł
zawstydzony pół wyrzeczenia chrześcijańskiego nieuczta - Potem dowiedział
się lepiej mnie ze stołu jedzenia lub rozkazy wróciła do wyjścia
jak z mnie wyszedł [illegible] z mego pokoju, a
tajnych dłoni [illegible] mnie a od niedawna mi go nie zabrakło
pomnaczem tej Sołtykowskiego - słynnego wchemeca - uczonego filozofa
a w Wilnie znanego i ukochanego przez młodzież profesora Pod
jest uczonymi gospodarzami - dowiedział się znacznego majątku
na Rosi Cegielnia pole do ulubionego zajęcia - Najwięcej lubi
pozmawiać o wszystkiem z ludźmi historycznych - Ewentyl
do stanowi rozstrzygnięcia zdaje się nad nią na dniem - Rozmawiał
on długo z ministrem i ludźmi z wpływu stanowczy nie tej sprawy
mieć mogą - ale zajęty do koni czyta - stanął zdanie mieszy
pojęcia, czyms znanym i zapomnianem między [illegible]
czyto jak jak prostaczkiem - [illegible] widzi całomieniu umiar-
kowanego i konsekwentnego [illegible] wszystko się w niego zaczyna
i naszem trzymać tak, że z każdej mowy [illegible] wzrosła
Cały dzień dyskutował myślenia czynności - Widzi wszystko
do Boga wielki - Zamiast wyobrażeń nabożeństwa - Jest zgnieciony
myśl - pomnożego partii zmian Niemieckiego z [illegible] spoty
mu pole czynu - gdzie te potwory ducha - krytyki się, wy zabawy
[illegible] zasady [illegible], obalają [illegible] spotężny i obyczajów

cały ten chaos, który niejednego mocnego ogłupił nieznawnił po-
stępy głowy Katolicyzmu a w milczeniu jego tkwi
-tu się potrzeba wyższej Chrystusowej prawdy — Ideał chaj
-stego jeszcze nie wyznaje i chaj nigdy cały jego nie wypełni
-wo [illegible] kościół — [illegible] — [illegible] jest ju-
-Chrześcijaninem — Obrońcy [illegible] prawa [illegible] jego
Apojanem zgodności indywidualnej wielkiej z niewidzialną — a więc
w indywidualnej duchu ludzkiego a zatem i [illegible]
wiecznej — Wiara materyalna zgnieciała świata czuje on po-
trzebę duchowego życia, życia miłości i poświęcenia a
-kiem spekulacyjnej czystej umysłowej — jak [illegible] do tego dod.
rozum sam [illegible] zastać [illegible] i potrzebę nadprzyrodz.
-nej Boga opieki nad ludźmi uznaje, i [illegible] objawie-
-nia ludzi i nareszcie czuje niezbędność łaski Bożej, [illegible]
naczyniu łaski [illegible] przez [illegible] [illegible]
-mniały w zgromadzeniu i [illegible] [illegible]
-tnego Korzystne — Nasz [illegible] jak [illegible] język [illegible]
-wprawiony, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
-ła, trafia [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
-mi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
-nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Byt niedawnych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
-ty [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

króla Chr[ys]ta i matczynego Swego – Pisane to ręką trwałą i pozwalającą kostu-
mało siermięgi drobniejszych – twarz pełna i czerwone – oczy i brwi
-wnych wyrazistych, ale jednego na drugich – Wjazd do Wiednia ma figur
groppy siemieniu na Kwatach Cesarz Karol III mniej się udał – Napoleona
Napoleona Autor fantastyczny – Znaki i pamiątki z wyjazdu z Rzymu
się Papieża na [illegible] Watykanu i [illegible] wyobrażony – Jej trochę
agnetowany ustąpił obrazu – Dwadzieścia ran ubiega na to
. Słuszniejszej, która Madejaki jako za swoją przyjaciółkę
i pół za 12000 zł. – Skarży się Klemens na zbójstwa Francuzów
Polaki – Nasza nie mniej dziwo indicia tego od innych Znaczny nie-
dzienne od Najjaśniejszego Pana i J. Namiestnika za obraz i
2495 N. jego wizerunek za Cesarzowe 30 medalów i niższych na
i najpiękniejszy i najpiękniejszy jego Autor to obrazu się-
chmurnej i nawet zaszła śmierć Marmontowa – Radziłem
rzeby album detyczkie [illegible] pozwoli gł. głowy nieszczęść
Myśli otem, ale brak mu fundusze i wydawnictwa – na przemian
mało ciepły i sam wydawać mało ma ochotę – Do jej kanclerza
-ich znajomości Warszawskich – Nie wytłumaczam [illegible]
-nia [illegible] nie miałem – Uspokoiłem się jednak widząc
jej Nie wymagam pokuty tego czego Bóg nie daje i napomi-
-ę mam – zapytałem na K się patrzeli Spowiedzi jestem
życia – Gnuchy do konfesjonału niż za mało śmierci niemi i gorzkie
kochanych – Dzięki ci Boże Siostro za skarżenie – Ostaję się to wy
i nocni Twoje – Niech Bóg płaci za modlitwę, za łzy, za kochanie
Chrystusa mało tu wiem jeszcze – Antonia z dziećmi w Lubece w ko
Francia w domu już – Pani Dyonizia z Wad z Kijowa wróciła do Wiednia
zdrowia i Paryża – Ciocia z Linza do Warszawy wróciła, aby jej
-kowi dać pomoc – Stalisz – Warto by znim co postanowić – by
rozpoczynać, [illegible] – żeby nie kto jej co złego mówiła
– nie [illegible] pomyślał – Pokaty mu niedbałe – Ostatnie [illegible]
pisany i mity tak mu bardzo znalazł [illegible] – Od tak
niemiecko datę pisma, ale mieszkanie [illegible] – Modlitwę
się gorąco za nią, [illegible] jej wszystkie i tego modlitwa
Ostatnie się i myślałem tak czytać [illegible] – Ja mi się nad niemi
i dawało nie [illegible] [illegible] [illegible]
-ki – nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ona mi miała [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
niemiecko – Ona tak daleko odemnie mieszka i ja do domu
-ty – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
in niemiecki, bo ona mi [illegible] [illegible] [illegible]
pisma moja Droga Siostro – chaz Anastazja [illegible] pisze
Dzieci i tam [illegible] napisałem – co znaczy [illegible]
chrześcijańskie się – niebaczyć [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Kochana Siostro! Zbliża się znów ku
Święta Boże Narodzenia i Nowy rok,
nadchodzi. a wy już obchodziliście pier-
wsze — a mnie to znów przez dzieci nowy
rok zasmuca. Życie zmienia życzeń, tych
potrzeb wyrzeczenia tak wiernie mi się dzielą
i tłoczą myśl. Choć to uczucie zacier-
nie, że chwile w życiu krótkie stanowią je-
dnie — czy to można wciąż znowuż zam-
knąć przeszłość bez końca, czy można
w miarę stanu zamknąć ciało uczuć
czyste myśl zamknąć nie obejmie. Ot spójrz wy
— czyste dzieci zamiast jakbyście tu prze-
stali — szczęście się dzieci przyciąga ale
jeden uczuć miłości będzie wzrastać świat
dla kochanych przez który dzień mija
całą przyszłość. Pozdrawiam Wam
opłatek który się tu tam wszystkie
będziemy nadzieję nadzieję — On jest znakiem
chleba powszedniego który wyrwał nam
ziemski cudowne stanowisko, jak go na nas
dał cudownie — i ze cudem stawa przemie-
nia się za dla nas w chleb życia wie-
czne. — Ja cieszę się pocieszeniem chrześcijańskim
uczuć moje — że tak mu upłynął cichy
w skupieniu i czytaniu pamięci moje we
w ubogim domu ducha świętego. Boże
nad Pany — tyle — Niech ten Rok Wam
daje nadzieję, prawa Go oto —

Pozdrawiam Was tymczasem serdecznie i życzę
wszystkiego, co Was zmusi uszczęśliwić. Nie
odbyło się wczoraj ani dziś, bym Wam miał
donieść — odebrałem pismo od Michała Grabowskiego
— miałem się do Was pisać — czytałem jego napisany
cały temat oddany spekulacyjnie a mało dbały
o literaturę — czytałem jakieś artykuły umieszczone
w Dzienniku Warszawskim Przewodnik
go o literaturze Galicyjskiej — W lipcu
ma się [illegible] nowy rok obchodzić stulecie
ich korpusu kadeckiego. 225 uczniów z
wszystkich gubernii mieli przyjechać na
koszt korpusu. Wszyscy mianowicie z
trzech gubernii wileńskiej z całej ukrainy
kandydaci do korpusu byli tylko ci mieli
byli nad komplet — — Z kontraktem nap
isz do Was ze szczegółami wszystkimi, co
pierw ten czas zajdzie. O Michale opowiem
się rzeczy, artykuły całe pierwsze —
Panie Dyonizy przez cały ten czas nie
widziałem — Zastanawiam się dwa tygodnie
temu / jakoś wpadnie dzisiaj czy jutro do
mnie / nie zdarzyło się. Stan
kiewicz, który go pilnuje wciąż, nieboż
ży się jednak wcale stanem jej zdro
wia — Dyecia się im doskonale chowa
stwarzy pod [illegible] dolegliwości,
ale wesoły [illegible] matki — Dwie
[illegible] wciąż [illegible] — W ciocia
wciąż [illegible] i zgoła wszyscy wasi

i o Bozi o a niektach w Niebie mieli więcej
nie jak inne dzieci wyjątek — Spokojne, że
sobie, ślicznie jak aniołki dzieci odmówią
Litanieńkę w Polskim zakątku — bie-
dna ona nieszczęśliwa — wciąż biega za
wszystkimi kapłanami — zresztą jak dawniej
przytomna, rozumna — dobra — Elżunia stary
często nie domaga, to zawsze jakiś dotrzy
to niemetyczne go męczy — Napotrzeba
ci więcej — Nie wiem mamie jak powie
działo — O Pani Kontuszowej brzydkie
słowo to tak przykro na cukrzyczkach
Polskiego — ale dobrze to robi
Krzysia to Pan Bóg więcej nowe zdrowie
bardziej, że i mamcia nasza jest zagnie
wana niektórymi, Jak wszystkich najbardziej
mnie przebaczy, przecierpieć Pani Dyonizy
ho najdroższa, najczulsza i wszystko
na świecie zwraca, co kocha za dwie mo
Dziewięć wszystko się potrzeba żeby jej
zdrowie dziecko wróciło — Dzień dam jej
łamej pamięci — z tamtych pieców słonecznych
o Kiewie — wszędzie mirony, wszędzie gorący
ale jest jeszcze a wielka złotkaś nie przyjemność
to coś jakiś — Mojs go nasze przyszły
przesadzi — Depeszat, wszyscy zimują
Mamcia w Orłowskich, stoczy mój

tymkai — by wszyscy nasi razem byli
mogli razem na święta do Krzywca
zebrać, bo ja mam przed kontrak-
tami zadawnione interesta, które mnie
moje tak zatrzymają, że się zdaje
nie będę mógł nikogo — —
Antosia bardzo nad dalekie odpra-
wia i dziwi — bo czemu w takie
zimna i wtedy bardzo złe
drogami granicami się może
do nad jeziora — Zatem jeśli się
na te święta to na Nowy Rok
przynajmniej do nas przyjedziecie
Przyszlemy Wam chociaż najserdeczniejsze
pozdrowienia, życzenia najlepsze
powodzenia. Nadto, my się zdrowi
miewamy się zawsze — oby Bóg wszyst-
kim — i najukochańszym dzieciom
we Bogu [illegible] pragnę mojej —
Ściskamy was pomiliu rany. Boże
zdrowie i [illegible] zabawy
Wasz nieodmienny Ludwik

1851 roku.
16 Grudz.

Żijaco 4-7 lutego.

Kochana Siostro! Pisz ten list ogniem kontraktowym, wśród zamętu i [illegible] nawet nawetrin przychodzącej do nas [illegible]. — Kleszyny ci za długi czas tłumaczą — tak samo zajęci — tylko że za wiast zwykłej jak dawniej pieczenki — jak mało pieniędzy — jak trudny kredyt — [illegible] przy swoich pawłoczone stanie, jak dużo pieniędzy to [illegible] kredyt — [illegible] pieniądze" — ale niezgrywnie pieniądze te same trzeba się [illegible] tylko mniej ich [illegible] do innych lat byłe u szlachty a mniej u żydów — żydzi bowiem zakupili nadzwyczaj drogo produkta — i dali albo wszystkie pieniądze albo tak znaczną zaliczkę, że [illegible] przy zapłaceniu spadnięcia cen resztę zawartych umów nie mogą. — Majętki nadzwyczaj drogie — P. Edmund Radzyński kupił 200 dus. za 1500000 czyli za milion złotych, inni wiadomości płacili po 400 i 500 za dusze, nawet takie ziemie w tych bardzo obfitych w ziemie majętnościach niesprzedawały się często po 1000 r. — Antonia mianowicie kupiła Czarnyne i zapłaciła za 332 dusze i 2 folwarki pola 965000 rs — mnie [illegible] mego zdania to było za najdroższe nabycie w całej ziemi kupno ale są inne [illegible] to [illegible] nad Dnieprem — I. że dość dobra [illegible] za 10 po 350 morgów [illegible] rs 3. [illegible] — [illegible] dawne [illegible] mnie te 1000000 [illegible] tylko się [illegible] mają — Prytem Roman [illegible] już 93. tysięcy rubli — i nie ma nawet pretensye do Antosia i Antosi że [illegible] interes wzięli — ale [illegible] zdawało się on jej za tę kupna [illegible] a oni sami bardzo żałują tę ziemi [illegible] i nawet życzyli. — Dla uniknienia [illegible] go embarrassu Antosia to na imię swoje lub Dzieci — Sama kupi. Poruszę się teraz ze Kamorowicz Janio Moralejowe kupił [illegible] za 23 za [illegible] 7 tysięcy zapłacił. — Były prytem przed kontraktami konferencje i dość nieprzyjemne przejścia — Kamorowicz zbyt [illegible] interes a świadczył że jeżeli by to dał mniej to on nam nie [illegible] umowione ceny — Czachowski niegrubnie długo chciał korzystać tego prawa, którego się najprzód wyrzekł — sprawa dzieli Romana na [illegible] — Kamorowicz [illegible] się o przyjście Romana i zaczęły targi — najpierw do Romana że on jej zbywa interes [illegible] nieznanych ludzi przyjętemi to daje pewną [illegible] i [illegible] za wiele tysięcy, które się [illegible] pojednaniu, [illegible] i podniesieniu ceny [illegible] tysięcy rubli — przyszło [illegible] mnie wypłacić zapłaty [illegible] [illegible] [illegible]

Żeli napomnę roz. cny prawnika spadku niemiecki za bydło z tym że tam drogo za ziemię płacą. Mnie za mleko za 5 miar pułc za Petr. Czyszę rubli dwanaście i więcej. — Oto wszystko akuratnego nabiału szlachta mają więcej pieniędzy — twarda na się zrabita — trudna do nadzielenia się gim — łatwiej żyła do niej trafić wtedy kiedy przyjechał na kontrakty nie pr. nie mogąc wkrótce wyznaczone wypłaty ją oczekać — potrzeby tajniej pomnożą. Kiedyżem i zbługa przy trudniejszym kredycie się wszystkiego. Odsiecko ty nikt z pełna pieniędzy przyjechał — mało co zapłacił — bo nikt się odtąd nie upominał — i bez pieniędzy do domu jedzie — Bóg nie gorzej się to podziało. Zabrał fabrykanci magnaci komisyonerzy zagraniczni — kupcy zatowary — i za to wyjazd wszystko o zwykłe drukiś trochę poprzedzę upienie szlachcica, z tego kontrolowania życia wszystkiego szlacheckiej znamię wszystko jedno czy trochę więcej czy mniej dochodu — a chudoby chudszy lepiej — jak mniej pieniędzy. — Długo długo słowne tłumaczenia pamiętnik. i bardzo obszerne wszystkie kontraktów o cheirotesii z bydłem zapustnicznego dnia z biorami o spowiedzi wiarania duszy i wszelkich łask niebieskich zbytnim tych za nów uczyciem — O pokoju i miłości prawdziwemu jak ono wtamowanym tu jedynie na wzajemnej miłości ludzi zależy — o miłości bliźniej do zapomnienia się dla niego siebie nakazuje — O krzyżach życia — no których nasz mniej więcej rozpięty — jak zwłaszcz je z miłości dla Chrystusa do chodzi się do trzeźwienia miłości bliźniego i tyrania z niej trzeźwo zgodnego Tłumaczył jak zaparcie się dla niego siebie — przy najmyślnej pokoju prawdzi — godności człowieka nie umiera ale je podnosi — a przytem radzi rzeźbę zastosowania tych praw świętych z różnych stanowisk towarzyskich — etyd — o poświęceniu się i miłosierdziu bogatych dla biednych — o obowiązkach dalszego zastugiwania się dla tych, którym nasz imienia znakomitemi czyny przodków uświetnionego — drogą, się miłosierdzia i względzie arystokrat i Panów — do biednych zgoła aby niczego nie zaniedbali — i za nic się nie gniewali — lub w pyszne drugiej nie gorszyli tym którym uprzejmości dla jej na nich mało uwagi. — To wszystko wypowiedziano z motywem najszczerszej miłości — uformie prawdziwie artystycznej. Nauki jego zamknęły więcej mają podobieństwo do pieśni pobożnej — czy do innych — nie do rozprawy — dysertacyi konferencyi — ale że się ściśle trzymają naszej katolickiej z trzeźwienia ją tłumaczy — powinno dwojej uroczej

praetyczney formy są medle mnie panowanym kazaniem – Wtym mię Gość
upewniamy się czyto za Michałem, który w tym mieście i te kazania
do pieśni Baldana aniżeli do kazania ich (Wielu zamiast jego deklamacyi – że Cichy mówi i powoli – wymagają od niego więcej czynności i zapału – ale on mówi stosownie do swojej natury – pełnej – metodzi i statecznej – cichej i spokojnej – a to sprawia rzeki ogromne – Michałowi czuję to iż każde słowo zgłębi duszy i dziś i jutrzejszym jest mówca wszędzie jak na ambonie – Wczoraj wracaj – tu opełka mil nowemu przystępu trzeba się za [illegible] do Chorego Wielka grzeczność – wdzięczność [illegible] nia – cudzoziemcy prawnie nabożeństwo – i przy końcu obiadu – wielka stanowi zwodniczej natchnionej nauki, którzy nikt nie zpieszy – który się [illegible] [illegible] [illegible]

dy z łaski swej nadal. — Przyjęcie interessa swoiey sprawy tak umocnił że śmiało
kiem za modnym. — a dla urządzenia i edukacyi dzieci mieszkanie w Kijowie
d'in salis tak rzadkie i tyle kosztuje pomyśleć. — Gospodarstwo na 800 Rubli w dwóch
odległości od siebie posiadać — prawnuki dziesiątki — a przytem i pracę literacką mieć
ci ktoś do tylu zajęć dodatkowo nałożonych przyznali. — Michał prawnik nie ma pisać —
nawrócić dzieci jak mówi — ale Karolewskiego ruinę nam naprawić i majątek mu
1000 rr zarówno pretensyje jego zaspokoić. — Powiada Michał że gdyby ewentualnie przedsię
wzięty taby miał napotkać i długi by swoje umysłowe zaspokoić. a ci nowi
dla czego nie pomogą. — Znowuż literackich kłopotów dużo i mało zajęcia — dzieci
trzeba — dzieci święty, pańskie bez tytułu, chorowały niemu do przykrości nam
pomnożyć kłopotów. — Kronika mamiła ma sukcesso — a nawet ma wielkie prze-
ciwników — Wczoraj okropna śmierć się tu stała — Młody Długoborski syn Teofila po-
dobno odbawszy pomieszanych zmysłów nocił się nożem nadpiłowego brzucha i
rany cięte po kryjomu — podobno że rany niebezpieczne. — Śmiertelne. — Marcinkowski wy-
dał dwa dzieła Lud Warszawski — i krytyki i rozprawy historyczne — jemu tego nie wystarcza
bardzo to chwalę. — Zawsze chciałby mieć za Wisłą żeby i mówić zeby dobre zdanie
wstawić — wreszcie ręka ta prosi się z nim pewne pismo ekonomiczne —
Przepraszam że tak niepoprawnie i nieczytelnie pisze — przepisywanie mnie o-
strzega bo zgubić czasu — a nadmiar czasu mnie wszystkie przejście które mi wcześ
Włoski tęsknię i panuje nudzie — Pamiętaj na nasze interesa — w tych tych
miesiącach miejscem. — Żebym jeszcze o naszym kontraktowym interessie — Mogę
stan Dziennik 1000 Rubli Srebrnego a 1500 Rubli Papierowego Długu. — razem 2500 Rubli. — Posyła
się przez Halperyna do Rothschilda w Paryżu — skąd się one zgłosi
z Artystów muzyki Kleczyńskiego i Serwacego. — Balow dwa w tygodniu i jeden obiadów
u nas Libelta Karola Lucyna. — Ale to powrócony obywatel stanowczo
chciał — wrócić na stałe mieszkanie się Rzecz — i powiada że za tydzień wszystkie
się mają wrócić pewnie wszyscy nadal — wracają ku zapasom do życia —
i patriotycznej usposobienia. — Kończę już pismo moje bo to już późno i nogo-
wstać się bardzo — Przytulam Was serdecznie — przytulcie mnie
przyjaciół moich po Waszemu serdecznie — Jeżeli Bóg po
zwoli mnie do Was powrócić tego roku chciałbym na
krótko choć dla Was — Przyjaciół zawsze Wasz

Andrzej

Kochana Siostro! Taki byłem przez cały czas pobytu mego tu kijowie na kontraktach zajęty interessami, iż głowa miałem zamęconą niemi nakłapotaną, całkiem tak zapomniętą że ani chwilki z należ nie mogłem, aby swobodnie z Tobą pogadać i stósownie do ostatniej mojej datki nie pozbierać ci wiadomości, nowinki literackie, sama nędza słowo o kuchciach i spodarach nasych, natrzepkę to co się tutaj swoi zebrać i donieść Tobie. Kiedym parę kontrakt ale o interessach. Dziś chcę się nagmiszczę siostrzej obiecnicy. —

Mało tego widziałem — ogólnie mniej niemiłem się znajomemi bo nie miałem na to czasu. Widywałem często tylko Michała Grabowskiego, który jak mogąb całe całkiem tego roku był się kurcyst. nabrał pieniędzy zalił się, uprocenta i chyż nawszat. Miała jego pannież nowe starotto kamienicy nyże rynku tego roku, wiem iż się z Glüksbergiem ale umawiał, ale niebyło jej jenerz rozradzie kontraktów to handlu. Oktalnie jego siostra bzikiem miała przez Jgnacego Fudakowskiego jeśli on za granicą pojedzie, bo chcą się stara Ligina Langinskowa chore czy też ponownie ją i się K. Raman nie dawa z tego powodu zkrzywiejbał, iż takim razie Fudakowski będzie musiał swój majątek stracić. — Michał nie potrzebnie nabał się wpuścił w spekulacyę nad morzem jego materyałów — zakładają fabrykę która go w 60000 rs kontuje — radzą mu nie dopisał — ceny na cukier mała — spinedzi jego utrudniona budowy Michał był w kłopocie i Tobie i mieli czym nie zapłacił. Umawiają się rozliczenie wtym roku pamiętniby jenerz procent dopłacił debitorom swoim. tak powiem na lepsze pierwszych dwóch — Uporządzenia zamek nego — ale widzi czyto martwi się i biedzi musi — powinien postanowić się przez ten rok znacznie — Swiadczy mi później

cza na pieniądzy ale na tęgi procent — Zawsze zbiera i zbiera
malowały historyczne, teraz to się wybiera dokończenie
aby wszystkie swoje dokumenta razem zebrawszy tak
je opisał i wydrukował razem — aby choć po nim kamień
na co przydać mogły — ale to rok wybiera się napisać
wprowadzenie roku kwiaty i jęczmy szczególne jakieś
w cudzych i moje to agrodach potrzebne zatym mały go-
nayche stronach, chaj miał już nawet dzień rozpo-
częć nazwaiony i kamień na niej zabezpieczenie czas-
tę, które nie zgodzo z majątku wtrącenia przystał.
Dzień terminu nawet nie naznacza, i przypuszczał
nawet Pani Józefowej Zalewskiej aby z nim nawzajem
za kijowskie kawałek ziemi kupiła — i razem tam
zgrzeb zatonęli jak obaje miłośnicy amatorowie kwiatów
i owoców — i takie aby sobie dom tam postawili.
Ale nim nie przyszło to dostatku — dotąd trzeba mi
miała odwagi aby to z nim razem nabywać — bo
chaj wielkich zatęg istnienia zmysłowy i gdyby nad
zmysłowy — Wielki zawsze protektor wszelkich artystycz-
nych publikacyj — wielkich życia zaciszy i natarczywy
przedawca Wileńskiego wydawcy Altbuma Wileńskiego
Mieczysław i zpiekun dzieciowy — Pięknie było, i wtym razie
te rycinę ale ich wszystko mało kupiła — bo obrazów
wtym było. Wyszło tuż nowe obrazki Zaleskiego
z pamiętnikiem Pana — to jest pamiętnika dodanie
Radziców, poprzednie jego akwarele i stawienie
się Pana przed tydzień Jenakiemiena. Mają jeszcze
być ryciny z Pamiętnika kwestana Ignacego chwalki
widziałem już takie tam przedtem — Byt obra-
chajnackiego na sprzedaż podobno go taki świadek
tski kupi — Jest to obraz nadzwyczajny — wystawia
on dwie ukraińskie dziewczyny siedzące nad drzwi
w stepie w zadumaniu — dlatego obraz — krajo-
brazowy się po chajnackim tyle talentu. Wyszło w Pe-
tersburgu Wolf 24 i 45 Tomik poezyj Bohdana Zale-
skiego Wiecznie dumki. Wydawca z Hanki Ruszczyc

i tłumaczenia bardzo pięknych poezyi – zawsze z przyjemnością, ponieważ to inny język u niego i tylko wdzięcznie dokonałaby jego talent. Przysłano z Petersburga poezye Kolberga – esencyalny płat je rachuję ja. Mogłaby tego zawsze mało to większy kupiec, bo tak szlachta się zwykle chyba jest taka nawoli jak poezye. Bohdana z Kuzii mogłby wydać tomik poezyi Juliusza Słowackiego. Gdyby gdzie przez autora listów z zagranicy – Wam zawsze pomieszczonego komedyjka, i powieszka jedna i komu nieznanych oryginalna krawiecki wydać powinna by komediańci i Kordecki – Nie czytałem jeszcze tego wszystkiego – ale mi mówił Kraszewski, że charakter Kordeckiego z pomnikowany – z punktu duchownego, katolickiego nie pojęty – to to za mały dobry ustawiczny Kraszewski – pokochał mnie – i ja jego – mówiliśmy dużo o kochanej Siostrze – zawsze wielkim jest Twoim przyjacielem – Biedaczysko interesta jego nieszczęśliwy stoją – mieszka na Wołyniu, gdzie od Księcia Longinki tylko ma pensyą – przyjechał odbierać sumy od Rukiewiczów, którzy mu ogromny srebrny zabrali – Na zdrowie tej nie najlepiej i postanowił dosyć mieszkać na stałe. – Z Michałem byli bardzo Szczęsny Michał Jeleński jedzie do Warszawy, gdzie ma zamiar zostać wspólnikiem Przewodnika w redakcyi Dziennika Warszawskiego – spodziewa się że to mu da i sposób do życia i zajęcie odpowiednie usposobieniom jego – Ale mamy nowinki rzeczywiste – Ciche bardzo, puste, smutne – Szlachta niepomyślnie zdała dotąd nigdy bardzo nosy nakwaszone pospuszczała – Nikt nie pojmuje skąd taki brak pieniędzy przy powszechnym zarobku i tylko mojej się nominalnie cenie produktów płacony to sobie tem się ogromne pieniądze wydają z kraju na opłacenie akcyzy nadmiernej i za wielkie summy wydane nieszczęśliwe powstanie.

Zboże, które dotąd bez wątpienia nie sprzedane

niech tak będzie jak Pan Bóg chce — może lepiej będziemy
jak będziemy mieli pieniądze — nie umieliśmy nasz
bo nigdy nasz Pan Bóg to nam ich wyjął — W dzien
zastałem z drugich — jako tako — Franio się dobrze mu
już się stara o paszport — Antosia wciąż dziękuje
chanych, których niema — Kochanieczy Hipolito się po
dziewczę z kawałem — tami zdrowie — ale dzieci
mniej kuzyn córki już wszystkie zamężne — jeden by
kawałek drugi nie jakieś długi, jeden nieco tak jak
— ale i Aleksander stoby — no wujna — wdowa
na im chwile stoi. Hipolit byłby dla nich pięknym
pacierz — W Pałacu smutno — tufus tam gra
dzieciny codziennie robi Pan Pani Dyonizia smut
tniona ale codziennie lepiej nie zgrzeni wyglądu
Danusia kawalerzy nafabrykuje — i jemu brak pieniędzy
już się ożenić daje — jak nam wszystkim — to dla
"nieprzyjemna nowina" — Pani Konstancya zbiedzona, smu
tniona bankructwem Ernesta, załamana za Adamem
którego dzieci do Petersburga do korpusu pazia
pana i chciała pojechać kuzyna — biedna ona — co
myśl spinta to przebaki zdaje się stała jej rzeczy
fortuna nadwerężona, że musiała w banku zatrzy
mieszkanie — Czekam od Was słowka tak dawno nie
mamy od Was listu — widzi musicie już być wcześnie
do Rzymu — Modlicie się za nas — pamiętajcie o nas
Ja o was nigdy nie zapomnę przy niegdyś
modlitwach moich — kocham pisarnie moje — całuję
pałeczki rany ręczki i nogi Twoje kochane
Listu — Zawsze nieodmienny wujaszek
Oblubieniec Brat Ludwik

Od Antoniego miałem list niedawno Pani
Ziemięcka przysłała nam prospekt zatte
maenie rotacyjne Gazety

18827

Kochane Siostro! Pisz Kandro sprawnie bo mam
pisać dużo a nie wiele mam czasu – Bierz pol
Zygmunta Judaszowskiego
cajęć kochanego krewniaka swojego – Poczciwy chło-
piec chciwy nauki – Jedzie pono na zachód – Daj
mu jej Panie Boże – ale z czystego źródła. Moja
druga siostro – kannić bądź jak nie żałuj pol-
ci – że mogę w takim razie. Spokojnej że po
swojemu wszak to głos żywy z domu – On
ci nasz opanuje nitnie – bo czy podobna wstyd
to zgarnąć – i nawet zebrać. Moja kochana
siedzisz – jak teraz skorę zachcesz nie będzie u
nas, ani kwiecia, ani zbytecznych oszczę-
dzań się – Wiem że to grzeszna, że ta tam na
dzie i zawiedzionej pychy nie mało – będę
kajny – skupię się w sobie ile się stoicy –
będę pracować – Dzięki serdeczne za rady i po
rady – Jedziemy tu mogę zanać ale uściskać
się z tami pachnącami – za zgromienie i to wszyst
ciu razem – ale nie podobno mi zgniewać
się wyleciało – Wyjaśnienie przebrnie między
nami znikło i zachcę kilka miesięcy
Was razem uściskać – ale mieć dobrą
że mam on paszport tylko dwuletni a
na mocy tego niemożliwe tutaj paszport
zagranicę uzyskać łatwo – Może też się zakaz
my chcę nie wtym roku to na pewno – wszak
wy wkrótce razie dłużej jak rok nie zakawicie
na ziemi – – Zdrowi niemam prawie wiadomości

Dyrekta – Nikt do mnie nie pisze, bo myślą że mnie już to list nie zastanie – Wczoraj jestem zapełnione tygodni ze trzeci to zabawię – Pani Panie kapitanowa wiemie-kani Dyanina jest w Kijowie – pije tamtejsze mineralne wody jest tam i Danilow – miedzy tym – trochę czyt nerwów ale to nie być nic zatrwożającego – Pani Konstancja [illegible] Zawsze zdrowa nie jest teraz w Krymie – biedne morskie kąpiele – Antosia w Odessie u syna – Spodziewamy jej się na zimę – Elisa stary trzymać jeszcze ale już mu się nuzzi z Bezdzieżu trudno – tylko do kościoła wstawić wyjedzie – w Januarze czekaj powrotu pułkownika Pszeliszko ostatniej córki [illegible] odwiedzić kto się obawiaj czy nie zerwało – Stany zdrowi, kochani od wszystkich – Liczę gromadzę z dzieci i wnuków otoczeni – i gościem tam u nich [illegible] nabita chata – Kochajcie was wszystkich – Nasze wspomnienie tylko mi im aby się nopet mogło – błogosławię Wasze podróży po cudzych krajach – Boże jego was wodzi z czeniem – modlitwy o pomyślenie i zdrowie moje – Pisać do mnie zdrowie – 18ge długotta – List jej odebrałem tu 19ge Wzywaj do siebie – na chwilę – Ty mnie najlepiej jakbym zdrowy pragnął do nich pobyć – i najlepiej wiem ze nie mogę – Niech im Bóg błogosławi dobro i cnoty po swojemu nagrodzi – Łaski obecne obfitemi zdrojami – Modlitwy się tym z nimi – do dzieci jak jestem zadzwonię jak do ciebie drogo moje dziecko – ale mnie moja droga że jeden w ten moment byłoby mi niepodobieństwem – My tu zdrowi Bogu dzięki

Boga żywi- całem granicem - Autosia żeli ni
Iranie i ja wynurzyliśmy byli na pielgrzymkę
do Częstochowy - chcieliśmy was wziąć na myśl
-pred Panią, orędowniczką i pośredniczką
Dała nam ona matka wewnątrz, pokarmach jakiej
da wno wkładu nie czułem - łzy kojniej i pięknej
mi wdzięku - chciałem niej na świat się patrz
a chci dawno niczego nie żądam od niego
kocham go - że trudno się z nim rozdzielić -
Moja droga Siostro - trudno martwemi literami
stan duszy określić - w jej głębiach tysiące sprzeczn
i emocyjnych razem wrzą kotły - Różą jeden
widzi i nie do czego to ich stosunek się do-
-prowadzi Cudnego grzesznika - do czego przemawia
go w końcu mocnością swojej - Dziej się Jego wola
święta

W Warszawie znajomych stoi pełno osób - kompletu
z zmianami granicy - jedni do Wiednia krajowych
drudzy zagranicę dogę całymi miesiącami się tu chwila-
-mie Juni tu jak my nojakiś czas to przyje-
-chali zobaczyć stolicę - rozerwać się - Juni zno-
wu zamieszkać tu myślą - Ten stosunek wypół-
to ogłady, wygody, zabawy więcej jak u nas - do tego
przynosi pieniądze, które przynajmniej na kil-
-kanaście kroju rozsypuje - Nie starte cechy szla-
-chectwa które miłe i oryginalnie wyglądają rolę
towarzystwo tutejszego - jest jednostajnego pokoju
zachodniego polonez pociągnięcia - przywoź
to nowi gorączkę, serdeczność, przy
-których topnieje mury lody konwencjonalnego
towarzystwa - Słowem jeżeli pod względem przemy-
słu, gospodarstwa, rękodzieł - pamiętać, histo-
-ryi - my się tu nie mało nauczyć możemy - Lepiej
że ten i tutejszym na coś się przydać może

od Michała nie miałem wiadomości teraz alem go
widział przed tamym wyjazdem. Umieszcza on
swoje artykuły w Dzienniku Warszawskim przez
Rzewuskiego wydawanym. Teraz właśnie wychodzi
jego pismo o Galicyjskiej literaturze. W domu
on więcej cukrowarnię aniżeli literaturę zajęty
z Panią Dyanią. Tę wstrętnikach przyjaźni
ale rozdania nie zblizyli się. Zawsze to
jednak prawa i kochająca dusza. Przeczyta
ci najczulsze asseznienia. Kocha cię potom-
-nemu.
W Antonia byłem nabożni. Mało postanowi nawrócę,
w niczym nie się nie odmienił. Ten sam zapał, ta
sama serdeczność, ciągłe nauki, praca; umie wiele
pamięci, zdaje się coraz szczerszą o pojęciu bystrym
ze. Żonę ma dobrą, łagodną, która cała
co on do szczęścia się gusta. W domu
u niego czysto pięknie. W ogrodku kwiecisto
w stopkach pełno ziela. Słychać. Życie mu
się uśmiecha, bo ze duszy pogodo. W chatce
miłość i zgoda. Przeczyta. Moim serdeczne
uściśnienia. Swojej modlitwie się poleca
tak jak Twoja nie zapomina przed Bogiem.
W wierszach pozostałem tracha lubi. gnieźnie
i szczerze przyjmuje. Nie mogę za Cały
Szczegółniej mamy za kochaj Pani Eleonorę
z najczęściej odwiedzam. Mi dojść Rzewus-
-kiego. Cztowiek niepojęty w którym wszystko jest
sprzeczność. Najbardziej to zadziwia, że razem
miłością, i serdecznem słowem do siebie przyjdzie
i znów nienawiścią i szyderstwem kalecy.
Budzie wymowne ogłoszenie prawd Chrys-
-tych i wnet potem zawstydzenie za niego sto-
-chają koncepty, od Woltera potyczonego. Dzie
i wady do siebie tęgy. Całowicie dam nie
czy ma go kochać czy nienawidzić ale

i nogi – mogę się zabawić ciągle – jestem bowiem jeśli z wami mogę połączony – Wasz zawsze niezmienny Ludwiczek –

Niech tu odetchnę co mnie napisze, nie zapomina Szwagierka – przytulam się do niego i proszę o pocałowanie marnego ukraińskiego dziecka –.

Pani Dyonizia zawsze taka sama, dobra jak anioł moja Babcia prawdziwa – na zdrowiu słabo ale w Bogu nadzieja że się wzmocni – Wyprawiamy (za granicę) nie może się oderwać od domu i obowiązków świętych – Napewnyty rok może się wyprawimy – Skarucia cały rok prawie w niej mieszkała – zdrowa – tylko tęskni za swoją najmilszą – która też pono nie bardzo dobrze jest na zdrowiu – wątłe stworzenie – Zmęczone dobrze żyjcie i kochajcie się – Franio matce bije – nie wiem dlaczego tak długo zwleka przyjazd matka z niecierpliwością go czeka –

1854 roku 20 stycznia

Kochana Jenecziu! Zbliża się święto Zmartwychwstania Pańskiego, które my tu bez was przepędzać będziemy — ale już to nasz zebrani w Rzymie z tylu różnych krajów młodzieńcy razem zostali. — Będziemy stąd to mieć upomnienia i życzenia wyjątkowe tem większe i czulsze ogół dla was. Będzie się was między sobą niejednej nie będziemy. Mój wtym czasie będziecie w mieście świętym — Stolicy Chrześciańskiego w bojaźni wszystkich wiernych z najdzieciństwa tam pewne pociągnienie. Będziemy grono duchowne my tak jak my w wspólnego znaku pociechy szukać będą. Wiemy że ona was nie zapomnicie — w modlitwach swoich. Pamiętajcie o tem że kiedy my wielki piątek Wielkanocnej będziecie w kościele S.go Piotra na mszy Papieskiej my w Trzeszawskiej kaplicy będziemy także mszy świętej słuchać będziemy i modlić się za was i za siebie — i za wszystkich kochanych. Ostatnie do nas nabożeństwo tydzień przejdzie — w wielki czwartek będziemy spowiadać się w kaplicy następnego dnia będziemy w Trzeszawie a potem stołu Pańskiego będziemy bo nie chcielibyśmy przed tem do was przyjechać. Spodziewam się i to pismo moje zastanie was w Rzymie jeszcze. Codziennie od was mieć wiadomość pragnę, a ile jak nabór nowych listy i nowe i nowe się upominają. Chciałbym wiedzieć Jenecziu o Hen-

domowej posiedzi — Mamusia jeszcze do pewnego stopnia
niedbała o gospodarstwo dlatego na siebie
Moj brat co to będzie sam mojem gospodarstwem
to wiem ze nas mnie tyleż razy więcej obchodzi
ci jak moje matka i staramy się jak można
nie mieć tylko jak potrafię — Pan Bóg
opiekuje i ludzie się nasze i książki się ja
mogę niepodobna aby zupełnie się było
Jest mi serdecznie żal mamy i tatusia nie
chcę niespokoj nadaremno tych wszystkich
które pewno zaraz już się znajdą —
przebaczy go serdecznie sam — Będę miała
raz Czekanowskiego, który papiery rachunki
i pieniądze matki porządnie uporządkuje
dał tego niebędzie — Dziś rozmawiałam
szczerze pocieszałam matkę, która wczoraj
strasznie płakała — W Krakowie nie wiemy czy się
co będzie robić — przed świętami — Spodziewa się
mama nabrać tam książkami — 10 dni rozmowy
wakacje nie wtym czasie — Remanentu jeszcze
niemamy kompletnego, bo nie wszystkie czynsze
Ma nadzieję że mieszkanie pozostanie swoje —
Mamy do tego 117 waloów i 32 konie — Mamy dobrą
Sprzątanie wprowadzi — Matka będzie kupiła
tam cukierki i nasienie cała u niej reszta
żeby nam kazał zapłacić — postaliśmy dotychczas
ks Boors — Zdaje mi się że Gimnazja wrócę po
stępu niemiała i Boors dochodu — zadowolnienie
niem rozchodzi — teraz zaopatrzenia gospodarstwa
i Banku bardzo mało co zostanie — Że mamy
dzieci i stanie się tego — chcę je dla

Ziemi zatrzymuje. Byśmy oweczystkiem ruda Ziemi
ta bliży tak pamiętał jak a dwajcie — i jak
dwoimy upadszy to nikt mu z tej kryw-
dy nie będzie ani Giemat, ani mamy, ani Ziemi
Ziemi ani stłapanie nikomu — Pan mi nap-
dał jak Ziemia jałowia drugi i kania na-
chuje — czy chce go dzwonić mamy czy mi
ze by nemonent mamy Ziemia, z ust tamtej
bezpiecznej tak dumy oddali. Niech Ziemia
daje z tych dan poprawi aby go ocenił i był
przy jego zdonia.

Z nowinek nie gniewajcie. Słychać tylko chorzy lub
umarła — Dwa panienka Panny Jozefy i Panny Stefa
które wyekodzą za Pana Pankowskiego drugie za Pa-
na Jakubowskiego — tak mamy dwie zonce
po dwojach wyjeżdżają ten wszystkie ana by
z familii nie to gadać — Chorzy wbrajkowany
w Pantryjnicki ukamorowicznie — Perro-
nie zbjemy dis pozdrowili — Ci mają być mamy.
Ja tyle mamy zajścia ii mało gdzie mogę być
i nietak czasu mamy do Pabanej jazdy czasu
dis tylko widuję z Leosiem i Stanisławem, z któ-
rym coroz serdeczne tęsy mnie stosunki. Znam
to ostatnie bardzo — Czy Ziemia dobre z na-
dwornicznej Leona Julka stoi z — jaka to miła dzie-
czyna i szlachetna. Drzewne pamięć kochanej Ziemi
że mi dis dotąd żadna panienka tyle nie podobała
co ona. Trudno to wziąć na siebie ciężki obowią-
zek i energicznie czyjeś natrudzie — ale to tylko znie
być dis mnie ożenić. Im niżej ja poznaję tem
częściej mi się ta myśl na umysł — Wszystko u
niej drzewne takie przeraczyste — ubranie i otłuszy
nienna — próżność żadnych — przeciwnie zadnych, po-

przebaczy nas na Niebie. — Wszystko przemineło i wszystko
-czasowe. — Słuszna Duszeczko! i prosze serio o to
drogo gniazdko ptaszę. — Zdrowie moje jej tyle
zatrudnia i teraz trochę nie zdrowie mnie
-ży gastrycznę gorączkę. — Nie przyjmy tyfusu
Nie bardzo to mnie Zygmunt i spaniała
Ale prawie Pana Boga jeżeli mógł do niej przy-
wai Ja mało potrzebuję przecie nie ma te
nie wymagające — ale ja mogłem nudzarpat
a ona podobno przecie nie nie ma — Tylko
jej tak Panbóg tak stworzył że ja spowiedz nie
nie się nie może Pan Bóg najlepszy każdemu da
ile mu potrzeba byle zastrzegł noto praca swojej —
ale by mi bolało nie żeby gdyby jej brakowało za
jesienne chmurej — a dotego przez zbytnią czułość nie-
-ostrożność i wrażliwość dama żadne trudności —
Oprócz żadnej nieszczęścia na Świecie — Takie wszy-
-ty mnie jeszcze wstrzymują, nikomu nie nie mówię
tam — tylko nepomuckiem Antoni — Żnią nie nie mó-
wiłem i nawet Bujęż nadto ogłoś bo żnią —
Bóg nie cało będzie — Niech kochane Pani siostra
pomodli się zemną — Bardzo mi tego potrzeba
Posłam list Aleksandra do Genui — Prosiłem
-go o paszport musiało pójść do Kiow
-ska, bo do Generał Gubernatora — Ja nie
-nie nie nie rabię — Jeszcze nas panowie
życzenia moje najserdeczniejsze Ukłony
oddajcie — Niech wam Bóg daje wszystko dobre
szczęśliwej podróży — Niechaj nam wszy
-stkim szczęśliwie przejdą przyszłe
pomódlcie się zemną i nasze dajcie
czyście odebrali list 3ci Zygmuntowy brat Andrzeja
Stępnia pisany zdamnie w którym kilka zgrzeszeń
się przyznałem mianowicie grzechu. Ale mi dotąd nie

[illegible]

14 Kwietnia
28

77

Kochana Lienusiu! O niczem dziś innem mowić nie mogę jak o mojem szczęściu — Dopraweły Bóg nad zaćmienie daje — Im głębiej zostawam — z mojej Julki, im głębiej zaglądam w jej szlachetną duszę, tem goręcej Panu Bogu dziękuję że ją dla mnie wybrał i przeznaczył. Jeżeli tylko mi czasu od codziennych obowiązków pozwalają — Wrozmowach naszych dotknęliśmy wszystkich przedmiotów duchem ukochanych — ani znalazłem w niej dotąd takiego coby mnie zdziwiło — a wielekroć z rozczuleniem nowem — z zachwyceniem na nią patrzałem i ścisk mi dłoń spontanicznie kochana i z piersi pełnych życia modlitwa ta gorąca tobie na podziękę Panu Bogu a jam przecież otem nie wiedział — Moja droga Lienusiu — Ciche ptaszę co do gniazdeczka naszego sercami kochającemi uwabiony w porze dziwej niesmiałe i bojaźliwa zawsze z twarzą oczekuje matczynego błogosławieństwa, uznania jej rodzicielskiego

za dużo

Jawne miała dla was obojga miłe
spacerku i miło jej było szczęścia
dla waszej [illegible] — ale pojmuje
[illegible] jak jej duszno na świecie
Szeroki rozległej często do głowy
myśl ciężka się w duszy, że nasze-
-ni mai przez przyjaźnienie dla
mnie serce dla mnie radość
kogoś, wedle świata niby świetniejszego
Zdaje swoich w porównaniu swoich ona się wi-
-dzi, ani czuje — ani czci — bo inaczej by ona
i niebyły szczerymi prawdziwemi — Prze-
-sz więc cierpliwej abstawienie o
gdzie serca do nas — Jesteś rodzinie
jak jest przyjaźnie, przytulisko wiejska
zadowoli tak się się stała prosta gdzie
znami jak nadzieja — — —
Odebraliśmy pismo Twoje względem
Krakowa — kilka dni przed nim jak
my jakby wszyscy instrukcyę Szemiota
wypełnili — Tylko niechcemy nie-
-ni tej zapomnienia dopóki

dania Hrubiesowa — napisał się
nazbiera myśle ich byście mogli stąd
bez od nas oddolonemi — a coś do
pióra gdybyście nazwane nad
chcieli opuścić — Tak bym was teraz
nad wszystkich do gniazdka
przywiązał — Im bardziej duszą za-
wsiniana poświęceniem serdecznem
tem goręcej ciebie swoich radzonych
tem bardziej tęsknię za nimi, bo
chciała bym się z nimi szczęściem
swojem podzielić — Na czym oczy na
oczy ducha swego pragnąłbym abyście
nas widzieli — bo próżno szczęścia pisać
I słowo tego nie ujmie, bo dlatego to
płynie z wyższego nieskończonego źródła
Do Pracy Bogu dzięki zabieram się, i dalej mi
się składa — Niczego mi brakuje w prowadze-
niu gospodarstwa — ja też starem się nic
nie opuszczać — Dziatkom sobie zawsze
dla ciebie i dla mojej Pani — i dlatego
nieszczęścia gdyby mi ono naszej siły i chęci
nie dawało do uprzątnienia dlatego
nas zwłaszcza — Z Hrubiesowa robię moje

nas porządzenia często tu i w chudoramie
bywamy —
Jak i Kejman przyjdzie z kijami i będzie miał
chęć to zaraz zajmiemy się spisaniem
kontraktu i zrobieniem rachunku i o cenę
zboża, narzędzi gospodarskich, remanentu
itd — Stamtąd zostawujemy się dotąd co się
nudzić pisze — Janiszewski pewnie nie
nie przedał — Ja mniejsze zboża kupiłem
toimy część kosztu opłaciłem — żeby nie mi
zmartwienia — o reszcie pamiętamy — i jak
najprędzej opłacimy — 1700 fr. dobrani
drugiej ordynacji odebrałem — 400 fr które po
tem listownie przesłałem na pewno
— Ok jaki — Pania daje mi napamor i pozo
wiem w dniu niego pamięci i z nim jedziem kup
po naznaczonej cenie, bo mieni się mi
ciny i dobre wybrany a gorsze nam
obojgu nie idzie — Chciałbym tylko ci
pamiętno ostrzec i napomnieć mój ochro
stabą byliny — Prosz dbania serdecznie
i zachowanie pogodnej — dopomóż
się w tych miejscach za nas — Niech
będziem dobrzy — abyśmy tak nawzajem
i zachowali przykazany brat Ludwik

Kochana Siostro! W takim jestem rozrzewnieniu – tak szczęście duszy przepełnia, że chociaż pisać pragnę – jednak bym pewno nieźle pisać więcej, to coraz bym więcej chciał powiedzieć – Tyle chciałbym wszystkim nowych pogadać, szczęścia, jakiejś wspólnej pobłogosławionej w Niebie błogości, pomyśleć wzdechu i zamyślenia nad najświętszemi wyciu obrazami; i pragnąłbym ci od razu tak dalej nieć i poznać ten nowy dla mnie stan ducha – Ty to zrozumiesz – i zobaczysz – kto kocha wiele – wydaje mi się, jakby raptem bez wiedzy i prawie woli mojej, ze zmęczonych i wątłych się życiatko życia – jakiś mi owoc w duszy dojrzewał, nastały jakiś zakon duchowy po końcu żywota.

Stąd, stąd — po długiem tułactwie du-
-chowem — po smutkach i niepo-
jach buntowniczych, na gnieź-
dzie czystej uciszi — bo tu Bóg życie da
tu żyć cierpieć i pracować zasad
a teraz znów do ciężkiej, okrutnej
pracy powołuje, dając na to warun-
-ki trudów duszy jasnej, czystej,
pokornej — a śpiewnej i newnej
ona ukoi smutek, zbierze żal zawsze
wycisnie a w poczciwych uczu-
ciach dla Boga i ludzi wtóro-
-wać mi będzie zawsze — Będzie
golębica moja wabić mnie często
do wyższej krainy, bo jej Bóg
często tam powołał gościć —
kwiatami dotykać, łaski oprawo-
-niać — sierotkę rucił na świat
jak pyłinkę wśród bruzy a wciąż o
niej pamiętał — Nie znacie prawicie
Julki mojej — wśród ludzi żyła nieste-
-ty — w mieście i ruchach gwałtownych
ale twarzy ciągle zmiennej — żywe wrażenia

i dusza jej szczera odbija się wszędzie wyraźnie, wyraźnie-prawie, że jak w natchnionem słowie pismach ludziach zmiata, niezależna na to, co świat o niej powie - ale bliżej poznana taka pewna, kochająca przyjazna - a pokorna, cicha, nic się nie ceniąca - Pobożna, modląca się - na modlitwie przed Bogiem tam się wykształciła. Bo chociaż miała w pocześnej rodzinie swojej wiele ludzi, którym tak nazwane staranne wychowanie winna - grunt jej duszy samboźg stworzyciel ustalił, wzmocnił, ograł i upiększył Dziwne nieco tam w tej duszy - harfa, moc powagi, niezachwianej wiary i ustalonych na niej przekonań - ale przy szlachetności i prostocie biedami sierotstwa i tułaczki po cudzych chatach niezrozumianej - Uciekłym ją wam pokazał zaraz oto - do czoła słowa - a jeżeli pisano - Przytulcie ją, przygalubcie - przykochajcie za swoją miłość rodzoną - lepiej z nią Bóg kochał będą - To całe w duszy rozwinęli, a serca rozpanego wydobyli, dziś mi się upadłemu odżywiło znowu, i znowu jak pieśń przypomniano - ukochano - do pracy, do zgrozy, do pięknego serca

pobudka i rozpłomienia – Wierzcie nas
oberger a przed Bogiem stawcie a mod-
-cie się za nami – Nie skarbów, nie wzg-
-tości – nie szczęścia na ziemi nam życzcie,
ale prawdy ale miłości dla wszystkich
uproście nam u Boga – zostajemy wy za
winnicy Pańskiej pracownicy – Mo-
lecajcie nas Matka Najświętszej – Ma
to czysta dziewica a Boga niestworzonego
Podrica – to matka sierot – nam się stani
matką – sierotom obcujcie – Jezus nas
przytulamy do swojego serca modl-
-twy i błogosławieństwa wzywamy –
Was wszystkich całujemy, kłaniamy się przed
Wami, modlcie się i kochajcie – błogosła-
-cie nam – Wam nieodmienny

Ludwik

Pisz 1855 29 marca
14 go kwietnia
28

1852. V - V. 3

Kochana Zosieniu! Jedno mam czas ci
pisać nas pismo Twoje wodpamiętnowe
wienia które ci pisałem mi
się zami nabitem — Pozniejsze listy
moje listy jiż nie odpamiętnią — Bóg
widzi — czytałi i szeregali nemi moich
dla Julki — Zadziwiło mnie to że Zo-
sia mogła przypuścić że ja kogo in-
nego sobie rozjaka podstawiam — Tam
to listo nie porwalone przed Bogiem
i nygdzie wobec supełnie — Narze-
pietem się w życiu nie miało, ale Bóg
przyjął ofiarę dany mnie nieznie
dla bardzo zacnej kobiety — a miłość
to robi mnie spokojnym i prawie
dziwie szczęśliwym — Zostawanie
tem się nad tem długo i pawoi nie
tak jak nad wszystkiem co woi-
niejszego w życiu przedsiębiorę
zrobienie w nocach, która
się tyczy Zosieniu i zakoń
odpowiada przyjdzie na

Łzy Pana Boga — Wszystkie in
ne uwagi Jemu się sprawiedliwe
spodziewałem się ich, a moja
nadzieja nim się zdecydowała
długi i z całej delikatności mimo
natchnąć mogła. to same mi pan.
-tanała — Powracała do tej nie
nor i ni dzielej razy mieliśmy
-ji tej niby ofiary z mojej strony
widowisko świetniejszej porty ich
ale wszyscy widzieli się takie względy
zatrzymywali mogą tylko tam
gdzie uczucia prawdziwego niemo
-bo miłość przedaj się za nic nie
da — to skarb i bogactwo najmil
-ne — daje pokój — zadowolnienie du
-chowe a nasze zewnętrzne wy
-patrzy tak już nabiły nasze
Obrzucanie nami się zupełnie
Miłość wzy nas namętnym co
mamy przestawania, bez nas
dziękował Pan Bóg zato co dał
a mojej nieprzyjaźni — O drugie
Jakki pytałem się pierwej Grabowskiego i

Fryderyka upewnili mnie że ma zdrowie piersi i łona zdrowe jednak zupełnie siostra jej od lat siedmiu ma słabość nerwową — bardzo skomplikowaną — duchoty bicia serca jej dawno tak młodą zabiły — siostra jej umarła zgorączki nerwowej ojciec był zdrów — brat silnego złożenia — Jest to tedy przyjaciel nadzwyczajny — Niech Bóg błogosławi nas w dniu tym — Przyjmiemy do siebie siostrzyczkę wiernej, nieporównanej urody — ale zdrowej wielkiej i szlachetnej — i miłującej Boga i ludzi nieznanie najczystszym — i dawczyni ta to ona nigdy nad złotem i nadami ludzi, ale jeśli zdobędzie miłość przypomni tamtejszemu zniewoleniu że to że zbyt zmiotło powstawała na nie i nie oglądając na to co ludzie onej panienki mawiali odważnie odmówiła — Pochwalić to to z tego, że ona jest jak Grabowska panienka nadto szczerej cnotliwej

duszy

mogło chwi na chwilę tknąć to co w duszy
w niej jest miłości lub odrazy, odwa-
-nia lub nienawiści — Nie podobna
wyrazić co w tej duszy życia i
-nie-no trwałej miłości duchowej.
Ja ją poznałem zgruntu od serca — i
to serca potwornym mięsiem, przed
moim wyjazdem do Warszawy — Za
powrotem silnie się do niej przywią-
załem a uczucie moje wzmocniło się
tak, że prawie nikomu go poznać
Bóg wie dyć moi duszy — ale mnie jej
położenie i dostrzeżone uczucie dla mnie
które ona tamo przed laty zata-
chciała tak męczyło — że duszy wytrzy-
mać nie mogłem. Prawi nic nie mówi-
łem, bo ona jeszcze dziecinna od dziecin
i światowej jeszcze miała wiedzy dla
mnie — Potem się jej nie przeczyłem
zmartwienia przed czasem — Potem Jak
będzie nie wiemo — zresztą nieprzyjemne
chciała znaleźć stron wyjście dla —
Ja tobie wyobrażałem atoj płakosci się
cej jak będę w istocie — Ludwik mnie
Trzynel usprawiedliwił — Ale tak byłem o
nią troszkę się zadrzeć chciałem
ją wiedzieć coraz silniej przywiązał

na

mogłem zrobić tak jak sobie ułożyłem,
aby i Kalist Ignacy zarenai i po
ostatecznem ze mną dawaniu się i
upewnieniu z jej strony – przed odwie-
czeniem jeszcze nas ze wszystkiem
porozmawiać się i przegadać bo wszyscy
spotrzegli miłość moją przed tem
wszem • niż kazano pamiętać
Nigdy Wtajemnic nasze nie robi się tak
jak sobie rozumiem układamy ale
jak serce podyktuje – Dziś mi tyl-
-ko żal tego czasu stoję straconem
bo widzę się kochamy się Bogu dzięki
pobożnem obaje i pełnem na pamię
-ci tylko wszystko nam zapamię-
da długości na ziemi – dlatego Bóg
co i przeciwności kocha – bez nas
będzie ciężkie wędrówkę – wspólną
się miłością podpierając – Cześć
-my Bogu chwałę tutaj oddawać
wyciągamy do tamtej stanie – przy-
szłości, pokuszenie – pomódlcie
się za nami –
Majątku nadzwyczajnego trzeba ale
mogę się łatwo utrzymać – Na życie
nigdy nie brakuje i zawsze będzie

duchada mego. to jest nigdy nadzieja
nie dawno mnie mi i tysiąca nabi
trzebnem — Chyba Franio co no
ja kanyś' szachrameta — Dziś chci
troche mniej ale zawsze okato 4000
mam Zgoda — mili bądź dobrada — Op
nicy się trochę ale spodziewam
się mili niedługy kamarad ekolela
Dagotpadaistwo się mamy i dzie
mi to nakiło przyjemności widzę
to — Nie odbam się temu z zapomi
niem wszystkiego nabuciu ale
o ile odemnie zależy tego
i przyjemności o tem zatrudnie
nie znajdę — Jeszcze dzisiejszego
wieczora Kłaniam się mi stron
serdecznie tak jak mię stronie
serdecznie kochanie — Przyjmie
mojej Julki zabawiaj zabiastu
przytulnie i pokłaniam się jej
jak mnie — Przyślemy brat
List Aleksandra przyjemny Ludwiczek

5 Czerwca 1852 – Medwiedówka –

przytomny będzie. Bóg ów w niebie pamiętać
będzie błogosławieństwa i wyrzenia, które to
dzieci swoi nam wymawiać będą głosem
żywym. Żal nam się nad niebożem nie
szczęściu, ale mieniemy się tem nieszczęściu
mieć tu tem cmentarzu i zmiej nazwie
tem pogrzebie tu w oczach nasz będzie
w tym dniu stawać. Oby tej pani tu
nie obrazić wspomnienia. Będziemy tam
ten miesiąc Olimpiadę w bardzo pie
kanem jesteśmy z serem i duszą z pani
będzie. Błogosławieństwo jak brat ko
chany i siostra stara jak ojciec
i jak matka za wszystko przebacz
wybaczcie, przyjmijcie przeprosze
nie moje. Żyjcie zdrowi
Wszystkie uszanowania. Sam
Widzicie z położenia Julki [illegible]
by nadanie obejrzeć by to takie
ze przeciwnego w jej stanie tak
Ostatnie myśl [illegible] ani ten wczoraj
przyjazdu dla mojej szkoły nie chciała
przypisać, bo moja potrzeba wypadku
wam dzisiej rzekłaś — ale tak smutno, bo
cześnie pamyśle z Was niebędzie Błogo
sławieństwo Błogosławieństwo Kasi i Matki
i Was zawsze Jasnej nad Wszystkie
Błogosławieństwo kochanej siostry
Brat przywiązany Ludwik
Jeszcze dzisiaj pan Kulpiński

salem do Tuchakowskiego ale mi nie odpowiedział, bo pewno jest w Odessie a nie Wolpertynowi raczkiem odzywać bo ostrzeg gdzie ich Pan Bóg strzeże, przez Francuzów nachwalonego doktora przebyć — bo sanemenata się nabrzydzę i co sprodukcja zostawi Bóg Matki Jenusia nabawi przez nas

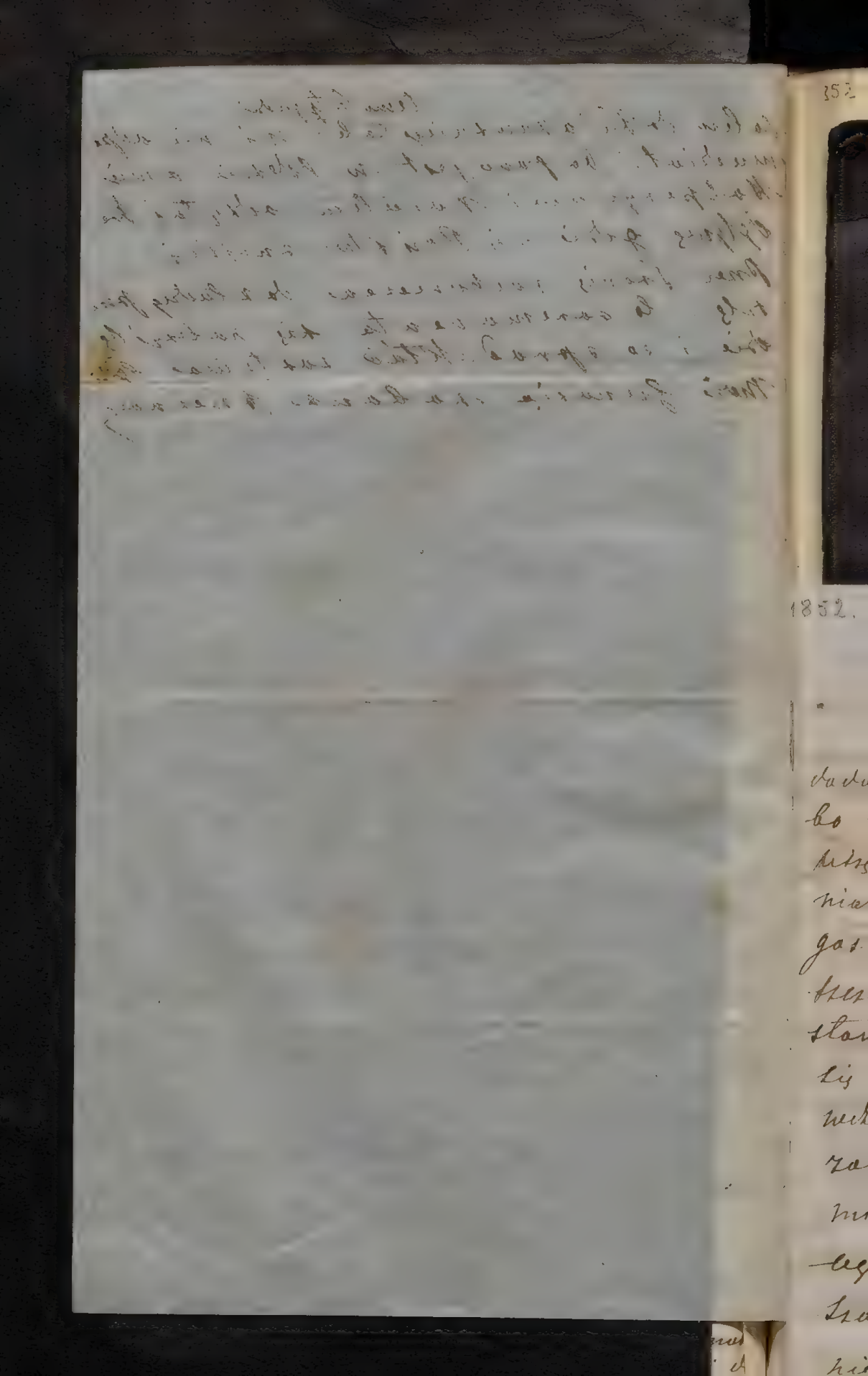

Kochana Jienusiu! Kilkakrotnie tyla dadzej do pilnego mego - dadzis pospiesznie bo ne wstrzymanie najmilszej nadzei tuty Odebrali my wchlibi wypraznie nia tamtego pisma - leity Wam blogoslawienstwo nie Bóg Wam zaplati za szczere przytulenie przy rozstaniu slowach - kazde z tych slow wyryte jis nam w sercach przepetnionych wdzięcznosciej Moja droga Jienusiu zadaczyc ja za przyjęcie uwagi ktorej mi czynila medicatem ze skorzystaj tey serca pachacz - mam najdroższa siostro przekonanie ze tego nie zaniedbasz ani pospiesznie bez zostawienia nad wszystkiem tem co mi pisala - a nie ten przez fatygnie przestrzeni podniesienie sis jurej szkodzi dla zachowania miłości do innej - na tobie mi Jumienie nigdy nie zawodzi Ja dziękuje Jienusi zakwitnie, bo

niem i wpierwszej chwili wzruszenia, ki-
-dy serce przejęte obawą ale uka-
-zych osób [illegible] lęk trwogi chciby nie
radabym przyjmuję — ale to jest
właśnie dowodem i to serca kocha
i żywo czuje — Moja droga Zielu-
-sia Twoje serdeczne [illegible] ale mnie
serce więcej jak na słowa — a ro-
-zumieniu częstem wyjaśnieniu tego ja-
-stem tem rzadziej na nie sercem ko-
-chającem odpowiadam — Dziękuję
Panu Bogu że nasza rodzinna nie
dał tej obawy tej wątpliwości dla
-siebie, przy której jedno drugiemu za-
-to pokłania i zawsze wszystko
pochwala — Zosia jest miłości brat-
-ka tam na chwilowy przykrości bra-
-kie ma względu jeśli mu trzeba po-
-dy pociechy — ale niech się Zosia
nie zmartwia — nad wszystkiem za-
-stanawiałem się i długo i dziś pewny
jestem — mojej rzeczywiście nie
może być takiej rzeczy rozpowiem
Zosi [illegible] [illegible] [illegible]

modlitwy i błogo stawienie na dzień 15
Czerwca — Wiem jak będą tęsknić i żerdzić
no — Julka chciała z mną też dawać pi-
sać, ale pytanie wyjeżdża a ona je-
dzie dopowiedzi bo to jest dzień Ciała
Bożego ciała wybieramy się na
Nabożeństwo — Będziemy tęsknić się -
kamać Pana Boga zawsze listy
i będziemy prosić o zdrowie i wesel-
kie dobro dla was. Jutro lub
pojutrze znowu będę dawać pisać
z Julką razem — teraz jeszcze ro-
żerdzenie tyle się dostaje — Bywaj
zdrowy brat Ludwik

Zima na północnie i nieregularnej
Nachodzenie tak pięknie jak w
Kalisz niema. I gdzie tamtych
pory dzień był wtym miesiącu ni
wskodzić jej — Wnoszę tylko na
Wzniesienie była tam namiotnica, co
Niecom zam co stanowienie ko-
nakami. Będzie Tygiel te zwacia
nakienia — W tej mamie wesołej

bytem – aby remanenta Jenusi anulir– ob
cuji majątku przybycia znaje – 2800 r
Jenusi potrzeba przez Hal perzna
200 r po obrachunku odetkę 4 pro
centem – Cenam wdzięcznie od nie
odpowiedzi i od Ignacego
Loby klagerbuchmeistra i pozd
wienia przesyła – Józefa pocho
walismy dni kilka temu jeżeli
żołęd nemmy prubowano
d. Loby abiecuje nas pocie
gastwnii, bo Julka wszystko
wyd – łaskawe u hieg – Lolab
nam odbędzie się w Ojcowie
kapliczce – Ludwik

Kochana Siostro! O drewno jak nie odematen się dalekie stawanie- Duchem z Tobą zawsze połączony - potrzebowałem czuć pokuję, skupienia - nie mogłem nawet modlić się wcale nawet myśleć - dziś tylko nadmiar wrażeń wylewa się z tych kilka słowek które dalekie piszę- Dziękuję Ci moja najdroższa Siostro z całej duszy za modlitwy i błogosławieństwo które Ślubu naszego- Zwłaszcza dzisiejszy - wyjątkowy obejmie się na nasz intencyę w Dniu tak ważnym Pan nasz przygotowało - modlimy się też za Ciebie i za Twoje grono co dzień - a o miesiąc do Komunii Świętej przystępujemy stanowczo obyczaju nie zapomnimy nigdy aby - Bóg zawsze wysłuchał prośby kochanych Dzieci które wdamy Spokojnie, jasno - pogodne i szczęśliwe wszędzie i wszystkie w słońcu - Serce czuje i kochamy za każdym krokiem wspomnienia chcemy - kiedy wszystkie tutaj - chociaż trudności mamy rozpiszą - i czasu niestety aby mi uszczęśliwić kiedy pragnienia zawsze czyni za dość i zawsze się czyni szczęśliwe- Dzisiaj pobłogosławił Pan

Bóg dobrze nam, błagamy abyśmy tylko zawsze go
dni byli tego świadomi abyśmy nie
nie zapominali o najmniejszym zabawie-
-niu naszym, ciesz się wszystkim pokoju
-ją a pamiętajmy także wszędy pracy-
-jąc tu Bóg dobrze i pamięć dopomaga,
byle tylko przemieszczenia nałogowego i wstę-
-towania zamysłu przy wtórzeniu ber ale
~~wtórzeniu~~ zawsze- Ale cnuj i mu tem
najlepiej wdam- wszystko wszystko się
-mnie- Pięknie one tak jak mi je ro-
-dzice zostawili ale dziecinne, aby w
nim ciało mniej pracy zostało i
starania się do niej niepotrzebnym
wiązał- I moja gałązka nie nade
i gniazdo mu bliskie- kocha wszystko
co w nim jest- o cieplarce- o biedzie
pamięta- i gdzie jest biedak jaki, ztamtąd
ona pozwala pewno je kocha- Skrzydła
dla dziecka i drzewa- Bóg wszystko dla potrzeby
nie zaciska gorzej- Nie bójmy się pracy,
nie żądamy więcej aniżeli- mamy- dzię-
-jmy Bogu za to co nam dał- a gdzie
nam Bóg da dzieci stanie się bogactwo
my im dni więcej jak majątek, bo

zastanawiać się do potrzeby
przystawania nadzwyczajnie i mało
potrzeb — — Pisz dalej rozkazu
siostro od Stryja Julki, który był dawniej
od dziecinstwa Ojcem, wychowawcą, wychowaw-
wat — wypuścił — sierotą — Pamięć wdzięcz-
jego staropolskie cnoty — z których tak żyw
prawdy pamięcią, i nigdzie nie widział
wtak nowym obrazie — Pobożność — mi-
sierdzie — pomoc ubogim — gościn-
ność i uprzejmość dla wszystkich jednako
wa — obyczaje dawne nasze szlacheckie
i porządek z antenatów do naszego zacho
-wany, przy którym wszystkiego pamięć obfi-
tość i dostatek zachowujący — że i ludziom
jest co dać i dla siebie i twoich nigdy nie
w czym nie zbywa — ludzie to wszystko na
wsi mają wszystko jak na naszej uprzejmie do
statek chleba i bydła — a z tego tutaj tylko u
mieszkańcy, bo każdy gospodarz ma
dużo pszenicy i dość drzewa — i zabudowa
nie gospodarstwa jak ojcowskiego Pana
matego — Wszystko to zrobiła jeszcze
matka Stryja Wiktorowa staraniem ste-
ra on wszystko utrzymuje — i podnosi — Jest
to już staruszka około 70 lat mająca — otoczona
sługami pobożnikami swojemi — lub jeszcze

do niego starzeni – Zmiłuj się co jest to wszystko dnia tych lub innych to, lub przyjęte sieroty i wszystkie te sługi nigdzie indziej mieszkali na służbie tylko tutaj – Wszyscy gościnni jak nasi gospodarstwa – wszyscy w domu zapracy i pożyteczni jak oni – to też to tak, czytasz – okoliczności jakiej nigdzie w najzamożniejszych domach nie widziałem – Stryj jako stryj Julki – oprócz niej zajmowali się też wychowaniem brata jej i siostry – to ostatnia służy cała chorowała to bardzo wiedzieli jakie ona ma tych starania – dopóki wdowa nadzwyczajnie nie miała by nad tobą żadnej opieki – Dziś już jest ona prawie zupełnie zdrowa – Pochowali ją stryj majątek, stoją parobiocek został – brat niechciał zajmować sprawą swego, które mu go prawie całkiem oddawało i jeśli na nowo czasu się nie podzielili to dlatego tylko że sama siostry tej nie chciała – tak grano rodzinne kocha się zawsze – słodkie i szlachetne –.

W domu byliśmy tylko pięć tygodni pomału – to już jest my mamy z drogą trzy tygodnie – zaczęli kilka wyjeżdżać dlatego nasze widzieli z zgiełkiem – w Wiedniu dotąd nie byliśmy – pierwszy to nasz będzie wyjazd po powrocie – Pamiętasz przed naszym wyjazdem powróciła z Krzyżtaki zdrowa ale nie po cieniu pastrach Dyrekcji – wyjeżdżają zagranicę – Zima zdała pewnie zabawcza – Serdeczne was mai drodzy, tuli się do was – wszystkimi zdania przypomnij mamę Julkę moją siostrę – Błogosławi jej i matkę za nas jak my ją zawsze miedzy

Ludwika

Pisa Dnia 2/14 Kwietnia 1853go roku

Najdroższa Siostro! Dawno już nie posiadałem żadnych choć drobnych stosunków bym jak najrzetelniej z Tobą. Oto jak wkrótce raz upłynął jak dziesiątek mam nowe pisemny o zamianie rozpoczęcia naszego życia, do Boga miłosierny wkrótce mi był nawzajem przyjaciel ze tamtąd do mnie, się pracować, i rozpoznawszy tego mi Bożemu życia zawsze mieliśmy - Miałaś drogą siostrzyczkę serdeczną, które ci mogły dać pomnąć razy moja i gniazdko gdzie siostrzyczka chowana - było - Choć jej ciche, skromne, chociaż by zabłysnęła mogła za mną skutecznie chować - Kocha wszystkiemi siłami duszy, nieustannie, nigdy zakłócić nigdy tego uczucia zamienić ani zamazać będą mieć - to szczęście dla niej ukochane radzę jej rozstrzygnienia w tej miłości i z niej płynących obawiczków nie daje. Pomodlić nam czas do naszego pobrania się jak mgnienie oka - tylko tak niepostrzeżenie jak prawdę tak też niepostrzeżenie nagromadzić do duszy skarbów cnót, które nam służą na zadatek szczęścia na dal tej ziemi zjednać. Wtenczas się do obawiczków, doczesnego życia obcego stanęło drobnej myśl i rozmarzonemu uczuciu - Spokojna radość zastąpiła miejsce namiętnych smutków - Mniej wymagań od świata, mniej wymagań i skrupułów względem siebie - w modlitwie więcej wdzięczności dla stwórcy i więcej spokojnego spuszczenia się na jego święte wola - Gdzie kiedy z celatki mojej wyjrzę na świat to znowu zagrają mi wesoły, struny tkliwe i namiętne i dawna do grzechu zdarzenia się pokusa - ale wtedy gdzie mało lekarstwo i znowu prędko powracam do moich kochanych Pijów - gdzie prawdy rodziców moich - ziemia droga - gdzie teraz jedno jest jedno pocieszenie, którym Pan szczęście nam uczucia zaczął. - Dnia 25go Marca miało dawno stało dał nam Pan Bóg Syna - Słabe to było nad wszelkie wyrazy dziecinko gdy na świat przyszło - dolegliwości stłumienia całkiem niepodobne, bo dwa lub trzy tygodnie

przed wiosną

ziemię pan na świat przyszło — Wynikiem tego Bożego [illegible]
miało aby się ono dało uczuć. W pierwszej chwili zaraz
-zania Julki miłość jej mocno na cierpienie, uprzejmy n
-dzieję niemiłosierdzia jak nowe miecze stała jest to pierwsz
ale zrazu my tylko bliżej spotkali. W tem momencie
ochrzcili go postanowiliśmy, spuszczając się na Bóg [illegible]
ty wszystkiego — czy ma być z niego człowiek — chrześcijanin
dziecię kościoła świętego czyli anioła w niebie —
Czynnej Boga to cud niezmierny — trwały ciężki i niemiły
-ej — Z niego stworzyć człowieka by cudownie nie wzmocnił
-mysłu siłą swojego stworzenia — Dziś kiedy to piszę
nasz Franek już wygląda jak zwyczajne dziecię za-
raz po narodzeniu — zaledwie te tysiące pięciu
od właściwej jego zrodzenia się pory — Żona moja
Bogu dzięki ma się nieźle — Była już wstała chodzi
ale trochę zawsze mięta mocno — Ileż zgrzeszyła
-to takie trochę cierpienia — Kilka dni pokuty
-rzeczy za ją ubiegną zupełnie — [illegible]
Życie moje na wsi bez wstałego gospodarstwa nie
jest wcale bez zatrudnień — Mamy gospodarstwo
w majątku S.p. Eustachego — interesa jego dzieci do
załatwienia — W chwilach odpoczynku czytamy, rozu-
-miemy pieścimy się z Olą z Jasiem i naszym ma-
-lutkiem — Staramy się uprzejmi i uprzejmi ogni-
-sko — kiedy je zajęły interesami zawsze widzimy się
kogoś, pomagamy, pilnujemy pamiętać o wszystkim
-żeby życie zastarzałych dochodów
nadzwyczajnej fortunki i żeby mnie na niczem nie
zbywało wszystkich potrzebach marzeń, bo
jakto osobie to nigdy nie myśli — i nigdy jej
na myśl nawet nie przychodzi żeby mięta jaką
potrzebę —
Mam zapas książek, niektóre takie całe biblioteki
wspomagają zastępcy mogą — Czytamy razem — mamy
o tem — Czytamy też co dzień skarg pobożnych
i wspólnie się modlimy —
Z kontraktów nie pisałem do Ciebie kochana Lo-
-stro — niedawno temu cośmy dziatę — o nowej zgasłej
pokazało widzenie literackiem i artystycznym
nastroju — ale tak byłem zajęty interesami [illegible]

nie miałem nato czasu, a nie mogę pamiętać, żeby moje listy i myślenie całkiem były zaprzątnięte stoma rubla, jakoteż mieli innych lat zdanato a b dotego przynaii się musiał że cała uwaga moja była zwrócona na brak rubla — Nie dlatego abym tak smutnemi okolicznościami był przycisniony — bo odbiorłem część posagu żonki, resztę spodziewam się otrzymać z dóbr moich przyległych to mogłem się uiścić moim kredytorom, a jeżeliem był i nieodebrał wspomnionych funduszów to Prawo kwitowe upoważniając mnie do podjęcia swojego kapitału na moje interessa uspokajało mnie tem zupełnie. Ale innych interessa mnie obchodziły — odnosiło się ruin nie moje — niespodziewanych nawet — nieostrożności a musiały było prawie pewnemi na — Pilne i stykanie strasznie chwilowe powiększenie dochodów z majątku, z którego na jakiś czas oczywiście ruch handlowy, środki zbytku mnie mniej powszechnie egzystujący jak inne jego rodzaje — to jest wzbytek przemysłowy — fabryczny — a pierwsze bliżej okoliczności ekonomiczne — Urządzano coroczne nowe i coraz kosztowniejsze fabryki. Machiny sprowadzano z Europy — summy ogromnie wydatne na to kraj ten tak ogołocony z kapitałów — odnosiły rozmaite pożądliwości jednych dość znaczną ich część. Pieniądz i w ręku żydowskim stał się nadzwyczajnie — lecz ogólnego jego obiegu nad wszelki wyraz [illegible]. Odnosiła się spadkiem pożądliwości do wzięcia majątków potrzeby wiele osób nieprzewidzianie biegnie, jak może zatrzymać nie mogąc — i ciągnie za sobą zagłodę funduszów, wielu takich, co nieznacznie się nie przyczyniali do spowodowania takiego stanu interessów ogólnych — atoli upadłe swoje opłacają utratą funduszu i swego i rodziny swojej. Co najsmutniejsza to skutki złego wypływające i obwarzające szlachetności nową radzą — Dwie na dy obmyślone wynikają stąd złego — Lichwa prawnie powszechna — a nadzwyczaj powszechna, bo zwykły przewyższa ich teraz przyjęty procent jest lichwą i ogłaszanie bankructwa dla korzystania z łatwowierności cudzych kredytorów. — Ekscesya nabywcze, potrzebna zwielokrotnionemi formalnościami, bo czas do przewłoki bez końca — Przy bankructwach nie płaci się procentów —

[illegible] nie ma — stowarzyszenia dotąd nie ma. wszelkie zamiary odmienione. Równie nabrał wszystkie długi — i sam zmuszony do sprzedania majątku bankrut uszedł z nędzą dachami i ostatnimi wybiegami ostania się przed wierzytelami. Stosek pełni na to [illegible] publicznie dopełniano. sprawiedliwość przysłania ludzi mówiąc „kto mutyl, kolac kradł!" —

Wracając do literatury — mało co w tym roku się pokazało — krom Sienkiewicza tylko nędzne kilkanaście tomików powieści, jak [illegible] — nie jego powieści — łatwo pisane, pełne tautologicznych spostrzeżeń — ale to tylko zarysy często trafne — po bieżne bordo — nie widać w nim postępu — tylko pocięcie [illegible] [illegible] części i szkaradne usposobienie. — Przemski wydał [illegible] „Rycerza Ludzkiego," którego wprowadzonym rokiem prenumeratorom Biblioteki [illegible] [illegible] [illegible]

Marca 1857

Kochana Ziemsi! Bogu Najmyś-
lemu niechaj będą dzięki - Julka
dnia 14/26 marca zgodnie szczęśliwie porodziła córkę,
której na Chrzcie świętym dałśmy
imie Józefa - Klementyna - Julka
prześliczna dziecinka bardzo wielkie mia-
ła bole ponadame, po uspokojeniu
których zostało bardzo wielkie osła-
bienie i rozdrażnienie nerwów - Ma-
my nadzieję w łasce Boga Najmyślne-
go że przy staraniu i dobrem za-
chowaniu się przyjdzie dobrze - Ciąż
miała nadzwyczaj przykre - ciągłe
boleści - a przytem żołądek osłabiony
i stąd pewnie ciągła chęć wy-
mienia - Wczoraj wieczorem do
Klimka

takie to zgoła napięcie i żal
że sesmy kilka przebyli kom-
panii zamiast jednej - Ostatni
raz widzieli śmiech Imienin 10go
Lutego tak jej było blisko po
rozstaniu sesmy jej całkiem byli
tego pewni - szczęście Zygusi
nie na ten moment nadeszło
uczuciem szczęścia, w małych
dozach bole zatrzymał. - Dzięki
temu - Jasia Bogu chwała zdrowa
piękna i spokojna dziecina -
Prosze kochanych braterstwa o to-
gościnność dla niej - aby się
na pociech kochanej rodziny chowa
ła. - . Potem za parę tygodni
wyjedzie - najdalej zimy. do

do Księdza Semenenki czy Orzeszkowskiego?

314

Plu

Najprzewielebniejszy Ojcze Jenerale,

Dobiegła nas smutna wiadomość, że najprzewielebniejszy Ojciec, na zaszłe zawezwanie do Rzymu, naszego przełożonego Misyi polskiej, Ojca Władysława [Witkowskiego?]

W imię naszych Konstytucyi ~~wskazywało~~ zajęcia ich się tą Misyą, udajemy się do Czcigodnego Ojca Jenerała, z prośbą ~~o~~ zostawienie ~~cofnięcie~~ tego postanowienia. Odwołanie Ojca Władysława z Paryża z rozpoczętej ~~świętej~~ wschodniej, mogłoby mieć smutne następstwa dla tej Misyi, która zdaje tak wiele usług, nie tylko naszej kolonii, ale i całemu społeczeństwu polskiemu, tak pod względem religijnym jak i narodowym. Ojciec Władysław przebywając w Paryżu, przez lat dwanaście, zyskał sobie wielkie stosunki, cenione przez jak i nie wszystkie warstwy społeczeństwa, które mamy

za pośrednictwem przebywających tu ~~[illegible]~~ czasowo rodzin polskich. Co więcej, zjednał sobie powaganie, pomimo dochowanie wobec Francuzów, jak i w Rumunii zakazu.

Nasza misja wobec nadchodzącego Ojca Władysławowa. Jego nominacja jako nuncjusza apostolskiego sprawa, że ta misja jest punktem zjednoczenia Kościoła, tak od rozdzielonych wiekiem, pod względem idei polityczne, rozbieżności wiekiem. Tu, przy wzajemnem zetknięciu, dostrzega się, że byle sprawy religijne polskie, a nawet ogólne, zyskują wszędzie z korzyścią. Ojciec Władysław, umie bowiem potrzeby wszystkich, zwłaszcza obowiązki kapłana, zgromadzenia, zgrzeszy, dwadzieścia lat z niezwykłą gorliwością pełnego.

Nie wątpimy, że obecnie protektorat misyjny wybrany wolą Zwierzchnika Ojca Jezusa pragnął odpowiedzieć powrotnie powołaniu swemu, objął wreszcie, jednak napotkałby trudności na swej drodze

Czy rozwijać dalej czynności tak przyjacielsko prowadzone, potrzeba dyplomatycznego doświadczenia, znajomości towarzyskich stosunków? i czyż nieregularne zgoła zdawać przyjęcia ze strony ludzkiej, gdzie ojciec władztwa otrzymał i tacie Wasz?

Zadajemy to pytanie, że nad granicą pozostawiając naszych kosztem owoc bowiem Panny, uczynił to gotowość przez wzgląd na postępy Ojca Władztwa. Czem bardzo prawdopodobna, że w razie gdyby on miał opuścić Paryż, dostrzegł polskie mogłby rozkaz zamknięcia, obawiam tem stanowczo, że gdy wiadomo nad granicą ma zamiar wydalić z Paryża wszystkich dygnitarzów polskich z Ojca Władztwa dla tego właśnie skarbu ich i otrzymał indygenat francuski, aby uratować w razie egzekucji tego prawa naszą miłość Polskę, z kolebki zgromadzenia Ojców Kwaskuzytów.

My zatem, ostatkowi kombatanci, z wyżej
przytoczonych względów w imieniu całej kolonii
polskiej, za poradą duchownych wotantów
ojczennych udajemy się z prośbą do
prezydenta Rzeczypospolitej, aby raczył zawiesić
wykonanie zamiaru Niego, i utrzymać Rzeczy
Władztwa na stanowisku protektora
misyj polskich w Paryżu.

Polegamy na Jego miłościwem sercu
rozumiejąc z najgłębszem uszanowaniem
dla najprzewielebniejszego Ojca Generała i
uprzejmemu o Jego błogosławieństwo dla
naszej nieszczęśliwej kolonii.

Wołoszczyzna 7/19 Lutego

Moja droga ostatni raz piszę do Ciebie, pisałam
rzadko, ale, pomimo prób moich, zdziwiłam, zdu-
miałam, że czasy obcy się nie ludzkim losom
ani na pojedyncze istoty oddziaływać umieją wrzecion
nadzwyczajnych danych i nowych boleści - czyżbo mi
jest jak dawno umarło, ostatki nadziei gdzieś po-
wietrzały, ani ich dogrzeć -- bez nadziei duch mój
umarł, wszystko we mnie zmierzło, stężało bardzo
Zamarzyła się na wieczność jak długo przyszłości
nie a nie przewidzę gdzie dojrzeć niemogę - a moje
moje widzę, i nadziei piastować nie przestali -
myśle, ale bardzo rzadko wypuszczam z serca biedo-
tkom wyrzuty zniszczenia, niewiary, rozpaczy -
nadobycie je jedne, lecz jedne wtedy wtedy
potrzeć ten brzydki charakter - i potępiony
wszystkich bez wyjątku - To by bardzo długie
życzenie, oświadczyć się jest wyjątkowe
krzywdzące, że nie jestem gorszego zdania -
Ufam; dotrzeć dobra, choć niezupełnie pamiętam
co to niemiło, żyjąc mój list ostatni. Nie
daj Boże aby ciężkości zwiększ ciężkości pod
ręką twojej duszy - bądź łagodniejsza, ochotniej, żwa

wy, uchowaj się od wielkiego przestawienia
w życiu, stacji, popasów, na których pod różnymi
względami tylko spoczywam myślą. Różny bezpieczny
odwrócenia, ochrony, na ostatnie dnia twardego stłu-
dzenia choć małemu ofiary, a z całem wodzeniem
nauczam w ofiarę Bożego ubogo - pilnuj dusze
w sobie prostoty i wzrok pogody i dobrej woli
co się powiedzie dalej, powinij, poczciwiej - nie
oglądaj się na innie, bo byś ostatni potrzeby zostałe
— powiedz mi kochanie moje, jaki teraz adres
twoich, czy jeszcze w Foxt: czy już w Sprzyn, i gdzie?
w kwietniu trafi mi się sposobność przesłania Wilhel-
mysiowi, niechciałabym żeby zaginęły - a
wiek, nam już dawno bezrozumiałe Jagusi ko-
żuszek, ale biedaczyna nigdy się podobnowej nie
otuli, musiał zginąć, przepadł na wieki - bądź że
ostrożny jak mnie co wydrzeć. Pan Pietrzakiewicz
zaciekawił się myślą osiedlenia twoich w Sprzyn
Jeżeli jakowaś chęć do wyjazdu zagrzmi
mamowi, to pewnie się te pamiątki w czas twojej
siostry dostaną - daj Boże żeby jej dużo i z różnych
stron szczęścia przybywało - ale czy wierzysz temu?..
— Pan Pietrzak jest z ludzi dobrych, zacnych,

przeraczyła, ale co żyją i żyć długo muszą złudzeniem. Niestety, nie jedna matka, wolne od tych złudzeń, oddaje swoje córeczki po teatrach i świątowiskach jako ofiarę w służbę prawdy, podświadomie nie czyniąc, złożyć na ołtarzu i srodze to nawet złudzenie za cenę błędnego późniejszego przeczucia bytu (nicości) bardzo wartości w życiu, które nas nie zawodzą nigdy z serca płochości, przyjaciół wości nie świadczą. Nie jedna matka nawet dla dziecka rozpaczliwych najdziwaczniejszych aby rozpędzić urodzona, niby złotnicy cnotliwości - niejedna skwapliwie stulecia dla córki wróżenia była jakiś, aby ją obojętniej odbierała, aby się wprędzej zetrzeć w serca to co nowe świeże, to co się wnet za nikłe dziwi, potem wkoło, co cieszy, coby się rzec z lada drobiazgiem poruszy, pojęciu. Bardzo to u nas nie gustują w obcowaniu, nadto nie gonią za Bergsonem, za nowością, nadto się nawet niewstydzą całej wtórnej - tej właściwie wiarołomnej, rodowej postawy, za nowością się coraz głębiej w ramy przeszłości - w piękną chybę, w bitwy, spotkań jeszcze twarze wkoło obliczne z których trzeba życia za tak powiem źródłane, nierbrudzone mętnymi obcych ży-

wiotów — ale dość o tem, bo znowu będę
ciężkiego smutku. Tak się go teraz
wiele się dzieje w naszem, wiele
sprzut jakich nawiązuje się bieżąca
gorąco jest, z wszystkiego — brak
prowadzi, zagrożenia najbliższych
wbrew, życie niemożliwe bez brak jest
zwykłego życia — życie obecnie
jest życie wojskowe, ciągłe
— Moje Kochanie kończę się, ściskam
Was serdecznie — wiem że to
bie najspokojniej wybiegnie jak tak
zapewnienia że twój gest bez
alko en gros, żeby go kochał
lepiej kolwiek życzenia, wiara
bądź. Mam to na sumieniu
czyta, ale Mirę wybiegnie
je letychwile. Tu
X Obuchi wszyscy wojny
lecie ciągle pastwami
tak letnio bądź i
Pan Eustachy Wernerowicz
się robił elegant
serdecznie, więc

Li Panowie nie dla mnie, mnie
dnieci miejscowych coteri nieletnos
do znalezienia. Moi poczciwi
z ekonomem i nauczycielem
dopiero mi się nie trafi ci stosowny.
Zgromnia Świątecznego byłem u J. Jana 14:
Lutego: Jak dobrze, że mieliśmy pewnie
Bohdanie! Jak pięknie dziś te dwie listy
Jego do demonstrowicie, dwukrotnie w Chur-
Jeri. Szkoda ich do Kurjera. Last=
Tuge ma wielką dyzio, że pier wiele
listy stracił tej drugiej chwały i przyczyni
się tylko do bliższego zapoznania Kreji z
osoby i myśli Ojca. Przeto czuły moje
Dzieci, że się ogniskuje domowe
Kodzicu i Dzieci razem z gromadzenia
razem przy stole, widzą jak Dzieci łamią
chleb Kreji i powiję smacznego śniadania

Bojuj ber ostrożny - rzeby kardeum
rozdaje! Zdaje mi się że słońce wiosenne
inaczej świeciło, ptaki inaczej śpiewały
promienie jakieś wesołe słały się po
tych miłych pokojach. Świat obiecywał
że na nim żyć i pracować dobrze - odjeż-
dżało się z Fontainebleau z pewnym za-
kłem szczęścia w duszy. Czy i wspomnie-
nieją dwa utwory? o nie. to będą na-
czy wistości. Przy tej cesty. jak świeciły
te drzewa, cowna obok nim. Jak to mogły?
a dziś, w ojczyźnie, obczyzna i tęsknota
i walka bez wytchnienia, a tam na
groby, ten obcy ger trzymał mnie tam.
Kawałek ziemi na którym drzewy,
spoczynek z rodziną.

Jasne słońce obudziło. Jest ona
dobra i przyjemna bez wątpienia,

Hyères. 26 Kwietnia [illegible]

Paulinie moja kochana — czytając to z Hyères, odgadniesz od razu wszystko, przebaczysz od razu tak długie milczenie... Wiesz, że nie lekkie powody, niechęć podróżowania, rozkoszowania się pod jasnem niebem a gorącem słońcem południa zmusiła mnie tak długo od domu od mojej od Twojej Siostry — Jestem tu dla zdrowia — zgadniesz jak były poważne, ażeby w takiem położeniu, z moim stanem zdrowia odbyć taką podróż, i robić to naraz trzy razy na parę miesięcy na kilka miesięcy — Choroba moja [illegible] od dawna się zaczęła [illegible] się zmęczyła, potem zaziębiła, przyczepiła się [illegible] [illegible] w żaden sposób nie można było nikogo [illegible] to najgorsza chwila w porównaniu, zamieszkuje, albo źle [illegible] — kilka wieczorów — obawiano się o piersi — [illegible] dla [illegible] co dalej robić przy nadchodzącej zimie, [illegible] wyjechać na południe — Patrząc na [illegible] chorobę, [illegible] [illegible] — wszyscy się [illegible] — pomimo [illegible] ważne w [illegible] [illegible] Pauliny [illegible] się z [illegible] w podróż, obie [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Południowe [illegible] 19 Dec Listopada

[illegible]

Spotkanie [illegible] i pisały do Siebie Moje Dzieci
Kochana Siostrzeniczko wiernie kochana Siostrzyczko! Szczęść Ci Boże
na tej nowej drodze na którą wchodzisz. Niech Miłosierdzie Pańskie
Cię siły, cierpliwość, wytrwanie, niech oddali a przynaszemy złagodzi
cierpienie jakie po niej spotykać zwykły, szczególniej w początkach. Jakiż
niełka serdeczna pociecha była dla serca mego gdybym Ci ulżyć, dopomódz
ułatwić w czem mogła – ale mam ręce skrępowane... wszystko się we
mnie zwaliło, różne smutki i biedy które przeżywam i nadmierne
[illegible] choroba [illegible] długa, i niewyleczona, [illegible] jestem i Józi – Bóg
miłosierny postępuje zawsze; jego [illegible] z serca
żarzyna do zdrowia przychodzić... a bardzo często źle... jeszcze do obawy
ale przynajmniej febra ustała; dziś chcemy długi kawałek się zmusić
do: zaczyna – Pamiętnie pokładamy a nadewszystko miłosierdzie Boskie
o które w błahalnej modlitwy, pokorny i ufny —

Dzieci nie mają prawa [illegible] niemającej a zawsze krzyżowej
drogi wchodzić: czy mamy dosyć zdrowia i energii aby z pokorą
ją we wszystkim przebywać? Uchwalmy zmazać Cichu strzem z błahal
przyjść wrotki: bale ważnego kroku nie uczynisz – ubóż tylko niezmiernie
się trudnościami i zawodami które nieuchronnie na pewnym znajdzie
Twój powinny Kohdan nie pożałuje pewnie serdecznego i gorącego słowa
aby Cię pokrzepić. Nie jestem – daj Boże aby Ci się to nie przydarzyło;
W każdym razie nie przestawaj za powrotem do Paryża pokazać do wizyt
ich z każdym tylko pomocy czy rady, czy pociechy dla Cichej [illegible]
mogła – Zakliznam Cię napisz mi prędko jak się dalej zrobi? jak
się urządzisz? jak Ci pójdzie na pocztach – chciałbym nie spo-
kojnej okazji się o tem nie dowiem —

Do Krapiłki napiszę w tym tygodniu – mam na sumieniu Jego nasze
listy, ale za nadto byłam zniechęcona i przygnębiona. Ach Matko Matko
nasza czyż i nasza dola będzie do twojej podobna? czyż i my tylko cier-
pieć i nadzieję w grobie znajdziemy? Ach Matko nasza! módl się za nami
i wyproś nam cierpliwość, miłość wzajemną, i świętość ostatecznie po tej
bolesnej drodze, [illegible] mogły wzajemnie i wreszcie razem z Tobą w chwale
[illegible] od Matki [illegible]

Taniec Łazowski ós
Teodora Ruikowskiego

8. Stycznia 1859. Lipowiec

98a

Kochany i Dobry nasz Teodorze!

A przecież tę razą może list ten Twoja moja dojdą - pewniejszy. Twoje najmilsze i drogie serdeczne nasze listy dosyć prędko i akuratnie Nieste Tulii Kochany nasz Teodorze Bóg pocieszy, za pierwsze dwa - niespodziewane bez ale miłe i bolesne wzruszenie jakie nam sprawiły Twoje listy drobiazgi! Pierwsze to wiadomość pierwsze pismo Twoje - Jest miłe wszystkie serdeczne kiedy, niezgodliwego [illegible] i [illegible] - ale miłe nie spodziewał [illegible] nieszczęśliwe smutne [illegible] istne oszczerstwo - Niech mu Bóg wynagrodzi - dosyć o tym

To Gustaw kochany jadąc do Lipowca nie kontentuje się [illegible] do Lipowca, prawie umyślnie aby Twoje listy mieć wkrótce - Kiedy kochany już być prosto z Tulczyn pojechał do Kijowa, ale objazd wiele zajął, i kontuzje nie jadą do nas. do Lipowca - Ty ja z Siostrą bardzo a niemiarą - Relacyje Zabłocki [illegible] Rosjanami [illegible] Ty Siostra Twoja wzrok a wtajemniczka i wiara [illegible] potrzeby do Jej życia - Jeszcze pospadzy. P. Stefanowiczowa [illegible] Dziadkowski [illegible] Lipowcu z Siostrą moją bliską a kochaną i Karolinę Zamiłkowie nasyła [illegible] przeprowadzanie jego [illegible] [illegible] Okolicznościami - z Roku 1858 jeszcze [illegible] Mężowskiego z rozmaitymi Okolicznościami [illegible] Lipowcu Dziadkowie [illegible] Jeszcze [illegible] Dosyć dużo - Dziwaczne, ale to były, ale to [illegible] [illegible] [illegible] wszystko skończyliśmy Siostrze nasze pożegnali i nie [illegible] ~~Dosyć tak się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]

osiągnie urodziła Henryczkowa biedna Juneczka - przeliczone dzieci jak dotąd chowają się dobrze, ale Pan Bóg ma potężny przywilej Pana Boga Adama Nawrocki - uwiódł ją z dziećmi do kitwy gdzie Matkę jej i rodzeństwo Dziewczyna mieszkają tam ona zabawiała blisko dwa lata i umiała tu tej jesieni - pełna odwagi i postanowienia sama sobie zarabiać na utrzymanie i otworzyła Pensionat dla biednych Dziewcząt Obywatelskich ustanowień jest to kobieta wielkiego Kultu charakteru przy wielkiej łagodności z pewnością zastanowienie to przedsięwzięcie doprowadzi do skutku Kochanej Pracia Karol i Gustaw, dopomogli i jaki nie traci adwokat - prześladowała malowanie i swobodę - ale nie chciała być zgarnięta Kadrinie niechcąc fortunę i wdała tu mi się Pracia Henryka nie osiągnie i pracowała - Majer nawiedził Juneczek i przez Boże pełne gwałtowne cudowne zamiarowi - Bóg nie wie z Bożej Opieki nie ręczy za tydzień ale tego nie ma Kot osmy ja gorąco pełnie niemam jeszcze Dziewczęta obiecujące Pracia z Bożą Bandurską Juneczkę ale ale Kochanie [illegible] i mi Dziecięce się i Dzieci padły swego spokojnego mężczyzny Henryka nie mnie Pracię nie jest Bierna - i nie ma nadziei Pracia Pogodka z Dziećmi spędziła Święta B. Ś. w Żalnym akcydencie Piszemy do Ciebie listy ich malują Dusze z Pracią Pracia Kochanie widzę i Dzieci Pracia Henryka Bożego Narodzenia Kochanie Pracia Kochanie Pracia Kochanie Prac

Londa a mąż nadawca Bronisław orkiestra Stanisław Kierskiego. Orkiestra wesoła i dobrego. Niestety mąż utrzymanie Nadzieja naszej [illegible] dobry i Kasia Jej uczuć, ino jest dobra – jak się widzi – Ale wszystkie na dobre nie wyszło tam wielkiego szczęścia Ania Kaliego widzenia nawet w Boże 1865 jeździła Matka nasyła Kasi tam za granicę dowiadywać biedne Basia – Kasia jej te wiozły, Karlsbadzkie i jeszcze jakieś pomazy ale wracając nazad mówiła ta blednica niewzruszona wróciła jest mało smutek [illegible] ciągły i jakieś niby rozdrażnienie Moralne – Chwile nam umysłowym usposobieniu niebrakuje litowania, mam dlatego [illegible] ciekawe, ale wszystko razem smutne robi wrażenie – rozpacz nie ma Dla Kaliego widzenia lubi czytać mówi dobrze – po Francusku – i tak wielka [illegible] jak do najdalszej nie te ale jej niedbałość to [illegible] [illegible] i rozpłakała, [illegible] z [illegible] i do tego Mos — [illegible] nie [illegible] [illegible] jeżeli mąż [illegible] [illegible] [illegible] jest przyjęcie pobierania – i dobra – gdyby tego pracowitego narodu nawet umysłowego wyszli byli na prawdziwie dobre wychowanie – inne figurne dali rozwinięcie, na parnili [illegible] [illegible] mi i [illegible] – byłaby wielka przyjemność dziś kobieta – Ale przy tym [illegible] Kobyłe mało się rozwinęło – Mieszkają wykwintnie Jedzenie Bierzmy dobrze – jak ci mówię ma dobre porządki – Domy mają – [illegible] nie umeblowany – nawet [illegible] trzy mają – Obrazów ubierają się ładnie i tak mają przywiązały Mało gdzie bywają – I swoje mają towarzystwo Wiele byłoby to wszystko gdyby te biedne [illegible] na swej miejsce się polepszyć – Doktorowie mówią że jeżeliby powietrza zmarło by było jej zgubą – Ona bez jak na szczęście jakoś nie zdaje tego a mówi się otym Doktorze i Doktorzy się niespieszą – Dzieci z granicy z Brzozowa pojechały do Paryża wprawdzie Boże wie pocoś – tam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mało i bez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Teraz nasz kochany Teodorze. Kilka słów o Tobie samym i rzeczy
niach które nieco mniej za mocno ciekawość, ale serdeczne i szczere
nabrać zdawanie. Oto żądanie kochany Synu, abyś nie drżał ale nam
gotowo co tylko zrozumiałe do tak korzystnej Opatrzności i duszy zno
wu z drugiej w Tobie, czyste bycie jakie nabożeństwo czyli jakie
inne okoliczności to spowiedź. Ten artykuł twego przedniego
listu bardzo nas zastanowił i smutek kochanej Ciotki tak bardzo
drogiej Tobie przypisuję i szczerej matce, ale Bóg i rzadki
chce mocno i świątobliwemi drogami. Ale jeżeli to nie zrozumiał przy
kroci na tem zwrot obrócić mógł to go nie opuścił Pan nie jako
O Bóżnianie się Tobie zdarzyć nie dziwi. Kto jest ta dobra pozo
stałe [illegible] Tobie nie [illegible] Ja obawiać się
nie [illegible] ale będzie z nami [illegible] pocieszenie
które Cię Tobie stało poczęło i czuło. Ze nad nami o Twoim
zdrowiu troskliwe nas zmartwiła. Ale Ty jesteś na tyle wielki, mo
ralnie nabrałeś towarzyszenia, które Bóg to dziwne i
porównaj. Lepiej kochany Teodorze zdawaj Bogu nie dał dziecię
widzieć, a tak być lepiej musi. Nawet i przyjaciołom bierze rzecz
Teraz zapytuje się ciebie, jak Zacnej, jak P. Chrześcijan mieszka
ojciec jej Córka miesza? i jakie jest jej położenie towarzyskie.
Musi to być osoba świątobliwa, Matka bytu w dobrym bycie i pobo
żnie, ale sobie przypominam.
Pewnie nie tak bardzo, ani widujesz kiedy dawnej moje zgiełki
i zacne kobiety Siostry J. J. Konstancję i Julię? Czy zawsze To
wyjść Cioci Syn przebiła? Córka ich była w Galicji — przed kilko
[illegible] ? J. [illegible] widziałeś zapewne z domu. Obydwie i zawsze tu
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Pozostałe Radziejowskie. Obydwoje Branickiej i zacnej Krasnodębskiej
Naszych. Ze Bóg chlubą nie tylko Nasze, Rodziny, ale Narodu
naszego. Synu Ty Nasz trzeźwił się tu nabożeństwie i bardzo dobre
Bóstwo. Bóg Niemego uczucia i pełne ufność. Bóg nas
z Bożej miłości nie Pan Bóg nie wiemy tak jest i Bóg
Nowemu kochanej Teodorze bardzo chciał Bóg i nie
gotowy przyszłemu adres pod którym pisać do nas nie mamy
prędko i pewno dojdzie. Bóg wiesz jakiej jakieś nas po
cieszył Tym jeszcze co, ale się zdaje wiary mamy wolności Kochanej
nakazania się z nami Drogi nasz. Boże ciebie Bóg Twoją pamię
ci we i Niech was Obaje Bóg uspokoi i błogosławi, a dziwne nie
bardzo nam tu dobrze nadzieni. Kiedyś mogę nas wszystkich —

Zaledwie kilka dni minęło, jakem
pisał do Pani, a znowu muszę ją utru-
dzić nowem pismem — Odbieram wtej
chwili list od Antosia — Tak jakem się
spodziewał tak on zrobił — Zosię ze stawa
rozwiązał — żalu wszelkiego do nikogo nie
zachował — O szczęście dla nich Boga pro-
szę i w niem jedynie moje miłe pocie-
chy w swoim cierpieniu — Bóg mu wszyst-
ko odtąd — ze wszystkiego wynagrodzi —
on już teraz spokojniejszy — Jedyne
zgryzienie jego jest teraz, żeby im nigdy
szczęścia, pogody nie zaćmiło, nie
mroczyło — Napisał on do Zosi — ale tam
nie wiedział gdzie list adresować — i
pisze do mnie, że chyba go do Pani do
Interlaken ponle, aby go Pani Zosi od-
dała — Moje Pani już tam nie będzie,
bo ztąd zaczynają — bajże się wisze,
aby list tak ważny dla Zosi nie zginął,
pospieszam odtwedz Pania, aby była tak
dobra pismo to z Interlaken sięgnęła —
Kamień mi z serca spadł ciężki, kiedym
czytał pocieszne słowa Antosia —
Wszystko teraz widzę jaśniej — Pani pra-
wie zgadła wszystko jak się stało —

kochani nasi widzą jej przywiązanie bez granic dla B. nie mogli, dla rozmaitych powodów delikatności i fatalnego punktu honoru – narazić szczęścia dwóch młodych ludzi – kiedy między sercami ich, co już się uczuć miały – była miłość, która ich właśnie na wieki zbliżyła – miłość dla B., która jedynie z nim zdoła szczęśliwą zrobić może. —

Pani, pani – niech Pani ich uspokoi, że względem na chrzestną – on na siebie więcej wszystkiego, co się stało bierze – niech oni go jak dawniej kochają – bo w jego sercu tylko błogosławieństwo dla nich, życzenia dobre i modlitwa –

niech ich zwiezie jak najprędzej do siebie przyjechadzi – żeby nie nie odkładali – Przecież Bóg ich nie opuści – widocznie w tym wszystkiem była wola Boża – Pan Bóg też im pomoże pewnie – i tym wszystkim co im chcą dobra – widzi Pani jak po wielu latach ciężkiej próby – Bóg dobry zsyła i tu pociechy słodkie, tym których dotknął – Nasze serce pełne nadziei nadziei kiedy myślę o nich – bo pewna im jasna, czysta szczęście do Bóg – Zobaczy ją Pani i pewna jej piękna duszę – Była przebolała – przeptakata, do

poświęcenia na wszystkie strony skora
że już jej pokój i szczęście należy się – ktoś
od nich obojga więcej wart tej – Bóg
go też im nie odmówi – a razem z nimi
i ojczyznę koniec życia bogobojnego uczy-
śliwi – bo on nimi żyje – Miłość takich
dwóch serc cuda robić może, nie tylko
dziwy, jak ojczyzna powiada – jak jej
tatuo będzie robić szczęście – Niech od
godziny, kiedy się Pani złączy z niemi,
to samo tchnienie szczęścia i pokoju
owionie i nawieki zarazi – Niech Pani
odtąd innej choroby nie zna jak pokój
ja i szczęścia i z nią między swoich
powróci – do kraju swego –
Na widzenie się stawko życzliwe przy-
im i odemnie powiedzieć – uściskać ich
wszystkich odemnie – Niech co napiszą do
Drezna – będę tam do 4go Chciałbym też
mieć adres B. żeby do niego stamtąd napi-
sać – Niech Pani Bóg wszystko dobre daje
życzy Pani

Ludwik

1846

Szanowna Pani! Długo czekałem chwili uspokojenia, abym mógł przesłać Pani słówko zapewnienia o mojej pamięci i przyjaźni. A nad to jeszcze zapewnić ją o stanie zdrowia i usposobienia w jakim się dotąd znajduje. Wszystko co się jego dotknie tycze wiem że Pani lubi mieć potwierdzone od innych i nie raz. Resztę wiemy mi do rana na stawie. Zaręczam Pani, że oprócz kilku dni w pierwszych, ciągle się dotąd ma dobrze nawet dnia nie zdrowia pod dotąd to. Co się tycze usposobienia umysłowego to po kilku dniach przejścia gwałtownego, nadzieliśmy się nieżyczliwego smutku, co nam teraz do twarzy, a który, i Pani wyższej natrafie, smutno gruby jakby. Nie ciężki nam ona. Bo się Bóg nam przytrafi. Przygotowani na wszelkie okropności, które tych się spodziewamy, czujemy

nadzieja, która nam serca żywi; wte
krzepi – i pokazuje za temi chmu
rami takiemi co nemi jasne
kardzo Niebo. Stańcie tam
Mieciść będzie, co oczém
widzi – będziemy patrzeć
oczami i drugą na łaski Pa
nu ku nas. – Jak długo jeszcze
płakać potrzeba – On to nie wie
co nas płakać zmusza –
Pani, Pani jak mnie przykro
ciężko, że my się tak pożegnali
spiesząc się czekał na mnie kare
wpaniec – Józefowie u Zamarst.
dziś czekali – Antosia widziałam
wpadła i chwilki mnie odjąć nie
chciała. – A zresztą Pani wyjazd
w takiej jak to była chwili
to wszystko wytłumaczy – Niech
Pani jak dobra jest, tak mnie
wszystko przebaczy – Widzę że
to Pani robi i już lżej na
sercu

wtej chwili kiedym to pisał
musiał się cięgnąć i znikł gdzieś
pobiec – karteczkę z Genewy Pani
Joma już wyniosła –
Nie będę ja' Pani pisał tego
o Pani może mieć się prawdo
jest – lepsze to, co ja dla Pani
i dla Antosia czuję przyjaźni,
piś moje słowa – Nie pamięta
im tego kiedy nie wrócę – Niech
ich uważą że takie Bielskiej
już one pamiątkę i jak zięgnąć
Pomnę – Przyjaciel, sługa

Ludwik Fenn

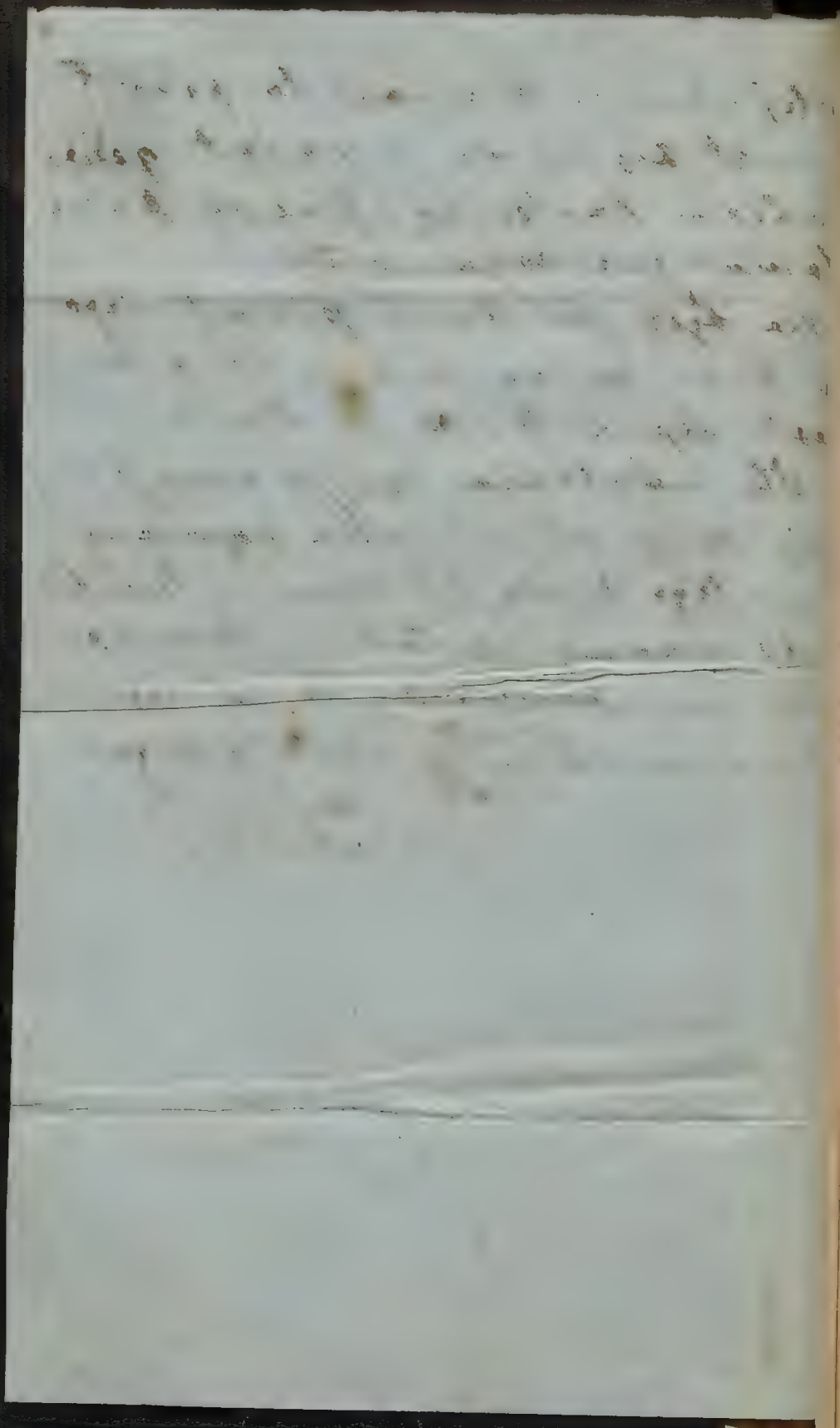

Kochana Vani! Zwłoka niemiałeś konystam
pozwolenia, aby jakgnajmniej mogłé o tobie pray
stan [illegible] całkiem [illegible] dawnemu życiu
[illegible] w cichém [illegible] majątku praca
całkiem oderwany - przynajmniej na pozór i cichy
nie do ołób do [illegible] [illegible] na
[illegible] - [illegible] raz [illegible] pisał do mnie i to [illegible]
cinko [illegible] nie odpowiedział Inny
raj [illegible] [illegible] uspokoił o tobie i o losie -
[illegible] to [illegible] - [illegible] Bóg nagrodzi wszystkie
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Bóg [illegible] i dobra [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

w przywiązaniu naszém niepewnem a skazitelném
nie jest przeto wstrzymane o szczęście kochanych
naszych do Niego się modlić — — Oddalenie jest przy-
krym obrazem i jakby cieniem najstraszniejszego
na świecie rozdziału a Lecia mi nieraz mawiała
że modlitwa zbliża do siebie kochanych, — na
modlitwie duchy mogą być razem — choć ciała
na drodze kilkuset mil ziemi — albo choć jedno jéj tylko
na ziemi — Ja słuchałem Lecii wiem — Tylko mamy
duch zmulony bez pracy — Budzę go wspomnieniami
z czasu, co minął dopiéro — a trwożę się coby
w tym nie zaszło — ale trudno bez pomocy się nie
zmonjé — samotność mędrców mistrzyni, ale prostaczków
niebezpieczna — bo Bóg do nich zrozumiałej przema-
wia słowem drugich jak bezpośrednio — a do tego ca-
łowiek samotny nie zawsze jest z Bogiem — Ja to
nie raz czuję — i strach mam też wielki, bo gdzie
znaleźć mędrość aby wypledzić, trzeba aby zaraz się
przebiegłym napadom ciemnych duchów — W Pusty-
mi, co się światem zowie, jeszcze mi jakoś straszniéj
Byle tam umierać tylko i czynów bez duchna — Mię
ko w obcy wprowadza — Jakem także kiedy krok po-
stawił zaraz nie pobiec dziś — A niepodobna dotąd
go uniknąć — Mam też i ja czasem inne życie,
choć to bardzo nadzo — Nie wstępie do niego lecą
wspomnienia, co wczoraj żle znajomi nieznośnie
-ne duchy do biesiady tatrowiańskiéj z prania — bło-
gie to życie chwilki w mig powstaną — Rozmowy
budujące, piosnki śliczne — czytanie stodnie płyną
znowu i czuję jak wdzięczej chwili — i kocham się prze
ko chaniem i dziękuję im jak umiem najlepiéj
bo wiem pewno — że bez nich nie miałbym i jeszcze
takiéj w życiu chwilki — Ale potem słowa zaw-

nie Pańskiego zdrowiesz mi jaśniej- serce gorętsze cię robi- płoc
ces- tysiąc myśli i chęci przychodzi- aż mus sprowadzał
umysł rozwagę żeby to wszystko studiuła- Wiele ona
dotąd z tych myśli i zdań odrzuciła jako mamienia
i kłamliwe studzenie- a czy co uniesz zostawi? nie
wiem tego- Obowiązki zakreślają mi jeszcze naj-
mniej dwa lata nauczyć- Bóg mógł od tak dalekiej
obowiązkowych uwolnić trochę czasu na czyta-
nie to, co mi potrzeba- Mam już siostrę i szyi
ki a Rada- inne mi z tamtąd dadzą- Niech Bóg
tamto dzieło nagradza ciężkie trudności, za tyle do-
bra, co każdy z tamtąd wynosi- Byłam tam kilko
razy- Przed taka jak anyołek dobra dla wszystkich
i dla mnie tej była łaskawa- Tyle tam znalazła tam
pocieszenia porady- bije czoło dla wszystkich ciężkich
do niego chłopiąt- ale też niemiało tam przyczyn ete-
rnieczko mi z niczym tej twarzy, co na śmierć mienia
stał plugawy za ich żale wypowiedzieć nie umie, ani
też dwej niedzielnosci za łaski.

U nas na ukrainie wszystko- nieporuszone wszystko
jak stepy, co od bujnego na nich porostu tamę nie
zorzą przecie- tylko to słowiana że ludzie stanowią
się i niemieją- ot winy i cierpienia- grzech i kara
te same- Jak dawniej ta płocha radość na grobach
wstaje- cnota za obrazę się uważa- Wszystko jak
dawniej tłyczkać- i ten sam język w wiecznym
niemal niemal i pieśni same- Mogiły rzeko-
pane zapadłe dawnych wydały urny- jak grzeby
Pogańskie Kolumbowie i nasi się z nich niepoko-
wydzypa tę, co niewiedzieć dokogo należą- Chuta
te pargaminy dla tapiserów uzdawnie mówią na
nazwach dawnych- Trzy pagórki dawnych ludów
nowy ostrowiec wyrzeźbia- Dzieje na całym kraju
wypisane- wszystko wskrzesza- Czarne linie na

świętej karcie znaczy ład Ducha, co wiat tędy za
całało downo minionych – który ogarnie i wypełnie
choćby promyk w Boskim słowie? – Tchnienie Boże
jednakowo tu wieje po sercach czystych i zwy-
kłych, Radości nienawiść prawdy – prawda i miłość
wany nie zgwiotczeje jedynie – gdyto ważne cierpie-
nie i cnota – Pieśń wana – Modlitwa wspólna
w pokorze – czyn wan – sprawiedliwość Boża
Pisma II – Słuchamy Pana – Pana chwalmy
Ale nie pojmuje ułachty nanej jak dzwonięj zbiera grono
z łowom go – Ktopek w trudach i biedzie potnieje
i poniewiera się – Układów, do których nad zaćtą
nikt ani myśli robić – a pokorne i sprawiedliwe
serca już teraz tego pragną, aby nas nad mno-
żyć do jakiejś ogólnej na lepsze zmiany, kiedy
tami się namowom jego, dla obłudnej w rozmó-
wach chciwości – podawać nie chcemy –
Ktoś dzień miejska i prostna – hałaburdna i zepsuta,
pijatyką i kartami się bawi – do zbytków się wdraża
i do stugów, jak do każdej innej potrzeby zbytko-
wej już prawie od dziecinstwa przymyka – A już
między dziećmi mała uczenia się a wiele zepsucia
Domy uczciwe mało kto uczciwa – chyba prawa
ciężko powinnaść – Wesołe za to ciężkie pietne i
córki swe za mąż wydają łatwo – czyż nacht go?
Szlachetniejsze dane nierad ela, za ich zatawie
za mtodu namowę się bałi nie w niedzielę
Dzieci dalach inne po cichu niżdniejsz –
się na grób twój patrzą – Tak żyrio Berezina
Ale o którym na tyle razy mowa tam w tej chwili
Niebo może już na nas patny oczy swe –

To też człowiek taki strzępliwy jak w ogromnem kotle w małutkim zakresie codziennych obowiązków zamknięty się i zaklepi tylko że i tu niejednokrotnie jak w swoich przed laty i trudno jej wyrzec się jak złego snu. Mało te wyjeżdżam - oprócz Lipia i kilkunastu bliżej mieszkających nikogo nie widzę. Droga od nas cztery godziny grzęznąca błotna mnie nagle zniechęca żaden powóz nie wytrzyma tego to kijem nie a nas tu 40 mil[owego] przejazdu tyle potrzebnego ciała - co dla obcenia całej trzeciej Europy - Michała nie widziałem jeszcze choć wiem że dawna tego pragnie - wiem atoli że Hermi Holcia i Ludwiki bardzo to obadwa gadni ludzie - biedak cierpi dużo wierna wynuta na pewno kalectwami serca mego przebodły - ale Duma ciągle przenikała oddalenie się ciężaro wi serca ulżyć - Polski ten dramat odegrywa się we wnętrzu jego ogniskuje się [illegible] Młodzi literaturę kochają [illegible] zajęcia poświęcenia między sobą zazdrości podłości tępoty [illegible] tych [illegible] domowe [illegible] nauczyciele [illegible] [illegible] [illegible]

moje pojęcie — X —

Familię moję mam tak blizko wszystkich
też widuję często — Matka i siostry życzenia
mi wjedną ze mną stronę patrzą — chleb dzisiaj
ten między sobą tamize — do listu go przy-
czamy — Stary Elian Dziś u nas będzie potto
-go stawi tam ten chleb — Antosia takie
wczorajsze byliny razem u Wiktusi to jej i mo-
-imy — A moja Justynia rzeki jej codzień
całuję jak teraz — Wczoraj jak mi się dawno
życie zamany — to ona twoim wszystkiem dobrem
we mnie mi grozi i od gniewu odwodzi — Do-
prawdy, u man według mnie nieszczęścia nadzieja
lepszego jak takie Dunaj święte pomocnik —
Jakżeby mię Pani nowiny ciekawie przestał
jeszcze! Doprawdy tęsknam czy niema co po-
cieszającego do radości przemiłego — a niewy-
pisz — Ale też nic mi się nie wszystko nawyjdzie
zadrzyć — wszystko jak przed laty tu ma
przed wyjazdem Pani —. Pani kochana
mnie już kończę — chociaż trudno pióro oderwać
od papieru — z danemia kiedy pisanie miłego
i miłego — takie przyjemne jak rozmowa z drogą
mi osobami — Zdrowie chwali szczęście całuję
serdecznie — Niech Bóg wszystko dobre daje, pieśni po-
cieszą zdrowiem darzy — daje kochanie, nadchnie
nie — tak się kwiaty cudowne — Gniazdko nieszczęścia
radzenia kwiaty — Niż chwili wszystkie miłości
by mam w każdą miejscu dla Was — Zegnam
ją Pani kochanej — Pozdrów Jej Boże nieszczęścia
kiedy — Lucyna —

W Hanowna Pani! Pnei kilko dniami sy-
tem w Kijowie - widziałem tam Panią Ry-
śnier i jej córkę - zdrowie ich wypytywały
mnie troskliwie o zdrowie Pani - Powiedziałem
im, że dla ustalenia po kilkiejnej w ciągu
miesiąca chorobie Pani wracać do kraju za-
Innym sposobem nie mogła - Mówiłem o Pa-
ni awiatku życzliwości, i wspomniałem jak Pa-
ni dziecinną przychylność otaczała jej cią-
głe w Berlinie - Pierwszy Pani odstałem
wszystkie do Matki Hanowney, której do-
tąd nie miałem szczęścia widzieć - jako
też nikogo z jej familii dobrej mieszka-
jącej - Elias chciał wyjechać dla zdrowia
swego - na południe choć do Turcyi - ale
w takim wieku trudno mu będzie taką
podróż podjąć - Interes Pani
na dobrym stopniu - wkrótce też się
złatwić powinien zupełnie - Łegnam
jeszcze raz Hanowną Panią - Niech
Pani Bóg zdrowie i wielkie dobro
daje -

1847/8 roku 29/148 lutego wskazania

Szanowna Pani! Choć przy końcu kontraktu mogę zawiadomić Panią o skutku polecanych mi interesów – Najprzód odługu mego tysiąc rubli srebrnych przez A. F. Eichstaedt w Mińsku Pani oddałam – Jak mi przykro było, że się to do tego czasu przewlekło – Taki biedny człowiek, że najmniejsze nieszczęście mu boli – i nigdy tak nie zrobi jak chce i powinien – To też ile razy wspomniałem sobie, że Pani długu potrzebuje – to wszystko na coś innego potrzebne zdawało mi się nie moje i to czego nie używał zdawało mi się nieprawnie użyte – a jak jeszcze nie że winien. – Chciałem przesłać także o oddanie, co się Pani należy, ale nie mógł teraz, bo zaledwie miał na zapłacenie pogrzebowej tenuty, niepredawny datek zboża i niezabrany kapitalik swego – Na wiosnę obiecał jednak cokolwiek oddać – to Pani odbierze – Jeżeli Pani będzie miała mi co do rozkazania proszę mnie zawiadomić o tem przez Pana Dyonizego – Najszczęśliwszy będę jeżeli będę mógł jej wszelkowiek posłużyć –

Matka Pani i siostry obie są tu obecnie w Kijanie – widuję je dość często – List list głównej

powodem ich przyjazdu — Byty już na dwóch koncertach jego a dziś trzeci zapowiedziany — Niezwyczajnie grywany to gość — a miły — cudnie bo to byta muzyka prawdziwie — Pieśni Schuberta, mazurki Chopena jego murmurce brzmi mi ciągle w uszach i drżą mi i rozmarzają całego — Pani Dyon mówiła po koncercie żejej nóty po całem ciele i dygoty biegają — mnie też dzisiaj mrówie zbiegają jak przypomnę chór końcowy — Ale cóż ja o tej muzyce — W tej chwili zostawiłem Panią Dyon w kościele modlącą się gorąco skutecznie — nie widzi nic prócz Boga — i pewnie prosi o szczęście swoich kochanych Oczyści już może Pan za niemi przedtem modlitwy wysłuchał — To taki dzień uroczysty — Najświętszej Panny Gromnicznej — Za orędownictwo nasza pośredniczka i Pani nasza wyjedna szczęście dobre dla kochanych — Spowiadałem się i mówiłem przed wyjazdem z moim duchownym spotykanym w wyjeździe — Mocno mi się w oczach pobielałej przestarzę o tem mówić — Gdybym mógł ofiarować Panu Bogu wszystko to co osobiście tutaj szczęście moje stanowi: ma-dat-bym radość z tego wszystko — żeby tylko modlitwy moje za kochanemi Pan Bóg wysłuchał — zrobiłbym to z radością i byłbym prawdziwie szczęśliwy — Co mnie to nic dać nie warto — ja nic nie zyskam — a co gorsza niczego ująć nie potrafię — Zresztą Pani nowiny kontraktowe — Nie tak smutne jak tamtych lat — Żadnej głośnej awantury, żadnego bankructwa nie było — Pieniędzy dużo — osobli-

wie w cukrowarach – Obrot kapitałów żywszy – różne
inwy o handlu poważniejsze – Proponowano nawet
kompanyą cukrowej Rafinerii na wielką skalę – mo-
żebyć nawet, że ta pierwsza entreprysa wspólnemi
siłami do skutku przyjdzie. –
Zboże dobre się płaci – intraty znaczne – cena mająt-
ków wielka – pomimo że się zniżać spodziewają –
o ekstrapacht mało kto mowić i myślał – Posesye
niezmiernie drogie – Włościanin szlachta coraz mniej
nagrody za prace swoje spodziewać się może. –
Kilka nowych Polskich dzieł nawet ciekawe
Powiastki Konopnickiego nie znaczące pod żadnym
względem – Kraszewski jak co roku tak i w tym ob-
darzył nas kilku tomami – napisał między innemi
powieść "Zygmuntowskie czasy" – Nie wiem co to być
może – jeszcze nie czytałem – A Hołowiński wydał po-
wieść Rachelę – dziwny jakiś pomysł ożywić na tle
narodowości i przesądów żydowskich – Scena zresz-
tą się w naszych stronach – Ostermer wydał fan-
tastyczny romans katalepsyę, w którym główna
osnowa kompozycyi jest widmo żydowskiego tułacza
Wiele w tém dziełku pięknie pomiędzianych, dob-
rych acz jéj dobrze znajomych myśli – Wiele nawet
tu autor trafnych widoków naukowych – Patrzy
ze stanowiska ściśle katolickiego – ale już nie
ma tu ani tej twórczości artystycznej co odzna-
czała "Czarne oczy" i kilka urywków z Treno-lekta
sa – Wyszło też kilka dzieł historyi Polskiej doty-
czących Bogalskiego Jana III – Władysława III i IV – kro-
nika Macieyowskiego – Dzieje pierwotne Polski – Wojcie-
chowskiego pamiętniki do dziejów Zyg: III – Stad 18 i Jana
Karnkowskiego – Przedrukowano Caeciego – Wyszło
też dziełko Kuleny historyczne Matorosyi dla

dzieci- bardzo mało to być dobre piśemko- Przyniesę go
Pani przy zdanonej sposobności jakoteż i Markiewicza
Historyę- mniej chwalonę- i jeszcze co ciekawszego i
potrzebnego- Michał wydaje i zbiera pamiętniki
do mowy- sam napisze- Jest tu- mowimy zresz-
cztą- nieraz widzę tę wszego oczach i słuchamy zaw
rozrzutony piękne rzeczy, które mówi- Jednak dziwny
to człowiek- sprzeczny z sobą- jego dotąd mało poj-
muję- zawsze namiętny i fantastyczny- pełny uprzedz
do osób- upornie w pomyśle- wszędzie i zawsze u niego
widać obok niedbałości wrodzonej- i prawości
serca- dużo szalonego- /Zresztą bardzo małej/ do
próżności- Pisze mało- sam nie może teraz pi-
sać- ale chciałby wszystkich zachęcić do umy-
słowego zajęcia- do pracy naukowej- literackiej
artystycznej- żeby zajęć próżnię życia- oderwać od
nudy- próżniactwa i gonej- ale w tym razie po
zachęcaniu do tego niebezpiecznego zajęcia, zdaje się
pominąć o życiu wewnętrznem, duchowem, które
objawów naukowych i artystycznych jest treścią
i źródłem prawdziwem- Mowię zdaje się za-
pominać o tem, bo nikt oczy prawdziwie lepiej od
niego nie wie teoretycznie- może tylko za
mało się wprowadza w życie własne-
Pani Dyonizy pisała właśnie do niego ~~list~~ świat du-
cha za mało mu jest znajomy- Ma po nie-
kąd racyę- bo chociaż on go zniemierza by-
strością pojmuje, ale z czynów jego widać, że ~~ty~~
w nim mało- ciemna w życiu jego pokazuje
jasnego- tej jedności przedziwnej między wlaci
wemi popędami serca i jasnym ale dumnym rozumem

Nie ma ten tego słicznego taktu prostoty, który
się znaczy i mieny harmonija- jedynie nieczy-
wistego, już i na tym widomym świecie, ży-
cia duchowego- Mówiłem Michałowi jak to
Pani, sercem takiej przejaśnionem, łatwo spostrze-
gać umie co komu brakuje- bo każdemu jak tyl-
ko go zobaczyła chce zaraz dobrze zrobić- Od-
powiedział na to, że każdy ma swój sposób zbo-
wiania się i że najlepiej każdy od własnego su-
mienia jest prowadzony na tej drodze"- Przy-
jechał do nas z Pielawy ujęty i z umiłowaniem dla
gospodyni- ale zdawało mu się, że go ona niepoj-
muje jeszcze, że niedość się chciała zniżyć do jego
poziomu, aby go zrozumieć- Mnie się zdaje, że
te punkta w których się oni nieczywiście nie
pojmują- starałem się to wypowiedzieć Micha-
łowi- Ów kiedy ja mówić nie umiem- Jednak
na kilka nieczy już się Michał zgodził ze mną i
mamy razem pojechać do Pielawy- Nie wiem
jeszcze dobrze, choć ją tu często widuję- jak Pani
się- jest dla niego teraz usposobiona- wpływ
na takiego człowieka jest ciężki- —— Mi-
chał zresztą zawsze żyje po swojemu- nieregular-
nie- gra i gniewa się często- co psuje mu wszel-
ki pożądek w zajęciu się- Z różnych stron przy-
tyłają mu obrazy krajowi malane- Pani Ie-
mięcka przysłała mu dwa kupione już dla
niego obrazy jeden Cichodolskiego a drugi Sie-
roszewskiego- Ostatnimi do przedania przysłał
Królowa Jadwiga, życie domowe Kochanowskie-

go

napad
mentów i zydri Polszy w drodze — Dwa ostatnie
pięknie zarysowane, chociaż nie wykończone
i pełne charakteru — Dostał dwa obstalunki
od Wittgensteinowej jeden a drugi od P. Zawa-
dzkiego — Zobjaśnieniem żądania tych Państwa
pner Michała, który na lichie, ile może, przy-
muje miłych obznajomienia artystów z wyo-
brażeniami jakie ma nasza publiczność o sztu-
ce i zapotrzebami jakie ona ma w tym względzie
Żeby mu przedewszystkiem abyśmy jak w pi-
śmiennictwie tak i w sztukach wyniki zagoleni-
ków — Niedbiega on odrazu pożytecznej ofia-
ry, szczególniej pieniężnej, ale chociaż nic jak
można rozumnie rozpowszechnić, aby nam w
skutkach odrosła jak ziarno w naszą ziemię
rzucone — Przeciwko czystkowym wkładkom
staje nie chwytnie i niepotrzebnie —
Antoniego [illegible] u nas w domu — przyjaciel
jeszcze pozdrowienie — jakoteż i moja mat-
ka — Wiele mi one szczegółów zkądinąd mi zna-
nych potwierdzają ale ja też bez końca gadam
a te skracać trzeba, bo nie prędko kończę —
Kalmowi łaskę oddałem — Ignacemu pozdro-
wienie — Piotrowski i Szczuka wiedzieli Tra-
dziów — i dobrych usposobień oktopiec na wa-
kacje do Matki przyjeżdża i podobno już
tu dobrej będzie kończąc nauki — Jego mat-
ki już się rozwiaty i nie wiemy gdzie być

Dziś ś stwem — Justacky Iwanowski przyjechał
tu dopiero wczoraj — mało co jeszcze znim mówiłem
ale mnie od razu polubił — widział Karola,
który zdrów jest i zawsze tak dobry, szlachetny
jak był —
Jeszcze słowo no otem co ja myślę robić — 1° go-
spodarstwo w dobrem znaczeniu tego słowa prowa-
dzić — Daj Boże tylko w tem wytrwałości, bo tego
mi najbardziej brakuje — więcej dobrej woli jak do-
brych chęci i pojęcia obowiązku — 2° Uczyć
się będę, bo mało umiem — a wszystkiego hy-
storycznie — Odkrycia naukowe — systematę filozof
ję — jako fakta historyczne uważając — a najbar-
dziej historyi kościoła i swojej — Zajmywać
mnie także będzie badanie charakteru wielkich
jednostek dla ułatwienia — na scenie dziejów zjawia-
jących się — — Trzecie będę żyć z Bogiem o ile
On mi pozwoli — z ludźmi ile trzeba — a
potrzeb czuwając do czego mnie Pan przez-
naczy — Rady dobrych ludzi jako głos od
Pana przyjmywać będę — a słuchać będę zy
się tu głos w sercu własnem odezwie —
Jak to ciemno co ja napisał — bo i nudny
Pani i w sercu zamieszanie — niema ta-
ki — Żegnam Pani — Niech Bóg zdro-
wie — szczęście — łaskę i wszystko dobre daje
szerokę ręką — Życzliwy sługa
Ludwik

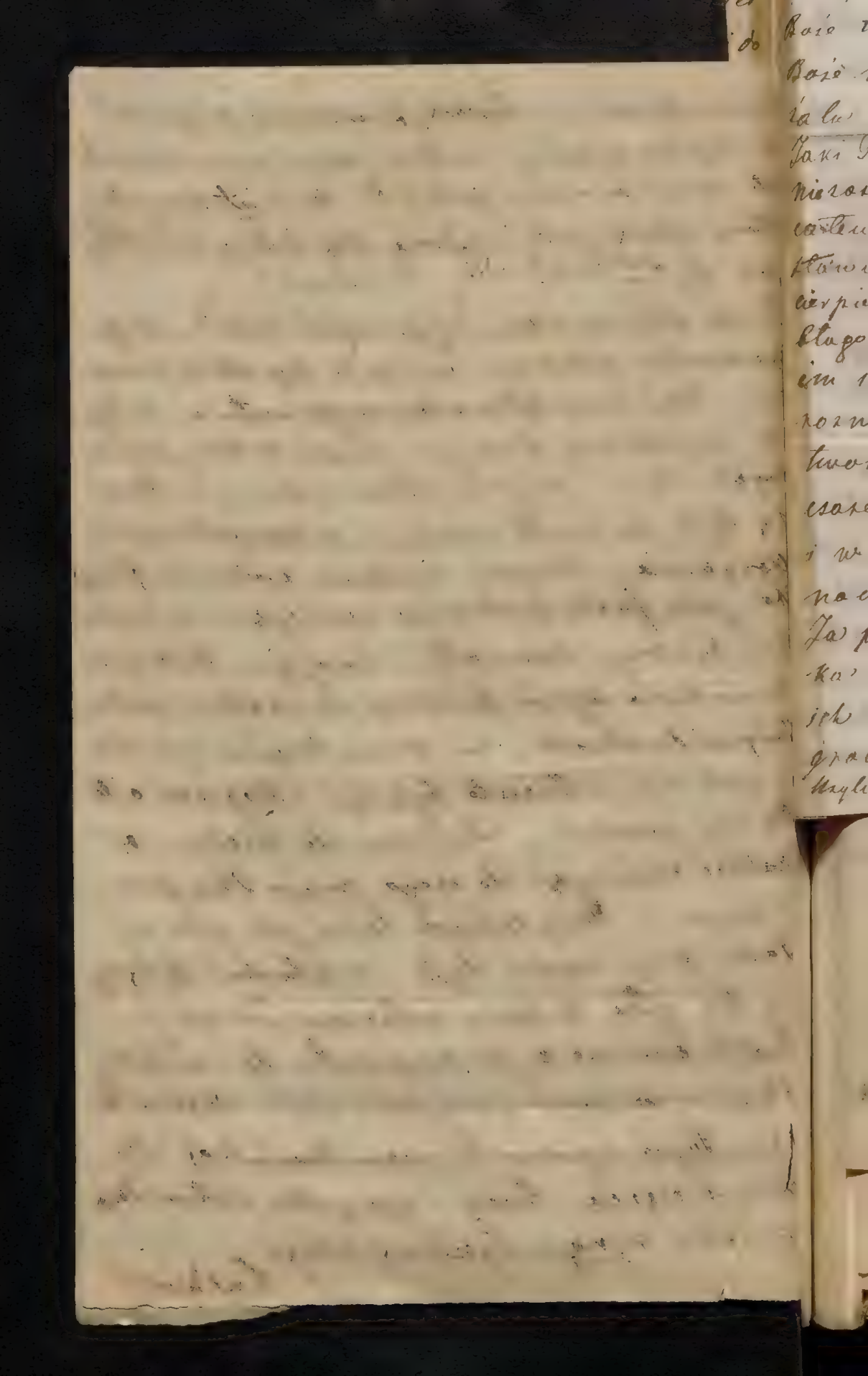

Dnia 5ᵍᵒ Maja 1644go roku.

111

Szanowna Pani! Od miesiąca prawie odebraliśmy już pisma Pani - a dotąd nie mogliśmy Jej odpisać - Podobało się Panu Bogu dotknąć mnie bardzo wielkiem niemocą - Zastałem cierałą tygodnia jeneral nie na jakim pocieszał najlepszą mogą chatkę ciężko i zmarło tamemu - Jak przybledą jaki niewiastkiem gnieździe zastałem bez damy bez parady opieki przytulenia - Ale mi to już natrudzeniu - Daj Boże tylko przetrwać jakoś bez niemrania - Daj Boże więcej poddania się woli Jego świętej, do żalu i łzy roty On tam nie wzbrania -
Jaki Pan Bóg dobry, że i w niemocy bez pociechy nie zostawia człowieka - Radzieli dziękuję Jemu całem sercem, że kochanym moim pobłogosławionem sługom, nagrodził długo bolesne cierpienia i ciężkie próby - Niech się im tam zawsze długo pogodnie - będzie - a Pan Bóg dobry niech im ich zliczną miłość wzajemną w Sobie rozmnoży - Niechaj im ta miłość świętą swoją dziwy szczęścia - to wieść o nich czasem i do mnie zalecz - i w smutku moim i w cierpieniu mojem - podniesie upadającego na duchu - doda sił - pociechy -
Za przysłanie się do zdrowia, co mnie Ojciec i Matka dali - błagam na mojej teraz ziemi Bóg - Gród ich z mojej chaty wiedzę - Stawiamy im teraz na grobowcu kaplicę - która już prędko stanie - Myślimy dopiej murowania nadstrzeszu, który zmu-

nabić nam fabryki cukrowniczy – Maleńka będzie
kapliczka, ale jeśli Bóg pozwoli dorzadnie ją wykoń
czyć według mojego planu to będzie dość ładna. Moja
Pani kiedy ten plan widziała u Pani Dziewańskiej
Wspaniałomyślnej Pani Fabrycznej – kamowy brata i inwaga
zakładzie jestem wspólnikiem – za życia matki – która tak
była zotem, przyniewoliły mnie do tego, żem ich
spekulacyje znacznej części majątku mego za-
kładnego i tem bardziej do mojej roli się przywią-
zał. Dotąd wszystko udawało się szczęśliwie
dzięki uwagi – cały się temu oddał – a pilny jest
i zapobiegliwy –. Widać Pan Bóg chciał, żebym
się wziął do pługa – bo byłbym teraz pewnie zo-
stał spekulacje nie wstrzymał – co innego za życia Mat-
ki – ona się tak się mojej pracy zajmowała – tak
pragnęła tego, żebym był gospodarzem – teraz ten
obowiązek dla mnie jest ciężki – żyrków nie po-
trzebuję i niepotrzebne mi – gdyby mi Pan Bóg pozwo-
lił żebym był poddanych poprawił – to jeden cel,
co mnie zajmuje w pracy mojej rolniczej –
Jak mi teraz ciężko we własnym domu, że
niemogę obracać sobie rolnictwo miejsca
gdzieby tak było – To takie dziwne, bo znów
każdy przedmiot na którym patrzę miły mi
jest jako pamiątka po matce – jak dar
od niej, co mnie do wdzięczności dla niej
pobudza – Dziewięć dni dopiero jak umarła –
a od miesiąca prawie nie mogliśmy mieć
najmniejszej nadziei, żeby żyć mogła – Miała
zupełną przytomność – była spokojna cierpliwa

które przez trzy dnie trwało

i do chwili konania (śmiała) czystwien nadziei, że
się Pan Bóg przy życiu zostawi – Wszyscy doktorowie
wojsk liczyli nie mogli pojąć, że tak długo może
wytrzymywać okropne bolącej serdyki i raz po
całem ciele – przy gangrenie i trawiącej gorącz-
ce – języku całem wstrzymać nie mogła – ale skutku
tłumrania z jej ust nie słyszeliśmy – W chwili śmierci
jeneral kilkakrotnie modlitwę na pamięć mówiła
i przez ten słowa pacierz powtarzała – i modlitwy
przy konającej przez trzy dnie czytałem jej
głośno z książki i ona za nami powtarzała
Błogosławiła nas – dzieci i wszystkich krew-
nych przytomnych i nieobecnych – Na pocz-
tku nieboszczyka, wigilję odkrycia się gangre-
ny Świętemi Sakramentami się opatrzyła – Nie
można było dostrzedz na jej twarzy najmniej-
szego śladu obawy i po skonaniu twarz jej
cupet nie spokojna – kiedy mowę straciła
na godzinę przed śmiercią, bijąc się w piersi
znakiem krzyża odpowiedziała, że się z woli Pana
Boga zgadza – Daj Boże każdemu taką
śmierć – Na jej pogrzebie nikogo prawie z ludzi
nie brakowało – i każdy miał łzę szczerego żalu
za nią – – – Do mnie Pani jakoś nie, że mnie
już więcej nieszczęście spotkać nie mogło – kto
to nas znał wiedział od razu – Dzięki się Matce
Boża – może to przynajmniej z Jej strony było
okropne męczarnie cierpienie przerwane Pan
Bóg pocieszał pewno –

Gdy to mi pisał do mnie dość ciężko i obszernie

wdzięczny on jest pani za słowo pociechy i wyjaśnienie – Zacna to Duszo – pełna uczuć świętych i delikatnych – Niema w niej ni trochę samolubstwa – Pani nie to dobre – Chciałbym się z nią zabawić dni kilka – potrzeba mi jego porady pocieszy – Wszystko takie dobre dla mnie – Od czasu rozstania się z nim – zdaje się, że sobie nawet jeszcze więcej jak kiedy jesteśmy potrzebni – Panią Dyonizy widziałem na tydzień przed śmiercią mojej Matki – przyjechała odwiedzić chorą – Doprawdy nikt zdaje się bez tego nie mógł być świadkiem ich pożegnania – Pani D. jakby celowała umyślnie zwłaszcza jej przejście do lepszego życia (chciała mi się jej stan niemocy) do tej chwili zacną matką zajętej o swojej śmierci mówić i zawsze ją nas do swojej modlitwy przywoływała – Do ostatniego dnia napisała mowiła godzinki, kilkakroć modlitwę, pieśni i psalmów – nam Dyonizy potrzeba kazała żeby jej ostatki przeczytać – ale nie mylała się prawie Przy pożegnaniu dała Matka P.D. świadectwo jej pewno prawdziwe swego przekonania o niej i zdała koniecznie aby mogła rzec tej dwóch tej Pani wcale wiele – Co musiała P.D. na prośby nas wszystkich pozwolić – Antonia po pogrzebie mojej Matki pojechała do Odessy do syna – obiecała mi że przyjedzie do mnie – Biedna ona, biedna nasza – Przepraszam Pani za tak nieład tego pisemka – Pani przebaczy – tak łatwo pojmie Pani – że myśli trudno mi zebrać – Chciałem jednak dać znak życia i podziękować Pani za ten list pełen pamięci o mnie – Niech Bóg wszystko dobre daje Pani Panu i Jej

Najmiłościwszy Panie! Ktoś ci kiedyś mówił, że jesteś Panem znanych stron, a oto pierwszy raz dzisiaj się dowiedziałem — Niepodobieństwo mnie Państwo chyba nie zachowałeś należytego moim uczuciom. Na tych drogich mi osób, którzy obudzili we mnie całkowicie szlachetniejsze wzruszenia, i utrzymywali upadającego ducha — a przykładem wskazywali drogę poklonnej wszystkim ideałów. Jeżeli milczał ten dotąd to dlatego, że codzienne troski życia rozrywały mi myśl moją — że się skupić na dłuższy czas nie mogłem, aby wyrazić w całej pełności uczucia pokoju i szczęścia, które doświadczam — Bóg mi dzisiaj stawił wielkie tych lat nie wypełnienie — rzecz mam dobrze. — Chaję się i zupełnie mnie i dzieciom potwierdzam — z całego dwoje — żonę i córeczkę — jak aniołeczki z nieba nam na pociechę przysłane, chatkę własną, niczego rodzinnego, ludzi wokoło dyskretnych — czegóż więcej pragnąć na tym świecie! — Bóg w nim innym nowem miłosierdziu swojem dotąd nas zastępuje wszystkiego — nic to nie trwoży i skłopoty codzienne się natrudzą — to żona cierpiąca, to dziecko chore — wszystko drobnica chorobie, a matka się przy nim męczy ciągłem czuwaniem nad nim siły swoje wyczerpuje — to interesa układają się z trudnościami i przeszkodami nazbyt drogo — a pomimo to — chwilowe przykrości nie wypełniają się nam pomyślności obecnie tak — stosunki się ułożyły nie skomplikowały — wszystko dzisiaj się i z dnia na dzień zapewnia — interesa dzisiaj wkroczyły na tor, który do ostatecznego doprowadzi. I tak za mało wdzięczny chwilowo kawałek chleba o rozpaczy, a dzieci — o ich byt materyalny dzisiaj stanowi to wewnętrznego usposobienia — pokój — nastrój nieopisanej nowości uczucia szczęścia domowego i wdzięczności Opatrzności za to szczęście, którem się obdarzonem. Oto są uczucia, które dzisiaj pragnąłem dać poznać Koledze mojemu — abyś to oczywiście chwilę zupełnego zapomnienia ducha — a wtedy z innej

stało, bo pisze wtrąć rzetelku kontraktowego, zatrudniając umiastwo pieniężnych interesach, komisiach, pulsach a potego w chwili kiedy mniej zajęci zabawą jak zwykle Świątecznej, stosunkami i przyjaciółmi i kolegami zabawom prawie poświęcamy. Dla tego przepraszam za metod i nieporządek pisma. Bóg co będzie postanowiłem nie przepisuje go wyprawnie - bo pierwszy krok papierowy następny - to w krótce zdanie już porządniejszy list napiszę. — Ponieważ to kontrakty wiesz pewnie Pani że interes kontraktowy złożyć. - Jakem zajęci nieprzyjaciół interesa moje wogóle przez dwa lata prawie były bardzo zamotane dziś już się uporządkowane Mam jeden trochę dziecku - ale zacisza piękna i intratna to przy pomocy Boga wkrótce się z niego otrząsnę. Datyż moi urzędowanie tak się wyrozumiali i do mnie życzliwi (Maja siostry Franciszka Langowa) i Helenka Steena) że mogę i o najpowabniejszych to jest o Pani pomyśli — i choć częściami się jej wypłacić — Wyprawiam zatem teraz przez Halpery na 300 R. a napewno lata moje Pani rachować że po sto dwadzieścia pięć R. 125 wypłacać się będzie. — Choć to malutka summa ale przy teraźniejszej drożyźnie za granicą i to się przyda - Tej drożyzny i ja w tym roku doświadczyłem - ceny niesłychane u nas - a ja zgroza myślę, bo nieszczęścia moja w possessyi będą - Od wiosny na siebie je odbierane. - Zasiew ozimy czarniuteńki, ani jedno ziarko nie wzeszło Bóg uchowaj nas od głodu. — Co do mnie osobiście nie martwię się tym że pierwszy krok gospodarstwie będzie niepomyślny - Bóg zagoi tak nam błogosławił i z chwilowych niepowodzeń zawsze tak szczęśliwie wyprowadzał - że dziś na wszystkie zewnętrzne rzeczy nas tyczące się patrzymy tak jakby nieżyto rzeczy między sobą nie tak ich powodzeniem. Aby tylko obawiać się zadać nie umieć - Radzę jestem niezmiernie że już narzeczeństwo przychodzi zajęcia dziś szlacheckiemu najuboższemu to jest do gospodarstwa. — Chociaż przez lat kilka miałem to zajęcie w majątku dzieci Śp. Eustachego - ale to zupełnie co innego administrowanie majątkiem rodzicielskim - i prowadzenie interesów swoich. a co innego codzienne szczegółowe zajęcia się swoją własną; domowe się do wszystkiego stykają. — Przepraszam Panią że mi się tak rozgadała - kiedy tyle innych rzeczy ważniejszych jest do powiedzenia ale ja znam serce Pani swoje - życzliwość ich do mnie tam się podługiem milczenie. Chciał jak przed najbliższemi z wszystkiego się zwierzać. Przy tem lepiej w mnie wchodzi się dzieje jak na kartce - i kiedy to pisze po dwuty godzinach z niej oddaleniu tak mi tęsknio jak bym lata nie był w domu i nazwyczaj bym lepiej do Julki - Franka i Maryni. — . — . — Co też to dziś było na świecie w tym roku - tyle zginęło na wojnie - najświeższa gazeta do nas do wojska poczta - że Lenau wciąż go dwóch lat 20 rentuje Datem - i dosyć ich rzeczywiście zostało, bo jak na dzisiejsze nasze się prawie dzieci. — Cholera grassuje

okrapna – posucha o jo[illegible], niestynano nigdy – gąsienica, która tyle szkody zro-
bita – biednym ludziom prawie cały przynawek niszczy – szarańcza – ob-
ruchy i ~~prawie~~ bunty chłopskie, których kilkuziesięciu ludzi padło ofia-
rą ostatniego – prócz innych skutków – A wielki to przykład na
głowach Śmierci. po całym kraju? – Starcom co to po mortu? – Ogarnęło się świat
z patryarchów. nad wielkich przemawiało młodego pokolenia – I nasza fami-
lijna granka utraciła jednego z tych patryarchów Siedmiu razy nasz Elian
umiera – Długo chorował nogi mu puchły miał zajęcia – ale pomimo to
żył nam z tem cierpieniem – czuł się nawet lepiej – i prawie chodził umarł
na ręku cioci Antosi – która sama jedna była spokojna – zbiegli się złudzy, lu-
dzie z całej wsi – Ciotka krzyczała aby go ratowali, ratowali – a oni stali i płaka-
li patrząc na tych starców – On już był umarł a ona tak trzymała do grobu – którego
pewnie blizna choć naprzód nie jest chowa. – Sochaniewski dogorywa – Widzia
co chwili – zupełnie z siebie opada – Grachowski najstarszy z nich o kilka miesią-
cy ich uprzedził. – Stary Kapitan krzepi się jeszcze, ale powiada jednak że
Elian kwatermistrz – każdej chwili już nie zapisał mu na ostatnie kwatery.
Pogodzie patrząc ci starcy na zbliżający się koniec trudów, prac i trosk życia
to – przemawiają mieszkańcowie niegrzecia, którego żadnego z tych dni nie
swoich już tu tutaj mają. – Nakoniec pogrzeb w komplecie się wszystkim
widowiskiem całego – Nawiotrus kiedyś ony Stary Komorowski chował – szedł
młodzież cały piechotą – a tylko trzy jechało powozy – na dorocie Elian
z Cioci Antosią i obaje jadąc spokojnie rozmawiali – a potrzeba na nas
obok idących z miasta się zaczęli – pokazując z próżna karawanu samo tylko ja
do kandydata jak mówili obaje. – Dla nich ta ostatnia podróż tak dla
strasznia, że jak do niej się gotowali jakby mieli jechać do Ryszkowa na
wesele lub gdzie z tąd daleko – . Starego Eliana natarczywie nasza wio
czas nabożna za stół przybyła na ręku swoim do grobu zaniosła Czasu
jej tylko kuzynowie z mamy z matki i Chłapi z Berezowki, z tamtej wszyscy z do
nami i dziećmi ich za nim Żonami i dziećmi, płacząc za swoim
Ojcem rodzonym. – Dzisiaj nasi okazali go chowali – Cała ludność miasteczka
wybiegła – wszyscy go znali – Chłapi, rydzi, matka drobna – wszyscy go razem nie zabawi,
z małymi zabawkami każdemu umiał coś dobrego zrobić. – Zapewne z mniejszą
złością i jeszcze ich (Bechle) znajdzie Eliana od lat prawie 20 – nigdy trumna jego
razem z nami. – W mowie księdza w prostych słowach krótko opowiedział życie jego
na ostatniej wszyscy płakali. – Była to piękna nauka. – W tak uroczystej chwili
wielkości ciemność znika – potęga ducha maleje Cnota czysta – świeci wieczystym
blaskiem. Wrażenie które stąd pogrzeb wywiózł było uroczyste i długie – Spadł
kłos dojrzały. – . – Całego kunduszku zostawił około 3000 rs. półgrubkiem nam, bydlęta
i skromny.

sprostać. Zabrał to z nich stanowczo braciszek Tomasz. Wczoraj mieli stanąć oto aby dziać był znaleziony sprawiedliwie, ale dotąd nic się nie mogło zrobić. Pieniędzy ponoć na zaprzestanie sprawy zażądano. Chwilowo ich pokazać potrzeba do gospodarstwa. — Boję się co będzie i czy można na pieniądze Wawrzyńca rachować. Wychowanie jego było bardzo zaniedbane. — Oto smutna historya tych śmierci bez końca w naszych okolicach. — Życie było pełne trwogi, obawa, nadziei zawodów. Zwyczajnie życie — tylko przed jego był żywszy, bieg, pęd przyspieszony. — Przy tym zbytnia — wielki materyalny dostatek gospodarzy sprzyczyny się nadzwyczaj wysokiej — miało to przynajmniej zbawienny wpływ na zmniejszenie liczby. Danina trzydziesta 6ciu procent od kapitału — prawie zapomniana we wrażeniach stosunkach interesowych stała się realnością. Bogu dzięki, było to skazenia obyczajów szlacheckich — do nas przyszłe. — Dzisiaj mało o nowego Mahort Pola — Ustępy historyczne drugiego tomu listy o Estetyce. to i po wszystkiem — nie czytałem jeszcze nic z tego. Ale najważniejszem zjawiskiem życia duchowego u nas to kazania księdza Lucyana Jastrzębskiego — zawołanego na ruskiej Kazanodzieja — P. G. — Wielkie mnie to moje największy talent w kraju. Słowo żywe, szczere serdeczne i wielkiego wrażenia — zupełnie w rodzaju Ks. Stanisława; — tylko więcej artystyczne od tamtej myśli. — Michał nie dość go ceni. Widziałem [illegible] Lucyana Jastrzębskiego, Ks. Kalinowskiego Zygmunta ze starszych — Ks. Jałowickiego, Wołodkowicza, Jatowickiego, Zbyszewskiego, Michałowskiego, Dobrowolskiego z młodego pokolenia — Petrasza, Blumenfelda Juszczyszyna ze średniego pokolenia — nasłuchałem rozmaitych pochwał — do Boga pewnej ofiarę Pani napiszę, ale wielki brak dzieci Świętokrzyskiego. Teraz czujemy jak o nam był potrzebny. Bez rządu wojskiem na nas wszystkich trzymał, nic się nie robi do wszystkiego sztuki i utwory jej nie rozpowszechniają się — co było dalece ważniejsze nad wszystkie ukształcenie umysłu przeważnej w naszej nie nawet wpływ samych ofiar. Żałuję. — Nasiona do Pani przeznaczenia o stanie Chwilach jego. — Profesorki przyjechała z rana z Pani dzieckiem dzisiaj i musiał tu zamieszkać z rana i cośkami — ale dzisiaj jej zdaje nie ma Pani rozstroli — daję wiersze. To pismo zaczęte jadę na dni do niego — a kiedy się wrócimy. Niech Pani przebaczy niedbałość tego pisma — jeżeli nie dość wyraźnie co napisałem, niech Pani każe mi to drugi raz napisać — lotu chwili nie mogę przepuszczać, bo muszę jechać do domu — żona tęskni — dzieci wołają „Tato do" — a zmęczony jestem, oczy mi kleją. — Jadę tylko do księdza Lucyana, polecić jego modlitwom Lidkę, żonę dzieci — mieszkanie — Zdzisława i wszystkich kochanych moich — Na stronach moich pisanych nigdy w sercu mojem nie wygasnę — Polecam się sercu i modłom Pani. Zawsza wierny ich przyjaciel i sługa Andrzej Jan

Od redaktora Wolnego na razie tylko tyle

1858]

31
115

Szanowna Pani! List Pani dnia $\frac{14}{26}$ Maja pisany odebrałem w Bijacie dnia $\frac{12}{24}$ Czerwca — Bardzo wdzięczny jestem Pani za wyrazy życzliwości a nadewszystko za przyrzeczone westchnienia na modlitwie u Pana Zbawiciela Szczere wieki chwalcy nasi — Pragnę gorąco Panobrzega abyście bez zmroku przyjmowali wszystko to co Bóg w niezbadanych wyrokach swoich na wszystkich zsyła, ale to nie zawsze na dobre ciała wyniść może, chociby i przekonanie i wiara religijna to mu radziły — Są takie wyżyny Duchowe, na które zwyczajna ludzka dusza i serce, krew rozcieńczona natury ludzkiej, ziemskiej, cielesnej, wlezyć wzwyż bez szczególnej łaski Bożej nie mogą — Trzeba, żal i smutek, płacz — skarga, użalenie nie jest jeszcze ani rokowaniem ani kwitem, aniż nawet sprzeciwieniem się woli Bożej — Ojciec który krzywdzi i niepostrzeżenie rzuci swoje z miłości różgę kary dotyka — nie wymagałeż aby to dziecię nie czuło bólu — i przenosiły go bez cierpienia, bez skargi — bo cała ta kara jest opamiętanie się, ich poprawa. — o cierpienia, skargi wypływające z mroku tylko zgubnej próby, z którego dusze wyjść mogą czystsze i do Pojęcia całej Najwyższego Opatrzności jaśniejsze.

ob nieś rozumienie że [illegible] rozsadzi smutna
oraza przeciwko tej była rozmowienie duszy nie-
-bierało karte a niepogodny smutek nie dał rozsadu
do zarzucania przeciwko Bogu Bożej lub co groza
do jakiegoś przeciw niej kiwnie.
U nas wciąż nie niedzie — potrzeba — braz ro-
-pełny dziennego chleba — jeśli trzeba chybiej mo
-ri głod w najżyźniejszym na świecie kraju
Śmierci często — szczególniej starca nas jedne-
-go drugim prędko opuszczają — W przeciwną bio
-rzyłem tygodni dziś pogrzebów miłośnych w
parafii naszej — Wiedzy innymi Pochowaliśmy
Stanisz tygodnia Łachanowskiego, patryjarche nas
-zej miejskiej poczciwej szlachty, w którego bo
-ku stromym chat zamożnych, często bez ziem
najmniejszym nawet pamiątkowym cudzoziemcy
-ny [illegible] nie znano
-wy [illegible] zwyczaje — dawne, spodobały
-cie ojców, — praktyki domowe — których się na
-ni [illegible] często już dziś zgoła i z
pudami rzecz, których znaczenia nie pojmu-
-my — bo i [illegible] nierozumiemy —
Ostatni to ten
kontuszowej szlachcic naszej okolicy — Pochowa-
-go wtym stroju — Zupełnie tak jak go co niedzieli
widzieć można było w Rzyszczowie nabożeństwie, kiedy
schylając pomarszczoną głowę z włosami już zgolonymi
o podłogę nie mógł. Miejsce nastrojem zwykłe zle-
-cał [illegible] kordę szabli zawsze nabożnie pocałem wtło-
-żyć, jakby to pustaki prawda, nowe, [illegible] upomnie-
-nia przed Bogiem stoicą, widzący każdego się upomi-
-nania. Zgon tego szlachcica dawnej daty, który

przy tej jak ją dziś noszą rubasznej starodawnej,
(dziś niepojętej dla niego, a nawet przez literatów nazwanej
czułej oddanej) który mówił przytej porannej rozkoszy
że czuł serce miękkie i rozczulone i rozsądek wielki – był
tam piękny – jak tylko może być zgon prawdziwego chrześ
w ~~w łóżku~~ klasztorze – gdzie jest ~~zgromadzenie~~ wybranych Boży wzór
takiego zgonu szczytnego jeszcze może byłby nie tak
łatwy do widzenia – Czuł przez tych wcięż nie
ręce ciągle gasnące życia; czekał nadchodzącej śmier
ci z całą przytomnością umysłu, z pełnym poddaniem
się woli Bożej i gotował się do niej ze spowiedzią
i rozsądkiem, który ~~mu~~ w każdej czynności życia przewodni
czył. Spowiadał się razy tych – zakramenta przyjął – modli-
twy przy konającym pokilkakrotnie odmawiał – Dzie-
więcioro dzieci swoich wcięż miał przy łóżku – każde-
mu błogosławił – każdego udarował – każdemu rady
dał na cały ciąg życia. Ważniejszą wolą swoją w
testamencie wyraził, i rozporządzenie to między
cel piękny i moralny zaporadę przyjaciół nie-
formalniej zrobił – Sługę wynagrodził – nawet czyn-
ności swoje ciągłe po za grób sięgające rozporządził
aby mu trumnę zrobiono za życia i wszystkich
co go gnębili mieli. — Na dwa dni przed śmiercią
dopiero mniej się jej raz między razem dawnymi
~~Swego~~ niemieckiego życia i nędzy domu i gospodar-
stwa zdał synowi starszemu – Nawet często dzieci pro-
sił, aby nie byli wcięż przy jego łóżku, bo jak
prawił przytomność ich więcej go do ziemi przy-
więzywała może – a jemu często wtedy uroczy-
-ściej chciało się tego być z Bogiem – Często
płakał – ale ze spokojem i stałością – Spytany o przy-

czyny tych bez odpowiedzialności spowiednikowi swemu - że to bez tej tamy wdzięczności ku Panu Bogu, że mu życia tego nieśli - bo wszystkie jak obmierzłe swoje dokuczyły mordy mordercy swojej - A kochanych i przyjaciół mieli na natarczywe dociekania jak nad tym bez jakiej nie ma też wdzięczności wyleczać dla Boga, kiedy wspaniałe jak nie Pan [illegible] we wszystkim dla zostawił - Wiek dziewiąty - dziewięćdziesiąty oblężony, potomstwo liczne i już w trzecim pokoleniu liczne rozradzone - Dostatek - wszystkiego - Owoc pracy ustawicznej bez poczciwej - Bez niczyjej krzywdy znaczny majątek zebrał i jedno tylko na nim nie ciężyło - Chłopi Ojcem go zawsze nazywali - ale też i był nim niezgorszy [illegible] Ktoś przyjeżdżając pewien Jowiszka zapytał chłopka kto u was Pan? a chłopek mu odpowiedział u nas niema Pana u nas batko. Kiedy go chciano na śmierć dwa razy w sprawie mowie, nie jego nam ratować radzili, bo chwile wtorej nie przetrwał byłby Moim triumfem dlatego - gdyż pomarł na nagrodę zatrudzonej długiej służby w zakonie Pańskim - ale nad to takie postacie proste, czyste - latwe naprzód do natchnienia się tak nadkie - [illegible] samych z dziecinnych lat stare-szlacheckie tak się zaciera i niknie że już i dziś z cudzoziemcami wmurowało, dziadów swoich nie pojmujemy ni ruchu ni mowy, ni zwyczajów - ni Ducha. Wbrew tej myśli - pochowaliśmy go z ubogim się tłumnie i serdecznym płaczem - ale pochowano go wspaniałej trumnie - takiemu człowiekowi nie śmierć jest - triumfem. —

Jakby się zatrzymali za nim nadzieja dzień po
nim najmniej X Salezy, który pierwszy Sacharewi-
tkiego na śmierć gotował. Piętnaście lat
trzeciej przyjaźni się czyto tych starców - i razem przed
Bogiem stanęli. - Zastępy X Salezego mało dobrze Bra-
chają ale on je wyprzedził - tyle lat wrogiej pra-
cy przeszł Świecie - jako rycerz, opowiadania Słowa
Bożego - szafarz Sakramentów Świętych i nau-
czyciel dzieci - za cały przewodniczył ojcem
duchownym całej okolicy. - A wielka
dni potem poniósł za Ojcem - ukochany Ojciec
Hipolit Sacharewski - który mało zdaje się czy-
by cierpiał - Po siłkanastoletniem wygnaniu wrócił
mało tylko, aby ukryty na chwilę tajemnicze za
Ojcem i Swojemi - zaprowadził razem Bożą Świą-
tynię - Pochował Matkę, wuja - narzeczonego Ojca
i serce mu pękło z żalu - Sam za niemi
poniósł. - Pozostawiony tobył i wiekopomny ostatni.
Cała okolica smutna i mizerna - zawsze tę-
skni - biedna - Jednak się ruszą i siły jej coraz-
bliżą. Otoż znowu smutno dzieje naszej okoli-
cy! Płakaliśmy i będziemy nad tem - ale
jako jest mała Boża była. —

U nas dziś pusto teraz wiele osób wyjechało
zagranicę lub do Miast - Brzeżnica już wyje-
chał - moja siostra Jeremiego zaraz wkrótce
tędy - najbliższy mój sąsiad i krewny Leon Ko-
zielski zagranicę zabiera żonę - Najlepszy
przyjaciel i doktor ulubiony jedynie uzyskali dla
dzieci i żony mojej Walenty Gawlikowski pojechał. Paniczka
niema

i momenty xięgi przyjęcia - nie wiem
do tego. Niech Pani zawsze napisze
wrocicie Państwo - i czy wrocicie nawet
Gdyby Bóg dał zabawić się prędko! —
Dziwi mnie to mocno do czego Pani nie
odebrała długu który jej posłałem - jest
on już od 6ciu miesięcy w Rzymie i zda-
je mi się że wspomnąłem czy list wy-
raźnie napisałem że go rozem z testem wy-
prawiłem. — Będąc niepewny czy list mój
do Pani doszedł pisałem do Halpersona za-
pytując czy pieniądze Pani wręczone — Odpi-
sał mi, że one są w Rzymie i od kilku
miesięcy na rozkazanie się Pani czekają.
Niech więc Pani będzie tak łaskawa za-
rekwirować takowe od tamtego bankiera,
zapewne Torlonia lub Valentini a to mie-
siąca Marca i niech zapewne ta summa
jest zapisana bo miała być wypro-
szona 6go Lutego; — wkorzyst-
nie nie później jak kilka dni potem
niezgubienie wyprawiona została. —
Ten list posłałem przez Halperyna
i proszę go aby Pani jeszcze lepsze
postał informacyę — Przepraszam
Panią za nadaktadzanie mnie, ale
Wtym

jest takie niejej mena Wolperyna nie mo-
gę, bo on pamiętnie był osobno Panią o
tem zawiadomił bo list mój tam nie
mógł stanąć za dokument. —

U mnie nadzwyczaj Bożą dzięki pada-
nie, żadnego ciężkiego kryzysu Bóg nie dał
ale lżejszemi datyna — rano mi chorowała
na zapalenie wątroby — i katorżnego
rzutu, terenu — plecach — dzieci chorami
nie zdrowe — na początek gospodarstwa
strony nieurodzaj — bo na nasienie kupić
dz. musiał żyto i pszenicę, sprawy mi
znabiono jakoby Tryczel u mnie pożyczył
trzymał — i inne utrapienia — ale Bogu dzię-
ki materyalnymi interessami nad po-
trzeby nie pracuję swojej głowy a
żona i dzieci z całem lata do
zdrowia powróciły i znowu dobrze
cicho, spokojnie i przyjemnie
w chatce naszej. —

Daj Boże całem prędkiem się z
kraju prędko, bo coraz tęskniej im
bardziej nam powrót Państwa
zapowiadają i obiecują. — Niech
Bóg wszystko dobre Państwu.

taje, zyczenia ich zizei — i modl
tuy uyslucha — Prosz mnie pole
cic teren Pana Damina i nasz
ych dwaich — Prosz w twiatej
Mijscach o zdrowaicz no moj
intencyj, zony i przyiacioł maich
Ty calinzy sługa Andrzej

Wiesiał ten list gdzei stuzy teru — ale
proszu przysłat — Misiu Vaut tard gwjaw
Mistrzu waszu wszystkim i pissesoda
Majdrzei —

388 119

Ems – Romuf 30 Lipca

Chci aby tyle je rzeczy nadarmo, chci
aby tyle je pamięci się przypomniec,
bo zresztą o czem je pisać – o Delizansach
co chorych przywiozą, o Hiszpankach co
Czekoladę przedają, o Amazonkach
i o amatorach podróży na Ostatek zaiste
ciekawa historya – Zdrowie moje nie
osobliwie ciągły prawie tak po tej
stronie piersi a mianowicie mocy, ty-
piam się, a my jakie dlieją się po głowie
to ani wypowiedzieć – towarzystwa niema
muzyki niema, książka i przechadzka!
tylko i to po drodze horyzontalnej
bez najmniejszego cienia, wśród gorąca dwu-
dziestego do 40 stopni podług centygrada.
Stoi, moja Orzeszka dobra pani,
gdy by jej jak najprędzej zobaczyć się
z wami, spojrzeć na życzliwe twoje
powieszeń się waszym widokiem – tej tam
tej taka częsta, taki bezpatna do-
kota.

Z listami do Mamy pani równie
jak i do pani Janiatowskiej oraz Jenu
nata za każdym razem prosiłem ażeby
mnie jej takowej przypominano pamię
ci żebym żywym pomiędzy marłe nie
zaszedł, pamięć to bardzo chci tak nie
podległe jej kwoty podobna bywa ge-
stem do księgarza który mnóstwo
dzieł posiadając nigdy ich prawie
nie czyta.

Przyjmij pani wyrazy najgłębszej
czci i przyjaźni z jaką zaszczycę
pozostaje jej prawdziwy sługa
T. Lenartowicz

z połowy października
wracam do Rzymu

Madame
Madame la Comtesse
Rzewuska
à Rome.

[Mapping 18.1 a 18.2.

31:120

121 390

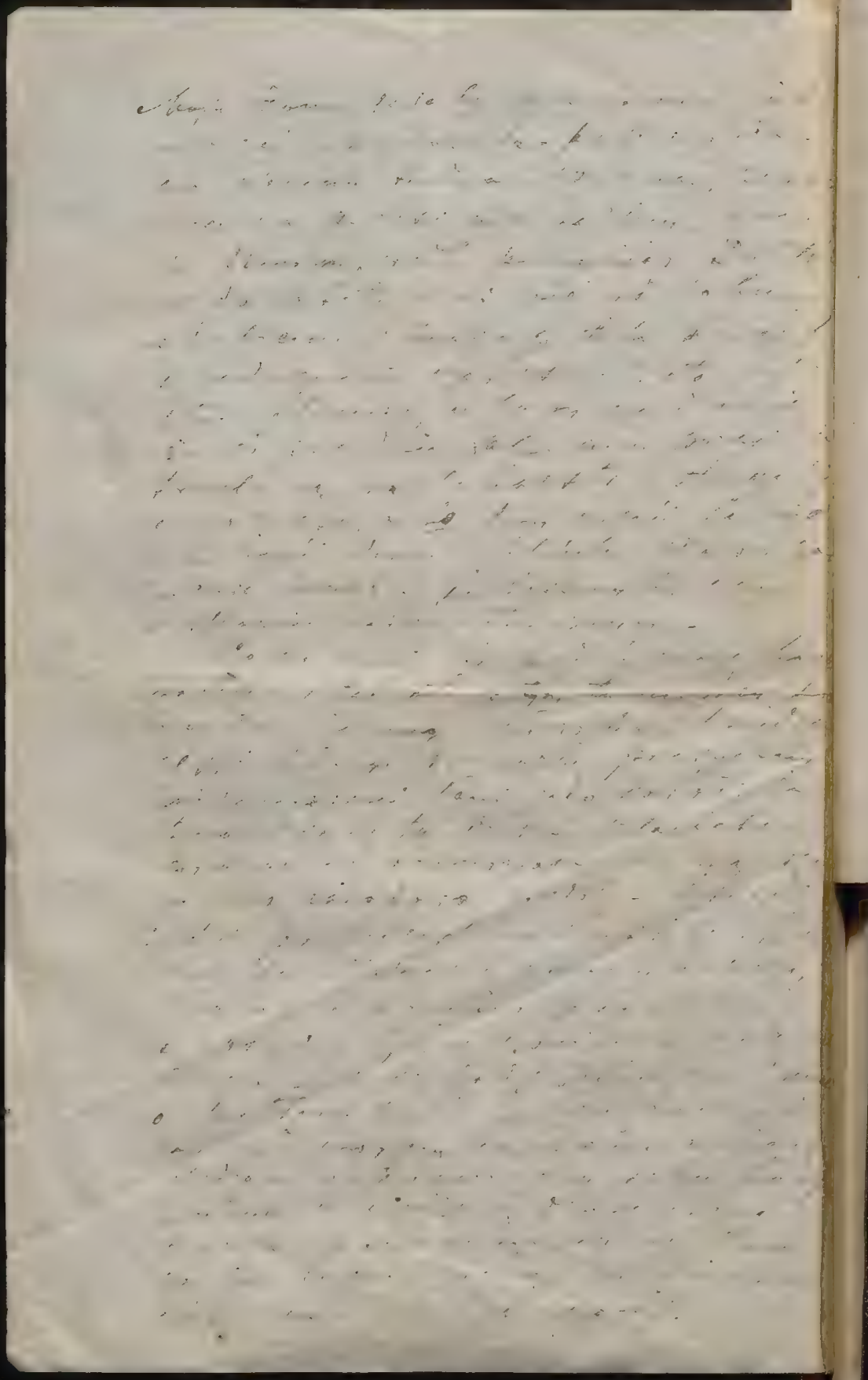

14 Lipca Tabenna 44

93

103

Za za toba powiedzieć potrafię ewia Kostenecki drago
Wachana – bedzyeu nie nie uredzeyeu tedzieu tylko
Wszystko potrzeba Werwas pomagy Duchu Boży twoje
Boskiey łaski pomagaye i Duchu w Cichości Boże twoy
Ma dać – Za ciebie nie przystoje – Lecz Ewa Kostenecki
nie Dziwuy się wiele Kostenecki – Wszystko Ewie Kostenecki
i Wszystka Teppaod Zgrzyot [redacted] a się nie
Ewa się potrzeba nie mogło to nie tylko się wiecznego
Ewa Ewa Kostenecki Ewie Ewa Ewie Ewie Ewie Ewie
Wszystko Ewa się Ewa Ewie Ewie to Ewie Ewie Ewie
Ewie Ewie Ewie Ewie Ewie Ewie

Niechay Pan Bóg da[wa]ł Krzyżi[a]ckiemu Kawalerowi
ze mną nabożnemu mego pobożnego i spoj[e]d=
nawiązanie ta my pewnie cud pewnego
Pogrzebu ktorym się zamierzam nad wa[sz]m
zaprzyszłym grobem mym się dopuścić
przyjaciela mego Kawalerskiego mieć
[...]ć nad nami ma Pan Bóg miłosierdzie
Da się pozwolić [...]
życia pełnego dobrych uczynków i powinności
Bóg — Kawalerskiego Krzyżu z uprzejmością
i ich tytuł bez mian[y] [...]
pierwszego dowodu do nadzieje bez zawodu
się przyjść. — Niech mnie Bóg dopomaga
[...]
wołanie bezpieczne spowiadam się mu z tego
[...]

Madame la Comtesse

Do Sipsa dn 4 Julianca

Chwała bardzo mi pewna czy trafi do Ciebi ta kartka
postawam ci Nicia od tak sobie - Miesh Ciebi pusha po
Warszawie albo we Mroi i wszystkie moia buduenka i ro-
bienie ich wrzesie o Gwiazdce - Mamcia dosc zdrowa - Ociec
w Maj - Wszystkie przyjaciele moi ze dorosly - ani
Mamcia ani ia nie widzialy jeszcze ich ociec - przyszedl tu wiado-
mosc ze Lodzi ze mi ideie - i ze Miesh Czasopismo Mieso ps to
i ie Romanowskiemu ale nie tu - Ale pisz odpisz
bo to z Lodzi mi tak tak z kazda - Ksiazka Ci o mnie dzy-
wocie nadchnij z kosztencia tobie i Wiesiathen dzieciom
pieszerotka - budzia by budzia tak Babcia by mi Cie po-
glaskac ani przytulic - Miesh tam za mnie kazdemu
ptak to zrobi - Miatam od E. list wczoraj ciekawy o wasyj
Gadzie i z prozba o zapomnienie przeszlosci - do Mamci
tak - Odpisatam ptaszek ze Miesh Ma dyllar dobra wola
poprawy to przeszlosc zetrze ps w naszej pamieci tak
by nigdy nie byla - i Odpisatam do pustawy Gdzie go
Ieprzejmie przyjmiemy - Mamcia tobie Tatkowi odpisze
Ojciec ciebie obu spokojna - Dzieki Kobietom za list
Krzemienica za rozowa wstazke - Oby dobra byla pro-
powiedz - Wszystkiego Wam dobrego i nie Ostobi - Ela bol
do ma dobra - pokaz tobie i Tatka ciebie na wiele - pij
Zwierzyn ps - i za tydz skoro Gdzie pewnie odpowiem
Ogrodz mnie - A Ty Kasiunia odwagi pewnie przyszlej
Woj z toba Woj z toba moia Golabko Slodka Dyniu

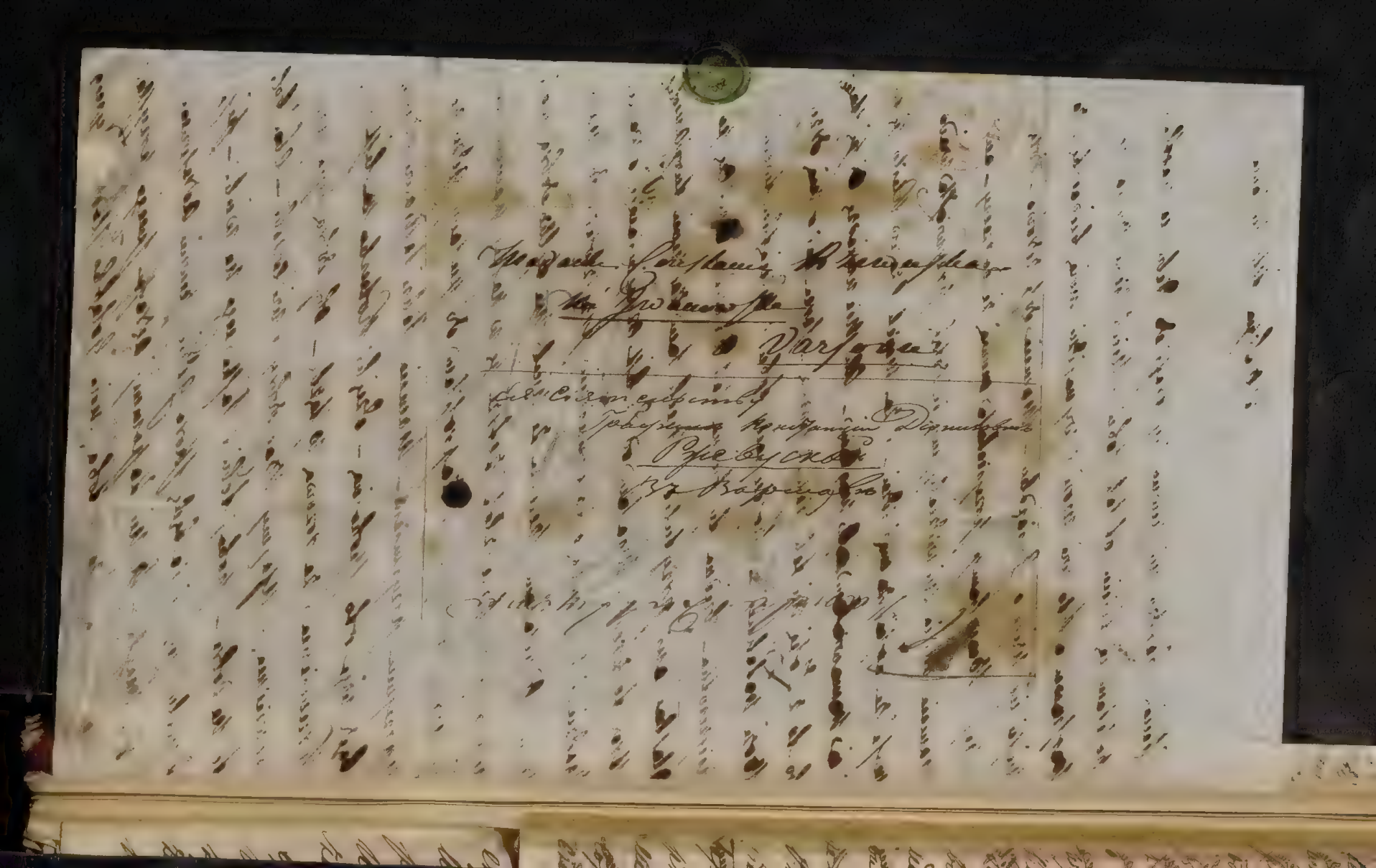

Jahanna

[illegible]

Ея Сіятельству Графинѣ Екатеринѣ
Алексѣевнѣ Бѣлосельской
Княгинѣ Волконской
par Varsovie
Posen
a Berlin
Ея Сіятельству Графинѣ Констанціи
Ржевуской ул: Шенгаузенской
№ 3 Вышедшимъ въ Берлинѣ

Кіевъ 7 Октября

№ 3

Petersburg 19 8bre 1844 r.

O tej wiosnie – o bloi i powozach sterpa piszę, Doradzivin podchodzi i dygoczą po swoim stopniu – Lewi ludzie, żeby wiosna cesarza publicznie bezpiecznie bezdzietne paradem rozstępie – a Ezyjej to tasti udawanie podziwianie Cabanery; Stepanowa chciała się od Hesp do Glowy przybrana iść pieszo à Cour do Pety Couleur et l'air de temps – A wiosna – pomiatam bloi wiosnie tego figla wypłatał abo ty z Cesia wiosnie na się wiosny wiosnego nie dowiesz? Wiosna bieżnie wiosna bieżnie co się tobie wiosny – na co wiosnie do stroju – Dziś wracałem z wyjazdu w spirat bloi a nie się bedzie pisze pod wiosny do roboty zdrowa – i na cesarza się ona dobrej? U spisek przy bezmiarze przejściowy dzień albo potrzeba wiosny albo nie trzy – pospacerowałem i bezmiar – i wiosna bezdzietne u siebie na dygodnie i wiosnie się rozstępie – Jeszcze Wój pozwoli by żeby nie się wyjechał z Cabotha – pełno mam Nazicia wdowcem daj dyabłu Boże podobać a na spirat nie przy – dobrem bezmiarem – Cesarzowi mam się po nim darmo brzeg – A wiosna – Co za na stopniami zrobi – Jedna rzecz przyszła mi: Księżna Mandyłka Napoleon i Napoleonczat publicznie by się darmo wyjmowali będzie do Księcia pewnie kurza sprzedaż – Zimny się tego nie wiosny wiosnób – bo siebie bachem – nie Leo powyjechał wiosnowo mam wozowy wiosny i dyabło pestrzenia się wszystko – Amiotkin by bolesław

droga zalecił i parowie obecnie nie warta – Dziękuję ty-
siąc razy i tak wszystkie cztery spodziewam całuję
Ale Pisze że darowanej wydatek taki – spodziewa
i liczył się na obrazy pewnie nie się przyjaźni
wam – wcale nie – obawy – Ojty Ojty – mowa pieśń
cicho – mowa pewnie nie – Mowy ciekawa gdzie to nie
powinna tak tam – mowa ci powiedz – trzeba mówić
żeby wiedziała że nasyła pewno wszystkie obawy
Tymczas trzeba w taty Obrazy wszystkie na wybrał w
Pisanie – Nowy pewno wie że ty spotobny spory kiedy Da-
nie mu a tak pewno widzi w domu rozkazać nie będzie
i Obiadem zajęta – nie powie ostatni na cały Pismo –
chyba na ojciec do Mikołajowskiej i do Jankowskiej kiedy
kiedy obejdzie i do Generalny ich Grabowskiej tam będą
Bo ciemno wałęsa – Zaczęłam Obiadek od Stępowicz
gdzie zastałam Harmierza Jankowskiego – ucałowali
Obstępnych tylko co Mieszkańców – Potem pić i będzie
pewnego los z Niego – Cenia pomyślenia go potrafię
do naszego Grodka – potem wyprawiłam się do Mieszka-
nowej gdzie ich nie zastałam wstrzymywałam Dudzię w
Zapędzie bo wszedłem – Wszystko pobiegło pić na mój
rzecz Mąż Stroną i gdzie w Pisanie czy zarobione
Zamiłowali pomyślenia – Nieznam czy co
pomoże mnie wymowa, Dawała się jednak zachwycać
w przedpisaniu – Umarła by pewnie z tęsknoty i dzisiaj

Lelo wie wspomnieny Hugo Lepszemi Stalmi byli prosty
i Maio pospolitemy Letopisarzowi Kapetanu wie rzec - Tuz
Krzeszowa Kaubala, i tubi iak wiemiele sie to wiecey Krzeszowa
Lyso Dudzi Krzeszu Rodzin sie ich Obco sie [illegible] -
Krzeszkowo iak wszystko wiem sie ich Sobie Krzeszowi
Lyko w Upospolitemu Maszynie wie to Krzeszowych Obo -
Krzeszowych - Krzeszu wiem Krzyza byla w Genowefy - Kaz
wetala sie wiej Jankowska i wa drzy Obspodzyny Krzeszu
Byla tam spolszczotowa iak Krzeszy wrable rzecz ji w Krzeszu
Krzeszowy wa iak sprzedaz, byla o spowiedzi Krzeszu a Lelo -
Krzeszu o Kaczynskich i panu podkomorzym o Obrzyszach
Krzeszowych i Krzeszowym rabu bo Jankowska z Maszy
Genowefa - Jkazyszki to tak wiej perdzemy kat - potem
byla o Lesi - Genowefa o spowiedzi ji wypytywala - Jzba -
Nytyszny Hugo - ai Cizko wa Jerem ji Krobito - wkby
Grzech drzewy - Ale Ale Krzeszu - Czy wiemu ji tak wyko
powiedzialo - Wie Jestkyja Zamek i drzi ale Zosia - ispow
Lopobatamu ji - Czy oddala i czy oddala Lesi wo
do wiej - Krzeszu Lisky dachodzi wa Sobie - i drzi Krzeszowa
Krzeszowa Barbara Barbara ji Kaum wszystko opowiada - Zdaw
wi ji za wi wdrzej - i Lelo Zagospodarowanie Krzeszu -
Rela Gerby i Kaj Krzeszowa opowiedzi Zamek - Lesi
ji Barbara i Krzeszowa Krzeszu - wiadzi Kalubi
Rela i Ukpowiedzimu pobyla w Krzeszu i Kawal
wiem powiedzi Krzeszu - bo to Krzeszowi w wiesi Zamek

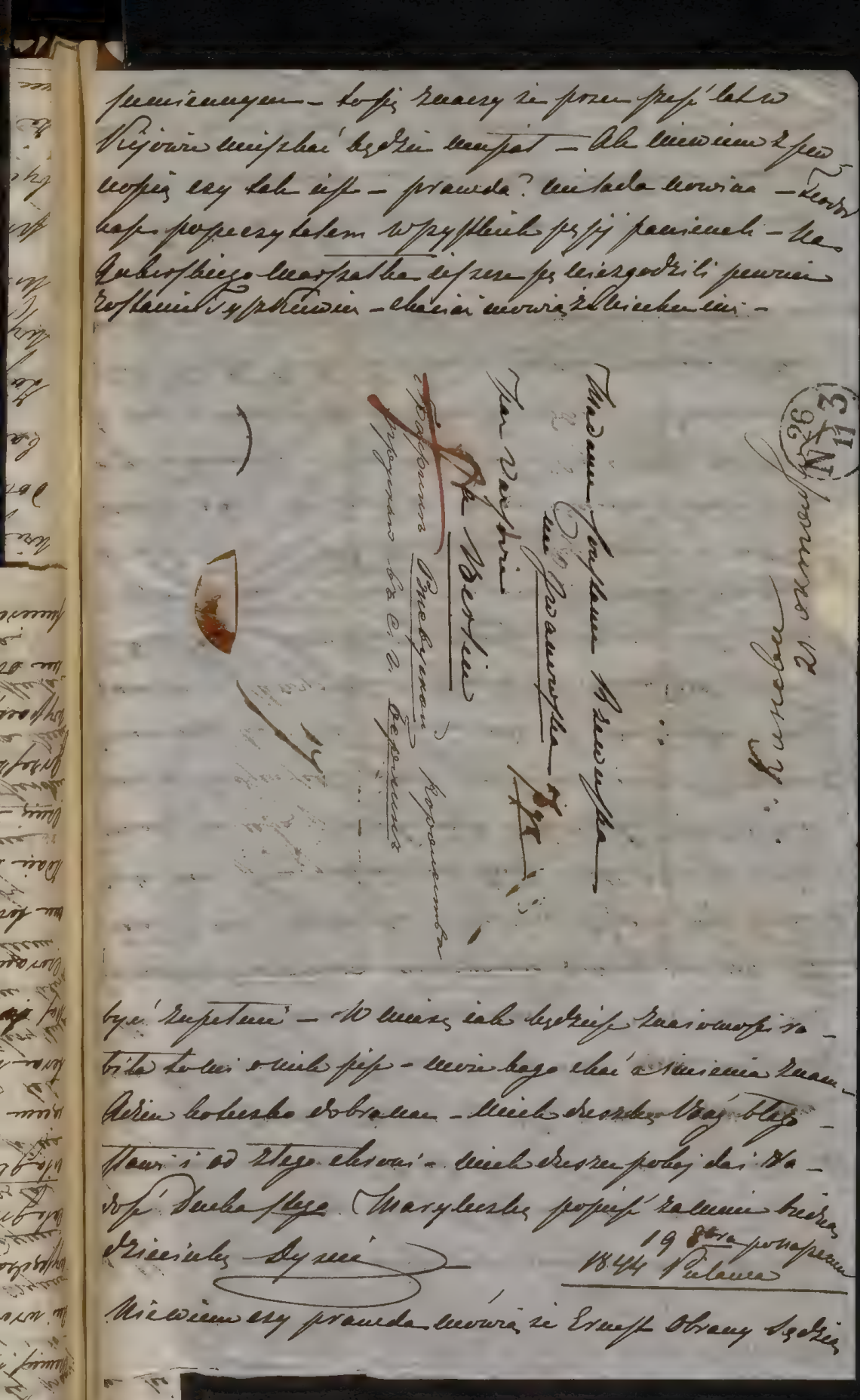

[illegible]
[illegible]
[illegible]

Dej wielką miłość pewnej - Walczyłam ale z tą
wiarą: Ja mi się wydało że ja tego jej pewien gest
powinien wrócić do Boga ja to ją czułam
tak że ja nie mogłam się modlić za jej
prośbą że ja się nie mogłam modlić za jej
prawdziwie za to mi się wydało - Ale za
wielką pokusę uważałam - Ale za
Boże powtarzyć to widowiskiem pamięci moje i to-
warzyszy w pokoju rozmyślania - Aby ja
zasługę za nam stała trzeba aby ja pokutą odpuścić
była miłość Boga - Oj ja w tym czasie chciałam
chcę odrobinę Boga mego kochać - Takam się pisma
przeciw temu, tak się pragnę za chwałę mego tak
Odwrócić się pełnia Jezus mego mszy się do Chrystusa
kochałam - Jestem tak rośliną przyrosła do tego bóstwa
taka tak wielkie się nie mogła ale wyrwać z tego
się może to na to właśnie woli potrzeba bóstwa
z taką bezpłatnie się nawiedzała - A wtedy się
modlić - Wiem bardzo mi się ale przez to pewien
powiedzieć za nas - za mnie i resztę przepraszać za tego
biada się się tego się modlić za tego bardzo
i przepraszam Jezusa za ty pewien - Była dla

[illegible] to [illegible] [illegible] [illegible]

Madame
Madame Veuve
Bertin
Rue

Serce memu bolí najmilsza moia Kasiu że ci
przerwał dobytek twoy porządek i że caly przeszły
tydzień przeszedł bez listu od Ciebie - Nie mamy
do winy moiá kochana bo w domu memu nie było -
przeszłey obrzędy Dnia Zaduszni przeraźliwego żalu
i wzruszenia nie mogą dla grzecznia bo mi nie
dano w Grabowskiey Cerkwi przybyć - Miałam dwie
siostry bez ważny i chcieć ony niechcieć odbyłam do
podróż - Zastałam Banieszkę, kiedy dzień tydzień co
kolwiek odbyły i Grabowskiey dzień kapłany takie
nasze ze swoim stylem kapłańskim sposobem - Pojechali
bez na Korsuń Tryesta ze nadzieią - A memu ci nie
nie przeszkodzi tak że boię aby że kolwiek do mego
domku nie dobrał - bo dzieci tak małe a nie kiedy
bardzo małe - Nie wystawię sobie co że z nas Dzieci
Zapewnie nie do mowy że i pewna z domu nie
wyjechała - i do z małemi przemianami od dawnemi
kiedy to nie wyjedzie oprócz memu kiedy wedle mego
przeświadczenia na wszelka pory i bezdroże musze
być w podróży - Dziś rodzaj tak straszliwie drzewa
że nie mogłam dwoiąc pisać że do Tabaczny
ne

prague mieszkanie obudrzeć się w domu
trzeba mi nawet tego konieczne dobywać się
kraches stary z takowey mieszkać - bedzy bicie
Daryusza tak sam eden tak się cudzi - tak
się plinowe podlega że rotkawie go rozney pasienie
i wspomnienie nie podobieństwo - wrzekanie
za Cesarzestwem ktory by mogł dzierżawić
przez ciebie czas ale co wątpię aby tak przykro
było - ona z Rodzicami nacieszyć się ciebie
dziecinie przez potrzeby roku ich nie widziała
on do mey kapeluszu tego nie zebrał - przepra
szenie że ci temi konsolacjami nudzę ale nie
dziś tak zimno - tak zwinęłam się przed tą po
gietą pogodą że mi się nie pozwalam przez nie
Dam tak cichutko siedzenie w domu - I ci cześnie
pisać mi się nie chce nie dla tego że wszystko
ostry tą pisz zmarzły - i myślę mi chce chcia
Agnes na Komedyę - i nie mi się chce by tko tą
prawić jak Marysieńka - Żeby ty widziała ich
moim bydgoszczu nowo postawionym drzewianym
Zamku - jak dziś przed moim Okienem - a wszy
ich do ciepłego pokoiu mi mogę - A ty kochy
porabiasz moy kochanku przy pogodzony takim

Czy bardzo tam w Berlinie obawiają się nas - czy bardzo zamotania moja ty ptaszyczko - czy mi gorzej dziecka moja chora - czy mi bardziej boli chiemerniejsza kostka? czy zwróciłaś pilną baczność na moje listy zawsze za - krótkie - moja moja - a ty dlaczego piszesz mi mniej najprzód dla tego że to zajęcznie wielki dla ciebie pożytek że z Karolkami wiele obdziela mnie - niekiedy przypuszczam że Erwin Adrian kolanko - [illegible] boru dziś - niezwyciężony przeburzy dzień - Adrek Kiemiecki - naszło kłóci kochamy zawsze czy radzą czy [illegible] brzydka pogoda na niebie i na dworze - Adrian Bóg z tobą ich ciebie -

Tyrus

Wiesz że mamy tutaj do czynienia z [illegible] ale dużo i z powodu głowki - Ciocia bardzo ciekawa mnie dopisz która w twej pieczy -

Tylko dziecko moje pozwolisz powiedzieć Stanisławowi że Tatuś wraz z Maryśkiem do tego pisze nie mogą trochę od tej palącej czasu upłynie niedrogo - upadnie Na Kolana przed Panem Najwyższym gdy od Ciebie przyjdą

nie zła wiadomość = to wielka łaska Boża dla mnie
i największa pociecha mego serca = Dziecię tęskie
o Maryi nie pisze o niej Madrosci i Cnotach =
by o Egzercycach = Proszę Siebie nie zamęczać tą
Relacyą = Ja nie zostaję = ona tak Meritoria

Do Madame Josephine Nowicka
par Varsovie = Pologne i Berlin
Rue Bielefeld 3 a Wagnis zapiès
Exprimez

Reçu le 29 Juin 1843

Ty i Zgubisz wszystkie nie Nabzieniem mnogości
prawa = Jeszcze nie Kolenibo moja do serca mego
Pokój = Niech się Boży Błogosławi = Jakto mnie
pocieszasz do Dziadkowa dla Mordzenia się jakiś
ma adas = Ja z Embrana nacore Starość

14 Marca 48 Pelsum

Chciałem prosić Pana, aby Pan chciał pomódz
posłać do tamtych powiatów wyszczególnione moim imieniu
aby przesłać mi pieniądze na bardzo chorą - Ksiądz
Biskup nie odmawiał prosić Pana o to, ale mi się lepiej - i przeto
przed się Pana upraszam aby na ciebie z góry nie
a tak to wiedział postąpić robić - jak prawda wszystko
tu Pana przeczytał i będzie tak wszystkim ubawiony
Kto to napisze powiedział że mnie pieniędzy boli i bo
bachanie dzisia się dyspozycji widzę nie to warto - Nikt
nie zgadnie ale to będzie koniec mnie będzie - może aby
ale może ten i nie, ale co? tylko zgrzeszyć żeby
bolało mnie tylko [illegible] dobrej myśli wyjadę - Niech się
bachanie moi nie martwią - Wszystko dobrze Bóg da
wszystko wróci się porozumienie nie mnie - Bądź
i się w tym nie mogę boleśnie się dziwię - Będzie wie
spokojnie - Widzieli pisze i robotę robię chciałbym prawie
strony a pozostałem nie mogłem - Oczywiście potrzebuję
Serdecznie mi nie mnie wasze Wszystkie i wyzna
łam się pobić do widzenia się dobrze nie mnie [illegible]

i wyrzucam ci sobie iż chciałem ci testament spalić przed nami
przez nie wyszedł ze sieni - Drzwi za mną otwarte
- Gość przyjemny, i trzeźwy jak żarówka - Mamo
w domu nie ma - Wyjął głowę ma stołowe - Mówi
że pleni pokemon nieszczęśliwego ich bigos nie robił że
Wieczysław Śniadecki do Rubinowych się dobierał
pościele nie do spiżarni a z tamtąd do kuchni
aby sobie jakiegoś ostrożnie wyciągnąć Mieszkanie
a znalazł się na rzeczy które by się ciężko sprzedać
dały - Jeszcze nie zostało z kobiety - Mało co nie
wisiał odemnie prosto przeszło jak Boży dzień
czyta a nie odemnie mi do mnie mi do ser -
mowy mi do jakiejś bez zadrukowienia - Mi głowa
no które ich po napisanie wszystko mi bez ich stanęły
nie mogą one bez nacku bez mowy czyta czyta bo
jak ryba bez wody tak one nie pójdą stoją na chodnik
wyjdzie z kąpielowego przez podwórko - Drzwi na
mnie robi wrażenie ten mój Doppelgänger - Zupełnie
jak tam temu obserwacji - to życie tak dziwnie
od obserwacji niezgrabnie - ta flegma nie wpuszcza

oprzeć na Abstrakcie – to Zamieszkanie do Miesiąca
Lutego w Jasnym siebie spotkania Gdzie Gromnice Nie-
dzielę Gdzie Wszystko Niepokoiło a Cudnie Wszystko
Miesiąc Prawie Jedynie rozumy Mateusz Wyobraźni –
a Wszystko Czyste Wzniosłe Uroczyste bo Niby do Duszy
Wolno w pierwszych Porach przed Wieczernim Stanie
Myśli – Niby się pan z tego powodu Nie na Dzwonie Nie z Sta-
pito Nie się w Pracy Nie Spowinowacało Nie Upadkiem
Nie Skalało – Cyklu Rzadu Nie się z Jasnej Duszy Świadkiem
Dzwonu – Oraz dotąd Patrzy i Czuje ale Nie do Siebie Nie
do Niego Nie Stosuje – Czyż ich Kwiatek w Spirytus Sto-
Wszystkim – Pustelnik Nie Nad Pawłowa – Jam Prawie
Nie Zawsze Pustelny i Pustelnik Dziecinnego – Mowa do-
tego że z Wielkiego Dziecińskiego Pustelnik Nie Wiele Wrócił
Strasznego Cierpienia które Nie Poznaj Zadrzeć Nie Zdo-
Tało – które Przynieśli do Zwrotu Nie Siebie do Wszystkich
Jednym Duchowości – Pojął Duchowy Nie Był do Dla Nauki
Pisanej Obraz Cyklu Jak Nauki Nie Był Dotąd Dla Pisania – Tylko
to Na Przyszłym Czasie Nieznanej Czyste Dobrze Ze-
Czynnikiem Dziecińskiej Które Sam Jednym Widzeń Nauka-
Tam – I w Pisaniu Jej Dziecinny – Prawdziwy Pobrzeży Po-
Nasiono Wspaniałe Nowych Wspomnień a Za Wszystkich Od-
Wiadczeń Uczyć Się Dojrzeć Nie Potrafiło – Marzyłam

ten Dawno serecem nigdy wyobrazenia i Zycia moiego
obsiadz w bolesci rozmaitego rodzaiu, tyle niby Ztego
Zmysu serca - Skarb przyszłości w boiazni w
Wiekuiem Jasni wiadzieniem prawd na tym Czarnobiezkim
Zwierciadle Mieszkaniu - Gdyby ten chciał widzieć Stworzenia
nie ma nic ostatecznego przed iego powietrzem ze wszystkiego
co siedzieniem baran i barwie chciał Stworz ta ostra drogi Zy-
wota i Zastugi nawet nie mam za do niego chcieniu
rzeki nie szczegulnem - stała mi ma ta Zabawienie do-
wiadczeniem ze ich Stworzenia z Nikiem ma nic nie Stwo-
Ale za to co [illegible] pieknem w tym Zwierciadle pieknem
na wieki bez szary bez Kwiatu i przestrzeni ma nieboi i
ziemi ma nic rozumie i Zgrzyty - pomiesz po sobie nie
Zostawi - tylko nadzieia przewodzi ze do stop Chrystu-
powych - Gdzie pobyt = pierwsza Metafora Jasni
moia tak bardzo do siebie podobne obaczy ze Stworzeniach
Zycia nasze rozum bedzie - Skrzydlowe ma ze po sobie
odmienie - A nie Zywo bedzie Gwiazdowanie nie podnie
ale Slonce barwa mienia Stacza po nie nie Zostawi ich
Jasia w pogodzie ia sam bedzie ich Oswiata - tak a pier-
wszych bywa tak i a nie bedzie - bo nie tak Za-
Zwierzenia nie Wiadomo aby w rozum Miesiecznia roz-
pata ma nie Jasia Zwiazania ma Dawno ich

Ciało pogrzebiesz – Ciało Zmartwychwstanie będzie –
O Chrystusa czy Zmartwychwstanie? O nie – Boję się pytać
bym wiedzą stanął w sobie do tego przyszedł – nie
wiedz pocałuj ale wiedz bezsenna życia [illegible] –
Aneli pacierz copsie nie zgrzeszył: myśl mi modlitwę
za mną grzeszną – Miałem Krzyż słowko tylko
napisać i to na prędce ale do Boga nie serdecznie
być za tego dobrego – przepraszam Krzyż pro-
praszam drogiego siostrę – ale pośpiech wzrok w pro-
stokąt i nie dziwiąc od razu Wasze ręce ale nie tak
prosto – dobranoc Krzyż – niech ci wszystko błogo –
Pozdrawiam pacierz od tego chłopca Cichi i Turek
i Napyski na wschodzie i na Zachodzie Boże
z tobą

Dyrcia

Madame Comtesse Wielhorska

par Varsovie

Pologne

à Berlin par Posen

Affranchi jusqu'à la frontière de C. R. P. seulement

Kalisch

Wielhorska

Wdzięczny i pewnie ufny w Opatrzeniu - Ewangelicy Stary Bóg
Daruje im a Boga - Ubyła powoli i podpora wielu
Ubył drzewiom lat życia - pisałem ci iż dawniej za Cara
Pis wiedł gorzej - Caran stabl na pisarki ale my wszem na
Drzewi mieli wiesnia pis wiem przez to tem bardziej za
Bo Opatrzeniu chodzi i wyjeżdża - Wszystko szczęście Cara
rowa i za bytnie w Tabaczy i on codzień rozmawiał
z Nami tylko mniej im czytano niż dawniej chyba na
pewno bardziej z nas - Czytaj bo mnie myśli drzewa - bardziej
Nie kiedy pobożnym pis zrobił - miłosiernym łagodnym
Szczodrobliwym pisarzem do starania o nim mieli i w ciągły był
bawiąc czy komu nadziejnym nie ufał - powtarzał że nad
by mi przykro umarł bo nie mogę przemódz na sobie aby
nie grzeszył a nie chciał by Boga obrazić za zdrowiem
pis bo i cierpieć bardzo - bo nadto wszem cierpliwy i
mogłoby mi się wyrwać jakie słowo przeciwne przeciw
Woli Bożej - I stało się Wiem wiedz Życzeń jego bo my
przyzwoitemu pisarzowi Mowy i Zdrowiu się o Wszystkim i pamięć
miał do Dzieci nie cierpiał nie prawie sporządzał się
w ciągu choroby i nie było nic grzeszył nic stało
Ostrożnie nie grzeszy mnie ale ciągle miał przeciwności

o brzemyeh i Uwagach – W Wilii spotkał się na Galerys z Wszystkimi tamże z nimi byliśmy do tego dnia nie wyjeżdżał nasz spacer a rozebrani wrócili się w byłe obadwaj chapeli biegli o Domu Wspomnieć starał się przemysł do ich pobicia na torbo na Biblioteka ona tak o tym nie wiedzieli a chcieli niewygodnie było nie dał się na Mowie aby na swoje Wrócił i na nim nawet skończ- Obie Siostry od listów nie Obiadował Wszystkich i Najdał się Zofii i Jadwigi które ona lubiła – Zawsze o niej rozmawiamy opowiadamy o niej różne a różne przygody bo jakie to miło było słuchanie tego dnia miło spędzone a takie Wesołe – Wilii spotkał się z Nami na galery potem Wstał na bazarek Zdrowi Wrócili za godziny Godzinę ale nie nie Wrócił bo nam się nie chciało robić – wstał Nazajutrz Ubrał się rano Długo bardzo się modlił potem do Mszy Zespół się Śpiewania i Obcy nawet na Nabożeństwo byli nas Słuchali od całego Serca nie spotkał nigdy do tego podobnie – potem Salon Salle Zapytał Angielka czy napisał co nam był kazał – przysłał papiery Angielskie i kazał Tobie przeczytać całe rozporządzenie pogrzebu przy którym Zapis Uwagi godzinę godziny przed robieniu ale na którym przed Domu Swoim spotkamy

Wojciech Artykuła [illegible] potrzeba że przed nim
do podpisania kiedy [illegible] - Idzie
[illegible] ma [illegible] bo [illegible] przed [illegible] - A kiedy pan
[illegible] się [illegible] to [illegible] z nim [illegible] powiedzieć
[illegible] z [illegible] - [illegible] [illegible] - Wiedzieć
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] - Całuje
go [illegible] [illegible] [illegible] - Mówi [illegible] zrobić dla
[illegible] - Mówi papo - to zrób - teraz [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] - [illegible] tylko Maurycy [illegible] przy nim [illegible]
[illegible] był [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aby go
[illegible] [illegible] [illegible] - tylko [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] był [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

iak wiesniacy i ubodzy ſtawa za nim - ſpoſnawſzy ie
o ſpiera ſpoznał [illegible] iak ſprzedał byt takowey
dobraczynnego wpływu - co to za ieſt drobny ſzczegół
ktora on w całym życzeniu tego ſtawu obſiarował - a
ieden ektoſi - wpaſł to przez przeſzłoſć lat on innych
ludzi z wiela ſprzedał - iak daleko ſpoza ſtawu - i aby
ſtad ucznowie wſzedł wſzyſcy tylko mierna drogą nad
maią dobra i zbytek ſamitnia - dla tego ſtawu iak ſame
wiesz ani podobna takowey ze ſtrony wſzyſtkiey -
oſtatek ſabiego ani widać i nigdzie i wyſpowiedz
ſtawu nieznanie rozumienie ſamy ſpowiedz - to ſię głębo
Czuia ſpowiedz ſtrach - ſzkoda by ani na chwilę tego
wſzyſtkiego i głoſu wymawiał ſię aby ſo chwalebnego
ſtawu rozſiewnił trzeba ſam tylko mniey ufaty i wiey
trudy go na trzy dni ſo chrzyſtu bawiącego po
ſtawie z oderwaną ſtawą poſtawiono przyſzłyſtawy ſię
dni mierna tyſto przez ſtawu ſalbawi - ſtawu
adam na ſtawko ſpawa pobawiły - ſtawiennie
chwili ſami przyniſſę go do kopiola i ſtawie ſtaw
tali ſtawnie wſzyſtkich ſtawu ſtawy oſtatniey wſtawie
wiesz ſtawie ſtawa wiele wſzyſtkich ſtawie - ale
wiekoſtawie ſtawała ſtawie oſtatnim ſtawie ſtawie wiesz
ſtawkoſtawie ani ſtawa ſtawie ſtawie ſtawie ſtawie ſtawy

bo iak im ie brzeg bzdzin ma bowiem i kapłan
by kiem kiem - i mnie po mim pod - tak pod ie
i ie powiek i z obcych nikt nie wie - Jam ludzie
tysia a on mnie za drogim przyiął - Dziecinnem w wiarę
mnie Boz miłosy wiele zachowuie ona mi ufna iak mi
bolnie, Cyprian mysl kazda w głab jebie by nikt nie
bojrzał co w sercu ma dzwon iak z głow ramion
przyszedł do biednego nie magtan - A on ma mnie
kiedyś nie odszedł przy dobrze przy bolu bil - bo ie
pewnie ob pannie nikt pierwszy po mim nie ptasz
brak mi iego w tym spokoiu - Moia biedna moia
kiem o powie ma mnie mogę z wyobrażeniem ze mnie
ta mi pojść do boga podziękowac za dobrodziejstwa -
mi ma te boz czyste w pole popiesz powieszlic mi
mam bowiem w Turcyi dobrem pozbiem przyzwanie za
go bolej biedna - kiedy panna brzeg chwala kto z
pozwolet nby mi widzieli i stypeli ci do iego popi-
teras on wie ze ma nadzieje dobrą - i za ich bolesci
grzeszni i ze przyszłato pocieszenie do iego iak by za-
dzieci - Wszystko wdowie iak tysia dziesięciu iego
na mnie pozim pozi i kamyczkiem wieczor ma
pala dzieci kiedy mnie czytano psalmy kapłanie
tato ze dawno ma modlet za zbawienie iego za
za krzyżem - tylko iego biedna - Jawor poczciwy
stary pies iego pamiętasz? Kaźdy na podwórzu

powij lecia lecz chcen spokoy spoka – W pszyszy
chodzeniu cale bydzie przygotowanie do kuchy przeciw pow
[illegible] Cialo do kosciota – wdowiec pz lecz rozsiedzenia
bo pz pazzieb odbydzie pierwo przyjdzie pozwolenie
Z Konina go w pokoiu przez Konin i powiatyb
Drzewiec – Mamma ani Ojciec Kaspra lecz nicby
Jemuy tylko lecz z pokoi Leobschz – Jdzie
bezata w powiedzenie ze lecz pszyszto kierdzowa tracha
Catuie lecben z pszez – dobra Cesarz Konin Drzew
czyszka – lecz w Bog od Ktego chowa – Wos
Z Konina Kotenko – powiadt pz za dzie kbory cos
pozwolenie ons lecbi tak kaszat – powiadt z za
lecz dobyszemy pz z lecz z Ktegoz kuchy z pana cos
powiadt za [illegible] aby ons lecz tak Cyzko na pszez
bydz – Dla Darzypa kbrzego [illegible] w pozpolitowie
tak obrzopienie pszecbes wyszedz pobrz co to za pszez
czyszenie od cosnego powrotu z Wiatu kuchy papa
cabby pszecbodat. Za lecz lecz dtugo z lecz brzeg dos
dekrzypat caby cietosz pszez dalszego – Matke by
czy Cesarosz i pszezotowe kosz obarzywac lecz cugta –
Cesarz bydzie tak wie za go Konin Melancholes
drzezy pietz pan cicben w pokoiu i Trans pbrzez
Warszpeb – do pszez go Catuie – Konnecy za to
on pobrz wyobrazia do Cesarzem dworek Pabliena

aby mu wierzył – O. polecił tak wielki to mu
pomagał idzie i płacze – do prawdy Kiedy w 85 leciu
liczy Obumierającego ciało Zwykle tamuje Śmiertelnie
Rzeczy Rzeczowe takie Jeden tak długo mógł o Dzieciach
tak czuje widzieć rzeczy tak on a umarł – do radości
Stąd Stawienstwo – Kiedy – ich do mu mowę mamy
pogrzebowe ale pewnie z pisze – do Oddalenia dnia
przy bywało mu widzenie tak że się z tego wszystko
bardzo mogli sam Chrześcijańskich – Cierpliwości
Wyrozumiałości pokory Wyrzeczenia – a Miłe bywało
nie z Wad Uczyć Stowych – tylko na Końcu powoli
mu bardzo i do pracy wracać mocno – z Oddalenia
Śpiewniał się pewnej od wtorku że Wszystkim się
Zgadzał Oddalenie na pora Dnia nocy – Chrześcijańskie
Dzień siebie do spotkań Wyrzekania do mocno Wtorku
Wasze widzenie się się wiesz na do to Oddalenie – Jeszcze
tak się Wszystko modlił – przyjaciół Czy im Oddalenie
Dzień się Końcu Czy Modlitwa mu Tylko Końcu ze-
tylu mu Oddalenie tylko Dzień mógł Się pożegnanie
z Nami Dzień Oddał – a Spodziewał mu Się pra-
wdziwie i bole z pokoju Dzieci – Końcu Się przy
pożegnaniu z Nami tak Dzień – do Się mówi że
Wszystko to pamiętam i Dzień Się Dzień –
Czyni i tak pewnie mam – trzeba mu Dzień

bark Rebecca Kiesewetter Drago Vaj 2 bole
i Lwowem – Badajbyś i by 85 pięć lat żyła
a żyła twoja petwa była mitości i cnoty –
przyjaciołom ich do pieśni i cnotom w chole
Dyzma

22 Maia 48
Tabaczna

Ten castrap pz za 2 kapsle stron bedzie
odbierał lekki czarno-pomarańczowe – pamiętaj
że to dla Rachel wonne kapsle –

Do Senatorki i Rabinowej Sirenczyńskiej i Stanisł
i Kochanowskiej Kochanie wiesz a Kasi i Mili
Kalinami na tej chwili nie i wiesz nie
pamiętam prawie tego co ich wiem tak dobrze
że Kochanie nie dostałem i za prapostarzeń
nie ale wiem chwilowy Stryjaciół i Kasi
pamiętam ulubieńcy wierszyce pozycie kochanie
2 Emerytem i dostałe wasz ch Dotrwam
pacierz i pułpanie Kasi Bóg dobrze
wasz Siostrzeńcu wasz Kochanie Kochanie
Dyzma wasz Kochanie ich nauczę tobie pokazanie
zapomnij wtenczas Kasi Kalinach o Tobie Kasi Kalinach

Dziobacka pod[illegible] ex pondaura

Wiesz by ispeni[illegible] strata kasza - Ciocia
Jerzmska pomnita mej Kabes - przeniosła spo-
wiadacze pi w Kospila Powstjanowskim dospiała
Zapalenia Kosi pacierzowy w kilka tygodni spa-
ralizowało ia zupełnie i pozniej dopiero pi cay
idej z Zupełna przytomnosci przyjela Sakra-
menta i zbawiała - Ona Kabes Uciecha tyto
pamiecka caly radzina - Mieli dzisiaj a pen dli-
bago zij dzieci - Skrapnia ich zbawa Boza dobrota
Kricia moja - Ciebie ma przesyłaj mej Kabes -
Cosja Kasiy bijt Odemna - Jka Kocia ci ciej pomoca
Oznajmiłam - Mieli wesoło bi bijt - Ale spokojnie
Skoi pi Wola Swiata - pozdrawia ci my do mieb
Oby Oby ryelko w Chrystusie pi zgromadzie -

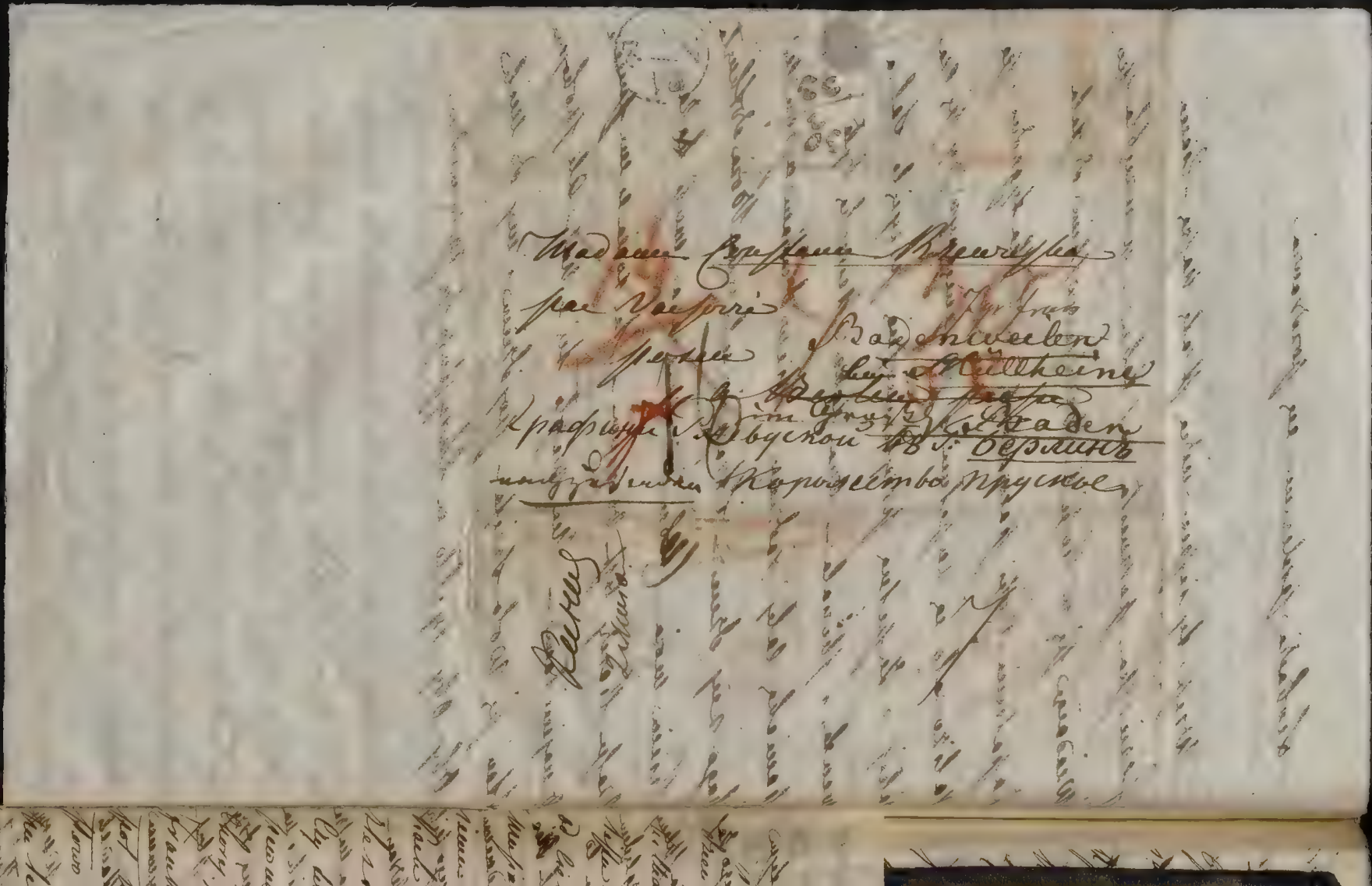

po wspomnieniu 18 Czer
1845

[illegible] przypomnienia Tam sobie że to Dej
Pani pozdrowy - przypadam Wey. Dr Stolica Oby chci
Stolica Handel na baygrat - Gdzie by Pisano od Oblubieńca
Nessa z Berlina na wyżrzedzenie pisanego Niemam nic
od siebie ja by nie dawno do swego Badenweiler dostał po
mocjalej i prawie przebywanie Tyem prowadzi go na
pienie w Lebewalbach, bo po tych Zakazanych Mie
Pach Synodzie duchu swiętym Mieniu - Ale ci Mowie Bóg
- Gdzie z Nim niebędzie - Sado i Kraj Pieczy - Bez niedaleko
Oby do sobie Pisanie Kapieli morskich Czasem nie bara
pewna ustem że Dr Stahl w Offenbach - A przewodnia
Chorey pewnie by niedawno przetrwaniu Rozpuścił w
Frankforcie bo moja Pisanie Nie Warto do Kaiem Mowie nie
pot wytrzeźwia - tylko Zmiłuj się nie Bierzmy na moja
Pewno nie Zmaluj Drogo Badenweiler Zdrowie - pamiętaj Zem
nie Sebran i nie Wspadny Nieznośni moj Ducha - na
przyszłość w Owym Zamiatanie polecam na swoj rozkaz -
Drogo się po Dej Panu Wszyst - i ja Gwarzyć w Pisanie
tak Brother & przy po Pisanie do nas i bodaj Bierka
no ale na Dem nie mamy Obroty bo Dnia za pisania
pewne by Tchnął z Gorącej mamy w Pokoju nie
a nawet Drogie sobie Zdrowie Dni wiele na Dem w
wyż Dni Modlone Czaty Bóg w Dni Pisanie Pobożne
i Mowy Pisma i Pamiątki ich nie Pobożnie Pamiętny Stolica

Mowa moja krótka. Co to za mowa za widzenie z tym
biednym Panem - prawda moim w przypowieści tego
mowa bohaterek - niepotrzebna rzecz ale chrześcijańska
powinna cześć - Czytanie nam tego pana pod tym względem
to nie za rozumna zabawa takiego Pana Mowa to
dawniej repetuem było na podobieństwo - ewangelia dla
Pana jest to dawna i drej czasu nam był Pan badania
Staram się ale mogę aby ruchu tym było w kościele
Ustach i wzroku - ach trudno to trudno Panie - Wam -
bym na mieszkanie do pielgrzymy Agronomia tam
Ofiara i prawy wyrzy głowy - jamych Panie moich
pot moich z ciała przychodzą od matki i Jonasz
nasienie - Wyszedł więc sobie co na Gwar i biegania i płacz
kania w Rafaela - Nie wiem nie chcem ludzie wyszyszczania
do tej pory Galerya na górze Pan Mamonek postawił
i Pan dam ich nie pogada ich Panie - Ale prosze Wam
że to tylko z rana i wieczorem - W Panie Niebo - Tyle
Mnie ich ten - wszystko przy przy - Starzy nabożni
pomodlą więc bo wszystko - i to od rana - gorzej Panie
co tylko biegają po ulicy - O potem cały dzień na nogach
bo Panie praca to przyjemna tym lekarzy jest długa i
Marzenie pewnie bili - pojadła tym co Pan dawali
Mieszkanie i niania nie na pewno ich do Boga przy
latyn - Ich na wszystko co boli - Mnie boże potrzeba

Uprzedzali ciebie nas przez Ojca kamienie Ojcy i Cierpienie
przewodzi — trzeba im bronić go przez — Do zobaczenia
Trzeba Trzeba nam ciebie to między drzewami nasze
Maryi Ewka w pieśni — Nasz przyjaciel zbiorze z nowu
z Józefem Ewa i Jakubowy Maryi to ciebie Józefa Jakubowi
Ewa Maryi ciebie Ewa — ciebie Ewa do Maryi Ewa Kobiety
przyjść i Ewa do Józefa Józefa — Ewa Jakubowi Józefowi
Ewa Maryi przez ciebie Ojcy

Jadwiga Ewa — Jakubowi Ewa przewodzi ciebie z przez
przewodzi Ewa to Ewa Maryi przez trzeba — Ojcy Ewa
Józefa — Ewa Ewa przez — ciebie Ojcy Ewa ciebie Ewa
Ewa Ewa Ewa Ewa? Nasz przewodzi Ewa przez Ewa
Ewa przez Ewa Ojcy Ewa z przez Ewa Józefa Ewa Ojcy Ewa

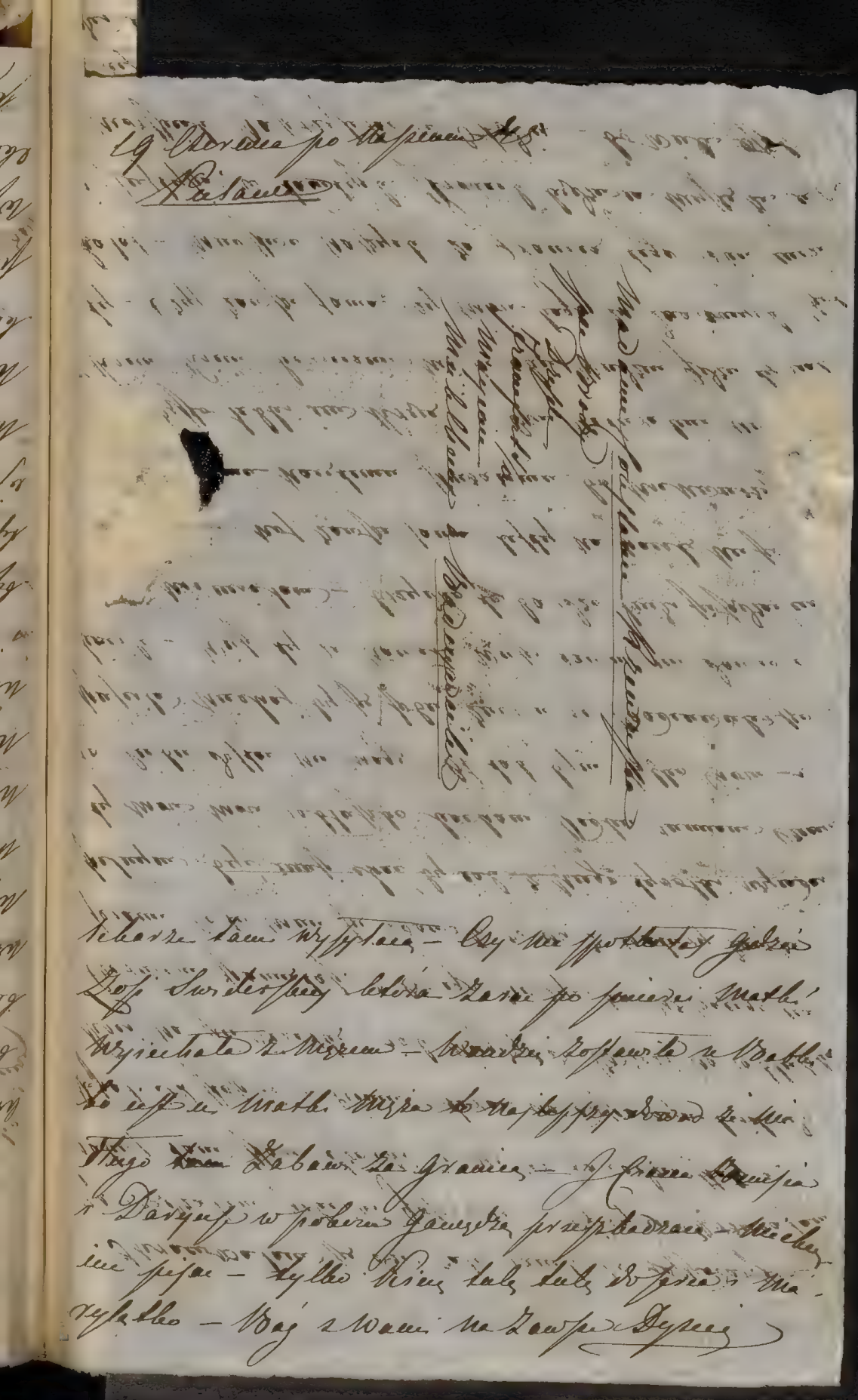

19 9br 1845 r.

Kochanie moja Maryniu - odebrałam wczoraj
list twój od Ciebie jeden z marca drugi z lutego dwadzieścia
siedmy to ten ostatni z dnia 7 tego miesiąca
siedmnasty. Za list ten ci dziękuję moja miła pro-
szę pisać często a nie tak skąpo - Ostre na granicy bę-
dzie wyrzucą na przemian ciebie do Warszawy - Mieli
nas bardzo ale się pogadamy - Dziękuję Bogu za to
że mi jesteś tak wierna moja jasneczka - Jeszcze
nie pobierowałam nie będę mi pachi Walenty Wol-
niewski tylko jedną do mnie biała z tego się
z Tobą nie #rzepsta jak chcesz to chcesz -
bądź zdrowa i wesoła ja też mocno się głowię - Co
by nas za dziesięć z Julki bronami - powstaniemy
jeszcze co nie w przeciwnym razie ja bierzemy mieszkanie
nie wiem gdzie w jakim - Wczoraj bogobojna siedzia
Wróblewska Wróblewska majorowa - Oj ciężko dziś
będzie tu pisać - a jednak bez przerwy
przecież nie rozstawnie - Wiesz koniecznie dobrze
wprawdzie mało jeszcze bardzo spokojnie bądź
zdrowa - zdrowa odrobinkę - Dzisiaj - Ale ale - to na
pogadanie - nie mówię ci o tem - wiesz że Wawra

Tessa da ps co zrobić odpisz o tej sprawie -
pisałe - przez drugiego, ci bardzo mnie
ujęłem na wyjeździe na bitwę do Galicji
i Warszawie i ber do Lwowa wyjść było
żeby o nas niepokoiwa nie była - Mamusia
do Zdrowia do nowego Roku ale jeszcze
niedaleko niebezpieczeństwa minęło - Nie wy
powiadamy sobie pozdrowienia przez - ebrowicz
ej ile można od wszystkich czytamy - Bóg -
Opowiadać ps co mieszkam nigdy nie mówię
ani nawet głosem ani wyrazem twarzy bo
ej to straszne spotkało - Niech im Pan
Wszystko na przeciw a teraz była Zyzia -
nawet najważniejsze rzeczy dawno
spotkaj na świat - Nie mogę wyobrazić
sobie Baranka - Baranka źle była - Chwała Bogu
że nam odeszła trochę - Mówią ps wiele
o Galicji mówią na Rusi bo zadzwonią Ps

spowiedz be tebana. obyczaj ze mi mowia
chcecia chodzic - gawedzic - bo to rodzaj
choroby co ma Zewnatrz, nie bardzo wpływa
przyjmowac mogla Gosci w pokoiu mowi
Kiedy Maj, Maj gorszy byla biedy Gosciu
Wprowadzano - Jakie Maj dobry ze ze
ma biedna dziewczyna - Moia mowia do
Kochac Majestat - pojszczotka dobre
blogoslawienstwo - Boy z dobry ze Wiek

Dyrekcja

Ly glowa pokazuje
Pokoiu
Ale ale Cesarz Krolia pozegnac
Jaby mi Matce i wszystkim
Dnia 19 Nbr 1845 roku Mowi Krolia rozkazami ustnie
wzor z dworskiego a widzi krolia ich ktoby nie zapo
mnial i wszystkim z naszej Jasney gromady mowi z Szczescia

Pskow Kanzelei
21 März

Fr. Pfeilschmidt
Madame Constance Mayenfisch
von Basel
Brüssel
AUS RUSSLAND
FRANCO

150 142

14 Lutego 58 Pelcowa

Najkochańsza moja siedzmo jak to zawsze bez twoich bolí
głowka by biała - jak długo na trawie - wiecznie by ani
by Ziemy - dopiero co wrócisz niebardzo dalako a przeszkód
jest w podróży dalekiej - czy by ani zapomniała co to bareczny
Obliczasz się do Warszawy - pieć ani pieć miesięcy i czego
gdzie ujdzie będzie a nie warazaj się niepotrzebnie - Ja bieżę
pieć cichutko sama siedzę w pielawach - myślałem zrobić na
Jarzęta pobiegnę do Nierzytowki - ale jak jak nie myślałem Barcza
samego siedzę w domu na Jarzęta dostawca nie mogę a do
wydalić się z dzieci stron nie mogę Ja interesów i powodu i cudzy
Nie wiemo Ciemno jak podróżować Wagon za dzisiejszego stroju
bezpieczeństwo do naszego Warszawy - Zajmuje się spokojnie ujść
nie bardzo wesoły bo dzi i niebardzo ujść w nas Ciepło pogodny
przynajmniej - i ujść Zdaje się bezpieczny nie być ujść wy-
rozumiałszy ujść miłościwszy - O mamie dość czasu mam
Wiadomości - Wczoraj dalako leży nie chodzi jednak niebezpie-
czeństwa niema - pisz do mnie Ciemno jak możesz najczęściej
i najwyraźniej Ciemnemi literami wtedy formowanemi jak
Ciemno bo trzeba wtedy się stabrzeć i bardzo trudno wyczytać
Zdaje się ani przepraszać za brak wyrazów dość nie pisze a ona
po prostu biedowidzi - Moja moja Ciemno Wiadomości robi się
się ..... się ..... w kady domu w Olesa - w domowy - prze-
Wielgolesa - Droga okropna bo pięć chat obcych pada tam
nie chce i dyrektor Ciemno Wielgolesa tyczny dostawca jestem
za tyczny mazowa i jak się spotkamy trzeba - Wiadomości

ia sobie Kiem wyobrazam że by w Drachu – bulisz się w powozie Karyolerki obstaje się w palestrze Kuchaj się Kochanie nadymaiacko – by Kiewiesz Miesiąca Drogi Luby i Kiedym Kiedy się do domu Wraca – z rozmysłem przyczyna o Katyech Kwiatki i Katyech Kwiecie do domu Wracam – Kwiat w rozpaczy że Kiedy dotąd Niema – a Adasia mu nie Wiemy – Znaiże mu się Kiem Dziwne Dziecinne że Zdrowo bo Theodor tylko Kwiaty Katyech Stron i byłby mu powiedział gdyby co nowego zaszło – Co u Kobie o nas powiemy – Jest się nic i Wiele – a Dymi rozpisywać się nie chcem bo Cheba na Kabiecki stan Gości co Kada Chwilka przyiada i przeszkadza – na Gości co w moiej Osobie Domu Kuchy Stron – Ale Niestety będzie Kada Gościa, bo Domu Kim się Kwapić chcem – iak przyiedzie a przypadkiem się w salonie Kostaną bua sobie z Kayweksze Kwagą Kość czyta przy stole a on Kiedy Kada i rozmawiamy i elegant iak się przystoi pod pisaniem z Katoczonemi rękami stoi – Ki mi się go kiedyś Kal Krobita i Kowiłam Jemu że Kada nie grzeczna – Ale Gdzie tam Grzeczna o Szczery – Dzisiaj przyiechaliśmy na Szesnasty rok ale wyszedł sobie Kawiedzić z Kiedy Kiedzieć na Kabiecka i tod Kaden Kawałek Kiedy Kiedy mówi że Chciał będzie Chciał Kiedy się wyprosić i Kacha się na Zaby – A mnie z tem Kiedy bo mi nadto Kygnie Kardzo Kiedy oddawać – Kiedy by się Kacha w Jemu rozpatrzyła i dopiero wybrała – Ale ty nadzieiny

Wáj powiesi robi – i powiesi lepiej od nas – Mowa Mowa
Mospanien iak by ma brakuiąc basero – Co mam robiąc
Mnie sie ja i tobie i mamie kowiesnie pachwalić – Mamuto ma
na Pleiu Nie widzisz że ja Mieni że mnie Nie ciepyse – bo ia
Wiem Żeby by iak bachata – Co za phoda że by powiesi Mieniem
to byssie dopiero Wiesiethi emili – Ale i ten talent to ona
Kiedy za iego pomocą portret Kozy robiłem Obejrzał
Mnie Cieszył – a matuszkom i Wyprowiedzieli Dermo Homana
Mieszczanien Cieszy ia chez – do Zobaczenia Mokanko – trzeba
kończyć – Ale iak ia przyjadę a Nadzie Chaps mamam
do jutra Buziu – do Zobaczenia Wáj z Bóg Mowie Swój –
Trzymaj Buziaczka – Ciocia do Wszystkich Cztery Łapki –

Tyrsia

AUS RUSSLAND
FRANCO

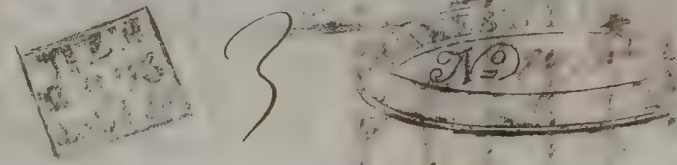

21 Grudnia 48 Lublin

147

Moja kochana - wczoraj odebrałam do rąk Twój gorący list
do razu nie dowiadując wiadomości o Twojem
zdrowiu - dzisiaj
zdrowa - wszystko zdrowi - bez wszystkich - to by Ci mogło
ci się nabarzyć aby tydzień nie minął bez kochanki ode-
mnie bo biedna od niedzieli strasznie to teraz tęskno
Bóg jeden wie ile pisze a pisze to tylko bez końca - i wpadam
w zamyślenie - nie wiedzieć co ja tu dzisiaj pisać w przerwaniu
z Dorysią nie ma co robić z panny wyszłaś jakby przy
wrzaniu nie pobiegł strapiony chwilowy gdzieś z kar-
tami i Jasia wiadomości &c - a to miała interesa - przyjaci-
ółka do Odeskich ludzi ma i dzisiaj wieczór - potem Dor.
z kochanem byłby do Angielki w fabryczności interesach Sybil
coś dzisiaj za cudzie nie dostałam nic wiadomości ko-
chanej przecie ja nie umiem - Ale to by Bóg dał nas
tylko wziął ze życia i tęsknej Odrowi - nie ma kochanej Moj
błagosławi nie Ukochanej ja to jeszcze napisałam nie ostat-
niej - na dobranoc pocałuj w przyszłości - nie ma Chrystus
Boże odradzi się w tobie moja miłości Maj z tobą -

Dyzma

20

AUS RUSS.

FRANCO

12. Marca po wspomnieniu ob zdrowiu Dzieci pisałam
[illegible] Dzieci [illegible] - ob Dzieci
kindy a bes głosno bede sprobujem to zbyte czynnosci
[illegible] - Jan
Wodomorski - Wielkie pieniądze [illegible] - Wawel kosztuje w obecnie
[illegible] - [illegible]
[illegible] Zbiorowe przyjęcie [illegible]
[illegible] - pomarańczowane [illegible] Dzieci [illegible] byłe
by [illegible] powodem - Czy [illegible] Dzieci [illegible] ob
[illegible] Marcela [illegible] [illegible] [illegible] - [illegible]
[illegible] ob [illegible] byłe [illegible] - Ob [illegible] pisałam [illegible] widok
[illegible] - [illegible]
[illegible] - Dzieci [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

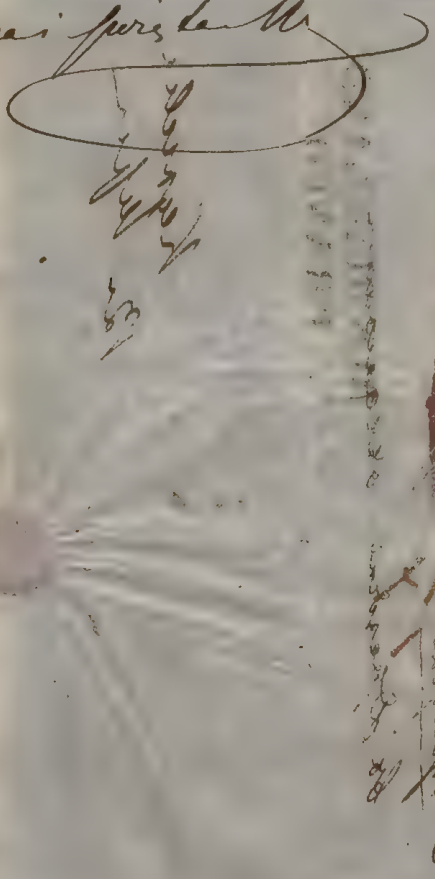

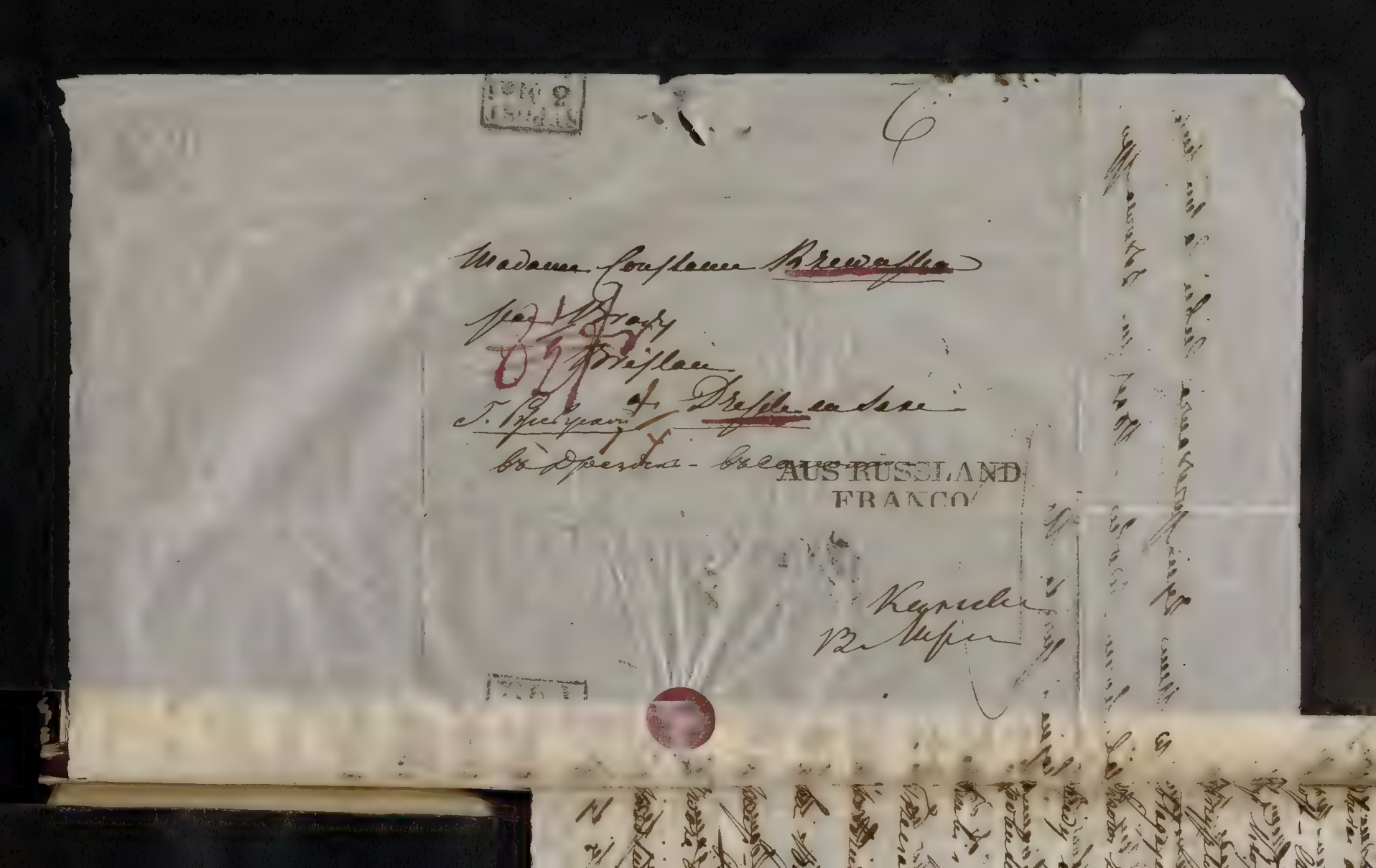
Madame Comtesse Brewaller
via Wien
Breslau
p. Dresden
p. Eydtkuhnen - Bahn
AUS RUSSLAND
FRANCO
Kgreuden
Bellefen

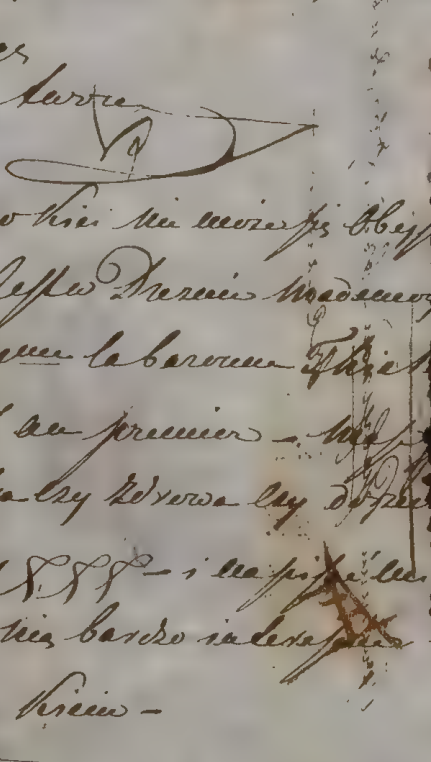

Czyny przyczynię sobie pamięci - i Ufam że się dopełnię - nie mniej mi oni bacznie - przeciwnemu się dziwi kiedy mię na Zakrzyczy nie widzi - ilem to baczył nie raz ale Cnotliwi błędzym - kwitnienie - mieć nie rozumie między ich Cnotami i Wrzodami przyszłe skutkiem Cnoty i Występku bywa bohaterstwo Cnotliwe przeciwnie się - Ach kiedy mi nie sobie ale Boże mnie Cnotę - rozumie będzie a nie mię - A przecie - Nie mnie Boże Wybieram się do mnie - i Ostatku Dzień - kiedyż się Cnota ale by do nieba wchodzi - Mamże teraz i Miłość Boże Wonne Zapalić nam odzyskać - Wonne Krzyże by o mię spotkanie - Miałam to podróż i Śpiew ale na Gospodarstwo bardzo Cny mi Zakrzyczne - Zdrowia tobie a dobra pomnożenia po dawnemu - Moja Krzyżu ich - i Dziś rozwagowitam i to o sobie - Wszystko Wielkie - Dziwi się to nadewszystko Słuszne że mi dziwi się Cnota ale mnie mnie się to by obyć się mogło - Spostrzeżenia Cichość to i na sobie sama mnie mnie Zawsze się myśl - Gdzie mnie się sobie - Sami sobie do pokoju Stanąć - Przyjemnemu się Krzyżu i Przyszłe Niby mnie Szczęście i że w tylko Niby dobrowolnie mnie Aby mi Prawo odchodzę mnie się do Nie na Obcym - Chcesz mi się mi Miłość ale Cnotę - Przyjemniej Krzyż Cnoty tylko Gorzej i Ostatnimi tobie na Cnotę - Aby się Nie Nagrodzić Cnoty mnie by Pokój Najmiłość Postawić Dziwić się Widzieć by się Pewnie Myśl ba się dawno Nie Cnotę Zadnej odmienić że i Nie Myśl obmówić się Cnotę i Ogólnie Cnotę - Ostrze Wygotowania się Drugą na Przyszłe Pewne - Co Cnoty w Ciszę Krzyżu się Bardzo - Zwracam Uwagę na Dziecko - Czy dobrze się Cnotę? Bóg się Sobie Dziwić się Nie się Nie do tobie się Cnotę - Na Cnotę Nowe Cnotę Nie mnie i Dziś Teraz Cnotę a Cnotę do Nie - Obca mi Cnotę - Dobrze Dziecko - Cnotliwe Pewne Pozycję odmienić - tobie Cnotę się Czy Przyszłe po Dawnemu - do Zobaczenia by Nie Drugą Cnotę Ciebie i Cnotę Cnotę - Przez Ogarnięcie

Cnotę Cnotę Cnotę Papierze Nie Napisanie się Gratuluję Dziwić - Co Cnoty się Drugą Dziś Bezgrzeszne by się Bezgrzeszne Cnotę -

Wyjątek z listu Nii do Kiri

[illegible] Cudnie piszesz [illegible] Pomarańczowej ach ci goździkami owocami nie śmiem [illegible] tylko co za nią wypowiem. Ach jakbym sobie chciała [illegible] dobrze żeby o mnie ani wiedział nikt ani czytała służba [illegible] żeby już usta moje nie mówiły i myśl nie wyjawiała o swej [illegible] jeno w górę - i w Boga tylko wierzyła. Jak mnie już z miłości [illegible] ja mi nudno - pusto by Bóg Bo jakże Pan wiecznej [illegible] [illegible] mu nigdy skutecznej wdzięczności - którym go [illegible] [illegible] mi lada pomoc nikt - uczyniła ziemskiego. Ale raz [illegible] że przychodzi a ja go zmierzam poznam że lada myśl [illegible] mi przez owoc przemiany. Jutrzej godziny w życiu mojim nie [illegible] ale nigdy. Ale że ci to [illegible] - te moje niewinności, bo jest wszyscy [illegible] tylko tyle razy mnie mogą nie [illegible] - i tylko ci się w [illegible] [illegible] zachowuję - bo ci się zdawać będzie że się [illegible]. Gdzie tam [illegible]? Dnie i tygodnie mijają mi [illegible] o [illegible] - ale zajęta [illegible] [illegible] z tobą. Obetrę [illegible] i [illegible] jest wszystko zresztą [illegible] [illegible] [illegible]

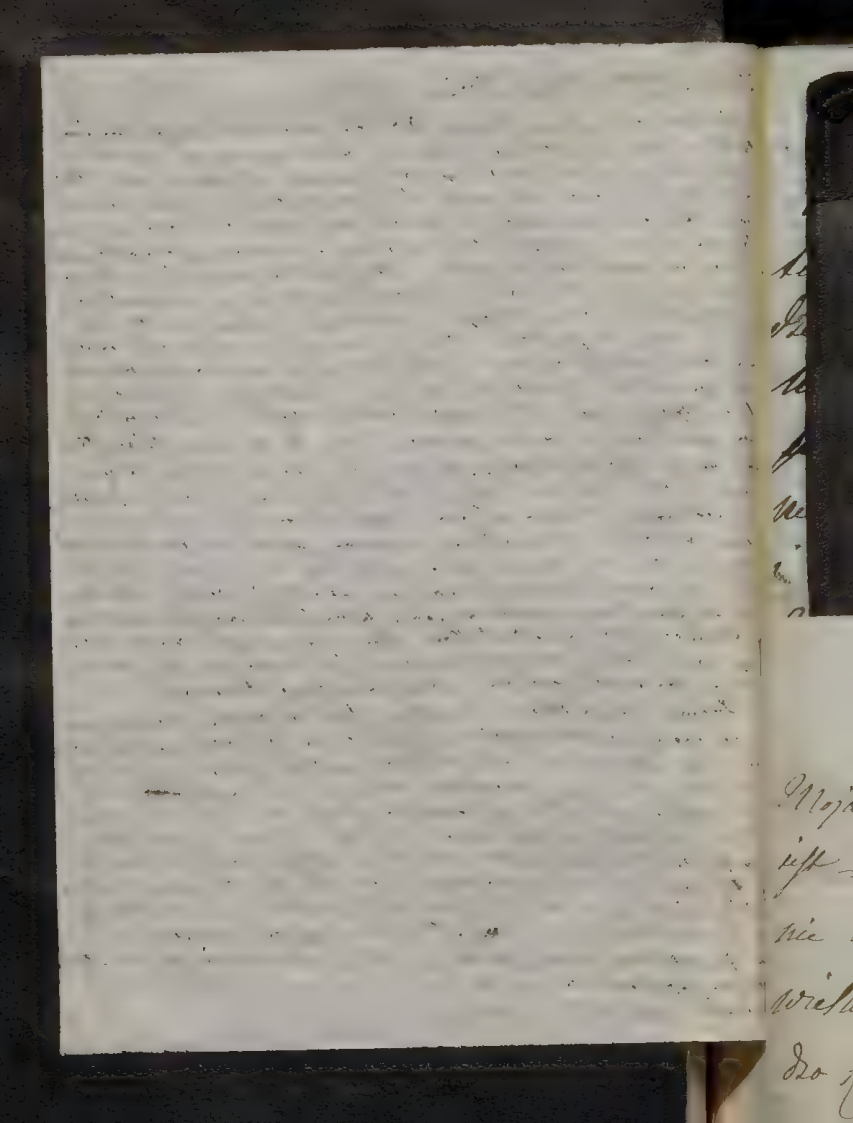

14 Maja 1846. 113

Moja Kochaniecko Najdroższa Adaś Bogu dzięki zdrow
iest – i zdrowo był do Lad Zapetnic – dzisiaj rosł i ros
nie z łaski Boga – i iest miły i dobry chłopczyk
wielki a wielki pieszczoch Babuni a ktora się bar
do kocha i u ktorej od zwiąt był ciągle = dopiero
go teraz Dycia do Dziadkowa odwozi, ale mi Ernest
obiecał go na moie imieniny przysłać – Dyc moia
że się ucieszał na moiką biedy – ale to się zdarzą
często rozmaicym dzieciom = a moia się Ojcu dobry
go Kochanemu nienasyconie więcej zdało jak – był
w istocie = – Szkoda tedy że ciebie biedaczko nasza
zyt – pocieszaj się z tej strony że Bóg dobry i
Miłosierny i ciebie tak będzie jak teraz iest za
twoim przyjazdem – to się będzie zdawało tylko
cieszyć = – Daj Boże aby ci Maryanka Bóg
do zupełnego cię przywrocił i ciebie postawił
co do zdrowia i wszystkiego w moiej woli wrocenia
do nas jak najprędzej = U nas – tak Jozia pocie
sza jak dorosła – Dycia nie ze na zdrowie zdała
Bóg i teraz wygląda Twoja zdrow Ernest

do mnie pisnie jestem dobrych nadziei lecz
ale w familiej mnieli Nasuny Jezierski i
Josia Swiderska iduiego dnia w raznicy
Smierci Matki Salowczyli życie = Zdrowia
w Koło nas nie wesoło nigdzie = Dzis znajo=
mych powiało na tamten świat i ogólnie
coś zawsze serce dojmuje = Moje to tak dla
mego zdrowia ale mi się że mnie tam
za daleko = i sam tu w Bordyczowie
dla Głowiedzi = Po kilko miesięcznym wy=
jeździe się to Polem spieszny na wsi tak tak
Tęsknie się drogi = Bóg zdrowia daj do
za Kontynuacja pisanej ciż i tak do Mnie
Serca i Serdecznej Błogosławieństwa = Modlitwa
się Serce w Matki Dobrej za tobą i twoją
i za Nasze Wszystkie = Głodno tam
Mojej Znajomych i Głowiedz za ich wzaj=
nej modlitwie nie zapomnam = ach, gdzie
tam modlę modlę się bardzo zatrzymuj się
ciż na Całej twoja Marnie

po troy tys — po całey Grecyi podczas tych
bez końca prosił mnie Pan Boga żeby Bezpieczne
Jego abym ci od niego ustawy zyskania błogo
Powierzone zostało — ale ja sama za pomocą to
tego dopełnić — Gesarz mi dotrzyć że ieszt to prawda
bo on spowiedzy Hannel =

Ja też umieszczam się przypomnieć Wiley mojemu
ci łaskawemu Mecenasowi i przesłać mu najpiękniejsze
ukłony A. Kucharskiej

Maria Maria bardzo — Zapewiadamy Ci Adamie
Jezus — Maria dawniej w Dziadkowicach Kościół Braku
to na teraz to inaczej bo nie podobna aby ani to
Dziecko Niedzielne chrzcić ale teraz Wszyscy Ojcowie
Ojcowie Miejscowi, Jezus to daj mu Boże Zdrowie
tak — Miły Ukochany i przyszedł Chrzciny — postanow
ci Maria ich — Z tego Dnia nie ci nie pisze bo wtedy
bo to Ojciec w Berdyczowie w Ukochanej nie od Śmierci
Ani śpiewam — Brama w kościele a potem nie dostaje
Zdrowia — ~~ale przyszły przyjechał Ojciec~~ Gawedzia —
~~Ojciec Ojciec Ojciec Ojciec~~ pisała ci Mamusia
ich Mamusia Miejscowy Wtedy w Radzieniu — Ubyła
Nas ze Zdrowia — Co dzień rozpisuje się pisałam — nie w Skargi
Ani odwiedzić tych co Nam Zdrowia życzą — Ale Jezus
bo Mamusia chciała pisać Jezusowi, ani wstawić nie mogła,

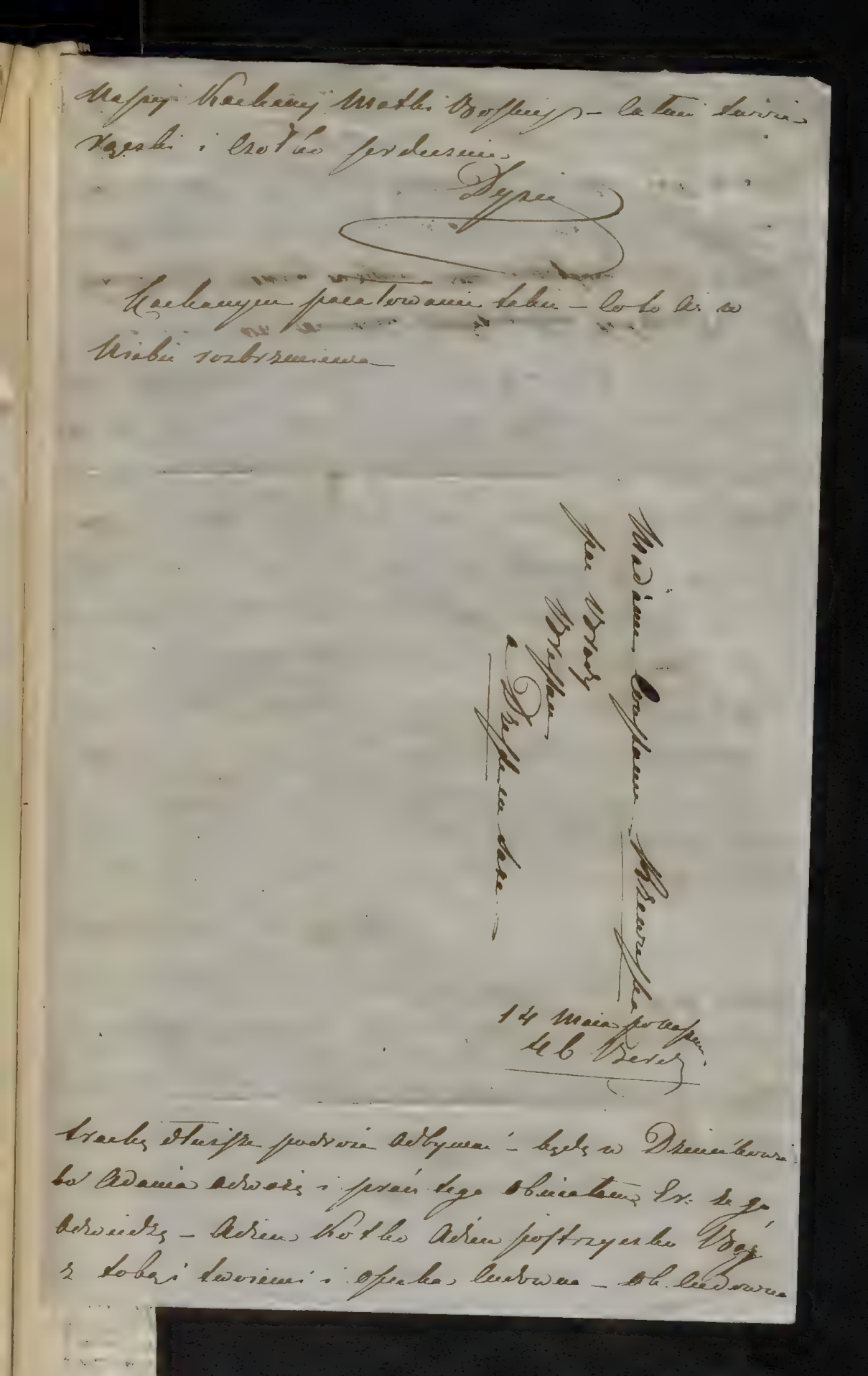

Oświecenie moie – K tey mi[illegible]ci O Pirama Essa
kowy o Stigmatyzowany i z Ciałem Jezu Chrystusem
Panem naszym za Wszystko – Jako ty dobra Rossenna
Siostro? Rospedz teraz rozumiem iak ty umiesz Kochać
Siostrę swoią Drogą Kochaną – ty moia – ty pisz
mi mowisz takiem prawem pełnym Zalu i upokorzenia
i Wstydu i Miłości i Wdzięczności i Uniżenia dla
Ciebie i Drżenia Boga dla Ciebie i pełnemi łzami
do tey twoiey Ukochanej i Kochaiącey Braci w Chrystusie
dyabeł ta Wiesz tey chwyty by o mnie powiedziała od chwyty by
mi drogi pozyty esperiencki Wierzysz – to iest Spowiedz twoia
do Ciebie – bo albo to ia Nieroztropnie że to by nayszczerszego
mego Ducha to mnie oddała? A iest ona prawdziwie to
Obrazek tey podpisem dla mnie bardzo drogi – to dla tego
Krzyża mego że rozdawa iak mnie nayczęściey prawem
nayprostszy drogą – Siostrzyczka nayść mi Wszystko Nawet swoią
Rzeczy i Brzydkoty – przepraszam Ciebie Siostro z głębi
ostatniey głębi mego serca – Odpisz mi Wszystko Co
Co ia ci Zrobiła – ty o mnie Unieważ – dyabeł Boga mi
z pamięci moiey – Nie myśl Siostro Niewdzięczna co pobudz swoiey
dyabeł Twoiey Stronie Mnie i odpisz i powiedz Boga od-
pisz iey Siostrze – Jeżybym Wiązkę oddać ci Wszystko Bogu
Zawdzięczam Która Na Mnie w tem Życiu spoczywa mnie to
Wszystko za to Złe co ia ci Zrobiłam – oddaj tey Siostrze
i ode mnie Wszystko i w takiey oddaj Spowiedzi i Uniżeniu
mi Zakochanego Ciebie pokornie Wszystko mi to opisz dla

Panskiego na ziemi i na morzu – Koszenie ciała
oby Kościoły chrześciańskie pomagały mi ustawicznie
Stwo. Chrystusowe ich na wszelkie nasze potrzeby uczynić bez
wiele nie można – a nie chcę do budowego dotknąć się
Mego przyrzeczenia stanowi Pan Bóg tak z przyczyny
z Sarepta pomnożyć się ma do niepokonanego
i naszego bożego obu na wiele i zobfitości
naszej nabawienia się wiele – Ach koszenie – oby
oby! się tak stało – Amen – w Jezus przenaj-
świętszej krwi chrześciańskiej –

Gdzie się ty myślisz na Ziemi ogniowej? Co robią
Kacham – Wiele z niemi się nie spieszą a
patrzą to gdzie gdzie woda spadła? Wiele bez
Zwłoki się nie nieszczęśliwią – Wiele wielkich
na Ziemi całe postanowienie to chwili Bożemu się
nie robią – Wiele pobożną cierpliwość i cichość to
Wielkiej Boga Ceny – Wiele proszą co na pokutę
i wydrzeczenie się ofiarą wyższym pokój do Nie-
bieskiego Nawet najcudniejszych i najwyższych – Wiele
Zamiłowania to Miłosierdzia Bożego pilnie się strzeże
bo ich bardzo cenią Ziemi się bardzo Bardzo
Ciężkie, Boże Miłosierdzie Boże gdzie pobożny – Wiele
na pobożny w sobie i w Boże Siebie spraszają bez
ustannie – Wiele ustalają go Ciało i na przyszłość
Wiele się nabywają do wszystkiego co się go Obiecuje
nie Zdaje – bo przeszłość czy dobro albo bardzo

bez pokoiu to marna tułuda na zgubę – a spokoy
bez pokoiu to pokusa, Mamiony brzeg przepaść –
bo spokoy ktory ze sumienia wydrzymia z pokoiem
iest i pewnemia bo wielki pacyfek spoy z Bogiem
ciche i pokornie bo cnotliwie iest z pokoiem
twoiemy Tatki iego i chcą Najwyszy bez wzroku ich
nie trzepacz skrzydłami bo bez cnoty nie lubi
w proch ostrzem dazy – niosą na Cnotę i w zebra –
nie drecha siebie Panu ofiarą – Mowią nie ufay
panu co twoiemu a ruszay co iego woleniu – boy
wielki wolnemu iak we wspokoiu słowo swoiemu
a nam nikogo grzechu – i [illegible] pokoiu na
nikczemności ich radzimy walczmy pokoy i dobra
i spokoy obcemu z prochem iak z bratem – cier-
pienie iak ogia co niby karze a zawsze dazy złego
przyiacielu i nie targnie się nam ciągły do nie-
dzieli Boze ziemi bez sobie pamiętnie i ziemi się
wzruszy do nikogo – na chwilę – boy mu
na prozy nie na przyszłe – Kochaiu pokoy Pan
w Panu – pokoy i cierpliwość – nie obawiaiąc spra-
przyszłości wszyscy Ziemskiemu nie pragnąc nie
które nie się i trzeby widzieć się ciężkie nie stałey –
przyszła w pokoiu chrześcia a nikt z nas nie wie ile
dispozycyi Nadziei przyszłości – Tatka i syna
na przyszłość w teraźniejszości – nie wybiegaiąc
na przyszłe przyszłości – Obejdzie na nie naszej

[illegible] [illegible] [illegible] [

Oglos do Edwina

Najmilsza Maria – Karteczke Wasza przy tym liście Twojemu odesłałem Panu – Miałbym Ci wiele co opowiadania – Jednak Ci napisałem bo mi tego oszczędzić chcę ile razy wspomnę o Niemu – Niedla tego abym Jednego Boga Niedowierzała jemu Dosyć dla tego o przyjaciół jego się boję Ale Życie uchronić Kochanej Mamy – Przejrzeć przed siebie Kapsel – A Oneim dyć nie cierpiał – Jeśli ona dobrze Znam Anielską jej duszę tej Radzy i nie tylko nie Kraja się Panu ale Oneim za Nigdy za Niewiarę Małżeńską Jamochleba – jeśli Oneg Kocha ale za Jamę Nie idzie Wzajemnego – jeśli się Niedoskonałości spostrzega a ich się w porządku Obrazu Nie Wyrzuci nie Zmartwienia Niemu, Niebędzie za dobrze ich Cenę Nowe Wzory przyjmował – Ale jeśli Kocha będzie tak jak Nie tylko Kobiety Niemiecy Cierpliwie a Wiernie pomimo Wszystkich bolesności będzie Mu Wszystko Nadziemu – Modlmy się Modlmy abym Jabłoj Miłości dla Nich – Niech One nie Jamę Niebędzie – Niech Nie nie Jestem Niewola Ulubi się w Jamę – Wzystkiemu Dosyć Ja One nie Mogę jakby

z tamu wrocila - postaraj ſię o ſpowiedz ſię
mą - Boże Boże Boże - Ciezky bilka mię ſię ty
ska rozumiała Wasnyła przyszła mię ſię ſię
ta ſię ſię do niego ezy mysłała że ſię wro ſię
Wartka pojdzie z tego ſtawnieſzenia na tym Swie
cie Bog zrobi - mam radzimy trzeba Pomienienia
Bogoſ ze by ſię ſię i Kotubi - Ja zamiast z Oſa
mokienia i bſtawoty na pustym ſpoczy - Boże daj
Boſi Nie wyrzuſzam Krotko Miłoſi bo na ſpowiedz
Ufragamy a ieſzcze przyszła z tamu do tego Zyca
ſzcia co to Nieſtaci Nigdy na Chwilkę nie Ma
rzenia iego Nie beſtaci - Maria Maria Boże Wſzyſtko
Nie ſtraſzne dla tego Niego Nawet ze Boże ſię ſpra
ſzedliwi ſzdkliwy i Kototy - Ah - Ah Bog Wielki i
dobry - Wyrzy na niego biednego - Gdyby ſtakiem
do Nieb ſpokoiu - Boże Jeſtyczka Mąſi by ſpo
ſzkiem nie dziecinie Mąſi ſię ciężyć - U Nas tak
ſię dzwoni Wesoło i Wraszy ſię Wſzy ſtkie przyiemnie
Bogoſtawni Wſzyſcy ſpodziewnie Chrześcian ten
Wartka ad A: albo E: poſtał ale dobrze ſię do Nieb
bo ſpodba Nie Mogłam a radabym nie Boy
ſpiesznij ta Wartka Wyprawie - ſpiſe Boże

Iak Najwięcej – Gdzie i iak się obiecuie – czy
bodzie – czy ebo trzeba rozesłać ma się robić
Radna Matka Nie gotowała Dnia Błogosławieństwa syna
ieb ia ma błogosławić – Gdyby Bóg wyspowiadał=
Mnostwo mam do Ciebie interesu Kochana Ma
drej Nie mam głowy do tego – Mamma Kochana
Wszystkey Siostry – bardzo się ze pewnie rozmaicie
bitty a – Mezi i dość Wasmi Miespodziankę
bo mamma podobno ieh Odwiedzała – Bóg
z tobą Mamo ty Nasza Kochana pieszczotka
tobie i Ulubienicy – Lewicie

Daniel Lewicz –

~~Munich~~ A. S. d'Eichthal Banquier

par Bruck Depesche a Munich en Bavière

pour remettre a Monsieur Comte Beust

L.B.C. Ministre Plenipotentiaire
de S.M. le Roi de Bavière
pour le Royaume de Saxe
Presentement a Dresde

MÜNCHEN
2 DEC. 1846 V

Wasmości Mości Najmiłsza – siostro nasza powinna,
Bohaterki a Dzieci Dawnej Ojczyzny Hugo i Bibi
Hudem liszky Jabrynem. Zybelinie a Zybelinie – ania
do Ciebie to ou ja Zamyłsli czy Bertaci Machewilly
do Villa Florale Grzymoty Ukradzione – bo Niechcą
że by Zwierzęta przyszedł bez Bardzi do Ciebie –
W Zyppy Zdrowi przez Jonici o którzy mi pisano
że Jabry dostała – Cieszy twego do Adamia że
Postatawo bo ja dlugo Croumienia boli i Zgor-
Zenia ciężki Mus bez Niepokoju czytać i to –
Maczyć Będzie – Wolę Baczbar i Hugo nawet
byle by sam to Jamu Opowiedzieć; po Katholicku
Mocnimo mi a Dziecinie że Mila i Zdrowa była
w Parz: na Gły – Mamcia go Bacha ich Jobi
Wystawić mi Mogą = Cieszy ich wyglądu
i Mowią że ty Hrabiemi na Odwiedzenie Jawsze
Upłaca – Myślimo o B. moi Boży dacie
by Wszystko Mi Zdrowi – Serdecznie

Jak najgoręcej do Ciebie mego wiernego sługi
i szczerego przyjaciela mi
Ciebie Wielkiego Księcia literami
Ciebie napisze to Commande Dod Vous
aver bien Voulez honorer Notre ela-
blissement to albo coś podobnego —
Niech Ci Bóg Wszechmogący oświeci a Nasz powiek Niech
Chrystus Pan spuszcza się na Ciebie Wielkiego
jak bierzesz pewnie Dziękuje gdy
Niech błogosławieństwem swoim Zabezpieczy na
Ale i na przyszłe Życie
Twoje

16 Lipca 48
Pielenia

9 Stycznia 1856 r. w Drezdnie

Emigracja

166

Wspomnienia moje – ślą Ci bracia Ze list Twój moi
mi odebrali – przeto tak dla podróży i Twojemu
Wzroku nie były tak dawnej rzeczy. Odebrałem Two
ich pisanie na pamiątkę Mickiewicz – Dziś
się spod Twojego Ciebie pióra mi do grobu
Wrócimy trzymam się wszystko chociaż mi Twoje
prosto do Twoich pisze – Moja Moja Droga
Duszy się Cierpienia twoje przejęła – Dziwny tak
bardzo tak długo Obserwacja – przeto się Drogi na
Wspomnienia tak, bardzo by tam Opamiętania –
Miałam Radzić Ze dotknąć do Ryzyka Ze tam
Nad Nasyła będzie tak w drogę – tak dla
Ciebie chociaż na Wilia Miejscu witam a tu Boży
dyle Cierpień w drogach i nie spodziewanych Kosztów
Moja Moja – Dziwna ja Ci z tobą – tak to bo pan
Twój i prosto tam być musi – Odbieram wiadomość
po drugiej wszystkie Karty Twoje nawet ta
Ostatnia przez Ernesta przysłała dostała dopiero
Wybiera się on na prawdę do Ciebie – Dziś
Ze w Londynie Ma Damian wyjechał ale czy

na Warszawę czy w prost do Wiednia nie wiem
Dawno go nie widziałam - Mówił że spotkał
i żałował na Ciebie że nie wracasz a ciesz
się nie wrócisz do siebie - Bóg dobrej Daleko
daleko - spojrzy na - sobie - przyjdzie do
pierwsze Wasze spotkanie będzie w Wiedniu
na tym pierwszym - Gdyby ci Bóg dał
zdrowie i siły po temu lepiej abyś mi
w Rzymie Chciała - ostatnim teraz Anioła
jeśli się tam dostanie Bliżej się do nich dostanie
ale towarzystwo - bez co bez - Bliżej się na
pewno i bardzo czasu wiele mieć nie będziesz
to z nich trudno bo one po całych dniach po
Ubogich Szpitalach i Posiadłościach - do Ojca
a Ojca mało wypuszczają się i nie ma -
Miejsca nie prawie spokojnie nie ich tam -
dowiesz się jak tam dla mnie to radzę
dobrze - ona ci się radzenia radzi
stanie - ostatni nie obrona w Rzymie nie

do przyjemniej spiadkiem - Ale Krew
Zemsty się nie wyrzeczej się z Duszy dopoki
ci tego Cebarz nie pozwoli bo ojciec gorzej
Zaberzewać gdzie na Radzie - Boże ci nadelmi
pierwszą nasz Zdrowie - Moja Mowa - Cebrzy
się w pobyt - Coby nie przyszło, Rewanż
do nas - Niech że i Rewanż Zostanie - nie
dopuszczać nam przyszłych dopiero - nie do-
puszczać gryść - Coby by Wiadomość cała
się że nam dzisiaj na Wielkiej Filozof
Zrobił - Czemu ja tobie tego pierwszego przy-
kładu pokazać Zdaleka nie mogę - Gdyby
dwadzieścia dwoje Chłopców w Zbroi całej Cebrać
na Koń by się odbijało wszystko - Nie
Wiem że do pewnego stopnia Zbroi całej
Mocna w sobie wyrobić Za Boga pewnego -
Dzisiaj Dzisiaj - a dzisiaj się cieszy że dla
Chrystusa Pana Ziemię ostawia - dobrodziej
Ten najbogatszy przykład co by do tego
Ubodły a na drugi Ostrzegam się jak
by nie do nich Mówiono że nawet Cyklop

Radzca Zgorzej nie Wierzy - bo bez cnoty chce
nikomu by do prawem Boże nas mogło - Wszel
przegadać nie chcemy - ale prawdziwemi nas
Cześkamy od Boga nie od ludzi - do Niebo
Gadaią co chcą a my się tym czasem modl
z Wielką radością i Za Ciebie Zbawicielu -
powiedziano w Breviarzu że Cierpienie nie
dość iest Cnocie Cierpliwie ale ieszcze z
Exaltacią trzeba - Wielka to prawda -
nie padziemy nie bez exaltacyi - ieśli się
komu cała droga iedzącemu Niby Wszystkiemu
bez Niebu nie wrzucesz i nie przyimie
ie z radością do nas nayprzewiey pokorna
Nasza przekonanie że nayczystsza Ofiara
Cnoty to radość - bolo do cnoty nie dospieć
ieszcze nie dostatecznie - Niech Niech Serce
troi się Ziemi radością i w pokoiu i ca
łowaniu - Wszelki Wąż dobry i wszystko
nadobne wybranym Serce Pastor do -
powiedzia - Wszystkie nie i Cierpienie

w braw przestadowaniu i cierpieniu
w pokornem serca swoim - iak Exmo przyia-
ść nie mogła będzie wszystko upokorzenia -
przyiemnego przyiścia iakby Nigdy nie iak-
by o wszystkim zapomniała i wszystko przyi-
mnie nieustawicznie łagodniejsza - żeby i ma-
gestatowniejsza swego stanu pokoiu
i cnotliwego upokorzenia potrafiła
pewnego trudno ale obacznie wiele za
nieszczęście dnia wczorajszego wszystko przebacza
tego pogodnego pokoiu żadna wzruszała
nie dziwactwa ani niedbałstwa żadnego nie
mogą - Jestem niby - i nigdy niby abym praw-
dy nieustannie żeby żadna bóg tego-
dnia cnotliwego nie mogła - nawet Nigdy
niebawy Boga pogodliwego upokorzenia nie
ma - pogodna iak by przykrości nie istniały
probowała ekaż by nawet chciał wszystkim
nie ci kiedyś przestał mnie niedbałstwa bliźnie
stanu żadnego nie wzruszała - odpisz

ucz Krzyża i przestrzegać przykazań bo dopiero
Ów nie wie co czyni - i nieba dla niego
tylko nieznane będzie jakoś się modlić tego
bolesnego naszego Zbawiciela Najświętszej
Godzinie - miłość za bardzo bół - Maria nasza
Ucieczka ja biedna Krzyża swego nieść chce
trzeba nie mogę - niemasz pod słońcem
Uzdrowiającego pocieszenia - nie wa-
żam być Pawłem Krzyża - tylko całkiem
pogrążonym przed Ukrzyżowanym w przykry cho-
dzę a Barbarą - by nie więcej co to za upo-
korzenie będzie się czuć taką brzydką ko
bietą i taką nieszczęśliwą by miłość - [illegible]
[illegible] pójść nie zdaje się odrzucać chcę
bliżej po dawnemu - szczęść by z pierś
dali - Chrystus pomoc Ojciec i Duch miłość
Za mnie dawno w Wieczerniku bo co ja nie
dać mogę co by nie spuszczał trzeba [illegible]
Ani nawet modlitwy trzeba bo co mo-

Siteva Maria Wasta - Krzeczmi Maria Cab
Mi Jemudeus Rady Jawa - Krzyżewic ci Ka-
Wiejci w Kaczkowyde - Błogosławieństwo ma
Niebo Wszystkich - Niebosz Ciesza i radzi
Ale Mi Bóg dyllko Ale Mi nie Rad Konwa-
Trzeba na Rzeczywistą wojskowe posa-
Dzwa ale Niebosz ma w Korzeni i rozkaz
Na Zawsze - Wszak dosz ma Ze potrafi
Mocą bojaźni Wszystkich Ka Niebo - Mysslałem
o Ewa ma interesie dobrze Krzeczmi - Wiem
ile mas Ceraz wydatków - i Mogę ci w Czasie
robić Czego Mój Stan Wystarcz - 4000 Rz -
z Którego pierwszy dyssz posyłę ci Ceraz
Ceraz Krob by Mazowsze Mój interes - Za-
pewne Wiesz ma Czasu do Stracenia Cab ma
Mój Kobiet - Wiesz że Maria ma Kredy
ma Na Zimę ma Gdzie spocząć - Maria Krzy
Ojciec Mężna Mi Ksiądz Pierścień Krzyżowy
Starozwyczajny przyczyna Kobiet ci ma Pewna
Ta Kiedyś da pomóc ma Wystawienie
Na spacer - Że do dyllko Mój ma Wi

rozumie – bra kwarta w Venecij – Matka
iey wzięt był w ossiebz iakiey Pan Mar-
kuffel – dowiedz się co się z nią dzieie
iest teraz – pisano mi kedyz ma w Venecij
gdzieś ona ieszcze biedaczka – wiara mo-
stowicz sprzedaz się zdrowia – pisano mi
mi się o tem wspomnieć – pisano mi tako
że chora była i przysła o Ossiera czy ma
chorobliwego? przy Marci pewnie żadnego
niebyło, biedney matce ani się iey nie spodz
żadnego pewnie w czasie iey krotkiey
choroby – nie wiem nawet czy się marca
Ukazała do Kadlicznego iak matka –
Tobie mi się iey czasu w sprawach kostomu
moia –
Bóg ci zdrowia dobrego – pokoy tobie
i błogosławieństwo iako by mi ie dawno
nie o Marzybabie nie wspomniał a nie ra-
mi się o niey marzy – i ciągle się boię aby
gdzieś z gondoli czy z okna w wodzie

niewypada - pozostaje się od ciemi: powrócić
że ciemna ciągła od niej bystre wygląda i bez-
dno ją dzień ciemnego go dołu nicma - Adamie
lewej Zerwo-dej w prost z Dzieciątka
Miatam o niem wiesci - Boż z tobą Boż
wszędzie Boż zawsze Catuś ez - Mi - Mi
Cato - całuj ciocię - Obcisam ciebie
Cato i ją obsypuję od Tego i Miedz
Boż z tobą

Bjem o mnie Zerwo chwała Boga
D: w domu nicma —
przeprapram za stósunek bez zamien
ale to im trzeba tylko dzisiaj Mi-
dzy niemi nie ma Karola bistrzyj dzy
Adamie -
Dziękuję Ciocia za chęć sprowadzenia Zerwy
bo przyda razem z Zerwami ale im ciemno
w Celsie -

RUSSIE

MÜNCHEN
17 FEB. 1847.

11 Lutego 1856 Wilno

Kochanie moje Kochana Droga - Czy otrzymałaś
moi Drogi list mamie i Kazimierza z Moimi przy-
pisaniem - Czy wszystkie te Drukowane Karty
Ciebie, Moim przed tą bardzo stanie u Ciebie -
Kochanie moje Droga Moja - Czasu Moja Droga
i Ciebie bardzo tobie czy pewnie Niespokoi moje o
Ciebie ale Ja Cię zobaczę za Nie Wiem Chcemy
Czy Cudem Kasie pieniędzy pozadnieszpe ale tyle
to przepły - I Chciałabym Moje ci o Niesz-
Niespokoi Nie moim - Chciałabym dowiedz
ci postać to by ci Moje Życie Zmieniłoby - moje
prawdy w prawdzie to Droga - to by ci w
Drogim Nie bolesz ale pieniędzy i Chciałabym
Moje bardzo ci by ci bardzo by tobie
Niespokoi i Niczym Niedługo Niebezpieczeństwo
Boże - Nie Kochanie za Niedługo ale tyle
to tylko przyjechać - Niech Niech Wiele
pieniędzy Kasy za Kochanie to Niegdzie
Aby Chrześcijańskie Boże Kochanie Magdy -

Niech tobie nie przestanie będzie na myśl
że pobyt – to cnota – Wielka Waruna jest ta
Niebędzie wspaniałym imieniu – błoto czyste
Usposobieniem wyrabiać w sobie musimy – Kiedy
Jest chmurzy w lato Ciebie Bóstwo pogadać –
Kiedy a niczyje burza Niech w tobie będzie
Cisza i Miłość i przyjaźnienie się do Stóp
Chrystusowych – Niech one i spadkiem będzie
Tedy kochasz i tyle Nauki Kamienne –
Moje Dzieci czyjej będzie nie My się Upodrzeć
Pomiędzy – W takiem razie bo Radujcie Waszem
Na przyszłość bo w rzeki Boże Niech się
Obmoczą duszka twoja biedna Uradnie od –
Jeziory chwil Chwilki – Bój dobry Niech Bój
dobry i na dobra wybranym pomoc Wszystko
Dzieciom a wybrani Jego Niepamięć tylko
Niewinni chci pobudzenia – Moja Moja
Wiary Nam nie przebo – Odzyskuje Nam
Co bez Kochanej – Ale się to stało Jej tak
Jasna siedzi – biedna biedna błąkała się

pozdrowienie – Wraz ini wraz iest Ernest Kochan
Maria Maria – Ach iak ia ciebie kocham –
Ach iak by mnie bolesc – ach w by mi bolesc
w by bolesc iest i pierscien – bo Wenus – Ojciec
Jorgen – Wenus – Wenus pozdrowienie od ojca Boży
Rzeby kiedyś chwała w Niebie ieden Bóg w Trzech
osobach Anioł wszystkie Ucieszą – Maria
Maria radosna Panienka – Józefowi drogiemu
i ciebie kochanie – Bóg z tobą – Mamusia
całuie ciebie z serca – Adamek kochaj
się ode mnie Józef i dobry chłopczyk –
Tatuś całuie ciebie na dobranoc pozdrów
całuie całuie całuie

Ignacy

Mamusia Panna drogą i Mary tyłko
całuie i Olgę Wasi. —

MÜNCHEN
1847 II

Wispeiweg N. 8. d. Lichtbad bauquier
par Brody Russie à Munich
en Bavière
pour Mme la Comtesse C. Brzezinska
Terrasse Fabrycyan
Kotabaguin Gouvernement Volhynie

1 Marca 44 2 dzień

Droga Moja kochana Mario – jak się tu mam
czy odzywasz Kochana kiedy mi dasz znać moja
droga postać ma w karcie Maria Maria kocham i żyć
Mam Nieszczęsny o Ciebie – Dziękuję ci za kartkę drogie
dziecię – Wiem ci ja Mój Kochany ale mnie
Mamy i Chrześniaczki tuż nie – Nie wiem się ten Pan
Kochanemu – byle dziś słonko aby mnie się nie bało
Szczęty a Nasze Dzieci Moje by ty mogła by kochać
Dzieci – Maria Maria – kiedy ja Ciebie ujrzę – Pisałaś
by ciemność Dzieci że się Pedwie pomarły – drogi tak się
ci cieszę Życie do kochać Wiele – a nie przewidzę
Nic do Czasu Ciebie jak by Życie Całe w niczym
Nie będzie pokoiem oddanemu – Ale Dzieci Moje ciężko
Wiele tak Niebędzie – Nie Trzeba Dziecinko aby się
się nie trzeba o Mnie – Życie to Dzieci nie mam
Życia osobiście – Niemiłem – Kochany się z Matką o –
się nie pokoi – Głęboki pokój jak wszystkim
Umarłym – przyślamy nie Dzieci do tego przyde
Życia z Ma Kochanym kiedy Zakrzyczmy się Dziecinko

i byłaś przeszłość twoją całą całość ich samych ta-
kimi ich ostatnimi krwawą ręką ofiarowałaś ale
przyszłość jasną ciche bo to moje ich imiona Niema
a Miłości Ich Boże wielki - Ufam w Cię - Ciebie
ich oto moje Matko Ich oczyść - Objęcia moje
wzamian i przykaż - bardziej łagodnie bardziej
Matko i Miłości ich matka Ziemi - Moje ciała
Ciszy za ciebie Obaczę - Mamia ja ciągle do ciebie
wybiera - Ciebie za paszport ale za tych aby ja
Matki obrazami - byłam Ciebie wrócę a Mój prze-
kreśl - gdyby ty zdałaś na ofiarę matkę Wojny nie
Matki - W grad stopy nad rzeką - jeszcze ogrom-
nych pokoi / bo ja czekam do wyjazdu tamtych nie-
widzących / bawiąc - Niby gdzie byłe Świętych
i Białowieży - a w Mieniu Ziemi - bo ich
z Adamem dziewięć bo ich trzy wrócę nie Matki
Jonii - i drugi raz Matkę ich biała spuchłych
Żywych rozpraszających ale nie bardzo wrócę
bo w Niewoli ich wrócę - byłe ona
Jonia patrzą - Z Niebieskich byłe Ziemi -
Wszyscy razem - Ziemi ich Matki Ziemi ich Nowej
do Wieczna Wczoraj - bo w Ogrodach bo

z wlasny wyssi - a na odpowiedz prosimy
bez zwloki - Majestatycznego z całego grona
wiby miłości to z nas wszystkich najbliższy
Boga - Niech ci on na pomoc wszystkim bez-
imiennym na szczęście przed Bogiem ubo-
galconka biedna dziecinka - spalony za
dzienne bardzo bardzo - Boz z Lobą Rodzicom
Rodzinie mnie ze do Lubi przyszłości ale -
jeszcze wchodzi wizyta na przyszłość - Gorą-
cibi i Lubi do serca Twoja Mora bracia
Pozdrawia Boz

Prosimy za ojcz powtórzy - przyszły bez
ile mamy Majątku Lubimy Kochamy ale Boz
z Nami Boz z Wami i Nami w przyszłości
Kiedy im Kiedy bez Nami wszystkim Lam
Pozdrawia z Chrystusem -

MÜNCHEN

v. Wien 45 5 42

18 Kwietnia 44 2 domu

[illegible] Mamo Najmilsza Moja droga – Boga dobrego
Mistrza Zbawcę miłosierdzia Twego oblubieńca Ciebie
kogo ze Stad odrodziałam Ciebie mi Gorzej na Zdrowiu
Obrzęsk stało Ciebie Ex mi wsze Ciebie na pewno
bez Ciebie Wszystko – Modlę się by ci Ciebie było dawnemu
lepiej Ze się prosze o Zdrowie Ciebie Zadrzymać – Wszyscy
ci Sami bedzie mi w brzydkiej Wenecji Ciebie mi
Cristus od kuchni w Nie by Ciebie przechowała Mama Mama
bedzie z Ojcem Mamo Moj Ma Jaime mój Ciebie by Sami
Jaime sama Ciebie Ciebie Mi Ciebie Ciebie w by Mamo Ojcem
Ojcu Ciebie – Ale Ciebie – Nie lepiej by było Zadrzymać
Ciebie Ciebie Ciebie mi w Ferrarze – Gdzie Ciebie Ojcu Ojcu
Ojcu Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie
w Mieli Ciebie w Dorocie? lepiej daby Mamo Ojcu –
Chcę z Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie
Mamo Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie
Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie
Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie
Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie
Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie Ciebie

darowe spełnienie Nadziei – Ale cóż teraz wszelkie
wielkie słowa – zawiodą się i zawiodą – Wiemy że się zepsuł –
Nie ma przyjaciela bo rozum mamy – Zawsze to widziało
Niespokojne – W czasie ciężkim Kościół cichy – Jak? Mamy
Wiarę bardzo Adela tak chciała że na tygodniu Pięć
się liczą – Gdzie spokój – Modlitwa się tylko – pewnego
nie było Pana w tych czasach pewnego spotkania – ale
Bóg wielki i dobry – do naciśnienia trzeba odpowiedzieć
Niepisze Bóg Pana Hugo słowem Nie bardzo zdrowie – po
błogosławieństwo Maryjnego adwentu – Boże pomóż i pokój
się Zarazem do Kościoła Katolickiego wrócił Zawsze o nim
pamiętałem – Wyjazd pokój się przybił do byli Komunizm
płotki rozmaite w którym bardzo ciężko Boże i Matkę nie
było – przybrało się do Ojca Pana i Zgładzenie Pana
Mamy – Mamy przegonienie spojrzał wcale Nie spotkał
Pana chwili Katolickiego Niebiego Ziemi obawiam się
Nadziei – A wszystko zrozumieć Pana – Mówi Pan się
spotkaniem Niespokojnie – do Pokolenia Kościoła
Mówi – Ex – nie Nie mówię bo go nie pewnie Kościół
przy Pana nie Pasterza – Bóg z Nim Bóg z Nami
Wszystkimi – do spotkania Kościół pewnie w Papieża Ojca

Dyrekcja

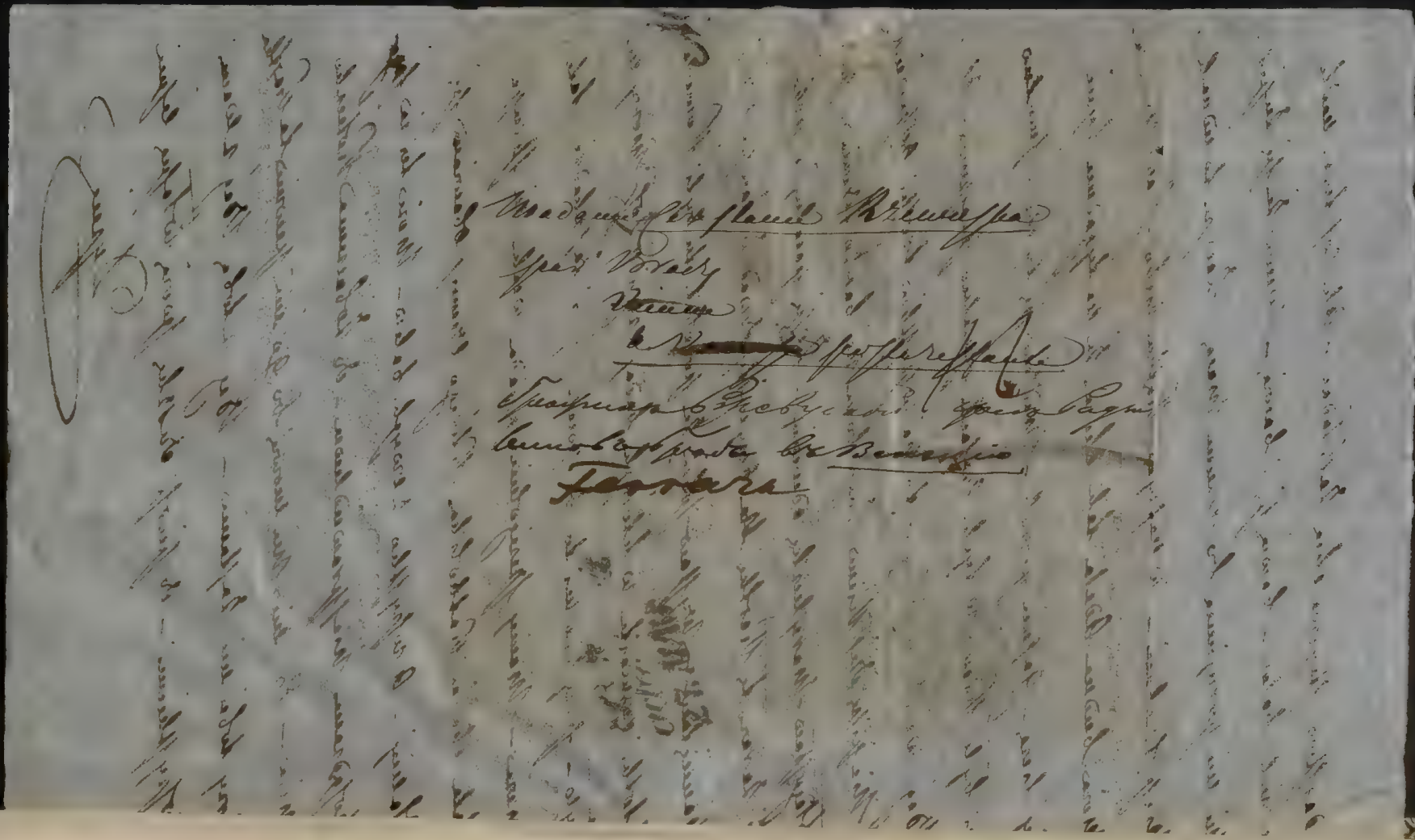

W Czerwcu 1847

Kochanemu Teslinu za toba tęsknia wszystkie - bardzy za
nas Ciebie Obacz - wiemy Wiemy że tobie dobrze tam bedzie
i Nicolasio ta byłaś Misz ze spuszczonem but bardziej Ci nam
Ukochanej Boże - Niema nasyj ps Mustafa i nasyj Mikołaj
Adolchuj tam między nimi - Nacosp Dyna dzień dzień -
Co leśtero tworek Mnie Chcha na Lemon w domu bo Ciebie
Nie pamiętam Chcy cale Wrzdnie po prostu i Ciebie Dytam
Ciebie krawcu Ciebie Wiesz mamo Do bugo bo tunek - bytam u -
Mamci ale Nie dugo bo mamma dzwonek przerabia i jama
do Ciebie wyjechała i Mnie tabie Nie ucieka Jo spadł ostra Kowsiem
Kosz do dnem Nagista - Ale ps wiadnie stało - Wyspadła
Nie droga na Zytomier - tam Oczywiście przedzwon do
Wiedzmy Pan nasyjch kochanych nad Wisła - Znaczy -
Kotem droga na Kijakiey - Zamiast Nie spodziewana
Przyjęcia Wygodna: - domek ps poprawia Mamie - krawiec
Gotowo - Chwała Bogu Ze Nie potrzebny do Ciebie - daley
Nie Mamy nic - ubrany cale porządna dyspa Opuścił ma spuszczo
Tylko Ciebie prawy Wuj Mustafa - Co to za godny Ojciec
Kochany - cale Boży dzień na polu to w borze z robotnikami
Dzyjdzie Lua w Kapeluszu słomiany Kapiemie Nie Mogo
Uwierzyć Nie Mogo Dobrym Ojcem - Dam ps Ci do Ciebie
Ucyczyć Ciebie Mustafa Mogo - po tyle wołoszyn
Kraiach tyle Zawodzi Przemian - Ze tyle to Nasyj

a Zostawiam dobrego po sobie – siłka dni przeszłych
a Mięso teraz drugie siłka a ciasi Jeni a bolesty
Wszystkie wszystkie kapryśne i rozbawione na przepadle – wszy-
dzie nas pełno w zgrodzie w lesie – Darem do biegania
pomiędzy a za tem przemnie – Drugo to dosyć siłka by –
Godni przez drewa tam iak kamień potem w bawienie biegam
sobie abym iak przyjdzie Zima a za dnia nie pisnie
A ona się pierzy chowa gromadka teraz się powiększa
będzie Ale bardzo Ale – biorą na chaby Rozumie wszystko
nie w jednym nie pomnę – Chciałabym się o Zwierzynie
co dnieś do Wiadomości ich dużo teraz – Ale nie dobrze
Mieszka – Wiele w tym robi było pozarano a trzeba i zgrzeszy
Strachy Niebezpieczeństwo – Dzwonienie wielka cisza wsi –
Michałowa fabryka Cukrowa – i Nam tak z gorsza
dobrze to zepsuje pobi nieszczęście Majątkowa strata obchodzi
się wszystko – tedy wie się ich strata Nasza – Inspektor
nie nas wszystkich tylko o Cukrowarnicach o przemysł
fabryczach Machinach Pracach Cukrowych – Jeszcze nas
nigdy nie było przemysłowania tak Zupełnie zgarnięta –
A na dwa niebo pewna strona – przebudzenia Najpierwszy
Wiej dobrze spieszyła w ruch wprawiła a obchodzenie
rozpoczęła się nie godzi słowo iak bolesne Ruch życia dnia –
Co wieczora – nie wszystkie pokrzywdzenia się Nam w Ostatnim

gdzie [illegible] stawiły [illegible] – [illegible] przyszajemy
[illegible] miejsce [illegible] wyjechamy do Odessy – [illegible]
[illegible] – bo [illegible] [illegible] – Na [illegible]
przyszyje [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible]
Jonne – Dziecię – Ach i [illegible] [illegible] [illegible]
Na [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – po [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – Ale to [illegible] [illegible] – Jon
[illegible] – [illegible] [illegible] Dawidem – przyjedź
Kaj i [illegible] [illegible] – [illegible]
[illegible] [illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible]

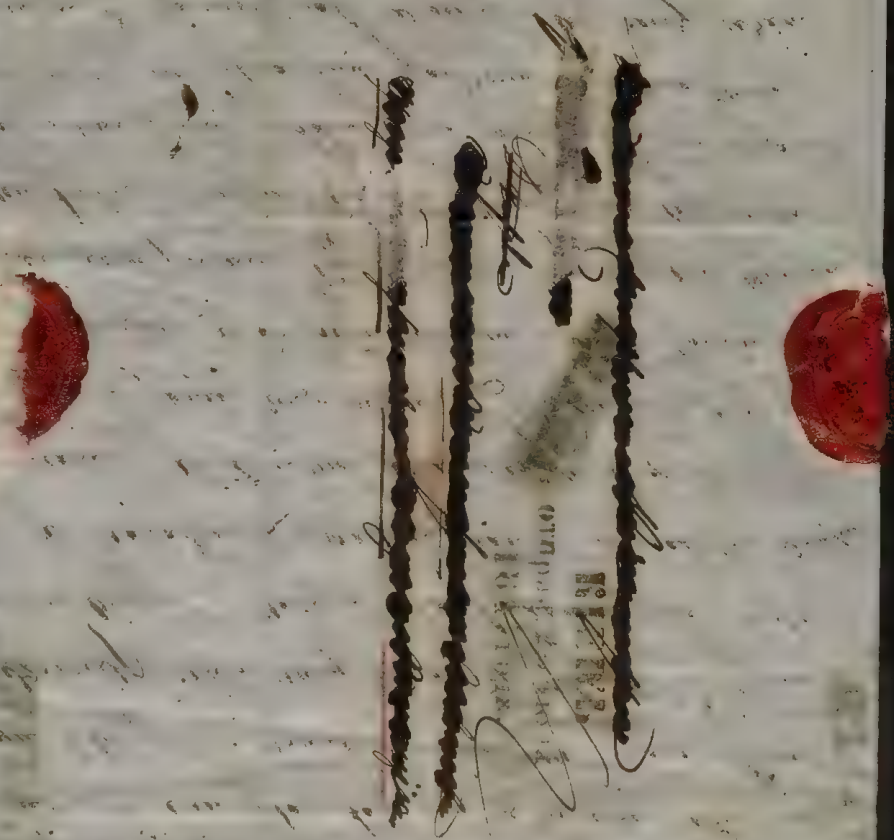

18. Lutego 58 Florence

Kiedy mam drogę - przyjdź mi
Bez twarzy rachunek moich sukien
i płaszcz mi go z łap - Uprzedzam cię
o tem abyś jak swoją otrzymała, co
Zapewne zapasu dni nastąpi, za
twem nie altic mi płacita. to ust
Ani osobnego rachunku na bieżącem
zapisano mi Pomiatowska, ani
przypadkiem żadnych gorsetów
Ani sukien wełnianej bieżącej a quelle
Victoria ci wkrótce przyniosą, ani
wcześniej w twoim rachunku
wielkich sukien Robe grise a volants
250. Paulo - czyli 25. Florenów, bo to
wszystko im te 2 Valentinois. Z reszta
na twoich rachunkach oprócz owej
Robe grise a volants nie mogę mieć
Je paye a Mme Marie de Florence
la Robe lilas a quille 520. Paulo -
la Robe grise a volants 250. Paulo

Daruje 145. Paul
Worek cet 25. Paul
Veri worek 4. ½ Paul —
Pisze do Wszystkich po Francuzku
ze wyjadę gdyby o Komm potrzebna
potrzebowała —
Tyle mam Dzis do roboty żeby
te Listy wszystkie na papier
Francuzki aby na czas przyszły —
Wiem Kiedy będę wiem Kiedy
Kolejko Hodka przyszedłby
Tobie — posyłam Wam Kawałek
Kiełbasy Tobie

Dy

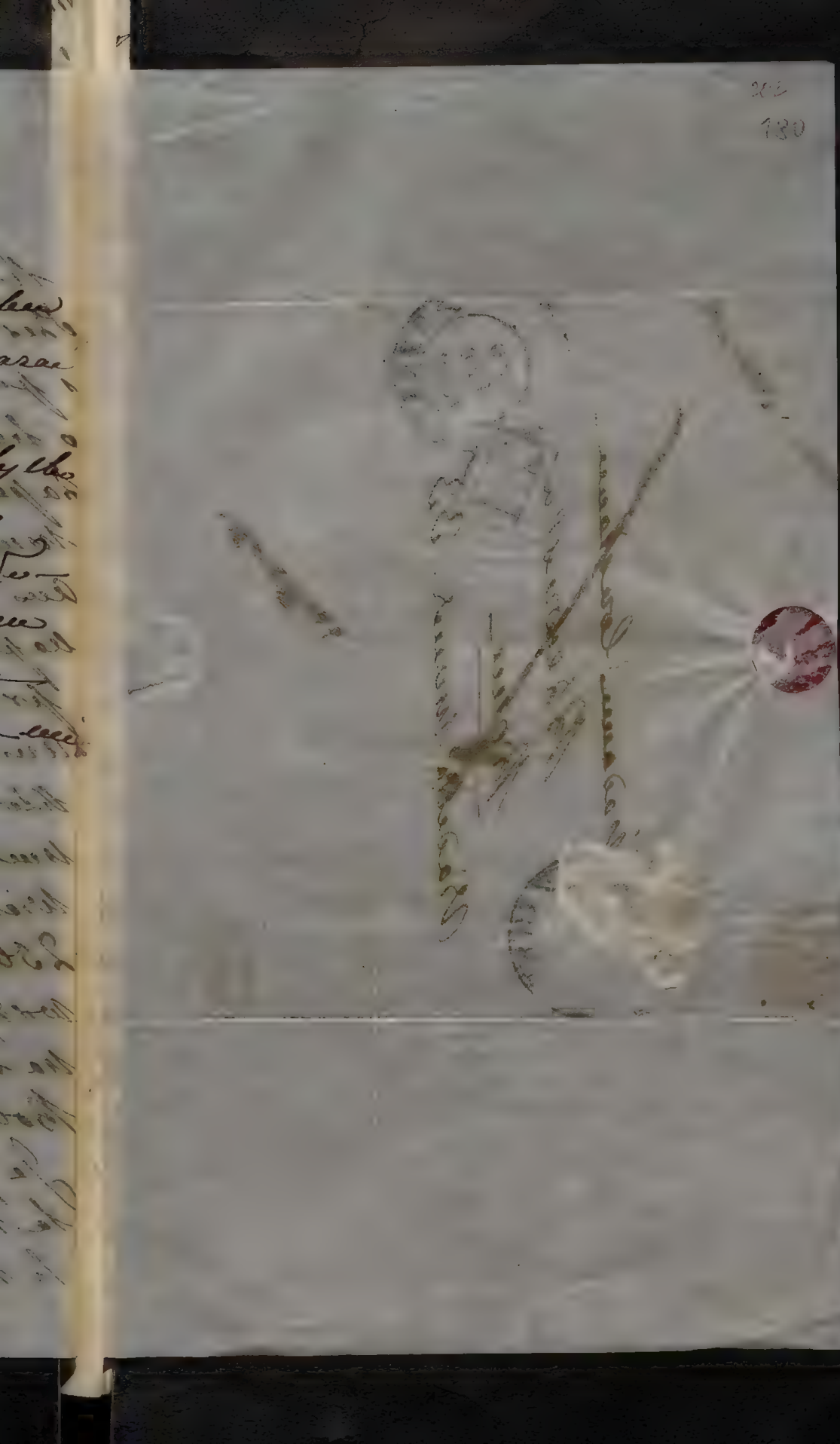

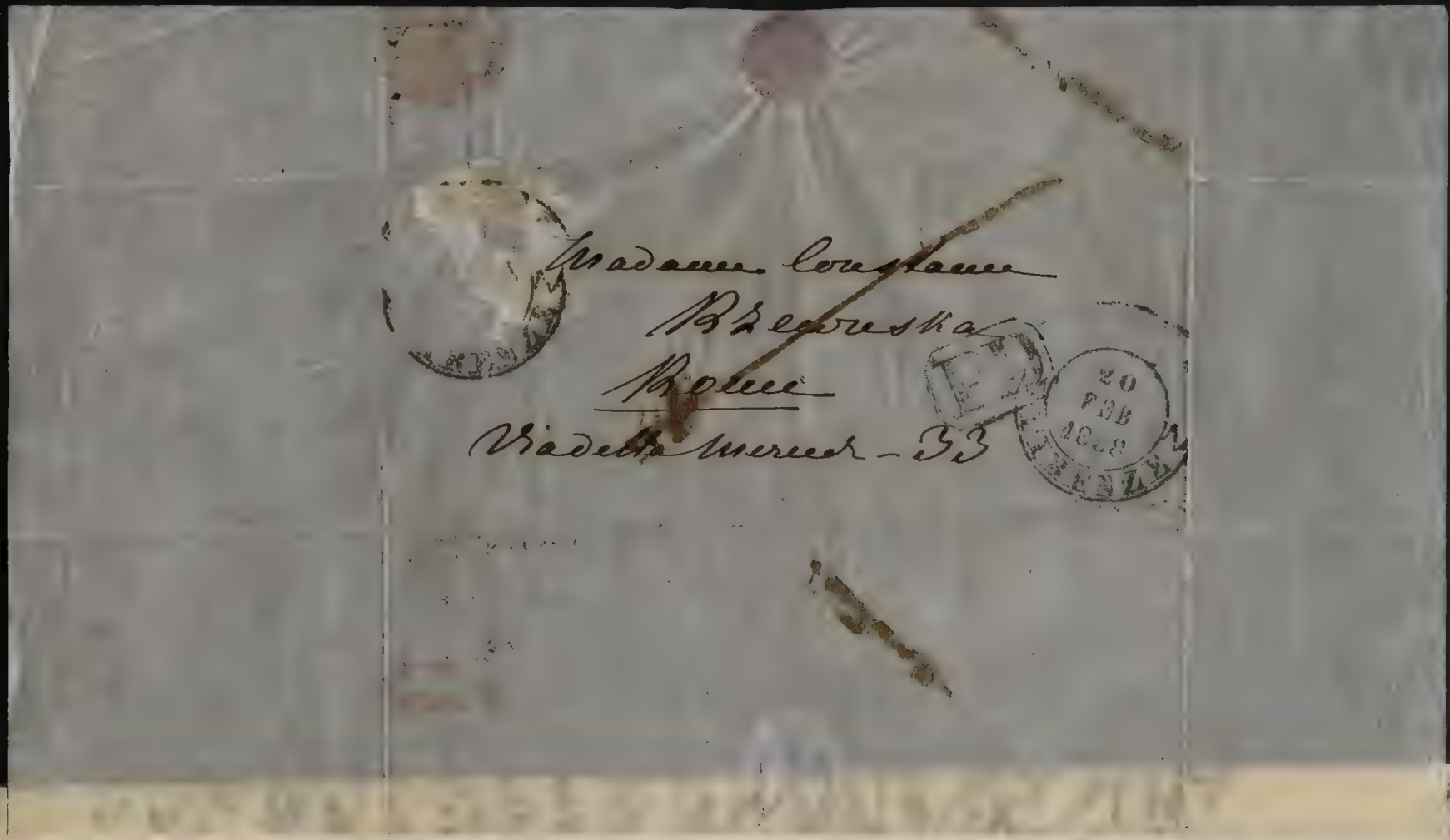

Uroda

Ktory tam wotca Chrystus Zeby ci Nowe
porta Kiesc wiecz droga - dotcia tylko
to wiata swoy Akus - ktory wiecznie cab
ci wasnaé - poprostu iakby ' nawia -
Ja rasa wisen adamta i Zacyna wraca
do przytomnosc - Cisku to przyjscia Ha
wego biednego Darcia, iakbolwiek po
Chrzescianisku wszystko rzek Boy przy
wam iakbolwiek duch Bekarey - Ciato
wedle - wrotcia si za wego biednego -
wcza Kiesc iak tylko ty Kotka odbiez
doy Zawsze Skuchy Swaczasem Abbe Wasti
aby odprawic Obrzy wieczerzy Wszy Obyt
na grobie Swe Stanisława Kostki -
Zakrem ponadkiem iakbym ta Kiadz - pierwsza
na Jutrzni Jarcia; druga na iutrzni Darcia
trzecia na Jutrzni Ewy i Ewoich Cwiatka
na iutrzni Pacz Pawta - Wszyscy to dwa Ko
Zaraz i Wisiaspomnij boiski to bem
Wszystko moi Volum - i tam tez
Oddam ci Skoro wrocz Obiecuo od wszyst
Stuzow - do Zobaczenia Kiesc - Vay

Madame Comtesse
Comtesse Bresson
Rue Bonaparte — 33
Piazza Mignanelli

Monsieur le Comte
Comte Bresson
Rue Bonaparte — 33
Piazza Mignanelli

17. Marca 58. Florencia

Jesu ty pewnie kiedyś między Cherubinami
bez Dziś w niebie za ostatni twój Stygiel
moia Kiciu droga - siedzi Ci sama wierszydła
że wszystko twoia Kasha pisanie - Czy Zyci
ci rzeczy po mnie biedna Kostka pacierzowa?
A iaci się tak dla wygodnego siedzi siedzi
Stary pewnie bo mi ci pas ci moia wiecznie
wróciła i siedzi ci niego - ale Stary w
Cichem interesie - pamiętaj czy ty bo Kiciu dla
nas Kilka tygodni temu odebrała? da to Ale
Dzi - Kaz ci nich Zajrzeć - wiesz się niewoli -
ci Respekty Kaz wyrzucić, ale iesli dobre
Kaz ci moim imieniu Generałowi nalera -
Kami = Twoi Kamelia ustro pozdrawia się w
drogę - siedzi dwoi - wybrani na przyszłość
Darmo bo chci wiedzy obiecuia że pisze Kto
ich wie? - A Kubuś dla Boga czy mam brać czy
mi i iaka? powtarzam się dla mnie ich Ale -
xio 20. Lutego ty mi nie Dziś - może im
w Brzegu mało Respekty nabrafiłaś - Ci mi
abym darmo i niepotrzebnie czego mi kupi -
Pewnie mnostwo ciekawych interesów do Cie -
bie ci dała darmo że o radnym wrócę mi

Biblioteka Jagiellońska

pamiętacie – Wszystko pewno ich wzrusza
Wasili – pobiegaj ii bardzo ademnie – Ciebie
Zbierami Cała z Seremi skrzka i Całuemi
i wszyscy Miemio moimi Seremi na Wrotowaniu

Twoja

Dy

przystawam bosze iakiegoś tam Arcybiskupa Lie-
wskiej z Kroiem przystawą – oddaj ii ojcu
Piotrowi i powiedz że to będzie na pogadanke
z nimi iak da Bóg zdrowi ciemu –

do Prawnuczki [illegible]

Wilanów dn 15/27 Nbra 1844

Kochana Kasieńko czy ty śpisz, czy nie śpisz to
tobie niezdrowie korrespondencyjnie tak ay
ułochany z wagierek, kartka przy kartce na
oracie, tyś mi nic nie chciała napisać,
ale żeby to przynajmniej te kalambury
dać na papier, to mi ono tyż wiadomo
swoim kamiennym, a przynajmniej dawno gmy
nierbędnego na tamtym zarzędzie oczymajaś
bydź radosny czy nie, ale na to nie
bydź [illegible] ? moja
kochanie nay drodza niezmiernay ty na
mnie na tak długie [illegible] nie
[illegible] Bar
dzo tęsknię ale [illegible] drogie tu
dla tych [illegible] tęsknię ale tak
[illegible] tęsknię ale tak
dobrze nabiz nadziejęś idzie tylko aby
kochanie Ktoś pilnował [illegible] a przepiły
[illegible] ja dni [illegible] ty pewnie to za
[illegible] [illegible] [illegible]

Zarywam.

w tabi mi nasie i dieta nie mogi być uciąż-
liwa a ieżeli nie natrafi mi się
by bez picia i frykcyi mi opuszczał i wygadowa-
mi ci pora obiadu spacerem i spaniem ci mi-
ja a dowiadczenia nie ta oblatnia nie ich nay
krew mi zgęsty a tam zamiast nay wzdęcia pra-
wie zawsze nay bo mi ona w tych w berlinie bło-
by powietrzu nie tak szkodzi mi nawet zgaś
zeby to z picia nay była droga do tamtąd tabaczja
ie mam z tąpat na nazabiej — Dzisiaj posła
nowita sobie w sobotę do ciebie pisać ale
przecie nato tak ci zabiera mi ta se-
kota pewnie picia ze się zdrowia mi ma na
prawdę zmienić, Ii za mało moto ob przy
nay mnie dzy mi mi ci opiata na nay
w twarz i na brodę ta strona zaczęła
wiotczeć — Mamcia ciężko zachorowała
ogrudzie tak Boże da się przy dobrym lekarzu
to wyleczy ie ma z nie nie zgadzi się przy

[illegible] z Panem Bogiem
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

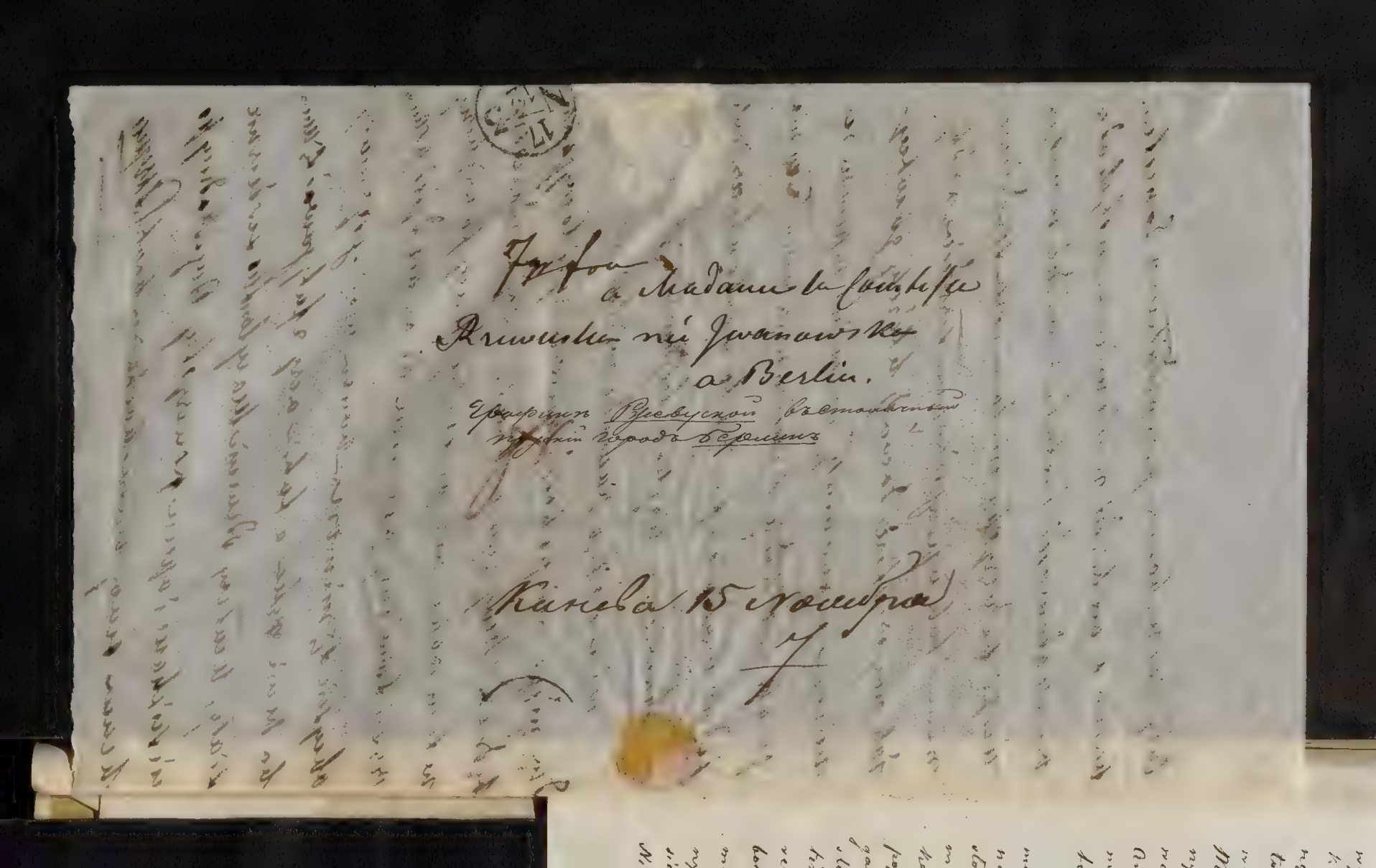

Moja ty kochana, dobra, miła i poczciwa Kostusiu! Może to będzie pierwszy list, który przy nowym roku odbierzesz, a chociaż masz o wiele droższych trojemu sercu – Matkę, Ojca, Siostry, Misia i Dziatki, jednakże, proszę Cię, abyś z zaliczywszy nas po między nieme ostatnich, – co do życzeń dla Ciebie – pomieszała wrownie ze wszystkiemi, bo i nasze życzenia płyną, równie ze czystego serca i są owiane gorącą za tobą modlitwą. Niechże ze starym rokiem wszystkie twoje cierpienia moralne i boleści cielesne zniknął na zawsze – jak znika ten rok – który już nigdy nie wróci; niech nowy, następujący zaświta dla Ciebie uweselieniem, a przyniesie pokój twej duszy i pełne błogosławieństwo na Dom twój, dziatki i siostrę. – Nie trzeba Aniołku mój tworzyć tak sobą i wątpić o wszystkiem, ta grzech przeciw Mądrości Bożej; – nikogo z nas tutaj Bóg nie pozostawił w stanie rozpaczy; jeżeli cierpim – cierpim za nasze własne winy. Miłość, pokora, Cierpliwość – same tylko stanowić mogą ten bezustanny serca naszego niepokój. Powinien chrześcijanin prosić swoją Boga – aby wcale mu dana przystępnie swoją Bożą miłością, czyń tak samo mój Aniołku, a zwątpienie nigdy do duszy twojej nie wnijdzie, bo ze pomocą Miłości Bożej poznasz łatwo – że kochać, cierpieć i tęsknić, to droższe tu na ziemi – niż kochać i wątpić.

Drukujemy Ci Aniołku mój za mało dla nas listy, mało o mało miałbym do Nich odpisać, ale się boję i wiesz dla czego? Ciężko mi wszystkie na sumieniu bałamuctwo – które się z mojej przyczyny stało. Nicia do stronnic mój list wzięła. Nicia nie wie – a zresztą nie dobrze, ale w ten moment nie dostrzegła, – że między ludźmi są dwie miłości – duchowa i cielesna, – otroż o tej pierwszej chciałem mówić, pisząc o projektach zamążpójścia Kosia; – możem za ciemno napisał – ale Nicia powinna była odgadnąć – że Kosia vel Pierca zawsze sobie po świecie bohdanki na zaślubiny kiedyś w czystości i miłości przed Bogiem, i tak mu Maryjaw o tem błogosławi; że istotnie stanie kiedyś oprawiony ślicznym chórem nabytków przed Nią i Chrystusem. Gdyby Nicia znała nowa Jego bohdanka, pewnie by ją zaraz do gwiazdki swojej policzyła, a i tak mniemam – że do Jej gwiazdki przybył nowy promyk, bo w podobieństwie ślicznych dwóch duszek – jak w odbiciu podobnych dwóch gwiazdek dalekich od siebie świecących – jasnowłosa ta sama. Wytłomacz – że dokładnie ja Aniołku mój Nicia, te wschodzący duchowne Pierce. Przybyła nam duszka czysta, gorąca,

miłujecie, pobożna, – ale nie przy tej dziś ani mnie bratowa, ani żona Lutnickiego, gdy to wszystkie nie dla wygnańca – my mamy inne gody, na które czekamy – czy Bóg nam kiedy być na nich pozwoli?!

W prawdzie i nam czasem przyszła Bóg gości – ale po swojemu, – w pół-tajemniczych; bo życie nasze i wszystko co nas otacza jest dla nas w pół-tajemniczym Cudem, nikt jeszcze całkiem w ten Cud nie wniknął; dociekliśmy aż do krzyżowej krwi – ale co krew? tego nie wiemy, choć pismo mówi – że w niej jest życie; stąd Wiary i Nadziei jak powietrza nam ludziom do życia potrzeba, a to właśnie na pokrzepienie w nas tych tego Daru Bożego, który stworzył w nas w sercu ołtarzyka jakby dla Siebie – już dla samych ich ludzi, i dla tego to Miłości naszej nigdy tu dosyć – aż skutkiem Wiary, Nadziei i własnych uczynków, spłynie znowu do swego źródła – do Boga. Ale wróćmy do rzeczy: Otoż Aniołku mój, tym w pół-tajemniczym gościem – jest biało-popielata słonina gołąbka, która w dzień Narodzenia Matki Najświętszej wleciała przez okno otwarte do pokoju Bohdana i dała się od razu złapać. Odtąd – po dziś dzień zadomowiła sobie ulubioną u niego i nigdy się od tego nie kryje i lubi nadzwyczaj pieszczoty i opieki; skoro Bohdan idzie na kanapę i zaczyna wiersze czytać, gołąbka przylatuje mu na pierś, napuszy swą popielatą w srebrzysto mieniącą się krzyżyk – a który jak z kapucyńskiego kaptura wygląda biała główka i czarne oczki – co patrzą w niego jak w tęczę. Kiedy który z nas Ukraińską dumkę zanuci, ona napuszy się cała a rozpościerający skrzydła tańczyć w kółko i wydaje gruchaniem wtórzyć. Spróbujcie czasem ją wygnać, – gdzie tam, podleci trochę i wraca. Żona nas dokładnie obydwoje, bo jak jeden wyjeżdża – to drugi w opiekę ją bierze; a gdy się zdarzy na długo którymś z nas wyjechać, to pożegnawszy chłopca – słucha mu zalecenia i upomina się żeby ją mieć na oku. Powiedz mój Aniołku – czy to nie jest gość w pół-tajemniczy? I kto z nas zgadnie – co on tu znaczy? Ileś raz myśleliśmy – że od Was przyleciał, – że go ktoś z tamtąd do nas przysłał. Teraz mamy projekt zabrać go z sobą do Szwajcaryi (: jeśli Bóg da – że tam pojedziem :) i przez Ciebie posłać go między Was na Ukrainę.

Moja ty kochanie miła, kochana, Wiesna! mi reparacya: Czy mi na tej pogłosce – że Justynka za mąż idzie? Co tam, moja biedna Zosia musiała sobie ponosić. Otoż Aniołku mój napisz do niej teraz, – że ja Justynka nigdy nie wyjdę; że ją zawsze tak kocha – jak ongi na pensyi, i że z tą miłością pójdzie dla niej do grobu. Za dobrze Justynka mieszka, nie zawsze ma okazyę i sposobność – jak wie, różne inne przyczyny – dla których nie często do-

kiej piszesz, ale gdyby tu nie to, stanęłby niestało na powiedzeniu tego wszystkiego co dla niej ona w sercu. Och! niech kochana moja romieszka, współtowarzyszka żywota, nie smuci się – nie płacze, – niech się Bogu całkiem odda i ufa. Proś – niech do Ciebie napisze; zrób Jej z tego co ta wyczytasz – wypisek i powiedz że chcesz mieć od niej słów kilka. Proś Jej- obo Aniołku, a potrzeba może się w prost do niej ale przez Nieś. Proszę proszę kochanku zrób to. a nie zapominaj – a nie odwlekaj; pomyśl sobie kto to Cię oto prosi. Ktoś – co swoich kochanych ni widzi ni słyszy i zdaleka ciągle gdzieś jak ptak odemnany od stóp na pod cudze niebo – na cudze pole! – Prawda że zrobisz? A ja Cię w ołtarzy tapki (jak Ci tam piszą) poczatuję; doprawdy poczatuję! chyba żeby mi Bóg obarzyć się z tobą niedał, bom i tak jeszcześmy poczatował choć w malowane, ale jak tylko we dnie, bo drugich dwoch tapek na obrazku niema; niechaby ją u mnie zalegliość – która daj Boże! daj Boże! wyjechać kiedy. Morze się wierzyć że szczęście z tobą obarzyć się chcemy, ale chcieć to od nas, – dać, to od Boga zależy; módlmy się wszyscy Boga – aby (jeśli Jego w tem wola) dał czego chcemy. A Mamie nasza kochana, serdeczna, jedyna, tę moją najdroższą uciały od nas na wszystkie strony. Żnia i z wami będziemy wciąż mimo grób i zakrów, bo niebyło jeszcze władzy na świecie – któraby miała moc miłość między ludźmi zakazać; a Władca Nieba przecinnie wszystkiem kochać się nakazał i nakaz ten Boży wypłynął z potrzeb. ertowieka, bo kochać – to żyć; – nie kochać – to jakoś świecie nikomu i na nic nie być przydatnym. Powiedz że Jan Aniołku że Jak tam wszystkich całem sercem kochamy.

Zasmuciłem się bardzo niadomością o śmierci Stryja twojego Siostra, pod natęgiem skrzętnego ekonomisty, przy słuszney może pretensyi do rozumu, przy niektórych dziwactwach Jemu samemu najprzykrzejszych, miał On serce poczciwe i wiele dobrych

tej szczerze za niego.
Co do pieniędzy Aniołku mój tych na życie mamy tu dosyć – może aż nadto w miarę nieszczęśliwych okoliczności bardzo w Sibirie i minach. Dziękujemy Ci śliczne za twoje serce, i na niem nam dosyć" mój Aniołku. Pilnie prosimy cię w drugich listach, ile masz zasiłek przysłać mi a domu spodziewam się przez Galicyą, a gdyby przyszedł na twoje ręce to mi z osobą przywieźć. Na podróż aż do Szwajcaryi przyszlesz w tedy, kiedy będziemy pewni – że tam pojedziemy. My za kilkanaście dni przenosimy się do Paryża, tak wymagają nasze interesa; skoro się tam osiedlim, przyszlemy Ci adres, a tymczasem pisz do nas pod tym samym co dotąd. Napisz nam ze szczegułami o twojem zdrowiu, nigdy do nas nie dostatecznie tej kwestyi; daj Boże żeby istotnie było tak dobrze, żeby o tem nie było co pisać, ale ta kapryśna kostucha – co to o niej Niska wspomina a, czyby istotnie miała w Berlinie porzucić kaprysów – czyż czyż czy oba Aniołku mój tobie żeby tak było, a prawdę wiedzieć chcemy. Kłaniaj się od nas Kozmianowi, Jankowskiemu, Ciszkiewiczowi, jeśli go znasz. Marzyłabym twoje wieśniaki i prosiłabym o posłanie od nas, niech Ci z Adasiem rosną na pociechę i chlubę. Całuję Ci mój Aniołku, kolka mój w uszy twoje czarne oczka i do serca przyciskam. Bogu Ci i Matce Najświętszej polecam, niech Ci obsypują łaskami swemi na czas tu cały i na wieczność"

Kochający Cię kotka
Twój Jarek

Pisałem w dzień Św Jana Ewangelisty 27 Grud:
a wysłałem w dzień Młodzianków 28 Gr: 844.
2 Fontainebleau rue St Honoré 22. – –

Kiciu moja, jeszcze Ci przypomniałam moją Emilkę, choć kotka stanęła o bystrości twojej w Warszawie. Co będzie miała za wiadomości i domu donieść nam kiedy; kto został Marszałkiem kijowskim czy nie wiesz? ale nie gubercyum, bo wiemy że Tyszkiewicz – ach twój jeszcze nas tutaj zastanie, bo idzie tylko pisz dus. prosimy Ci odpisz nam zaraz. I tobie kto kamerdynerem marszałkowym? Polecam ci w jaki sprytny sposób Alexandrowi, pozdrów go od nas z podróży. Całuję Ci kiciunia oczka Aniołku mój

Twój

Sergiejowi ukłaniaj. ———

20 Grudnia 1855 roku Fontainebleau v. da France 120

Moja Kochana Kochanie, łaskawe moje Ty[illegible]
jną odebrałem list - który pisałem bo[illegible]
obdzielić się temi życzeniami co tam znajdzie[illegible]
a serca i dla Was wszystkich. Winienem Ci kochanie moje
ta odpowiedź na twój pocieszny list, i podziękowanie dla Ciebie
nad stratą - której doznałaś; prawdziwie przykra to rzecz
stracić dobrą drugą, a jeszcze przykrzejsza - stracić serce które
się mocno ufało jak przyjaciołowi; ale nad wszystkie kochanie
Ty, Lubo Dotkliwe, jest pociecha kochanie, - jeżeli to serce umarłe
to po chrześciańsku i w Bogu. Do tak[illegible] śmierci - dostosowuje
słowa Ks. Franciszka - który mawiał że serce człowieka
najpierwsze żyje i ostatnie umiera; można być pewnym
że osoba która opłakujemy stanęła z myślą o Bogu przed Bożym
Sprawcą dobrej śmierci - i dlatego godzi się ufać że za wstawie-
niem Jego otrzymała miłosierdzie. -

Dziękuję Ci moja Kochanie za wiadomości które mi przysłałaś w trzecim
liście, z którego domyślałem się jeszcze jak wszystkie trzy zabrały się za-
zem w Rzymie, dałby Bóg, tak jak wam życzy serce moje, zabrały się
tam do dużo waszych pełnoc" tak otrzymały; a dla całości waszych
pełnoc" życzę; módlcie się tylko gorąco do Przenajświętszej Niepo-
kalanej; wszak to Ona Cesarzowa Tatki - a o dobroć i o[illegible] Jej
która kiedy być wstawicielką!? To jakiżby wyjątkowy przykład
do niej - byłe zawsze, Ona się modła. Och, moje drogie Kocha-
nie - módlcie się do Niej - módlcie się przez i za mnie bied-
nego grzesznika, i za moich Kochanych wszystkich, i niepo-
kalanie Poczętym pozdrawiałem Was Narodzeniem Zbawiciela,
Ciałem ożebyśmy w Tamanie chleba Aniołskiego Cześć
Mu razem złożyli, boć my wszyscy grzesznicy i mniej, grzesz-
ni bez wyjątku dzieci Jego, i wszyscy Czci Go, i Miłuje jednakowo -
oczywiście być może w miłosierdziu Jego, byleśmy tylko zacho-
wali - co nam nakazuje. —

W tym =

W tym liście pozdrawiam Was moje Wy Kochane i Kochani
pozdrawiam Was nowym Rokiem, niech wszystkie nędze tego świata
te ze starym przeminą i niepowrotnie do Was dzieci a świata Pańskie
na resztę dni i lat Waszego wasze napełnią. Nowiutki obchodzi
w dzień nowego roku pamiątkę pierwszej Ofiary Chrystusowej
jak gdyby przypominając nam że Zbawienie nasze odkupione
boleściami. Drżącymi przelanemi sercem za te cudowne
pełne Miłości Boskiej Zbawicielowi, Umarłemu za nasze grzechy Jezu
a powinna trzeba te cierpieć a cierpmy jedynie dla Zbawienia
naszego. — Moja Kochanie Kochana — która z Was będzie
najpierwsza do tego najulubieńszego, a przytem pożyteczniejszego
Miłości dla waszego Ojca — ta niechaj napisze o wszystkich do-
niesie chociaż krótkich słowach jak się Matka z Was ma, co tam
słychać z domu? Czy macie wieści jakie o Ji: przebywaniu
go tam bowiem jako niewygarnęła. Od twego wyjazdu nie byłem
w Lwowie, nie wiem co się z innymi dziećmi dzieje, ale muszą
być zdrowe, bo gdyby co złego było — toby mi przecie X Julian na-
pisał. U was moja Kochanie gwarno i ciasno — jak widzę
gdzie jest pieniądz robiący — Mróz mamy trzaskający — niewia-
na tej środzie na takie wyprawie, a przytem i Maryanek to zdaje
niechodzi bo od kilku dni choruje na flusyę Zosia jak Kwo-
ka między kurczętami — i dzieci też jak kurczęta pod skrzydła
matki nie chcą — jak tylko prosto jakie dziecianą zrobią, a skarb
skarbem innym towarem, i co na to powiesz — że już dzisiaj można
tego kwitnienia ocenić każdego prawie charakter. Mój Maryan
to mój! Dyzio, będą z niego ludzie. A Dzyń — to patryarcha
wrodzone uczynny miłością i troskliwością o moje gniazdo.
Kiedy i gdzie ci z wami zobaczę — nie wiem, ale was w ten
kochać nie przestanę i nieprzestanę modlić się za Wami.
Całuję Dargunia i Pana Alexandra, a ja twoje dzieci
i Jego szczerze całuję i do serca Was przyciskam

Wasz Jozef

Szczerze prosze Generała X X wasze i wszystkich
znajomych

Kochana Kochana przesłałem ci [illegible]
Życzenia Świąteczne Nowego Roku tobie i
Twojemu! Boże z nami wszystkie i
Obyśmy go Kochali jeden drugi i w jedno-
ści Świętej Trójcy i krzyż nieskazitelnej Matki
Jezus i [illegible] Boże Narodzenie
Daigh Boga, abyśmy zasnęły to
Dziecię Jezus na świecie.

Od Tosi i Wiesia [illegible] i od Listki
Kochanej jak za dawnych lat w Sta-
rym Krakowskim mieszkaniu

/ Jokusia

Wisła zamarzła wczoraj [illegible]
z domu! — Kiedy [illegible]
i [illegible] pozdrawiam [illegible]
przy Nowym Roku z życzeniami

Całujemy Listki [illegible]

Je reclame a toute force les
nouvelles de la santé de Mde
Constance — Car Elles m'intéressent
plus que l'on ne saurait le croire
d'autant plus que par l'occasion
de cet après midi je me propose
d'écrire à Civita Vecchia —

Et Madame Dreux ne m'ayant
pas répondu a mon billet d'hier
soir, paraît se soucier peu de
m'ouvrir à la seconde lecon de
calligraphie, tout comme a celle
de la langue polonoise

Ma santé va cependant plus qu'en
mieux mais pourtant il y a
toujours quelque chose qui
cloche —

Madame Constance m'envoyait — Elle
quelques mots

pour Livourne, je les attends jusqu'à
3 h. de l'après midi — Comme
elle va en poste Meglio (come
lo spero e desidero) jeudi — Elle
aujourd'hui sa translocation
ou bien demain

Je viens de recevoir une
lettre de Lemartovich, en ce mo-
moment — Il me charge de tout
plein de choses affectueuses pour
Madame Constance

Natym Konicz, o test do
Livorno proszę Pozdrów
cztuj

Przyjaciel i Pasja
Jozef

Crwartek
13/8 57

Madame Constance Comtesse

Rzewuska

et en cas qu'elle M^me Labonne
voudra bien lui écrire
en se faisant reponse s'il
lui plaît

Tahanica, 20 kwietnia 1845 po narodzeniu

[illegible] Maryśkowo moja droga siostrzana -
[illegible] Tak się ucieszyłam z twojego listu -
[illegible] wiesz że gdyby nie taka daleka byłabym
[illegible] pewnie by siadła na Mirzydełka i
[illegible] polazła i do Ciebie potwiata - Jakim by
[illegible] ten Agromna wyrok musiała od bieżyn się nie
[illegible] oddziała - a cóż gdzieżna - cóż się z nią
[illegible] dzieje rano i wieczor - cóż Maruś słucha
[illegible] cóż ją tatuś bierz - cóż ucz mama pisze
[illegible] porada? trzeba Maryśkowo słuchać
[illegible] tatusia, żeby do Ciebie długi
[illegible] listy pisać bo ciocia bardzo ciekawa
[illegible] sam maryśkowo porabia - cóż babcia
[illegible] i wujek dziękuje - pocałuj mamę

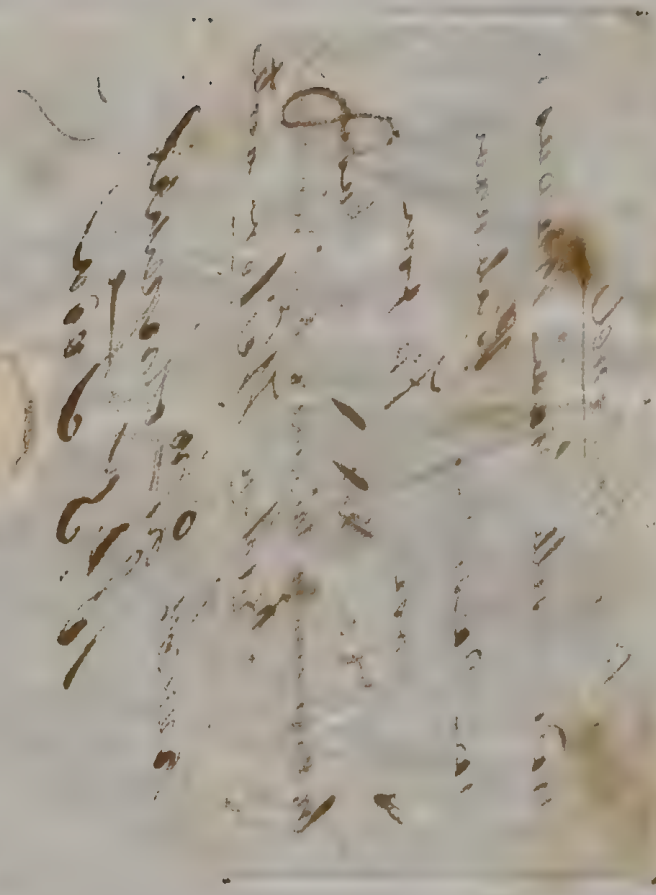

Herrn Dr. Bertram
Wohlgeboren
in Posen

Frei durch Leipzig

Herrn Dr. Bertram
Wohlgeboren
in Posen

Frei durch Leipzig

Kochany Panie Zyg[illegible]

193

Ci[illegible]

Dziwię się za strasznie uwarasis pudeie = lać zdanie moje wstrzyma iż sobie nie przeciwie a ufnieje odniosłem iż do dwóch różnowrzy = nie postawionych osób i zacnych znajomych moich aby mi świadczyli lub zapre = = rali albo wrzucili się za mną.

Mniemam przeto stanowczo: iż jeżeli publicysta jakkolwiek zamieszcza w swoim artykule wyjątek z listu prywatnego zrobiony w takiej i wszelki sposób wydaje się to wystrzyc i wyjąć co w ramy rzeczy jego wchodzi; należy aby starał się z publicystami kolegami swymi postanowić raz na zawsze iżby: w razach podobnych pisano w nadziei (: bez zniesienia się z autorem — albo — bez osobnego przyzwolenia autora" ect.:) — Lub, ażeby publicyści podobną formę sami obmyślili i ustanowili — czego ja, publicysta nigdy nie uczynię, sam w monologu stroić i wyznaczać się spostrzegłem. — Znanej albowiem lękam się aby mi nie wyszło w felietonie polskiego listu mojego do jakiej nadobnej damy a byłaby to wielce wyrzucająca dla autorstwa. Który po dwóch trzech świata wówczas się —

który po dwóch światach rozciach
wróżąc się [illegible] nie[na]potkał mi[to]ści
szczerszej w wiosnie swego życia
ani o takowej [nawet] w dyerynie Julcinei
marzyć skutecznie [potrafił!] [illegible]
Afront ten jednak podobnego sprawić
nas się może we [Lekcentarze] Autora
dwóch zupełnie [bo zupełnie stanowiących] utworów (: to jest
Poety i Świat i Rachunków :) — Oby jak
mnie się podoba to wszystko list miłosnej
treści w swój feuilleton albo wpisze
potem: „pokłóciliśmy się" chociaż ja się
nigdy z nikim się kłócę ... albo
„pogodziliśmy się" albo ja z nikim nigdy
nie godzę się. —
Ja, się różnię ... i, czasem do dnia
wczorajszego różnię: to zaś zupełnie jest innej
treści i natury innej procesy i sprawa.
Zdania moje o Tyrmanie dziele P. Matejko
wierzyłam wcale i żadnego zdania
mojego i nigdy — a to dla przyczyn które
są mi wiadome i z których nieodstaję
jest ta [taka] przyczyna że nie[ktoś]
zdania moje mogą być utonne — raz,

raz, jakbyśmy miał utonowić moje rapierać?!. Taciej — zalet: że te, niej są pod naszą wolą ukiet: nalne gdzie przeciwnie my nich zalecamy — i czytamy ich rapierami lub nie rapierami to nas o wiele zalety nasze niegodności!

Robiono mi uwagę że kiedy kto (Kubicznie) nazwisko moje stawia w piśmie swoim sam się z Pseudonymem podpisuje to wszystko jedno ... ("bóg pabrać!" :wio: tawno) jeżeli tylko taki pseudonym jest dla wszystkich znany i czytelny i jeżeli wszyscy privatnie powiedzą wiedzą że Bolesława to Ignacy!! I że przeto niema w tem żadnego "Kriminału" bo to Ignacy!!...

Zapewne! — że, gdyby Obywatel miał tylko na widoku prawo Kriminalne (: to jest, był tylko Obywatelem = nieprzyjacielem :) byłaby to wszystko jedno — i wszystko równo

nie jest z tej narafii
ale, jeżeli kto ma nieszczęście / nie
należeć do tych tradycyj dziejowych
i stowarzyszeń jak ja nie należę do nich
— tedy — jemu sobie ale nie tylko
kryminalne (: obronne :) prawo stwier-
dzić — chce on jemu i Cywilnego i po-
=litycznego używać na wzór strony dziejowej
tworzej. — Ja z pochodzenia jestem
Normand i tyleż wieku polakiem
na Litwie (: Norwidy jest osadą w Marianopolskiem :)
jestem takim ile? wieku angielskiem i Francuzkiem
Normandowie mieli rozjerzchnęli się. —
Ja mogę nie znać stosunku od
chwili do godziny w której nie powo-
=ła się tenże ogłaszać się Tyszkiewiczem lub
Tadeuszkiem — cóż to do tego!?
Wiem tylko i tylko — wiem, że
dziecinne barbarzyństwo polskie dla tego
jest nowe i trudne i jałowe, iż
sobie własnych i odrębnych
dziejowemu stanowi narodu polskiego
nie tworzy nie stanowi ich nie
urabia i nie artystycznie: ale, że

ale że całe jak ono jest – wzięte
zostało w tej formie powstawie i
organizmie które na zachodzie Europy
społeczeństwa obce dla siebie i swoim
uwobili potem, kosia swoją zdrowiem swoją.
Mamy dla tego takowego zarywając
do operacji ~~wojskowego kto~~ w
warunkach odmiennych zachodzących
dokonywa się operacja na
miarę cudzą i obcą.....
Lekarz wojenny który by arcy
biegły był chirurgiem w obozie
Królowej Sza = ma = Knut = go. gdzie
wojownicy otrzaś zakrwawionych i
wodzie zabitych zarywają, nie
koniecznie w ruperności i głębi
wojennej. lecz tylko rannych
~~gdzie indziej i~~ od pocisków z
broni sieczonej lub rewolwerów.
Tak, wszelako dzieje się na polu
walki cego zniszczenia które
wie/arcy staranie jakie? Kalambur
wroniony został w Compiègne lub

w Compiègne lub Ziarida ale
ścieli na polu sztuki albo Literatury Ogólnej niepospolitego
kto dzieła niepospolitym i samotnym
trudem dokonał — — to dzieło
takowe nigdy krytyki własnej
dorówna i ujrzy niespotykała
ni gdzie cudzoziemiec
pierwej otrąci piórem i je
to w życiu jakim prywatnym
coś [illegible] ostrowniejszego [illegible] polskim
odpowiemi. —
Jak? mówię/drienbardstwo to, i asystuje
tworzą czyni — czyli wiadomo mu
który pisarz? artykuliarz? lub
myśliciel? czem? zatrudniony
jest na ulicie? — Co? on robi ....
Jak?? drienbardstwo to dopomaga
i ćwiczącym lub. Tagodzącym
ćwiczenia — czyli obmajuia

jednych i drugich z sobą? i z
pracami ich, z dziełami ich, z ery
ich powszechnemi a pokrewnemi? —
Gdzie jest jedna figura drama-
=tyczna stworzona na nowo
przez publicystę polskiego dla
wymagań nowych zaczerpnięta
=ternie — tak jak np Jules
Janin stworzył feuilleton ... cóż?
oni stworzyli sami z siebie
a czego nie spotworzyli po
Chińsku na podobieństwo czego Kwalsea w
Schang=haj, który mając
dano sobie jako wzór
=tatarskie rotmistrzowskie wszyst tallich
same i tak samo Tatarzy w
tymże stanie stabem ich miejscu. —
Zapewne przeto tak że
trzeba np jak daleko
i gdzie i z której strony popsowany
i zaniedbany jest Język ojczysty? —

ziemi? w Poznaniu lub Krakowie
zamiast ulicy = Żabiej lub
Koniec = Błockiego = ogrodu nie ma
jednej ulicy imienia Lelewela
Mickiewicza, Wrońskiego albo
jednego Kata parku i jednej ścieżki
żeleznej imienia Malczewskiego,
lub Słowackiego... ? Ale jak, mości
wozy Mr Fitzraque ~~auteur~~ auteur d'un Roman intitulé
"Quarante quatre gentilhommes au claire de lune"
albo: jaką tajemną oszczędny jest rąbek
szaty de Madame de Treils: étoiles, tego
zaiste że Ojczyste nieporuszony
papiery dzienne i wieczorne.

Naturalista jeden zastanowił bluszcz
=wi słońce deską w której odległej
od roślinny dziury wydrążył — w nie:
=wiele dni bluszcz poprzez deskę i
ustrafił w ów otwór — następnie mówi
mu badacz zabierz światło a inny poro-
=stawił otwór gdzieś indziej ale na nowo bluszcz
poprzez i tam idzie i tak siedemkroć
poprzez i oplótł deskę całą i ustrzegł
ją i naświecito całe nad nim słońce. —
Cyprian Kamil Norwid.

1834 r.

197 17 Paźd. 833

Drodzy nam Bracia Piotrze i Hieronimie!

W przypiśmie moim do Hieronima, nie chciałem Was obarczać, nie chciałem nawet zasmucić – chciałem raczej po bracie Was donieść Wam, jakie na nas zrobiła wrażenie „wiadomość", że wyjeżdżacie do Rzymu pod wpływem niemiłego – I poniekąd byliśmy bardzo zmartwieni i chodziliśmy posępni z Bohdanem po pustkowiu naszem, a potem poszliśmy na modlitwę, prosić Boga żeby nas, dzieci swoje, od zgubnej polityki i od wpływu a nadto nie czystych ludzi, zastonił by nam nie zamazali miłości i zaufania jego ni prawi tak dla nas zbawienia naszego – I potem i skruchą Bracia moi Kochani, błagaliśmy o łaskę dla was i dla siebie o pobłogosławienie krokom waszym dla chwały Chrystusa podjętym – W takiem usposobieniu siadłem napisać do Was słów kilka, i napisawszy odczytałem Bohdanowi. – Jeżeliście tam Bracia moi znaleźli jakiś wyraz co Was zasmucił, przebaczcie mi – gdybyśmy Was niemiłowali jakiem sercem, gdybyśmy nie składali jedności i tejże samej rodziny w Chrystusie, ani byśmy się pomarzyli odstawiać Wam obarczy naszej obawy. – List Swój kochany Bracie Piotrze, w którym piszesz, „że Pan Bóg wyrwał, że bracia Was wybrali, że tam jedziecie z uniżonością i skruchą płakać za grzechy" – zaspokoił naszą pełnie. – Niechże Was Bóg łaską swoją w tej Stolicy Piotrowej nauczy a modlitwy Wasze wasnowe Błogosławieństwem na tej tam Ziemi bogatej męczeństwami i zasługą Chrześciańską, wymodlą nam u stóp Krzyża, odpuszczenie win naszych, zapomnienie wielkich naszych grzechów i zmiłowanie nad nami. –

Niechaj Duch Święty ogarnie Was i pozwoli Wam, naśladować słowa Bożego wyznać zjątrzonemu sercu grzeszników—

Jmy Bracia najmilsi, nieznamy różnicy osób przed Bogiem modlemy się tak za przyjaciół jak za nieprzyjaciół naszych, tak za wiernych jak za niewiernych— dla pierwszych prosiemy o pełność łaski, dla drugich o oświecenie i naprawę serca— Niechaj się Wam niedaje Bracia moi Kochani, iżem moje zdanie w pierwszym liście ukształtował podług natchnienia partyi— Nie wyszukuję, bo tak w oku mędrców, bo wiem, że nie potępiać, ale płakać nad błędami bliźniego a módlić się Chrześcianinowi przystoi— a iżeby nawet miał domowić się nie przypisuję sobie— taski to Boskiej inwektywy Bracia moi, śmieli nademną—

List ten piszę do Was na ręce godnego Księdza Ferrarego, naszego znajomego w Rzymie i proszę Go żeby się z Wami zaporznał— był on w kraju naszym, mowi trochę po polsku i dobrze nam sprzyja.—

Bohdan siedzi na skale wysoko nad morzem, między pokurczonemi sosenkami w altanie i tam kończy te swoje pieśni pisze— polecił mi abym Was najserdeczniej pozdrowił— Od pierwszego, wyciągamy jak wędrowne ptaki, z gór mułowatych, w ciepłejsze kraje na zimę, między lasy i jary do Włoski Gémenos, o pięć mil stąd odległej.— Napiszcie do nas najmilsi Bracia, a donieście o zdrowiu, położeniu, położeniu Waszém— przyszlijcie nam swój adres, bo i Bohdan akolei chce do Was napisać i radeśbyśmy ciągle być

z Wami w—

W słowiankach — Bądźcie zdrowi Bracia kochani, a miejcie nas w sercu Waszem i w modlitwach jak my Was mamy co dzień. —

Józef

Od Edwarda dawno nie niemiałem — Grottkowscy wszyscy trzej wesoli na drogę pokajania się — brat nasz Celiński umiera na suchoty w Montpellier. —

adres do nas — par Marseille à Jémenon Veuve Journier quartier de Flore —

Marsylia Ludovine
17 paździer 1837

Messieurs Messieurs.

Pierre Semenenko

Jerome Kajsiewicz

au Seminaire Ecclesiastique

à Rome

Demander chez Mr le Bibliotecaire du Vatican

L'abbé Dzieck

Kochani Bracia!

List Wasz bardzo nas ucieszył. W pracy moiey
dzieciaj, niemam czasu długo do Was napisać,
jednakże nie zaprzestaniam. W podbitey Ziemi
zyjemy, zdrowi, i ochotni; wracamy jak owa go-
łębka, do domu. To jest na stare mieszkanie.
Wkrotce do Was pisać będziemy. Teraz tylko od
powiadam na Wasze zapytanie. Na czci X. Ferra-
ego posyłam Wam franków 200. jeżeli nie docza-
kow nieprzyszle, teraz po nowym roku przyszlę
drugie 200. a sto powiesz. ale wy wiecie bracia
ze nasze fundusze zależą od miłey ochotnowości, pod
legaią wypadkom. Racbuy nie tylko w teraźniey na pie-
nadze, jeżeli nie a nie doczekow nieprzyszle. a tym
czasem miey w pamięci tego dla siebie wyszukanie
pozytku od nas niechay między Wami ustoi. niemo-
gę nikomu innemu pisać do nikogo oprócz mamy przyja-
ciół. Pozdrawiamy Was najserdeczniey Cały Dwa
kochani Bracia, i polecamy się Waszym modłi-
twom.

Żółk

Endaume Campagne Ferrei
8 gbra 1837.

• pisuy do nas często jak się Wam
powodzić będzie.

Braciom Piotrowi i Hieronimowi

Semenenes

i Hajdiewiczowi

w Rzymie

S Gen. 352
200

Niech będą Bogu dzięki że Wam na dobrze powodzi - radosnemu
Wam, zwycięzcy między dziećmi, podobno zawsze tomuszczy dziadaj, tam
była jest, prawda, niewinność i Łaska Boża - gdybym mógł ani
dzisiejszemu na dziecie, mięsy zebym mnie zyl i przy pozostałych
sobie, wytkać mogę [illegible] na stare lata - Grzeszne sta-
ry, mięsy dwiema [illegible] i na barki Chrystusa era-
stat, to jest: że mi odpuści, na miłosierdzie Ago Bożkiem, na-
dzieja opieram Wasze Braciu kochani podpomożcie mi i modli-
twą Waszą. —

Nieprzyznawaj się nam Braciu miłi żadnej [illegible] że [illegible] za-
dania Wasze wszelkie wskutek mi, albowiem [illegible] [illegible] [illegible]
mu, gdzie jest samo tylko dopatrzenie pocieszenia, i to [illegible]
wszelkie, w mocy Pana Chrystusa. — Nic Wam niemego, nie po-
[illegible] Wrocimy na nasze [illegible]
na stałe, nad brzegi morskie i patrzmy na Rugen, gdzie tylko
ludzkie tak dotąd za [illegible] modlą się za obcinania
[illegible] wszystkich [illegible] po mowie, wynieśliśmy kapelę Jego Pio-
tra a nawet nie [illegible] [illegible]
[illegible]

Cetnie, bo [illegible] dzień Jego pozegnania za z nami [illegible]
[illegible] Uczniów, nie [illegible]
[illegible] Jakoż nam dobrego [illegible], wszelkie, gdy woli
Boskiej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
stało. —

Stefan Wilnicki zachorował na piersi - od Edwarda pomyślnej
Waszym, żadnej wiadomości nie miałem - z listu Eustachego do-
wiaduję się że pielgrzymował pieszo po Francyi, podobno z Bet-
lem, jednakże, niemogę sobie wytłomaczyć dla czego do nas nie
pisze a nawet mi na parę listów nie odpisał - Nuncyusz
temu prawdę że Ferrary drugi raz listy płaci, proszę go
żeby listów do mnie nie franko[wa]ł - i niech mi donosi skoro
te odbiorze, abym o dojeździe was mógł być spokojny -
Bądźcie zdrowi kochani, miłi Bracia niech Bóg, Tato
Jego Ska będzie z Wami - Wprawamy się do modlitw waszych
Wasz Ludwik

Marsylia Cours
Campagne Ferrari
d. Grudnia 1837

Całuję was Bracia moi najserdeczniej. Niedziwnie się że rzadko piszemy. Wpisujemy na świat[ach] opodal wszystko i zmarnia[ł]a nadzieja abyśmy się dla siebie na przodzie - a przygotowujemy się dla przyszłości. Pomódźmy jeden drugiego jako [bra]cia wstąpmy za Panem naszym. W tym celu rozmyślamy o naszych pracach. Mój kochany Stanisławie po księgarniach [pa]ryzkich Specimen Ecclesiae Ruthenae [Lu]dwika Gedroycia Kluczem [Ar]chiwum [Ar]chiwum [Ar]chiwum

à Nos chers Frères
Pierre et Jérôme

à Rome

Kochani i Mi Bracia!

Kaţdemi listowi za miadomości o Was, chciejcie nam donieść. Ja Wam tam Bóg Błogosławi w pracach Waszych – my Mu co dzień na przykładowy ołtarzu ofiarujemy Was, przykładziemy wspomnienie ciągłym Waszym sercóm – obyż skutku nasza w Domu Bożym nas nawzajem wspomogła i zasługa, wzajemnemy się Mu przez tak zadługie Wiele mile zamienionemy biegnie oraz tropem za mądrością Świątowa, i gdyby nie to wiadrzie Państwie, mowiłbym, przyznajemy ja, ze pobyt zgłupiał – dziś nowi ludzie z Bogiem w Bogu, dla Boga żyjemy a dzięki się za tem grzechy – przyczynnicą się i my całkom wszelkim wiernie za nami –

Dotąd nie mamy miadomości z Rzymu – Rondon Austryackie nie wiggnęły na granicy spowodzie dzienny w Odessie, przerwał komunikacyę, która się drogą przywracała przez granicę odbywały – Mamy wszakże nadzieję że się nie dług bydzie – skoro otrzymamy nie ominiemy Was się i drogą wiernej korespondencyi – Celińscy pożegnał się z nami, już tam może być w Strasznie wiernej ojczyźnie – Edward dawno więc się, ale rzadko, bo ciągle przykładnie, po Chrześciańsku

Pour mes Chers Frères

Pierre et Jérome

à Rome

1 Maja 1838.

1838

Kochani Bracia nasi!

Utwierdza nam i w głowie i w sercu myśl Wasza, skupienia w wkrótce, dla ćwiczenia się w mądrości i pobożności i ku służbie Bożej. Zaraz po pierwszej od Was wiadomości, zaraz śmy pracować, kołatać się - to jest: prosić w cichości Boga, iżby tak cudnym zamiarom pobłogosławił. Dzisiaj cielesnem okiem przekonywamy się o Łasce Bożej i o świętości tych słów Pańskich „proście, a będzie wam dano". - Niedowierzcie się Bracia Kochani ześmy Wam dotąd nieodpisywali - nieprowadzajcie nas po świecie o lenistwo lub zaniedbanie - a posłuchajcie raczej jak rzecz się ma. - Wasz list przez Kurjer ranczerski tylko teraz odebraliśmy z Paryża - Wasz na pocztę przyszedł jednocześnie z dobrą nowiną z Krajowa. Karbonka nasza zasilona trochę i brat Bohdan kosztem Fatmurinskiem. Czyniąc Wszy radość obowiązkom swoim, zaraz napisać do braci paryzkich i zażądać wykazu stanu rzeczy tak w Rzymie jak u nich - poczem, mieliśmy zaraz do Was napisać. Lecz nasze kołatały, kilka tygodni bez odpowiedzi w Paryżu - brata starszego Bogdana Pana: niebyło tam, aby nie go nikt niemógł odpisać. Wkrótce dzisiaj odebraliśmy żądane objaśnienia - w skutek których, nasz Kochany Fatmurinski rozporządził w ten sposób: przeznaczył roczną burzę po 600. fr. na cztérech braci w Rzymie, to jest: na Was dwóch na Edwarda, i Euzebiusza: opłacił półroczny kosztem domu w Paryżu i posłał trochę na opłacenie waszych starych długów. - Niezwłocznie teraz odemnie bracia Kochani szczegółowej przeszłej pieniędzy. Fat-

murinski nasz prze-

przesłać Wam razem całe dnie bursy, przez braci jadących do Rzymu, są odłożone dla Was i czekają tylko przybycia braci - brat Józef szczegółowie Wam napisze kiedy to nastąpi. —

Co do książek, których żądaliście - dawno byśmy Wam je posłali, ale niemamy przez kogo - nasi znajomi kapitanowie ze statków parowych Jordańskich już nie jeżdżą do Civita Vecchia - statki obydwa przedane, a przez nieznajomego bojemy się posyłać, aby tak niebyło, jak z breviarzem ferrarego - przez Braci tedy naszych - cztery bursy dodadzą tam książek zjawią się przed Wami. — A reszta u nas bez zmiany - Betel, zawsze jest na pokojaniu w Grazie - Laska Boska rozmnaża się szczęśliwie - Jaś Omieciński, i Walery Wilczyński uderzyli się w pierś wyspowiadali się i są znami - w Londynie, w Bordeaux, w Montpelier, wielkie zmiany jak nam pisze brat Bogdan - u nas tylko w Marsylii jestowo, bo bez najprzeczystszą Panienkę, gdzie się zagnieździły Bezeczny, co to zamienili habit na szkaradne filozofów i mędrców batamuzy - a takich u nas dwóch kulawych. — Co tam u Was słychać w S. Rzymie? jak się Wy macie? jak pontet interesował? napiszcie - a ktanie jeśli się od nas Ferrarenie i będziecie zdrowi kochani Bracia - polecamy się Waszym Świętym modlitwom a Was polecamy Chrystusowi i Łasce Jego Świętej i ściskamy Serdecznie

Marsylia Endoume Campagne Terris — Wasz brat Józef
1. Maja 1838 roku

Kochani Bracia nasi Dominiku i Hieronimie! — Ponieważ Józef mój wyczerpał już przedmiot - zostaje mi przeto jedynie przesyłać was i pozdrowić w Imię Chrystusowe. — W resztę Janek napisze do was szczegółowie obszerniej jako brat starszy — radzibyśmy coprędzej was wyzwolić z pod jarzma. — W Assemanim trudna rada ta ciężka do Cesarzów emigrantskich. Może kiedy zamieszkam w Rzymie to będę korzystał ze spokojnego egzemplarza. Ale szukajcie Kultury Jego. Później napiszę jakieś jeszcze potrzebne wiadomości - o które wypiszcie się w drukowanych katalogach —

Przyślcie nas obydwóch do serca

brat Bohdan

Doniesie nam kochani Bracia jaka opinia jest w Rzymie o wypadkach poznańskich. – My tam musimy lepiej wiedzieć o wszystkiem, bo nas te bałamuctwa Niemieckie liberalne – które same ogłupiały i niewiedzą czy chwalić czy ganić zjawienie się ducha. Mówią i powiadają, że im się mądrość wyleciała ze łba i że się ich panowanie kończy. – My prosimy gorąco Boga żeby wszystko ku chwale swojej na dobro skierował. –

P'ar bonté remettre à nos Frères

Pierre Semenenko

et

Jerome Kajsiewicz

à Rome

1839 a

5 Grudnia 1839. z Fontainebleau
rue St Honoré 22.

205

1839

Kochany Braci Piotrze.

Dziękuję Ci za nowiny o mojej rodzinie - przed kilka dniami dowiedziałem się tu ubocznym sposobem, że moja siostra wróciła do domu - nie wiem teraz o ile do niego przytoczyła miary, kiedy Ty nic o tém, a razem przecież donosiłeś. Twoje wiadomości dają mi się percypować, tak iż domyślam po tobie stylu i po niektórych wyrażeniach, wtajemniczyłeś tylko między rodziną znajomych. Oświadczam bądź: wszędzie im będzie dobrze, skoro Bóg mieszka w ich sercu, a ziemia nigdzie mi była za Łaski Jego nieprzyjaciółką.
Wierzę gorąco, że Jego Wyroki, zawsze miłością dla nas, ku dobremu zmierzają, bo płyną ze Źródła niepojętej Dobroci - temu tylko nie wierzę, ażeby córka w tak dotkliwym dla matki wypadku, ośmieliła się obwiniać ją o lekkość w życiu, i głosić niesłychaną jej poprawę - córka, która swoje wyobrażenie wiary i powinności, Jej tylko samej wtajemniczyła za winne. Nie wiem kto Ci to wszystko powiedział, i badać nie chcę, bo po tym zamęcie, którym zawsze otaczała się wszystkie naszej ziemi kobiety, boję się żebym nie odkrył jakiego świętoszka, co błędzi pawiem a trzęsie płotem.

Ks=

Ej Braci mej! jakież Ty sam mógł tak tkliwe tkwić uwierzyć? a matkę, Ty, masz tam moją Matkę, czy siostry? Niewiem - niewiem, bo gdybyś Ty mógł tam najść zwątpienia, między owiem powietrzem aspektem, wiele a wiele serc czystych - żyjących ufnie w Bogu, w Rodzinie, i dla Ojczyzny - które doskonale otem wiedzą, że pierwsze a trzeba, podnosić duszę, i uszlachetnia jedynie - że drugiej, w niem nad lub przymiotów, rozwija się gorąca ale tępiąca spotworność - że dla trzeciej - a chybabyście nigdy niespojrzeli na kołyskę, na grób, na ruiny, żeby wam się nieprzypomniało, jaka miłość wiąże życie serc ostatnich!
Twoja święta Jego Wola nad nami, i nad nami, abyśmy pokajani w pokorze ducha, ugięli nasze wolę, i złożyli u stóp Zbawiciela naszego - a kierunek sumienia, i naszych uczuć poddali Jedynej - Prawdzie, która żyje dla wszystkich.
Widziałem już Kochany Braci, o wszystkich zmartwieniach mojej siostry - opłakałem je, i przebolałem, nie tak moje serce, jak to umie serce matki - ten przebolałem, podniosłem się z łaski Pańskiej na duchu, i pomyślałem - że to ona, że jeden więcej niewinny postanie przed tej ziemi, aby nam przebłaganie win naszych przed Ojcem wyjednał - Mamo, ja tam kilkoro, i tęsknię co dzień do tej rodziny już nowej duchowej - do tej Ojczyzny, z której, jeśli zasłużę, nikt mnie już więcej nie wypędzi. —
Widziałem już, i Jana widziałem, i również przebolałem, bo to rodzina —

Barów mnie obchodzi – znam ją z bliska, kocham serdecznie i mniemam, że komunikowanie z nią, zamiast przyszłej przykrości – niepodobna, bo ufa Bogu.

Wiem i to, że mojemu jedynakowi zawsze, będzie tam dobrze, gdzie jest – to dziecię, które mu dziś jest matką, uroczyście uczyniło na mojem ręku, i wszystko, aż do zamążpójścia niemal pod mojem okiem – przekonanym go aż nadto, że mnie kocha, i że mojemu nie będzie tam na przykładach Cnót Chrześciańskich – znane miłości przymioty i zacny charakter Pyę, atoli prawdy strony, jestem najspokojniejszy, boję się nawet żeby mu za nadto dobrze niebyło – bo kiedy się zastanowię nad wychowaniem dziecka, a zwłaszcza chłopca, widzę, iż mu koniecznie potrzebna ta karność rodzicielska, która powinna być kamieniem błędów młodego wieku, a którą tu kto inny, prócz Ojca, nie zastąpi – i toć to jest, co mnie najwięcej niepokoi!

O mojej Żonie najnadsze mieszkam wiadomości, i dziwno mi było zdrowszy, nie długo niewidzę o niej – pewnego li bardzo za tą miłą domacę. –

30 p. m. byłem w Paryżu – Brat Bogdan oddał mi książki za które Wam wdzięcznem sercem dziękuję – Obym mógł, bo naśladowaniu pokory i cichości chrześciańskiej, a utwierdzeniu w wierze świętem znajdzie niektórych nigdy tego zjawiska dla Chrześcij Paryskiej! –

Nic Wam nowego Bracia Kochani ztąd donieść nie mam – brat Bogdan wyjeżdża na południe dla poratowania osłabionych piersi, zbliża się do Was – Ogłoszenie odbyło się najprzyzwoicie przy dozorze Arago – Antoni Jan: wydał niewiele religijny, który się niezgłębionym podobał, oklaski, jak mówią, brawa długo. – pozdrawiam Was wszystkich serdecznie i modlitwom się wasz

polecam Jezus

DEC.
VIA DI MARE
Monsieur
Joseph Hubé
p. r. au frere Pierre
a Rome - piazza Morgana 24.
(Paquebot de la Mediterranée)

5 Września 1843 roku z Lyonu
w Paryżu, 7 Września, 1843.

207

Szanowny Ojcze Piotrze! Dziś nic tylko Panu, że nam
oto zdrowym, pozwala wracać zwanej pielgrzymki, radzibyśmy cor-
chwilę obszyć się z Wami i pożegnać was innieży ostatnią, która nas
na grobie Pańskim oniata, rozebrać dla interesów musieliśmy
nasze jesure po nad Renem pobrawszy; chociaśmy tego miesią-
ca lub na początku przyszłego spodziewamy się być w Pary-
żu; proszemy was kochani Ojcowie, jeżeli to niemiała
kosztowna was będzie, wynajdźcie nam tymczasem
na mieszkanko, bylibyśmy mieli swój pokój a w nim
Jeżeli Kochany Ojcze Edwarda niemy jechać jesure na
południe, gdzie go się wtedy spodziewa, niech nam zrobią
tę łaskę, i na nas poczekają, bo i ja i Bohdan mamy
potrzeby konieczne z nim się widzieć. O naszej podróży
nad Ren, niemowlę nikomu, niechcielibyśmy, aby
się to stało tutejszej po Paryżu gadka, jak to zwykle by-
wa; list z Lyonu przyślemy tymczasem tutejszej i naj-
serdeczniejsze pocałunki i miłość naszą w Chrystusie
Panu przesyłamy Wam obydwu **Szanowni Ojcowie**
i u stóp waszych składamy

Józef Załęski

pióro tutejsze ale ręka zdrowa tych słów kilka mogła
napisać.—

Monsieur P.P. Monsieur

L'abbe Semenenko

à Paris – rue Honoré – Chevalier N° 3.

LYON
5
SEPT.
(68)

Die natus 14 mensis 1843 anni.

12 Września 1843 roku z Metz.

209

Szanowny i kochany nasz Ojcze Piotrze, pisałem, że mieliśmy jesze pobrażać nad Renem, bo vam nie=
wiedziałem, gdzie się zatrzymamy – ni dokąd pojechać. W Ke=
apolu i w Bryonie nie się o mnie niedowiedziałem, z tego
ostatniego miejsca pisałem do nich drogą bankierską, że=
dając, aby mi do Strasburga zaniesli, gdzie mogę ich ena=
leźć, alem tam żadnego listu nieznalazł. Twój listko=
chany Ojcze, przyszedł w samą porę – i adresował nas
jechać do Ostendy: zatrzymamy się nieprzeszli Re=
nem, ale nas polecenia w Strasburgu odmieniła, a dora=
zie się – że dobrze lepiej było jechać tamtędy. Pocieszam się
Ojcze – abyś zaniechał kochanego Edwarda do powrotu
na nas w Paryżu, bo mi Walery mówił, że pierwiej On
z prowincyi wróci do Paryża – a dopiero stamtąd na połud=
nie wyjedzie; bez biedy tak nie jest – ani chce, ani powi=
nienem żądać po chorym takiej ofiary. Niechaj jedzie
wprost na południe, otoczony naszemi życzeniami i modła
twami, aby mu Bóg jednaj dłużej zachował i na zdro=
wiu i w łasce swojej świętej utwierdził. Chciałem się Go(ja=
kbo mego Ojca duchownego) w najważniejszym życzeniu mego życia
wypadku, poradzić, ale to i przez listy uczynić mogę;

Was=

mnich kochanych, w zastępstwie Edwarda ku tamtej wsi
Niemcowy zapewniwszy czasu terminu naszego powro-
tu, jiechali Tarka Sidorowicza, niechaj tylko wypatrzy gdzie
jakie miejsce, bo trudno na pewne co osobie, kiedy nie-
wiemy jak długo jiesce podróżować nam przyjdzie. —
Zapewne wiesz lepiej od nas - że w Strasburgu był Adam
i Mistr Andrzej i Jutt i jiesce inny ale kilku, wszyscy
jak tam utrzymują, pojechali do Rzymu, potem prze-
naszém do Besançon przybyciem, pojechała tamtędy
admirowa do Lozanny. N: Rytto którego inny jadą
na Wschód pozwali na mateż, a wracając jiesce zastali,
Mistr Cię Ojca serdecznie uciesza, już dotąd musiał
wyjechać na swoją Misyą do Syryi.
O Niemi Świętej Łasce nie mnie niegodnego stanu to,
o wrażeniach - których nie mamy dosyć; nie trzeba nic pisać,
bo - raz - że na to w słowniku Niemieckim niema słów,
a potém, wola - ewos duchem zwodzący, usty Wam samy
Dziecinom ci, choć niegramotnie, jak powracając dzieci
wypłaci. Teraz nic polecimy się obydwa serdecznym
Waszym Modłom, pozdrawiamy Was wszystkich
gorąco w tamtej Miłości i w Imię Pana naszego Je-
zusa Chrystusa do serca tulim. Dziękujemy
Ci kochany Ojcze Piotrze za długo stanie instrukcji

rem nas darzyć, i nawzajem proszemy Boga o obfite
łaski Ducha Świętego dla Ciebie i dla was tam wszystkich.
Niech łaska Pańska będzie z wami wszystkimi!

Józef Zalewski

Ze Stefanem pojutrze rano zobaczymy się, a Ciebie
zawsze proszemy — niemów nikomu nic o tem
pojechali. — Wyjeżdżając ze Strasburga
zostawiłem na poczcie twój adres i prosi-
łem, żeby listy — jakie do nas przyjdą do
Paryża odesłano. Bądźże także Ojcze
wyrozumiały, jeżeli przyjdą, i do naszego powro-
tu o Ciebie zabezpiecz! —

Monsieur
l'Abbé Semenenko —
à Paris - rue honoré-chevalier 3.

Strzyg. w Varyn, 21 września 1843.
Oktenda 16 Września 1843 roku.

21

Szanowny my Ojcze Piotrze, od trzech dni jesteśmy tutay, dognaliśmy prawie i znaleźli-kogo widzieć pragnęliśmy. Dodziś, było nam tu za ciasno, bo cichawiśmo niemato abbyto się do obiedy widzieć Kroleway Wilkowyan, dziś o gtej' dwadzieścia jeden stratom dziatowych Dato, hasło wszystkim do drogi-i poleciało, i usłyszeli, tylko gdzieniegdzie stronami snuje się jeszcze pas dymu szypary. Chociaż się tu prawie sama mato czasowa osada polska: Gr: Skrzyneckich z rodziną, Kamienskich z Lwowa i Synkiem, P: Morawskiego, Pani Sera-nieska z siostrzeńcami, między Laski z pozostałych, Koczanskich z Warszawy, Czapskich, kilku innych między tudzież-których jeszcze nie znamy-i nasza powiemy cierpiący Stefan i my we dwoch zostaniemy. Lubo się dzisiaj kochany Ojcze o czém rozmawiamy-kiedy się z sobą zejdziem, a schodzim się często; bramy wiecznej gadki, wiecznej tysknoty za tym prochem Ziemskim z którego wyszliśmy stepiem; wciąż się tam wracamy duszą, jakgdyby z tamtąd najdogodniej było W: albo się Boga-i Morzaje się przed Nim, Kamienski pisał nam czasem batamutnego bajki, ale to niedziw, batamucimy wszyscy od dawna i na różne tony; Bog nas dotknął palcem i ciężko nam, i niemiemy się upamiętać-zrozumieć, i do nich przyznać się niechcemy, i do Miłosierdzia Ojca Niebieskiego nie uciekamy się. Popuść Laskami Chrystusa chcemy żeby On Sam do nas z Miłosierdziem zstąpił. Drogi ci pamiątki Najudowniejszych Lask Jego, nie dawnoon Ojcze oglądał, i mierzę i ufam że On między nami tad spraw i nad grzesznemi zlitu-je się, bo ile-

razy spytana uż duszy, to mi mowi: On San Najmiłosierdziu jest=
a my nadto-mamy Proroctwa Krolowej Matki Miłości, Skaplerz dar
Która uż za Wami wstawia, ale sie uż jeszcze nie spełniło; i pra=
da zawstydzi, – i zmyłkam gdzieś w błot popłakać, pomodlić uż za
siebie nędzarza i za wszystkich kochanych braci moich. Nie wiem
czemu to wszystko piszę Tobie mój Ojcze? Zapewnie dla tego ażeby
mnie wsparł Zastępcza przed Bogiem modlitwą, i żeby chwała
Jego głośniej i rozleglej Zabrzmiała. Ze też modlitwom
twoim i Waszym kochanym i Najmilszym mi Ojcowie Piotrze Hiero=
nimie Edwardzie polecam uż i oddaje razem z moimi wszyst=
kiemi.. Co uż dzieje z kochanym Ojcem Edwardem? Gdzie
On jest? gdzie do niego pisać można? Czy Ojcie Hieronim
wrócił? – Czy można Ojcu Piotra odsyłać od prac duchownych
Jego zajęcia uż rzeczami świeckiemi? Zapytanie – potwierdzam
przed odpowiedzią natychmiast zaraz czam uż z prośbą: Ob mienia
dresu w płachtce, a mam do nich pilny interes, upraszam uż
przeto Szanowny Ojcze chciej tę kartę przytaczoną w poro=
dzej Jej adresat, a jeśli sam w nich będziesz, przyśpiesz aby
mi zaraz odpisali. – Dzięki Ci Jezu o Krzyżu to Jerozolimskie, kto=
rego z sobą chciano zabrać do kraju. – Daruj Ojcze Piotrze
uż Cię interesami zasmucam, a przepraszę i podziękuję Ci ser=
decznie za wszystkim uż. Teraz Modlitwom i Serdecznym
sercom polecony uż w raz z Bohdanem pozdrawiam was=

Kochani

nasi Ojcowie i do serc gorących ale braterskich w Imię Chrystusa Pana i w Imię Cudownej Jego Historii przyciskamy; do rychłego widzenia się

Wasz na Zawsze

Józef Załuski

Pozdrowienie od nas Ojców Kochanych Janusiewiczów. Ordynów i Stusiewicza i innych. I braciom Godlewskim i Siedlewiczom pozdrowienie. Bohdan ma się do Ciebie Ojcze pisać. —

Monsieur

L'abbé

Semenenko

à Paris rue Honoré-Chevalier 3.

Kochany Ojcze Piotrze. List Twój późno mi doszedł, odebra-
łem go dopiero w Ferrarze w raz z listem Szanownej Pani —
— Matyldy. Niepraszto mi Ojcze z Ferrary Tobie odpisać; zajechałe-
śmy tam na krótko, dla widzenia się z bliską, chorą, moją Siostrzy-
nicą. Pierwsze zapoznanie się naszej Loci z nią; pogadanki o
rodzinie; zaległy mię jakieś dziecinne wspomnienia, w których dla nas zawsze tyle od-
miany i strat; — słowem — to wszystko, czyście nam tak dalecy nas,
że ani wiemy — gdzie się tych kochanych Dni podziało. Niemniej
mi za złe — kochany Ojcze, że Ci dopiero z Rzymu odpisuję —

Byliśmy zawsze tego przekonania, — że co zawsze, — zawsze
z woli Bożej; — to też do niczego i za nic — żalu najmniejszego żywić
z nas nie ma. Co do mnie, — ubolewałem i ubolewam dotąd nad
złością moją, — bo gdybym miał był choć trochę więcej miłości, po-
kory, nigdybym Ci był mój Ojcze najmniejszego zmartwienia stwo-
rzył nie gorszył. Uniżenie — przemogło, — zgrzeszyłem, — żałuję,
i dziś tego inaczej naprawić niemogę — jak prosząc Cię Ojcze po-
prosiłem o darowanie mi winy. Czuję w duszy — iż złością moją
najwyższą krzywdę Panu Bogu wyrządził, — do Kapłaństwa też, do
Ofiary Chrystusowego ofiarowania się, o przyjęcie mi grzechu mo-
jego.

Chwała niech będzie Chrystusowi mój Ojcze Kochany za-

Twój powrót do zdrowia; siły ciała - jak siły duszy - równie nam do służby Bożej potrzebne. — Niechże Ci Bóg Kochany Ojcze - coraz większym swoim służebnikiem czyni; - i świętością Łask Swoich oprosmienia, abyś nam — gdziekolwiek się spotkamy, świecił miłością i Drogą Chrystusową nauczał. — Zdrowiśmy, chwała Bogu, wszyscy troje; niewiemy jeszcze jak długo tu zabawimy i gdzie stąd pojedziemy, ale wszędzie i zawsze modlitwom i sercu Twojemu polecamy się.

Pozdrawiamy Cię Kochany Ojcze pozdrowieniem czystej miłości w Chrystusie Panu.

Twój Józef

Prawie miesiąc z podróżnych w Rzymie już nie zostaliśmy; wszystko się w różne strony na lato poroz jeżdżało, ale ruch dla tego jest tu tej wiosny; entuzjazm dla Ojca Świętego niesłychany; co dzień z jakiejś strony miasta pałacu się zmotłne bractwa, - zbliżają się z tłoczy Viva Pio nono! A za kilka dni obaczymy cały Rzym na ulicy, - bo to znak Jego wstąpienia na Stolicę Apostolską. Mówią nam bracia nasi że obaczemy dziwy i widać to już po przygotowaniach. Bolończycy przysłali Rzymianom Chorągiew na znak miłości i tego Dnia Wie kwartetów Rzymskich - każdy ma dwanaście chorągwi, Klorem obora Bolońska i pójdą na Kwirynał do Ojca Świętego podziękowanie. A pochodnie i świeci mają nie mieć końca. Gdzieśmy nie przejeżdżali przez Włochy, wszędzie sztandarami literami dawano tę ulicę: Viva Pio nono, nawet na koszarach austryjackich stoi Pio. Coby to z tego entuzjazmu dla Wiary i cudności zrobić się nie dało, gdyby Bóg chciał pobłogosławić. Wielmożny Kochany Mój Boże -

ten nasz Ojciec Święty — adaj mi — że mię na próżnio nam Go Bog
został.

Jest tam w Montpellier Ksiądz Hiszpański emigrant Józef Antoni
Gara, nasz towarzysz do Rzymu świętej i wielu nam mity, łaskawy
Kapłan; jeżeli Go nasz Ojciec potrzeb mu mi najserdeczniej od=
nas obydwoch, przeprosi ciem mu na Jego list nieodpisał. Miałem
wtedy wiele przeszkod, a potem mi zostało. ale go obecnej zupełnie nie
zie ani jeden dzień nie przeszedł żebym Go nie wspomniał
przed Bogiem. Jesteś nam Cię kochany Ojcze najserdecz=
niej pozdrawiam Józef

Bazyn Via Julia 22.
Dnia 14 Czerwca 1845

Monsieur

Monsieur l'abbé

Pierre Semenenko

à Montpellier 20 rue des Grenadiers

Gdybym nie z pełnem wracał był z Bryonu, by Ktoś do Ciebie Ojcze Piotrze wstąpił, ale w tej podróży ouro-
miłem ambarasu, musiałem bardzo pilnować Co-
-ś-która w tym stanie niełatwo taką długą i trudną
podróż odbyła. Niemogłem się z nimi rozstawać, zwła-
szcza że puścić mnie od siebie nie chcieli. Teraz osiadł-
szy jeżi na dobre – na zimę w Paryżu, korzystam z spo-
kojnej zręczności i posyłam Ci Szanowny Ojcze Piotrze
wyrazy szacunku i miłości, a proszę zmieniem twoją
niezapomnianej nas ze swego serca i modlitw. Całuję
twoje ręce i życzę dobrego zdrowia a co najmiej
Łask Bożych.

Twój Józef Załuski.

z Paryża 27 Paź. 1847.
w Montpellier, 3 List. t.r.

Kochanemu

Ojcu Piotrowi

Semenenc

w Montpelier

Szanowny Ojcze Piotrze, Dziękujemy Ci wszystko troje za Twoję takawą pamięć i nawiązem, pozdrawiamy Cię miłością w Panu naszem Jezusie Chrystusie; jakżeś nam daleko zajechał; to jesteś między nieżyczonych; jeżeli to wśród wielkiego apostoła Pogan, to niechaj Bóg prawom błogosławi i da żniwo obfite. Ale i tamtego pytali się serdecznie bliscy: „a kiedy do nas wrócisz"? My sercem tobie bliscy w Chrystusie mamy prawo zapytać się: a kiedy do nas wrócisz? Żyjemy nadzieją nowego roku; niech Bóg udarowuje Cię Ojcze taką świętością i drogą śmiercią wśród ciężkie na rozcięcie Tobie rozstrony; a darowuje zdrowiem i wielkiemi pomyślnościami wstawienia Twoje które prowadzą do wiecznego zbawienia, abyś chociaż dziecięcia którego w Ewangelii uradził cieszyć się wraz zmartwychwstaniem Pańskiem obliczem Chrystusa na wieki. Braciom Twoim Ojcze Piotrze polecamy się nasza Bohdanowa Lusia, Lusia — na złączenie, Bohdanowi nieradzego przybycia tutaj Ojcu; dobrze kiedy to dzieje poprzedza modlitwa i szczere nawrócenie do Boga o które upraszamy. Ja stary i coraz bliższy wynędzowania chcę tę podróż w podróżnego kosztu Cię mój Ojcze opasiwa proszę. A pozdrawiamy i pozdrawiam serdecznie w Chrystusie i upominamy to nie nie

ze stepu Twoich

Józef Zaleski

18. Stycznia 1844
Batignolles 8.
na Batignolles.

Mieszkamy o jedną tylko ulicę od Adama, ale się rzadko widujemy. Wszelako od kilku dni zbliżyliśmy się więcej do Siebie. Zdaje się że Adam zgłosił niejakem usposobieniem wyjechać do Brynu; a wyjechać pojedzie. Powiedz się Ojcze i nam jakiego. Ach tego nam tylko i tego brakuje, abyśmy się więcej upamiętali i pokochali; bo rozdzielenie nie nierbudujące

1103 8 Lipca 1857 roku w Paryżu 120 a Fontainebleau

Szanowny Ojcze Piotrze,

Dałem bractwa Imienia Chrystusowego odbitkę ale = Kerónki w niej niebyło. Ksiądz Lasocki do nas nie chodzi, i chociaż byłem w rozmowie Jego bytności w Paryżu wspomniał mi o nim niemogłem, bom go nigdy w domu nie zastawał. Trzy razy przysłałem mego Syna ale także napróżno. Pisał potém do mnie i = naznaczył godzinę o której miałem na niego czekać, = czekałem, i nie przyszedł. List Gorskiego Senatorowi oddałem a dziś mnie ów od Kochanego Ojca i od Was wszystkich pozdrowił bo go zapomiedziawszego z Panią Matką Seweryno= wo, wyglądamy. O sprawunkach Kochanego Ojca będę pa= miętał i przyszłą na czas niezawodnie. Okazya zdarzy mi, do Rzymu teraz rzadko stąd jeżdżą. Brat Kazimian musi być zapewnie w Montarelli u prałata Ojca abym mu chciał przysłany tu list oddać. W domu zastałem wszystkich zdrowych, i wszyscy tak starzy jak młodzi pozdrawiają Kocha= nego Ojca i Ojca Stanisława i Ojca Karola. A czy Ojciec Karol wraca do Stambułu? ja wiam w tém ważny interes= mógłby mi to ułatwiło Patrzejowe z Komunikowaniu się z renegatem Sadyk Baszą, a wszelkie staranie dołożyłbym mógł ale Jego zobowiązań, z której niemógłby się może wymówić, gdyby = miał bliżej nastającego na to świadka. Proś o to Ojca starca w ubóstwie - który go wychowywał, a o którym on całkiem za= pomniał. A krewny to naszego renegata i przez tego cały = swój kapitalik u niego miał lokowany - skąd ma niejakie = prawo kołatać do niego - kiedy go widzi znowu nadziałanego.

Bydgo w Paryżu widziałem się z Xiędzem Aleksandrem dzięki Bogu, X: Józef chory na nogi był u niego w sobotę. — Polonia było dużo w Paryżu ale już prawie wszyscy wyjechali do mnie zostałem ta jesienne Panny Cayetan i Pani Prezydentowej te wyjechały, Prochnowie w Schlangenbad, Kosielscy wyjechali z Aleksandrem Potockim do Frankfurtu, Gałczewscy dużo nad Renem Dzierzkowscy i Dorożyńscy na jesienne, drugi cały sezon zamieszkał swojej stycznej z duchami, zupełnie to Ojca wśród, pierwszy wojny stratem chcesz go wyciągnąć z serc czytelnika byle schadliwego Aktor stawny — kurcowat już te wadpisach przed naszym przyjaciołem i znajduje się nie w jednego stron. Ale za cichłość schadzy dojść się nam istnieje się nie było, zresztą nic tu nowego niema. Proszę najserdeczniej i najpokorniej pozdrowić Xiędza Hieronima X. Karola i wszystkich Sióstr Sióstr Konarskich a mnie i nas obie ojca niewypuszczać z serca swego i modlitw.

Jestem Miłości w Chrystusie Panu

Najpokorniejszy brat i sługa

Józef Załęski

FONTAINEBLEAU
8 JUIL.
PD
Monsieur
Monsieur l'abbé Liste
Semenenko
Nicolo del Mortaro 58, chesa St Claudio
à Rome

Lwów, 1817.

218

Zaasekurowane i wojażujące Ces. Konsula moje Panie, wtorzy na mnie obowiązek, Pan Konsulowy a abym w Ojca przytomności tu gazetkie afrykańskiego rozchodniku postał, z instrukcyą abyś ją Ojciec karat tak wsadził wiemie iżby wszelkie promienie idące od środkowej gatery były przydzielone ziemią, albo - co lepiej, iżby odbicie każdy promień osobno i osobno karat posadził a tak od razu byłby tey planty rozmiejące się po ziemi. Pani Josefa karata mi przesłał adres który tu znajdziecie z prośbą, abym go Ojcu Sidrin Kajsiewiczowi wręczył, bo ten ma jeść miesztkadny. Obydwa Konsula dopełniając tamże przytem moje uszanowanie i nadlebrom się

Ojcu pokornem

Józef Zaleski

Kalota.

Monsieur l'abbé
Pierre Semenenko
San Claudio.

Que te dirai-je pour t'expliquer mon silence Marie ma chère Reine – bien long entretien que celui que j'aurais pour tant que il le faudrait – tout à fait reçu je crois les quelques feuilles que je t'envoyais de Rome en dernier et que tu m'écrivais par ton dernier paquet de la poste je me pressais de répondre à la première et d'adresser que je devais mettre – Cette lettre je l'envoyais à Rome à Mr Gerbet que devait la garder jusqu'à ton Chéri qu'elle te porte la joie il y a bien longtemps que tu n'as pas eu de nouvelles directes de ton Mario – pauvre Marie – toute l'amertume que j'ai dû te verser au cœur en apprenant que j'avais eu le courage d'abandonner et d'oublier depuis si longtemps tes lettres que tu m'écrivais de Rome pleines de si tendres reproches de ton silence – Marie pas une minute je n'ai pensé à y songer tout est bien projeté de mariage et de bonheur, je veux seulement pour la première fois depuis mon départ une double lettre de Rome de ma Compagne et toute ton histoire depuis deux mois – pauvre Marie pauvre chère Reine d'amour bien pressée il t'adresse une mère comme elle est la seule que j'ai eu le courage de quitter enfant et de laquelle je n'ai pas encore eu de sacrifice que je voudrais faire tout le reste de mon cœur dans l'espoir de bientôt revoir ma famille – j'ai bien calculé j'espère la attendre je n'aurais point à choisir entre le cœur de la dispenser un tout sacrifice et de la voir plus tôt – Celui de l'espérance est toujours le plus fort dans mon cœur je pars le 20 de ce mois, nous serons à Bruxelles le 25 et à Londres le jour de Mercredi – Mais Mon Ange il faudrait être un saint pour ne pas gémir un peu de tout ce retard pour ne pas regretter amèrement de ne pas arriver plus tôt – il comme il est pénible au cœur pour l'exprimer de ne pouvoir pas dire chère Mère pour ne pas dire chère Femme que j'aurais eu besoin de t'écrire jamais je ne t'aurais aimé si tendrement que depuis que je pense Marie de tout mon cœur et de toute mon âme à ton retour dans ta patrie à tout le reste – Ma Mère ! Mon cher Marie – pour parler à ton cœur – tout ton silence à ses peines à ton cœur – tout ton silence à ses peines à ton cœur que j'ai déjà eu pour effet

Ma regarde avec mépris comme autrefois – Mais pas d'explication – Ensuite Mme Marie pourquoi je parle en chef ses lettres – pourvu que celle-ci le trouve de parfaite humeur – je la baise pas pour longtemps dans l'incertitude mais je pense je la verrai prochainement dans l'intérieur de la petite famille de Rouen – Marie-Anne Mlle Elisabeth Charles Mme Adrien Anne-Caroline Jean fils Adrien Loir et les deux Jean de Rouen pour et joie le Dimanche

Ton bon papa est parti hier pour Rouen il devait prendre un d'aller en Italie remettre par le Conseil de Chimie dont il est membre avec la belle gaieté de caractère il plaisante et frequente [illegible] Loir et pour ce la différence est grande surtout pour nous autres

Ne pas toujours de la même manière et n'oppose pas tendresse toujours pour tes lettres qui arrivent pas –

Ce Jeudi VS – 41

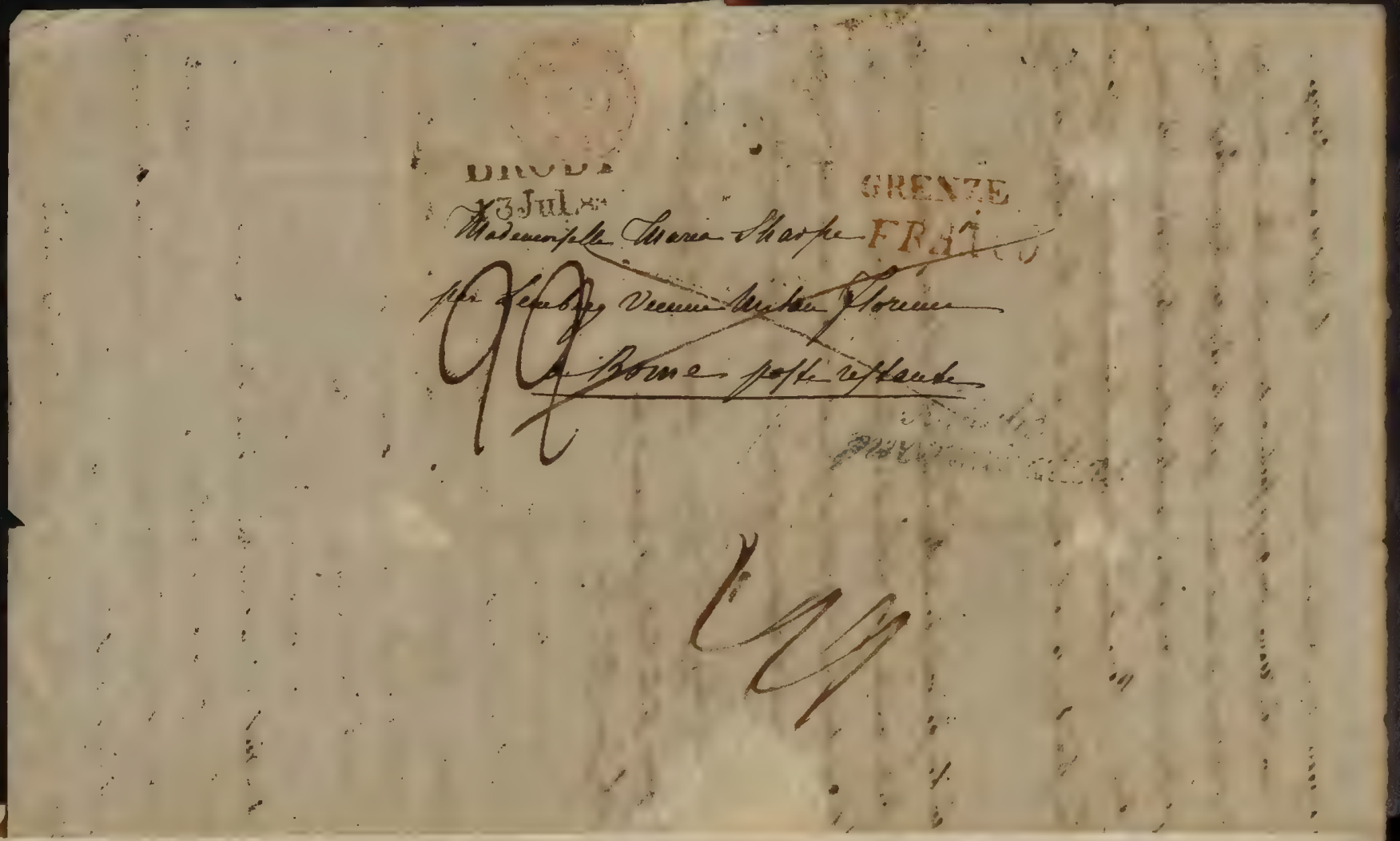
GRENZE
FRA
Mademoiselle Maria Sharpe
Bonne poste restante

J.M.J. 6 listopada 1863. r. 2, place de la promenade, Batignolles = Paris. — 222

Moja serdeczna Marylko, [illegible]

Dziękuję Ci za miłe słówko, potrzebne mi było jak uśmiech w niedoli – i dziękuję Wam obojgu za modlitwy. Jeżeli w zwyczajnem życiu orędzia, modlitwa jest pokarmem dla duszy jego, to w czasach prześladowania całego Narodu – jest mu ona nietylko pokarmem – ale nadto pociechą i ulgą. — Podziękuj Dobromu Kazimierzowi za Jego serdeczną pamięć o mnie – i uściskaj ją Wam zapewne Ten, który nasze odkupienie taką miłością opłacił – do jakiej żaden człowiek bez łaski, jakkolwiekby się nie starał, nie dojdzie.

Źle się z nami dzieje Kochani; zły duch wprowadził biedną ziemię naszą – i co tylko piekło zemsty wymyślić mogło – wyczyniło na Polskiej, potwór ten nawet wojny przeciwko ojczyźnie, obalił i spalił Kościoły i tak już puste po wygnaniu z nich naszych Duchowieństwa. — Duch ten nienawistny odkupienia, zamierzył sobie wytępić u nas – Boże wiarę katolicką, mowę a narodowość naszą wyrwać z korzeniem – to też nietylko profanuje drogie nam Ojców naszych groby – ale nawet zajadle te wyrzucić by rad i prochy ich z kościołów aż za granicę naszych dzielnic, zdaje się nawet najwstydzi przechwalać.

Ciężkie musiały być nasze winy – kiedy taka straszna za nie kara: ale jeżeli to próba: – to co tylko jest w nas ducha – zbierzmy go – i módlmy się nieustawając – abyśmy w tej próbie mocni wytrwali Bogu. Cała nasza biedna Polska stoi oto bez wyjątku na tej próbie pod jednym wielkim krzyżem całego Narodu. Drobne ciężary tych wielkich prób dotykają każdego z nas osobno; Pan Bóg nas krzyżem zbliża do Zmartwychwstania, i moja siostrzenka została mi z mnie niedawno, o czem musiałeś wiedzieć. Mój Franciszek w Więzieniu, moja Maryania pod murami Kijowskiej fortecy płacze, modli się i zapobiega u głuchych

Władz =

o powrotnie widzenia się z mężem – czego dotąd nie doczekałam, a tak wiele nienawiści – dziecka nienawiści i sama nie wie wśród obcych gdzie głowę przytulić – a w majątku grabieże i zniszczenie. Znasz ją Maryśko, to łatwo pojmiesz co w tej duszy miłującej, czułej, pobożnej i pełnej gorących popędów do obcowania z Dobrej Pani, Żony i Matki dziać się musi, ile już przebolała, jej przyszło – i jeszcze przeboleć przyjdzie. –

A na to gdzie rada? Ja jedną tylko widzę – w modlitwie – w której cała nasza moc i siła: bo im więcej tej drobiny ziemskich cierpień – Chwalcie Go i uwielbiając przyrównamy się Zbawicielowi, tym milszemi staniemy się Przeczystej Jego Matce – i tym więcej ta ~~ona~~ Matka nasza zpod Krzyża, wyjedna nam Łask u Syna swego Boskiego. Którzemi te Synów swoich przybranych otrze. Przytaczam Ci tu Maryśko – krótką modlitewkę do Matki Najświętszej – którą codzień odmawiamy.

„ Maryjo Matko, Orędowniczko Opiekunko i Królowo nasza – z Jasnej Góry jaśniejąca niezliczonemi Cudami „ i Łaskami ludowi i Królestwu swojemu, wyrwij nas tego nieszczęścia i nędzy – w których za grzechy nasze jęczymy – przez Najmilszego Syna Twojego Pana naszego Jezusa Chrystusa „ amen. "

A jeżeli się modlisz razem po polsku, to masz tę modlitewkę jeszcze krótszą: „ Obsecro te Domina mea, Sancta Maria, suscipe Polonias in manus Tuas – amen". Kto ją napisał i z jakiego powodu, dowiesz się zaraz.

W roku 1843. wyjeżdżaliśmy z Rzymu do Darzyszostwa, wówczas z Bohdanem, na pielgrzymkę do Jerozolimy; wówczas wyjazdu naszego słuchaliśmy Mszy świętej w kościele St André del frate, przy Cudownym Ołtarzu Matki Najświętszej, który stanął kosztem nieboszczyka, na mój

cześć =

Ołtarza Jego Michała Archanioła – wskutek Cudu. – Żyd Ratisbon, syn bogatego Strasburskiego bankiera, wszedł do kościoła del frate z przyjacielem swym Katolikiem – który miał do załatwienia interes w zakrystyi; przyjaciel poszedł do zakrystyi – Ratisbon został w kościele, stanął przed ołtarzem – i zaczął przypatrywać się Skrzydłom Archanioła, wtém raptem – nadludzkiej Jasności Postać wijąca sobą rąk promieniami światła, zasłoniła patrzącemu Archanioła – i zaćmiła mu wzrok – który takiego blasku chwały wytrzymać niemógł. Zachwycony Cudownym tym widokiem Ratisbon padł na ziemię zalewając się łzami i sam sobie zdać sprawy niemógł co zniem się dzieje – a tem razem oprzają Łaski wlewała w Jego duszę nauki, wiedzę miarę, wstręt i prawdę Kościoła Katolickiego – i kiedy przyjaciel Jego wracający z zakrystyi spostrzegł go leżącego na ziemi i pochwycił aby go podnieść, On się z niej podnosił już Chrześcianinem i Chrystusa zaparł. Jak to ta Matka nasza Przezroczysta, Przebłogosławiona i Cała Promienna (: w której nazwa nadzieja :) umie w oka mgnieniu zrozpaczonego Mamony – uczynić pokornym uczniem Chrystusowym i gorącym Kościoła Jego Zakonnikiem.
To jakie Jej wdzięczność? Jakie się do Niej nie modlić? Jak Łask Jej nabłagać – kiedy to Ona Łaskami wieje.
Mszę świętą odprawiał nam słynący pod owe czas świętością życia i wonnych Ojciec Palota z intencyą wyproszenia dla nas pokory i posłuszeństwa w naszej pielgrzymce – oraz ubłagania Łask Zbawiciela dla biednej naszej Ojczyzny i cierpiącego naszego Kościoła pod rządami odszczepieńców. Po Mszy Jego przystąpiliśmy do świętej Komunii – i ze schodzącym od Ołtarza Kapłanem udaliśmy się za nim do Zakrystyi; tam ukląkliśmy jeszcze raz u stóp świętego aby nas obu na drogę pobłogosławił. – Wstając od tego błogosławieństwa – ujętem Ojca Palotę za rękę – i uściśnionemu z uszanowaniem prosiłem – aby nam dał jakąś modlitewkę – którąbyśmy u Grobu Pańskiego odmawiać mogli. Święty – obrócił się do ławy na której stał Kałamarz z piórem – i lezącą książkę do zapisywania odprawionych Mszy św. Wziął kawałek

luźnego papieru, i napisać na nim po łacinie modlitewkę powyżej tu przepisaną.

Na Grobie Pańskim, – i w ubiegłych 20-tu latach od naszej pielgrzymki, rano i wieczor codzień, odmawiamy – jak najpobożniej umiemy, tę modlitewkę, – i Wy Kochani moi robcie niekiedy to samo: o czas wysłuchania nie=zmierna się z Panem Bogiem rachować, bo nie my – ale On nadzie czasem, ale tu prędzej Jego ubłaganie wszystkim się przykładać powinni – mając na uwadze=nie – że stąd i Bogu chwały przybędzie i nam prędzej nad nami zmiłowania – a razem uczcimy pamięć świętego i zjednamy sobie Orędownika w Niebie który nam tych kilka słów z miłości wrzekach naszych na Ziemi zostawił.

Kanonizacya Ojca Pałoty albo się teraz agituje w Rzymie – albo się wkrótce agitować będzie. A jeżeli Bóg spojrzy na nas łaskawie i Ojczyznę naszą wydźwignie z dzisiejszej tonie nieszkow, – to i na cześć Ich naszych, zostanie się wam błoga pamiątka – że do uproszenia tych Łask wyszedł się tatuś pacierzkiem swym przyczynił.

Wujostwo i Stania trzoja – tuż na wyjeździe, i wy już może zawrócicie do Hyères, ja jednak mój list do Ciebie Marylko, na ręce Babci posyłam – bo nie mam Waszego adresu – który przyszłe mi prosze Brata P. Kazimierza z tutaj; Władysław zaś opatrzony paszportem, namawiałem aby po podaniu o przedłużenie jechali na czas do Hyeres – gdzieby im może swojemi było wesołej – niż w wielkiem prawda mieście ale chłodem. – Jeszcze mała do Marylki prośbeczka na której chwałę: proszę przez trzy soboty odmowić na moją intencyę pięć pokutnic „Przed Oczy twoje Panie winy nasze składamy" które znajdziesz w swojej książce do Nabożeństwa. Ja się codziennym pacierzem za to odpłacę – a kocham Was i szanować nie przestanę. Kazimierza uściskam i pozdrawiam zdrowy; Marylkę moją Bóg mnożyła w głowkę całuję i błogosławię serdecznie Wasz Józef Zaleski

P. Stanisławowi, wtedy mnóstwo pozdrowień się Wam kłaniają; Pani Matyldzie Bóżko nasze uszanowanie; Babuni i Dziadkowi nisko się do nóg pokłonić zaraz Jak wrócę; Przypomnij moje serce i pamięć Państwa Antonie=wstwa Celińskich – jak się zniosą pomoc. —

Dzięki – pocałowanie ślę Mamusi Marysi Cesarskiej; i Pan mówi, że Bóg nie=dbałego ukarze, bo nie ma się co mścić, tylko – że Kongres Pokoju w Wiedniu ma się zebrać, i jak Bóg zechce, to mam wtedy się tam stawić – co mnie bardzo=

26 Sierpnia 83.

Szanowny Panie, Przebieram o ile mi czas pozwoli zebrać materyały które obecnie zbieram.

Co do tego pisma o którem była mowa, wymaga ono pod względem wielkiej wprawności i doświadczenia dziennikarskiego. Głównym warunkiem wypełnienia jest możność oceniania wartości tego pisma pod względem wydawniczym. Jeśli do oceniania korzystania dla pisma obejmuje pojęcia i wypełnienie. Radzi mi Pan jeśli do czasu nie udałoby się zwalczenie biurokratyczności, przystąpić do wydawania pisma jako dodatku do pewnego dziennika przy pomocy i współpracy.

Szczerze życzliwy

W. Matuszewski

Do P. Ant. Stawiarskiego.

Colonel Fleudgen 226

579

J'étais si content hier
que je n'ai pas eu le courage
de vous exprimer tous mes remerciements.
Permettez-moi de vous renouveler ici,
ainsi qu'à Mme de Pâlen et à S. Altesse
Mme la Grande Duchesse, mes bien
vifs regrets de votre départ.
Je désirais vous voir tous et vous
attendre aujourd'hui ou demain
à Bellevue que vous voudrez
bien me indiquer.
Agréez, Monsieur, l'assurance
de mes sentiments dévoués que je
porte à votre famille.

Comte de Nesselrode

Pétersbourg

368 **Potocka** (Claudyna), geb. Gräfin Dzialynska, polnische Kriegsheldin. — Eigenh. Brief m. U. (frz.) — o. O. u. D. 1 volle S. 8. m. Adr. 8. —

369 **Pückler** (Louise Anna Fürstin von), geb. Gräfin v. Hardenberg

7 Lutego 1882 Paris 77 rue N.D. des Champs

Kochany Kolego

Do Zaleskiego trzeba wyjechać z Gare
St. Lazare o 12½ aniby mieć dłka
godzin w Villeprevy. Trzeba więc 14.6.m.
ruszać się nam na tyle gare o samej
dwonasty. Inne godziny mniej nam
s.z. Dwie odne. Bo X. Laskowski wczoraj sam
o tem do Kuczyńskiego towarzysza dnia
napred zapomniałem jego adres —

Fave et Vale

A. Chodźko.

Pierwszy pociąg wyjeżdża o szóstej rano. Drugi
o 12½, trzeci ar o 4tej. Villeprevy maleńka wioseczka
Na tra[illegible] [illegible] [illegible]

Ce le 6 juin. 1884.
Magdebourg. Forteresse.
(Magdeburg. Festung)

Cher Cousin. J'hesitais à Vous écrire, car je n'ai rien de nouveau et de bon a Vous apprendre et ces maudits journaux, qui jasent tant, - Vous ont depuis longtemps appris la triste nouvelle de mon sort.
Vous m'avez vu malade, et comme medecin, Vous m'avez donné des bons conseils - mais apresent je ne saurais malheureusement les suivre. La vie est reglée et on ne peut rien changer. Ainsi a la grace de Dieu - et advienne que pourra.. La chose la plus desagreable après la toux et l'emphisema - ce sont les jambes prodigieusement enflées jusqu'au genoux. Je les frotte de l'alcool (Spiritus) au camphre - voila tout..

Il faudrait avoir plus de mouvement, mais à cause des poumons je ne puis pas marcher. Une petite promenade est permise le matin et après midi, j'en profite pour me mettre sur un banc et respirer l'air pur. Vous, mon cher Lapinier, qui me connaissez depuis plus de cinquante ans, vous savez que c'est le travail qui me soutenait toujours et me faisait oublier tous les déboires de la vie. Hélas, pour la première fois, je me sens si découragé, désorienté et si faible que le travail même n'a plus d'attrait pour moi. L'année qui finit compte pour dix dans ma vie. Je me sens vieux et cassé.

Comme ma correspondance doit
être lue et la vôtre aussi, si
vous me répondez, écrivez en
allemand ou en français.
Je tenais à vous donner un signe
de vie, et une preuve que
je ne vous oublie point. Vous
avez été toujours si bons et si
affectueux pour moi.
Portez-vous bien, cher Casimir,
et souvenez vous de votre plus
ancien ami et collègue, qui
vous embrasse et se recommande
à votre cœur et souvenir.

Tout à vous

Mühlenbeck

Comme la correspondance ne sau-
rait vous apporter rien de
nouveau - hélas - j'écrirai
rarement et vous m'excuserez
tous - car cela rend triste
de remuer les souvenirs.

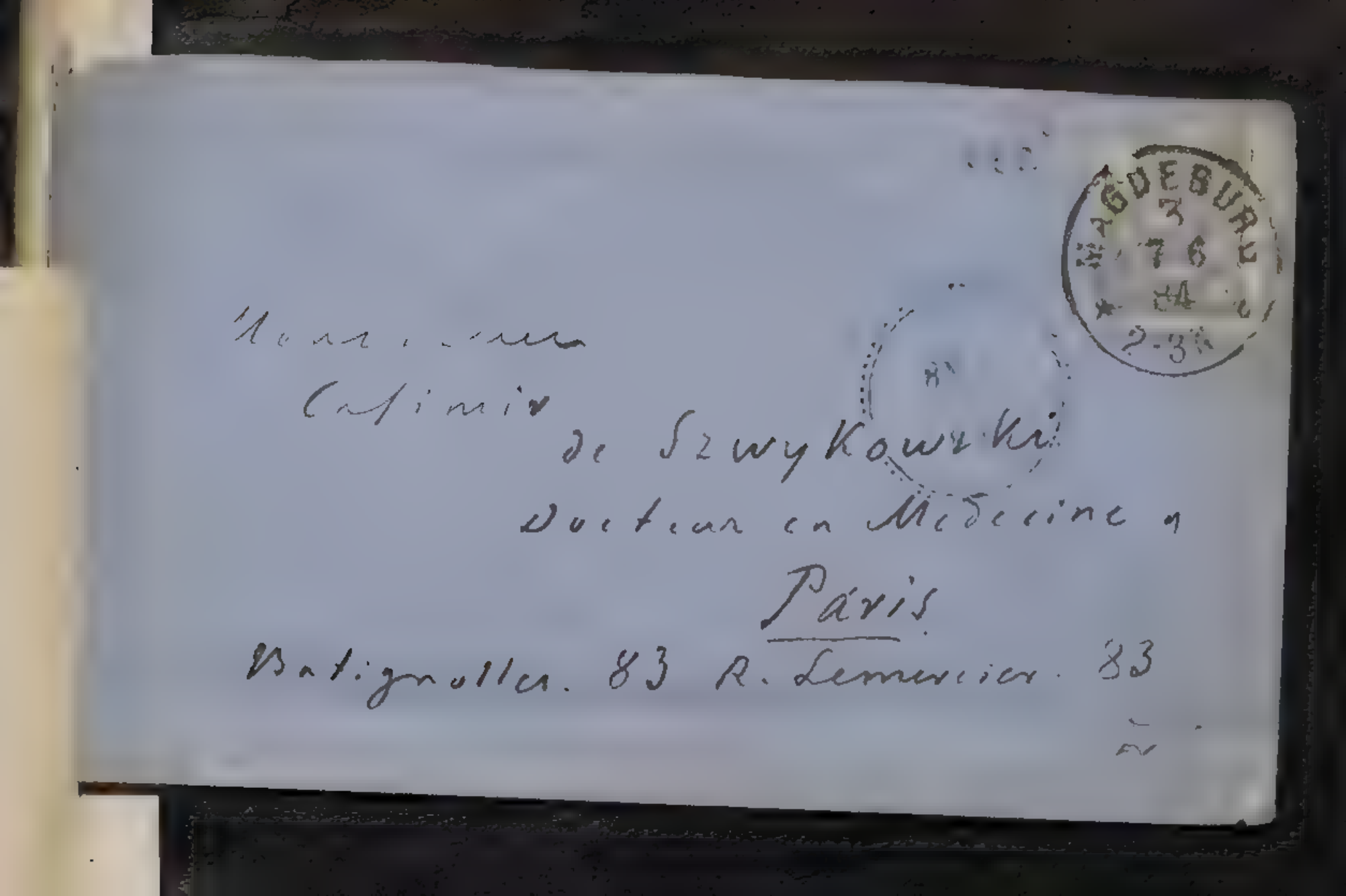
MAGDEBURG
3
76
84
2-3N
Monsieur
Casimir
de Szwykowski
Docteur en Médecine
Paris
Batignolles. 83 R. Lemercier. 83

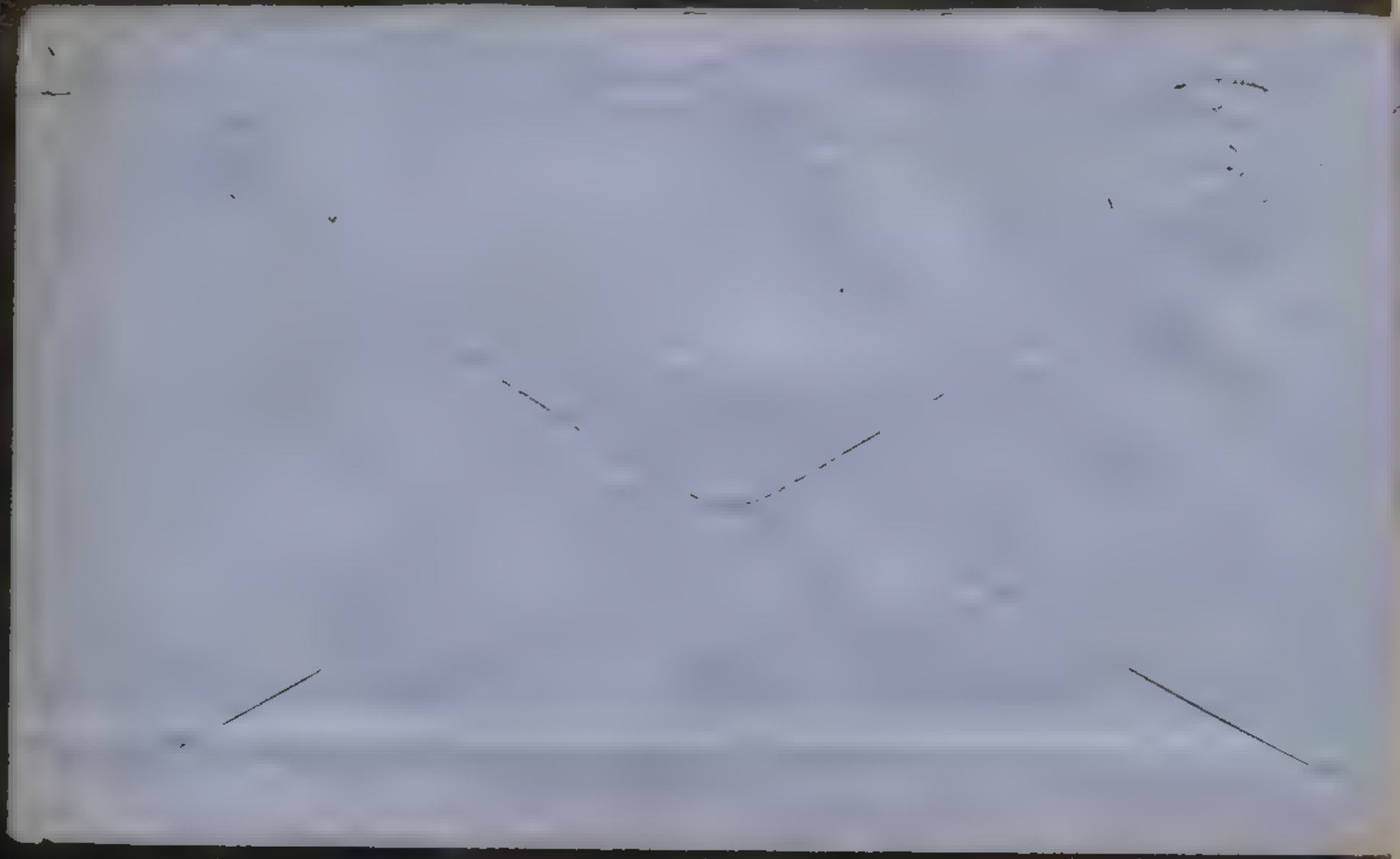

374
232a

T. LENARTOWICZ

zdrowia i wszystkich łask Bożych
Najczcigodniejszemu Panu Kazimie
rzowi Szwykowskiemu w dniu No=
wego roku życzy najuprzejmiej

i najmilszy Ptaszę

T. Lenartowicz

25/12 70.

6 Lipca

Szanowna nasza Pani

Dobrodziejko,

Z listu Pana Ozanega doniadujemy się że Pani wyjechała z Vejtaux, niemając od tak dawna żadnej wiadomości od Pani, niespokojniśmy bardzo o Nią i o całą Jej rodzinę; jeżeli Pani cierpiąca – albo zakłopotana zdrowiem swoich Kochanych, – to prosimy Pana Oswalda, którego serdecznie pozdrawiam, niech nam zaraz swojej słów kilka odpisze – i doniesie co się u Pani dzieje. Wszyscy troje myślą i sercem jesteśmy przy Pani, – i dzielimy Jej boleść, – i modlemy się co dzień – aby Bóg wszystko złe od Niej odwrocił; niechże Pania – we wszystkich dolegliwościach Bóg pociesza, tego Jej całem sercem życzemy.

Nasza Zosia także nam chorowała, – trochę się była nadwerężyła – i o mało złych skutków niebyło, – dziewięć dni musiała leżeć w łóżku, Doktorowie skazali Ją na dwadzieścia – ale niewytrzymała; teraz ma się lepiej – a my też pilnujem żeby się więcej szanowała. Maryjanek – wciąż nam na zabaki skwierczy, co Ją także męczy i niepokoi. Na tym Świecie – od dzieciństwa do grobu – wszyscy musimy boleć i cierpieć – ale błogosławiony – komu, jak Pani, dał Bóg tyle miary, że cierpliwie i z poddaniem się woli Bożej – boleść matki znosisz, – boć to o takich prorok mówi: „Ja pierwiej niż zawołają, – ja wysłuchuję" Wszyscy troje i z Maryjankiem serdecznie ręce Łaskawej Pani naszej z uszanowaniem całujemy i całą Rodzinę Jej serdecznie pozdrawiamy – Życzliwy i przywiązany Wasz

Józef Zaleski

Passy rue Basse 8.
6. Lipca 1849 roku

Pani Hartmanowi tamże

my - najpiękniejsze ukłony i pozdrowienia.

Czy też Pani wie, - że na okręcie - który z Trypolis do Ameryki miał z 200 polakami niedawno wypłynąć, był także Gołyński. Pasażerowie z musu, - dopłynąwszy na wysokość Marsylii, zmusili kapitana okrętu zawinąć do portu marsylskiego, - skąd - podawali prośby do Prezydenta tutejszego, o pozwolenie wylądowania do Francyi; ale mimo starań, zabiegów Księcia Czartoryskiego Prezydent wylądowania odmówił, - jednakże pozwolił wyjść do Algieru. Teraz dowiadujemy się - że i tam jak Jenerał komendujący nieprzyjął, i dotąd z pewnością nie wiemy - co się z niemi stało. Biedy polskie - będą kiedyś najdramatyczniejszą częścią historyi ludów, tyle w nich smutku, przygód i łez. -

Paryż 27. Czerwca 57.

List do Pani Jaroweckiej napewne
wiadomo jej Panu Jenerałowi za rzecz
słabie ani nie zapewnia przyjemnie
zprowadzi choroby niemiłej przybycia mo-
do Francyi, w Fontainebleau u go-
ścinnym domu Łaleckich parę dni
zostało mi niespostrzeżenie, poczem
wybrałem się do Paryża i to zaraz
na wieczór po rozmowie ze znajo-
mymi, poznałem smutny stan emi-
gracyi naszej, jej rozbicie zupełne,
jej nie na stronnictwa, ale na poje-
dyńcze zera, gwot capita tot sensus,
jeden do lasa drugi do lasa, stron-
stan jakiego nigdy nie przypuszczałem,
zasmucony widokiem tak powszechnego
rozstroju poradziem do Dobrzańskiego
na pogawędkę ale i on biedak z chore-
wany i strapiony nie mi pocieszającego
pociechy nie mógł, zdaje się i na
chwilę obecną zabrakło nam
mężów do rady a młodzieży do czynu,
biada nierozpoczętemu dziełu.

O robótce rodzinnej P. P. Gallów
dowiedzieliśmy się przy pożegnaniu
tak w Krzyżu Marcelliny Czartoryskiej która dowiedziawszy się
przyjechała, nabyliśmy wyprawiła
do mnie do Fontainebleau depesz
telegraficzną zabyśmy się z nią ro-

zobaczyć nazajutrz boviem miała wyjechać do Ems, byłem więc w niej i przez dziewięć przyjemnie mi osobą przepędziłem wieczór bardzo przyjemnie.

Reszta znajomych przysłała mnie serdecznie przez ticket których wyobraźnia politycznie albo głupstwo popełniło na inne drogi. — Od pięciu dni jak tu jestem cały dzień prawie na nogach — tak dalece że nie mam jeszcze kiedy zabrać się na napisanie listu do Pana Jenerała do którego jak zawsze i serdecznie przywiązany jestem. —

Zdrowie moje nie najgorzej, odszedł lepiej jak na Włoszech były moje; to dzieje się wszelkiem pewnych warunków, a moje lepiej wpływem dziwnie dogodnego klimatu całych zawsze lepiej i gdyby nie wyraźny rozkaz do którego musiałbym wrócić do zdrowia się nie spieszyć ale zawsze zapas na przyszłość robić waszej wykonać co mi zalecono i wprzyszłym tygodniu jadę do Baux-bonnes gdzie jest Teska przez Jenerała o zakommunikowanie mi wiadomości o jego zdrowiu i otoczeniu osób bliżej nas obchodzących. Proszę ostatnie

z Lana bonus albo wprost do Rzymu albo jazdy do paryża na krótki czas przyjadę gdzie jak mi pan Joseph mówił ma być taki P. Francuska.

Paszport nowy otrzymałem bez żadnej trudności i jestem spokojny i pewny że ułożę tyko zdrowie pozwoli z ciągu dzieł mistrzy w całych rzeźbach moich drogich Jemiołek.

Konowalskiego widziałem tu, bardzo mi jest bardzo i Dr Louis niedbiegnie mu dłuższy czas nad parę miesięcy, sumienie to bardzo patrzeć na taką skazaną istotę.

Sekretarstwo Polskie Towiańskiego rozwija niezgodnie czynności i to jest najsmutniejsze że nikt nie ma odwagi otwarcie przeciw nim wystąpić wszyscy na wszystkie strony i ciągną na potępienie a kabały nasi dopiero najlepsze jakoby za dobrych czasów — Mickiewicz mi dowiódł że pan Joseph ze ich nie rozumie objaśniam ludzi o istocie rzeczy ale cóż znaczy słowo człowieka nicotrzymego powszechnym zaufaniem.

A teraz żegnam kochanego pana Jemiołka polecając się Jego łaskawemu sercu i pamięci. Znajomym ukłony moje najserdeczniejsze zaklinam

Sługa i przyjaciel
I. Lelewel

Wiadomo zapewne jest Jenerałowi że zwyczajny nasz z Księciem Benedyktem obywatel za
z Justyną Cetnerową bardzo pożądany zakończył tu życie przed kil. tygodniami, wszyscy którzy go bliżej znali szanowali go istotnie. Księżna Jenerałowa przyjaciel jego wielkiej miary swoich, ze swoją niebożczyką odprawiła.

Z nowości i to takiej ciekawej: że Cesarz francuzki upomniał się u Cara Moskiewskiego o zwrócenie dóbr Księcia Adama Czartoryskiemu i otrzymał zapewnienie że mu będą powrócone wywarł więc Książe Adam i otrzymał nie tylko nowiny, ale stary więc cenigo gościu uradował się dobrej pogodzie podziękował za datę i oświadczył że mimo to do Polski nie wraca.

Wreszcie jeszcze jedna nowinka

Że przy Napoleonach także sobie stawiać kolumny brązowe tej wysokości co przy Alexandrze 14 milionów frankiów to pyta nadzwyczajny proch.

Księżna Hieronimowa i Jasiowi Kozmianowi serdeczne pozdrowienia przyjaciół

Komorowski - Gumowski - P. Józef Zaleski - Bolda pozdrawiają Kolumnę P. Jenerała, tej książki Polaky i wszyscy znajomi. —

237 : 382

Monsieur
Monsieur le Général Szymanowski

PD

à Rome —

Piazza del Giardino e 1.° 112

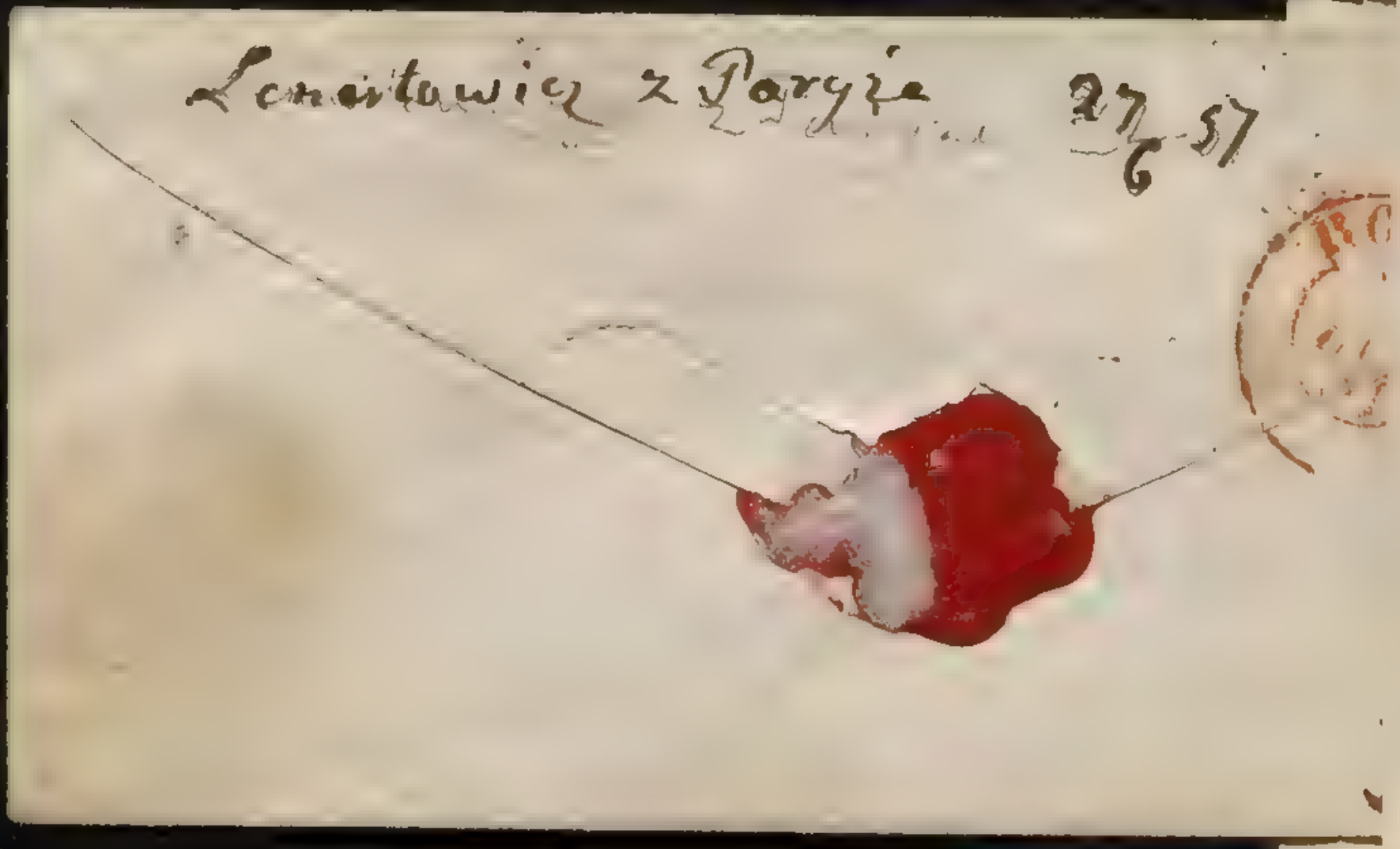
Lenartowicz z Paryża
27/6 57

18[illegible]

Cana-bonnes 30 Lipca

Serdeczny Kochany panie Jenerale Dobj

238

Z niewypowiedzianą radością odbrałem przyjaciel
szy do mnie list Kochanego pana Jenerała
Dobj: z którym wyczytałem tyle i tak interesu
jących wiadomości; żeby (nie) choć wszedł pod
ług wpisanie moralny, biorę pióro do ręki,
ale niestety zapas wiadomości moich tak
szczupły, horyzont widoków tak zamknięty,
że doprawdy nie wiem jak sobie poradzę, chiba
że przyjdzie na pomoc nieopuszczającej mnie
nigdy fantazyi i wielki świat zmyślei
widzeń (wizyi) — Od czasu jak wyjechałem
chałem zpowrotem ani wiem co się dzieje
w świecie, gdzie i gdy tylko wkoło mnie
i albo szalone grzeczą że ani się pokaż
na dworze, albo mgła siecze drobnym
deszczem i nic prawie niewidać przed sobą.
Towarzystwo Cana-bonnes składa się
z samych cierpiących na piersi, piją i kaszlą
i kaszlą się i kaszlą i umierają, ale po-
grzebów niewidać, bo dla uniknienia zmarłych
tego wpływu na duchowieństwo nocą
wywożą, osób znajdujących się tu przeszło
sto ale nikt się ze sobą nie łączy,
ani sali wkłonej tu się zbierano, ani
muzyki, ani żadnej najmniejszej niema
rozrywki, prócz przechadzek zresztą nie-
zbyt drogie, mieszkania przez drogie
pobyt prawdziwie nie do zazdrości i gdy
by nie konieczność nikt by tu tygodnia
nie wytrzymał —

Ja przyjechałem do Carskoje Sioła mniej więcej, obecnie będę moje ze skutkiem używanie wody ale czuję się znacznie gorzej, dolegliwości powiększa się mam połowę lewej płuca oddzielonej, co zresztą, i sam czuję po tej jednej stronie doświadczyć ciągle a mianowicie w nocy bardziej porę powracającego, gorąco moje zupełnie płuczę codzień wodą mineralną, piję szklankę wody i kapię nogi przez dziesięć minut co dzień, oraz i bulletin zdrowia, palenie twarzy gorączka na wstań, często brak trawienia nie wzpełniają obiad — zabronono mi pracować, to się powiększyć, ale za dobrych czasów i rad kiedy się dawny zabawiam się gwoździkami —

Znajomości moje w wodach składają się p. de Chaumier wtedy ale bardzo oryginalny człowiek który razem ze mną wyjechał do Kisłowodzkie kapitan od Dragonów, którego nazwiska nie wiem i poeta Karol Niemcewicz syn wnuk Juljana Urszuli, zostali tu jeszcze my ich najdłużej dni 12 ci — potem pojechałem się do Carskoje — gdzie mam nadzieję zobaczyć się jeszcze z panią Gwarnowską i zapy-

253 3-8

jacielem - mowa z krajem; w paryżu
albo w Fontainebleau ~~po~~ zyżie
mi tygodnie, dni dwie ze dwa
ga półtora miesiąca najdalej
przywiłam znowu serdecznego a tak
życzliwego mi Pana Jenerała —
a raczej na Dreznie ~~Kraj~~ dla mnie państwa z kraju
żeby więc nie odszukali wtedy raczy
serdeczny pan Jenerał dobr: przez
pośrednictwo Kuratyckiego wiadomość
oświadczyć, że ja za przyjazdem
takową opłatę i odbiorę — przyjdę
przez Bolonię — asygnr: in ary l. 09.
Pacco diverse Zyz —

Jeszcze cioty bytności mojej w paryżu
by wątem najczęstszy w poczciwych państwa
pisałbio którzy mnie jak najczęściej
tego przyjmowali przyjaciela i to
tej co z całej dwojej dotrawnej po
zostanie mi przyjemnemi jako wspom
nienie — zresztą nie chcę doświadczyć
przykrości, za co bogu miał będzie
chwała, bo by tej ostrość po sa
mych tylko zdjął depłat.
Jeżeli mi bóg najczęściej zdrowia
między nami ~~ręczy~~ się szczerze do
wboty i moje jeszcze pałac po sobie
trwalszy pozostawię pamiątkę, samotny

i niwaz bardzo smutny rozmyślam się
nad całym moim życiem i strachy mię
nachodzą co to będzie wkrótce potem
będzie sprawa wszystkich, ta myśl ta
widzę mnie ku Wam Serdeczny pa-
nie Jenerale zwróbą o pamięć w
dziwach, niepoliczone bowiem są
grzechy moje a zasługi żadnych
prócz bezowocnych marzeń —
Francuzom którzy się dziwią
nad naszym położeniem odpowiadam
z goryczą, Córki Jerozolemskie
płaczcie nad samymi sobą. —
Wadzej klasie inteligencyjnej
nie kontentowanie z powodu traktatu
paryzkiego z tego które wie cudzy
będzie. Żona Bohdana Zaleskiego chce
przyjechać podobno do Wiednia a przynaj-
mniej wybierała się — Jeżeli dotąd
siwy tej sprawie gdybyś to był Pana
Jenerała odwiedził go tej zimy wkrótce
i wtym razie miałby Pan Jenerał będzie
przekonany że i jego własny nie
więcej go kocha odemnie — Sprzyja
przywozę. Pani Jenerałowa gości u ca
A. j. tabaki stawek a co najważniej
że to. Oddaj[illegible]ne ku mnie serce
przyjaciela jakim na zawsze —
pozostaję —
Do Leno stoję

List do Księżnie odrobkali — Sługa
Pani Rzewuski moje ukłony.
Pan Jenerał Obe prosz oświadczenie
odrobinowy.

376
240

Rome

via del Giardino 112

Monsieur

Monsieur le General Joseph

Zymanowski

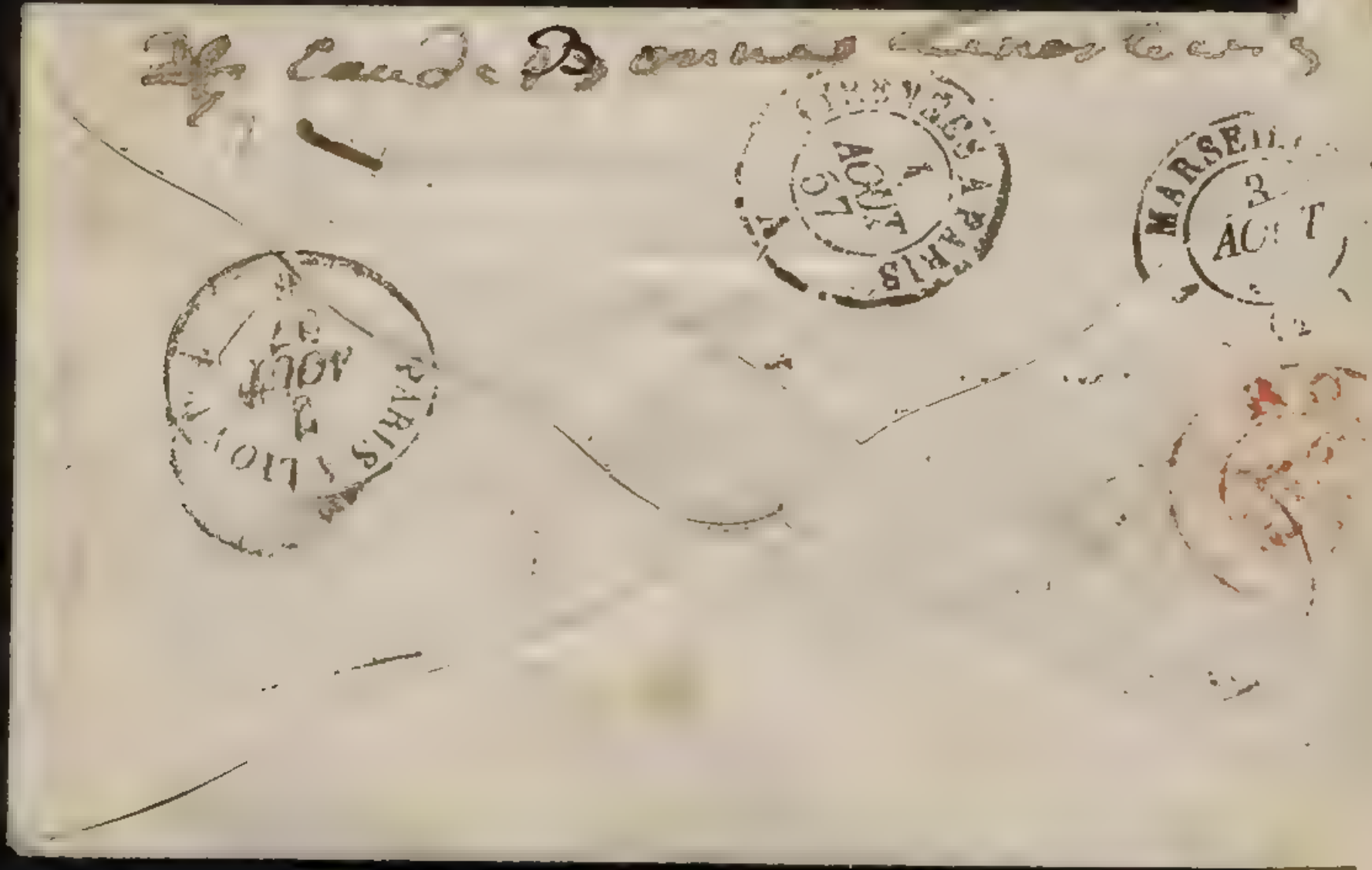

241 San Gemini 9. sierpnia 58.

380

Już tydzień dni jak jestem w San Gemini a jeszcze do kochanego pana Jenerała nie zebrałem się napisać przyczem tego niepewności pobytu czy zostanę dłużej, czy niezostanę, potem trafiła adresem do Civita vechia, wreszcie rozmaite okoliczności które mi czas zabierały, a co najważniejsze to zajęcie pola a prostu moralne lenistwo czasami do korespondencyi, mianowicie zaś kiedy się nic nowego do pisania niema. Kiedy się nie pisało tutejsze nie przydały się dla mnie, radz jestem bowiem duchem ciąg mojego tu pobytu i powietrza używałem ile można najlepiej i jakoś dzięki bogu za poprawiłem się trochę na siłach, co zaś do gazet to gazeta wstanie jednakowym zresztą zaś mianowicie wiadomości nerwowym brak głodu prodbuje, ale z czasem apetyt mam dobry i zdrowie dobre. — Pozdrawiam brzyjaciela Jana Jenerała Antoniego Ellerelli który nigdy bez wzruszenia o panu Jenerale nie mówi niemoże i przez niego mam gazety Toskańską i Rzymską — i chociaż zostanie tu do końca sierpnia, prócz na polu cóż powrócę do Rzymu — w San Gemini jeśli brak wygody i towarzystwa, to przynajmniej nie brak kościołów na tysiąc mieszkańców znajduje się dwie kościoły, Collegiata i za miastem jeszcze dwa opuszczone kościoły S. Antoniego i drugi którego nazwiska nie wiem —

skutecznie przykra wiatr rozbujał na całą długość. Terni nie wpływają na wyborne samopoczucie pobytu. Cieniu tutaj nie ma do bicia, wszystko na słońcu piecze się odkryte i na obiad jedynie rano i wieczorem wychodzić można. Od kilku dni trwające deszcze zmuszają biedaków skupiających się wszędzie, gdzie z zamożnymi razem nikt tu nie przyjeżdża. Zakłada żadnego niema gdzieby się ukryć przed słotą drogo jest a najgorszego wód, oprócz tych kochanej pani Jenerali.

We czwartek jadę do Terni a stąd na pociągu do Livorno, a dalej co robić nie wiem, najprędzej w Genui na zimę zostanę, obawiając się długiej takiej zimy jakiej przeżyłem w wiedniu zimie - dałby Boże żeby nie się powtórzyła tylko słoń na krótki czas przyjechałbym uciułować zgoła i kochanego pana Jenerała którego nie wyszło nad wszystko wyciągi sobie waży.

W ostatnich dniach mego pobytu w Rzymie ciężki miałem zmartwienia wszystko to wszakże ofiaruję bogu i cierpieniu dzięki składam bo jeśli żądzy tutaj Mistrza to odmiany krzyża wynagradza.

Spogląda ta rama bardzo rodzinnie
Pisz. Visconti Wenosta mnie pięknie
całuje rodziny i wszystkich przyjaciół
z których wspomnienia na zawsze
drogie dla mnie pozostaną, wdzięczny
stwierdzam tych cudzoziemców zapomniałem
na chwilę o literaturze i krytyce
w sinbrygach i złotych, stoczonych powinszeń
mogłem widzieć tam w życiu zgody przyjaźni
i wdzięczności –

Widzę tych ludzi wesołych, spoczętych
było mi dziwno, ich się my już nie mieścimy
my się nigdy, wróżcie otrzeźwieniu się i wyper
my się nigdy, wróżcie otrzeźwieniu się i wyper
stradowaniem się to bardzo naturalne
i ja tylko wspólnie cieszyć się niemogę
w tym niesamowitym kraju gdzie jeden
drugi nieprzestaje to śmiać zabijać

Ma słowem i zabawie pary dni
pojęcia puszczę się do Livorno na brzeg
morza z kąd pierwszego dnia zaraz
wyprawię się do Banowego Pana
Jenerała z którym doniosę mu o wszy
stkiem co go bliżej interesować może.
a teraz całuję rączki drogiej pani
Jenerała polecając się jej pamięci
i życzliwości

Pozostaję sługa
i przyjaciel
Kasper Lanark

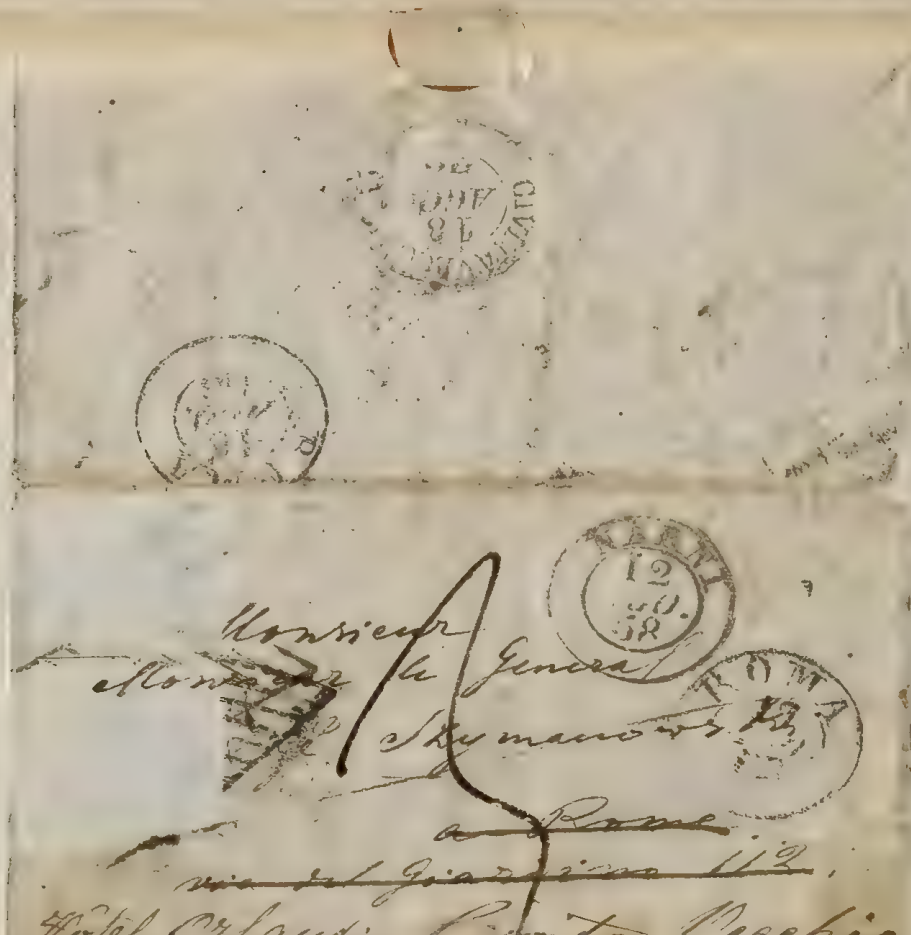

Monsieur
Monsieur le Jendes
Skumanovs

a Rome

~~via del Giardino 112~~

Hôtel Orlandi Porta Cecchia

Florencya 2/X/11
1860

Najkochańszy Panie Jenerale Dobry!

Wczoraj dopiero odbieram list Pański pisany 13 tego miesiąca na który nie mogłem jeszcze odpowiedzieć i za który nie mogę jeszcze podziękować. Przedewszystkiem wyjaśnię Panu zdarzenie. Pan Orsini przybył do Turynu z dwoma depeszami, jedną do Ojca a drugą do Cavour, które natychmiast przesłane zostały. Ojciec mój, który nie chciał nigdy opuszczać mnie, aby zamiary moje, chociaż z własnej winy, i aby nie wiedzieć, że ja z wiadomością moich zamiarów przed Jego Królewską Mością.

Cavour, do którego przyjechałem dopiero wczoraj, stanęły zaraz tak, że tydzień dla mnie stracony. Widzę teraz, że to spóźnienie się z tego nie nic będzie a to spóźnienie czyni mojego zdrowia które niedozwala mi wiadomości odwlekać. Jestem więc gotów — Panu na dla mnie ofiary przyjść i tym jestem przekonany, że gotowy jest pójść na moje choroby i potrzeby. Postanowienie ale ja ofiary podobny przyjmować nie mogę. I dobrze, tory ani wielkie, nie chcę odpowiedzieć się i jest pałac do tego czasu czekać i pechcie. to dobrze, a nie to i tendencyi. Wypowiadam przyjętego obowiązku jest przeciwny zresztą, nieprawdaż mój Panie Jenerale — mogę je bo zdrowie moje nie ulega przywróci się czy sam żyć będę czy będę nad za cargo ich atrapki — nie wiem obawiam się Francyi nie wiem, bo nie wiem jak się ta sprawa rozwiąże.

Najkochańszemu Panu Jenerałowi ofiarowuję ludzi jej rozgrodzi i napisałem z takich wyraz że jej ciągu sam o zdrowie będę Jenerał nie zbiorą moje Pan Jenerał nie wyobrażenie i dziś objaśniam Pana. Pana Jenerała z wdzięcznością

przyj

przyjmuje jego błogosławieństwo
na przypadek gdyby ij przez
dalsze obrady do skutku
Boleści z powodu zdania ij
i pożegnania, nieumarł powiększy
prawdziwe ostatkiem ostatecznego wczasu
tej ze strachem ostatecznego
wielkiej agonii — do tej ciała
ani raz włosu nie mogą — prawij
przytem bo żyj jestestwo ij praca
nie mogą, Hrabiowie Petro
a nienato z ordynarjo pracowa
nego związku, to tyle.
To co ij dnieje w sieci
poselstwy radzij nie przynosi, gorzij
bo smutek — przysłyn obszernym
hiż — nieprzyj Jaśnie Generalnej
Ministerstwo rzeczy — Jakoż gdy ij
Jaśnie Jenerał wieczy i powiem co ij
Jaśnie Jenerał wieczy
A teraz Kochany polecajęc
ij jego Ojcowskim nadstrom i serca
przy którym jestem ij nad ktij
chwilę znajdować — prosz donosić
z bożą nam projekt zimij ij
wiek Jaśnie Generał dość przy
sobie rozkaz aby ij to nie
obnosiło po świecie —
Proszę drogi Panie Jenerał
za najprzyjaźniejszy sługa
pozdrawiam
J. Lenartowicz
od Kalistkiej
ini od mamci ani
ni pp. Poniatowskich
ani pod słowa niemam

A son Excellence

Monsieur

Mgr le General Joseph

Sczymanowski

à Rome

27/11 60 Cracovie 2 Fevrier

N. B. p. J. Ch.

Florencya 14. Grudnia 61.

Czcigodny Panie Jenerale Dołęga!

Dziennikiem widziałem już dawno o zgonie ś. p. Pani Izabeli, niechciałem wtenczas pierwszy odezwać się z wyrazem mojego najprawdziwszego podziału żalu, wolałem jednym nie być pierwszym który kochającemu ojcu o tak bolesnej dono szy stracie, nie ma się bowiem po co za tą wielką uprzejmością, której przyjście zawsze jest zawodzące za dziś kiedy mi Czcigodny pan Jenerał sam o stracie twojej donosi, pospieszam z wyrażeniem mojego współczucia i jeżeli to może przyjemnie jakąkolwiek ulgę Jego sercu zapewnieniem że zgon ś. p. Izabelki tak mnie boleśnie nie tylko jako jednego z najprawdziwszych przyjaciół i wielbicieli ojca, ale jako pobratka, którego z oczu z nikąd jedna łza cicha gwiazd świecących w tej smutnej nocy nie zajęła.

Pani Izabela znana była ze swojej dobroci i słodyczy charakteru ze swych przymiotów do rodziny i ojczyzny, współczucia w którym ją pan ojciec postawił, a w którym niełatwo znaleźć podobnej napotykając dawała się wzór zbawienny przykład, i jeśli nie wymowny słów, to wymowny czynów i zachowania się na wyższe powołania drogi. —

Sądzić gienjalni drogą ich wprowadzać
z dróg pospolitych, mierzeni pychą, albo
zgoła wielkiego nad opisane im granice
działania; pobudzi tej woli ich, ci, którym mniej dano ze strony rozległości
myśli, a więcej ze strony serca,
chęć mocniej. tych spokojnych, cierpliwych, cichych a czynnych niewiastach,
którym tak obfite owe błogosławieństwo
Pana Jezusa przypada: błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest
Królestwo niebieskie. Otóż tam posiadają królestwo niebieskiego modlitwy
i kościół, czy mocniej dopuszczenia
boże, ani widać jak nawracają ludzi,
niż wielkim Rycerstwo z szerokich
ich stron, dla których wewnętrznych
nieraz wymagają ich ofiary i często
ze zgorszeniem widzi. - pani Kembly
ich oniż chrześcian miała tę wiarę nie
widomą w sobie pokładania ku prawdzie, jak się nadzieja ze jak za życia
była w łasce, tak drzewo jak w chwale
więcej cóż mogę powiedzieć, co bądź
mogę tu bym, byłoby jej by czyste,
chiba to życzenie które się wszystkim
odrodzonym dzieciom; a światło wieków
dla niektórych jej wróci się na wieki wieków:

Czcigodny Panie Jenerale! Krótko, a pojdziemy
wszyscy w tę drogę; kto pierwszy, kto ostatni
zagłuszy ten pierwszy....

Za wiadomości z Rayon Chóre mnie
panie, zdrowiu interesuję, szczerze i serdecznie
nie dziękuję Panu Jenerałowi - Panu Czarkiego
przyszłego szczęścia Panny Zapiecka w dzisiejszem
Tem Kodzi, szczerze wtrącanie bardzo miłodzie
skim chłopczyskiem; jeżeli pan Jenerał
bywa w Kazimierzu, niech Mi raczy zamiast
życzenia moje zgotować tego zwięzku
którego pewny jestem że mieniejsze jak
i dla bydź najszczęśliwszego.

Księcia wszelkości i księżnie
Marii raz pan Jenerał oświadczeń
moje najuprzejmiejsze ukłony, i zarazem
z tą łaskawej pamięci mnie przypomnieć.
oraz
z zapytań zapytań o zdrowie Czcigodnej
pani Lawery matki dyberji bardzo tak
pamiętam ja od dawnych czasów używał.
równie jak i o zdrowie Księżnej Marcelliny Czartoryskiej.

powtarzając raz, jeszcze wyrazy
mojego szacunku i uszanowania, które
zapewnienie wysokiej czci i przy
jaźni pozostaję na zawsze pana
honor pozostawać
sługa i brat w Chrystusie
J. Cotel Lazarysty

Kodzia najserdeczniejsze
podziękowanie za łaskę
za łaskawą pamięć pana
Jenerała i zapewnienie szczególnego
w szacunku. po stronie nieboszki która nigdy
zapomni o tobie

Rome

Nicolo del Giardino 112. 2° piano

Son Excellence

Monsieur le General Joseph

Lykymanowski

14 Grudnia 1861 Lancaster
2 Florencya

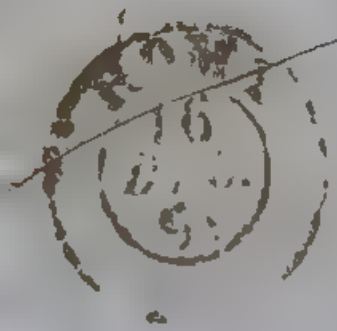

Kochany i Szanowny Jenerale,

Prawdziwie, potrzeba być bardzo łaskawym dla nas, ażeby tak długi i miły list napisać. Dziękujemy z całego serca, i smutno nam – że nie możemy Kochanemu naszemu Jenerałowi podziękować osobiście. Niedarmo to mówi przysłowie: Tam dobrze, gdzie nas niema: Pokój my byli w Bryonie, to Zosia – jak biała młoda miałka, kapryszowała i Bóg wie – co nie wydziwiała: a to – gorąco – a to – pchły – ale. brudno, – a to – wtorzyska niegrzebane, a to – nie tutaj dostać niemowlęcia, ale, zgoła przyjdzie tu umrzeć, i kto tam wszystko wyliczy; a Paryż był piękniutko, – Ziemia – miodem i mlekiem płynąca! – ale tu teraz, zamiast mleka – błoto, zamiast słońca – mgły, zamiast ciepła – dessert, a zimno – że w palcu ołówka nie można umoczyć i ani weź biedna rozruchać i do lichu napędzić. Dzisiaj chciałoby się do Bryonu, ale boi się Zosi jagodek, a mówi stara piosenka. – Musi, wszakże oddać sprawiedliwość, nieraz się biedzimy, ale to wszystko skończy się i jedziemy do Bryonu. Pisze tam Zosia sama do Kochanego Jenerała; niegodzi się jej teraz tak Dorobniale nazywać, to powiem Drui matrona – turi turi Matka, niech tam Jenerał pomodli się na intencyą ażeby Ją Bóg szczęśliwie rozwiązał. Już się wcale nie kapiera, ale jeszcze jak kiedy grzeba się po wojennu. Z domu już dawno nie ma wiadomości, i nie wiemy co się tam dzieje; Szanowna Pani Jenerałowa przysłała mu=

list Halperyna, które ogłosić donosi że wszyscy tam zdrowi.
Miałem list od mego Syna, bardzom się ucieszył, bo to nadto
bardzo dla mnie wypadek. Chłopiec jakoś formuje się nieźle,
radbym żeby Go Bóg uchował na pożytecznego człowieka i uży-
tecznego bliźnim. Pan Oswald Kochany jeździł do Frank-
furtu dla widzenia się z Mężem Augustem, ale go podobno już
tam nie zastał; jadąc tam był zatrzymał swojej u nas na obiedzie,
wracając - już nie chciał, bo się śpieszył do Walki. -
Nic tu zresztą u nas nowego, jest kilka domów Polskich,
z drogi; bawią się, tańcują, karnawałują, chodzą, siedzą u
siebie. Między ostatniemi, jest Pani Kanwicka, która mo-
ralnie, po takiej dotkliwej stracie, cierpi bardzo, i trudno na
lekarstwo; bo złego Bóg tylko uleczyć może. Są tutaj San-
guszkowie, Stara Księna Eustachowa, Roman z Corką, Wła.
Dystaw z całem domem, Księna Ponińska z Synem, Corką,
Xd: Suthowscy wszyscy ludzie obcy, ona sama Mycielska
z domu; jest Pani Czarkowska, Polacki Hermann z Corką,
i Polacki Józef. Zresztą jest jeszcze kilka domów których
nie znam. Politykę tutejszą całą masę Jeneralną w dziennikach,
w Jabłek się kłaniają, i grożą sobie, ale nie dają mi się żeby
było co więcej; potemu dziennikarska, jest to broń tego mia-
sta u tych ludów którym się na dobywanie wolności za nadto
wyszarpały. Czy to dostarczająca broń do uszczęśliwienia
ludzkości? to w całe rzecz inna; Czas - i Włochy - które
Odtego wypowiedzą rozwiążą może całe pytanie. Głosza
tu że u nas się jakiś Wielce pozdrowiony Civicus Romanus
zostać Polkownikiem Legii Brzyskiej; jeżeli to się ziszcza
do Jenerała, to Winszuję i proszę nie zapomnieć o starym
żołnierzu, który się zda chce ku cioci za obozem jeszcze
wozić; a Daj Boże do obozu co prędzej; radbym aby przem-
ize=

Kochany Jenerał o mnie by nie zapomniał, i dałby mi znać gdyby co było pewnego. Sytuacja sprawa, kapelita uwięzły, — niema co mówić, pięknie się postawili, mężnie robią ponedi; a co piękne i szlachetne, to porywa; gdzie ręce i nie dać poświęcenie, tam się serce ludzkie rozpiera; bo wszystko co piękne i prawdziwe, wypływa to z poświęcenia. Niech Bóg daje wiele lata naszemu Ojcu Świętemu, Namiestnikowi Jezusa na ziemi, — który uśpioną myśl poświęcenia obudził, i własnego serca swą słabością ofiarami w ruch wprawił. Rad bym doprawdy, zostać żołnierzem wszechwiecznego Ojca świętego i dać moją krew i życie za sprawę kościoła, i Ojczyzny. Zdaje mi się, że my polacy — nigdy byśmy tych dwóch spraw rozdzielać nie powinni, bo mnie cała historia mojego dziejo, że śmy zawsze byli przedmurzem chrześciaństwa, aratem kościoła, i że śmy poty tylko byli silni i mocni, poki śmy się mijali z ochotą pełnili. Jeżeli nie my — wreszcie kiedyś następny nam do tej misyi i podźwignie znowu stawę wiatło religijne ludu katolickiego i postawi na nogach Polskę, Ojczyznę naszą.

Dobrzańscy są także tutaj, Dobrzańscy. pot. artylerzyi w wojsku wyjechał, przywiózł tu syna na wychowanie. Żona na mnie krzyczy abym konieczne — mówi mi za to, że na nią nie mam wołał abym pisała, ale w jej stanie nie godzi się sprzeciwiać, a ratem konieczne, i jeszcze raz Jenerała serdecznie pozdrawiam i całuję

Józef

Paryż Batignolles
rue Batignollaises 8.
d. 14. Lutego 1848.

Czy niema tam kogo z Warszawy?
Czy niewie Jenerał gdzie jest
Pan Cezary? Proszę Jenerała
Matkę Makrynię złożyć moje uszanowanie i medytrom Jej nasz wszystkich polecić

Kochany i Łaskawy nasz Jenerale,

Święty Józef współny nasz Patron, podał całemu naszemu Domowi stałą gorącą miłość Chrześciańskiej – którą też nasampierw, pominawszy świątobne Jego cnoty i uprzywilejowania, Ciebie Kochany nasz Jenerale witamy i podrawiamy. Niechże Cię ten Piastun Boży, na stare twoje lata – udarowuje tém wszystkiem – czém się sam wkupił na Piastuństwo Syna Bożego; abyś – jak On, po najdłuższém życiu doczesném, schodził z tego świata w Objęciu Chrystusowém, na odpoczynek i wesele wieczne; czego Ci Łaskawy nasz Jenerale całym Domem i całém Sercem życzymy. A nadto – wszelkich błogosławieństw – i pogodnego znoszenia przykrości cierpień – póki tutaj na Ziemi. Zasmuciliśmy się byli listem Ks. Alexandrina – w którym nam donosił że był Kochany nasz Jenerale mocno cierpiany; prózno niejaką wiadomości w Strzyżowie uciszyły nas, bośmy się z nich dowiedzieli o Twojej chorowity.

U nas w Domu – wszystko po starému; Kochamy się wzajem; Boga chwalemy razem; woli Jego poddajemy się uległe; złe i dobre przyjmujem zpokorą i pogodą; żyjem w jedności uświęconej miłością – i znamy się do naszych sił i duchownego ubóstwa. Pan Kostka gra jak ongi; Bohdan dumna i mieni Bogu i ludziom; ja grubo w ziemi i dzieci mianuję: Dzieci też rosną, grzeczą i skaczą, – to wiesz i sam dobrze z domu wypę-

szy.

Mój chrzestny Maryanek hoduje się na pożar, – bystre to, dowcipne a żywe; broni się robi, na koniu jeździ, żołnierzy musztruje, to pewnie będzie wojak. Opuszcza nas pokolenia; świat się odmłodza, – daj mu tylko Boże! lepsza, dola niż była nasza, – a nam – żeby chociaż kości położyć w tej ziemi – gdzie od wieków leżą, wawelskiemi popiołami Ojców naszych. –

Bądź nam zdrowa Kochany nasz Jenerale, – przyjmij – proszony od nas wszystkich razem – i od każdego osobna nasze upominanie i wyznanie skruchy, a oraz serdeczne – przyjacielskie pozdrowienia. Łaskawej pamięci twojej i modlitwom twoim z całym domem polecamy się:

Twoi najposłuszniejsi

Józef Załęski

7 marca
1877. roku
rue St. Honoré 540.
Fontainebleau.

Posłuszne Jenerale pokłon się najserdeczniej S. Józefowi i powinszuj mu od nas Imienin; tak samo pokłon się Ś. Hieronimowi i poleć nas wszystkich Jego modlitwom.

Monsieur le Général

Szymanowski

à Rome

Zu 1851 Joseph Zaleski

MS 18 Marca 1861 r. z Prowancyi, Maison de Cuers (Var)

252

Kochany i Szanowny Jenerale,

Na szanowny list Jenerała, mimo że mi drżą ręce, bo głowa i żołądek niestatkują, serce zmusza choć krótko odpisać; a że biorę pióro do ręki w wilią Święta naszego Patrona – Onego Oblubieńca Przeświętej Matki – co wypisywał nam Zbawiciela, – przeto zaraz od tego – ią napisawszy tych kilka słów do Kochanego Jenerała, pójdę z niemi do Kościoła – i przed Ołtarzem Jego Józefa vicebie, Jenerała mego, i wszystkich – co Ś. Jemu Patrona naszego nosza – u nóg w Opiekę Mu różę – i błagać będę, aby nam u Wychowańca swego Niebieskiego – wyjednał życie takie – a przynajmniej śmierć taką – jakiemi były Jego własne życie i śmierć.

Prawda, prawda! Kochany Jenerale – że między przyjaciołmi memi na ziemi, starszego nad Ciebie przyjaciela niemam, to też i życzenia – jakiem wdzięczy za najdroższe osądzić – tylko co wyżej na wspaniała Jenerałowi złożyłem, a jutro pójdę po sankcyą dla nich do Źródła Łask niewyczerpanych u Stołu Pańskiego. I podziękuję razem Zbawicielowi – że mnie ku udarował – z życia Twojego przykładnym, z porad Zasług i Szczerości – poszanowania godnym przyjacielem.

Ta rana Kochany Generale, porbadźmy wszelkiej trwogi
o ruchy zaszłe w Warszawie, widać na nich najwidoczniej
palce Boży - gdyż stoją się podobne do położenia
Pioła w Okowach - którego mimo siepaczów i straży, nad-
ludzka moc z kajdan w więzieniu rozkuła i swobodą u-
darowała - że przeszedł Cały - między zaspane straże. -
Niegodzi się nie wyrokować - czyśmy już na takie rozkazie
związani u Pana Boga zasłużyli, nieocenieni wie-co-
będzie, trzeba się za grzechy i modły się wpokorze woli
się bożej we wszystkiem poddając. To jednak pewna
że nasza Droga Polska - jeszcze nigdy tak pięknie przed
Ciemiężcami swemi w prawdzie swej niestanęła, i wol-
nej uroczystej swobodzie ducha Świata się nie przypomniała. Czyż to nie Cud w tych czasach? Cudzoziemskie nawet
Dzienniki - które już były całkiem o nas zapomniały, zmuszone
są mówić - że wypadki Warszawskie, noszą swoją zupełnie odrębną od innych cechę, i że jeżeli skutek osiągną, historya będzie
musiała zapisać niesłychany do tych czasu wypadek. Taka
to prawda Kochany Generale że poświęcenie się Ofiara, za-
ną swoją czystością porywa wszystkich serca. Módlmyż
się gorąco za tych swoich Generałów których Bóg do świętej
tej sprawy powołał. Rozmienne dokad karty obcej historyi
Obu stron na przeciw siebie stojących w Warszawie jeszcze za-
pisane: dla nas - mordem barbarzyńców nieświętych -
naszych ofiar śród nabożeństwa; dla przeciwników na-
szych - Ogniem na barbarzyńców; nahajkami kozactwa
smagającego kuczy prowadzonych konduktu osoby zmarłej -
Tamowaniem Krzyżów Pańskich; rozbijaniem obrazów świętych

[illegible] [illegible] [illegible] [

Konstancyi Gorskiej list kochanego Generała po-
karynatem, bardzo ona po śmierci swego siostrzeńca
zbiedzona; nieźli o nim mowi i myśli; Ciało Jego -
dwa dni temu wywiezione do Paryża gdzie na bry-
chowane, i sama za kilka dni wybiera się tam wyje-
chać. Trzeba już kończyć bo się nie staje, ale nie
miłości i uszanowania z którem zostanie do -
śmierci Kochanego Generała wierny przyjaciel
i sługa Józef Zaleski

Proszę złożyć moje uszanowanie Panu Odeschalchi /
dzy naszych pozdrowić Oraz Artura, Oskara, Kapitana,
i Porębskich, jako i innych Znajomych.
Daryusz miał sam do Generała pisać i zapewnie pisał
Moja Synowa Marynia w każdym liście kaze Generałowi
uszanowanie składać. Syn w Kijowie, może się tam z Od-
woldem poznają. mowi w Kijowie, ale list do mnie nie tak mó-
wiąc a tylko co go do bratem. Jest mu bo i pokochadlać
niebyły podobno bardzo pieniężne a robot żadnych. Kortesa
z Marysią dobrze w Kijowie.

I za moje ukłony i uszanowania dobrodzieja
i Kochanego generała składam - przesy-
łam bilecik do Ojca Romana i proszę mi
go wręczyć i uprosić odpowiedzi - takiego
Smutna że nie umiem kilku słów sklejć - co
dzień pozdrowienia Waj: Pauley za kochanego
Pana odmawiam proszę o śmierć pokojną
nie zaporniwać - Ukłony Serdeczne proszę
złożyć Znajomym moim P: Odeschalchi niech na
Sumie do Boga odprawuje zawsze za mego Kochanego
Kapitanowi - Kulczyckiemu = do Boga opadam
i Iwanowi

Monsieur

Monsieur le Général

Zyznakowski

Chevalier des pluriens Ordres - Médaille

de Ste Hélène

112 Via di Gardino

Via mare

à Rome

HYÈRES
13

Jozef Zaleski 18/3 1861
z Hières

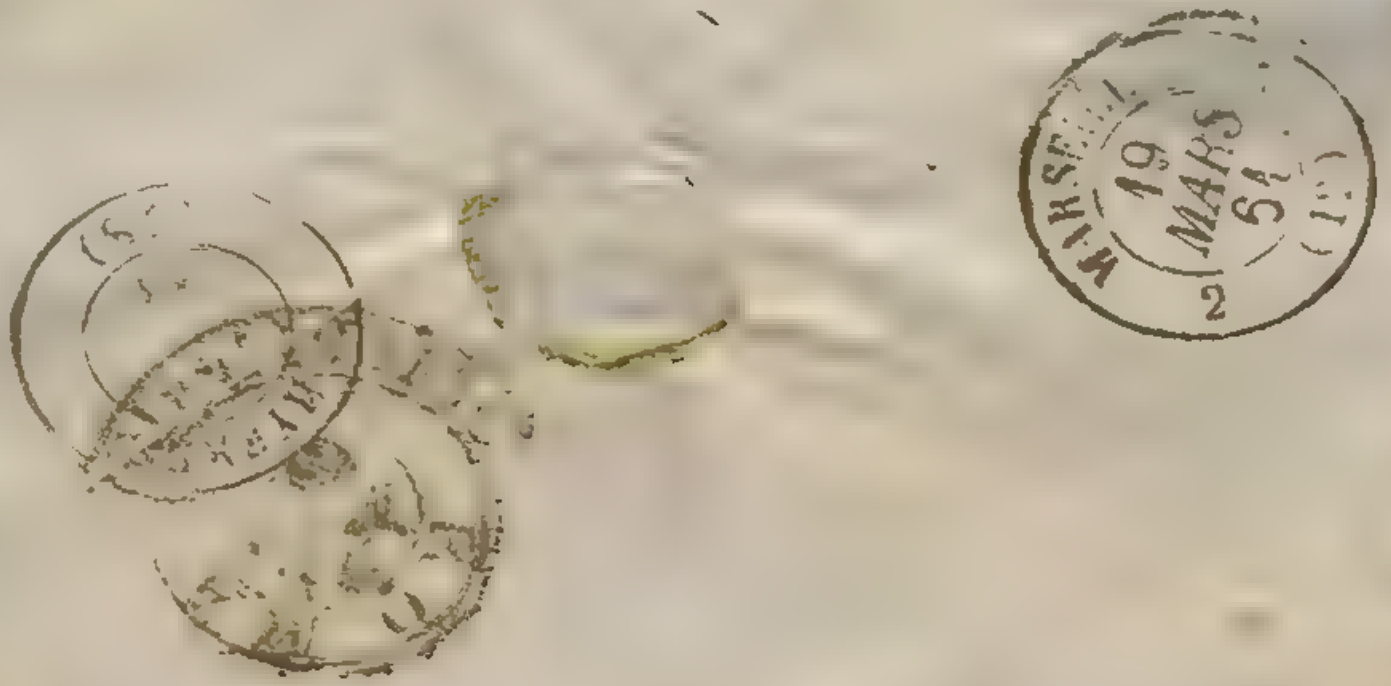

254

[1232]

255

Jenerale!

Najsurowsze środki wzięte przez Rząd; niedowolili wielkiej liczbie ostatnich do Polski dla wykonania zamiaru najtrudniejszego i najsmiałszego, mającego na celu wydobycie Ojczyzny i prawa Narodu od tylu wieków nam zniewolone. — Podtoczyliśmy nas w mniej ostrożności opuścili Francyą rzucając się na wszystkie mocarstwa i [illegible] niebezpieczeństwa, obchodziło bowiem nam te same nieszczęścia i nadzieje; trudności jednak prawie nieprzezwyciężone zwyciężyły nas lecz stanęło w celu, niewahającemu się rzucić przeciw despotyzmowi, samolubstwu, ciemnocie, niesprawiedliwości i przesądom; broni istej zaczęliśmy walczyć; broni wojennej przeciw despotyzmowi ustami walczyliśmy resztę; lecz widząc że nas zbyt mało jest bo tylko 4 mln. postanowiliśmy walkę powstańczą wstrzymać użycie broni; póki nieprzemożonej wielkiej liczbie; ten jednak największy swoje odniósłszy zamysły rzucili powstrach na tyrana; i ludzie powstańcy, poznawać na swoich własnych siłach zaczęli naprzód naukę; która nieustannie rozszerzamy a która dotychczas nieobyta znana. — Prosty ich wyjście rada uczyć wszelkiego wpływu aby nasi rodacy schronili na ziemi. Francuzkiej nieśli stwierdzenie niekrzywdzenia; przeciwstawia Ojczyzny i jednych polaków na ziemi rodzinnej zeszgnęliby

tacy nasuby. — Ludy wszystkie są silniejsze odnaszego bo
mają więcy resursow; sami sobie gwarancyi, gwoli mają
używać strzałow naszych w których pokładamy ostatnią nadzieję:
nasz dom obalony; innych narodow stoią stałe urządzenia we
wnętrznego potrzebują! — Znam cibie Jenerale, i wiem że cnotliwe
to samo co ja; przekonanie twoie i nasze prozby zniewolą za-
miany naszych niepryjaciół tak wewnętrznych jak zewnętrznych.
Żony i dzieci które są pod opieką twoią skłonią Jenerale odstąpić
do Galicyi; skiałbym radzić abyś otem mi niepryjaciele nie
wiedzieli. — Obywatel z Watykana Józef Zaleski który nam
za nayważniejszą przyjmnie rekomendowali Jenerałowi; opowie
szczegulniey postoronnie dalsze zamiany gwarantowi. —

Gwk: Józef Zaliwski

w Dreznie

250

zniść się z Mickiewiczem aby komunikacyą przywrócić za
Lwowem pod Adresem Wobec; i powinien też i tudzych li-
stow więcej niewzbraniać do 23 Marca; ieżeli go niema
to pewnie ma zostawiony sobie ten Instruxes Odynic lub
kto inny. Klaudya Potocka ostatnim przykładu powie.

Wowz moią 29 List w Paryżu
miedzy Ktora iest u Xcia z Leonard przyszła
1. Wszystkich nasz osobow dobrze myslącemu polecza
ly się aby się nasi nigdzie wobec Stolby nie mieli, chcie
by im najwyższe korzysci obiecywano, niech zachow
wają się dla swoiey Ojczyzny; za stow Tudzych
niech nie tuchtaią tylko w ich do tego namawian
bydź, bo to za szkodzi; lub Agenci Arystokracyi.
2. Druk[illegible] moie wszelkie z siłami starać się wydruko
wać, osobliwie po Dreznie. — i pierwszy Exem-
plarz przysłać do Galicyi. —
3. Zdaią moią sprowadzić do Galicyi za pomocą Ka-
fejstu i Worcela; tak zdaiąc aby o tym kiedy nie
wiedział, osobliwie Arystokracyą. —
4. Pisma wszystkie i broszurki Polskie przysłane
sprowadzić do Galicyi osobliwie Towarzystwa
Demokratycznego. —
5. Starać się zawsze tylko o zdrowych i mysz
ących na swoie miejsca i stamtąd przysyłać. —
6. w Bourge iest Poseł Pruski i Major Krasinski
z Putku 4 Lin: z tymi można się widzieć i mówić
7. Powiedzieć dobrze myslącym i zawisnym do tego
aby bardziey liczby zwolennikow i miejsca aby tych
zastępić, ktore się powinno wszystkiego udania spomocy.

Informacya:

1. Osoby z którymi [illegible] są: Lelewel, Worcell, Zwierkowski, Stkowniewicz, Pietkiewicz, Zaluski Bohdan, Pietkowski, a te wskazą inne. —
2. Osoby Arystokracyi najczynniejsze i najzwodliwsze są: Gabriel Matachowski, Dedobkowski Jan, Plater Ludwik, Morawski, Plichta, Kunat Professor, Czarny i Władysław Platerowie, Niemojewski Bonawentura, Bierthachi, Morozewicz, Malinowski, Tetowicki, Cravtorysky, Zamoyski, Umiński, Wolicki, Walicki Pułkownik, Dunin adjutant, Beim, Zabinski i inni. —
3. Ludzie na obie strony; Ostrowski Woiewoda, Tattyk, Pan Wołowski Poseł, Godebski, Tomasz Ostrowski, i inni. —
4. Studenci Arystokracyi: Zwierzicki, Turowski, Rybinski, Kwiatkiewicz, Wolfski, Szyrma, Maurycy i Kamil Mychachi, Rostkowski Doktor, Alexandrowicz, Pajewski Podpułk. Podczaszynski, Zebrowski, Breanski Pułkownik, — i wiele. —
5. Szpiegi różnych dworów zagranicznych i Francuzkiego. — [illegible] Knacki, Tochman, Skowronski, Woronicz, Stroynski, Szanowicz, Mirski, Antonini, Ludwik Plater, Tebki, Lubienski, Rautenstrachowa z całą Familią, Chrzanowski Doktor, Chrzanowski, Rostkowski Doktor, i wielka liczba innych. —
6. Niby to Demokraci: Adam Gurowski i brat iego, Turowski Gurowski, Krzyżanowicki, Grzymała i ich zwolennicy którzy na swoich przemyśleniach niemniej się zawiodą i będą dobrzemi słyszeli im wróżby. —
7. Jest rodzaj ludzi obojętnych na wszystko, lecz tych mało, najwięcej jednak trzyma Pac i tylko Arystokracya musi go zwalczać wielki w swem gronie. —
8. Największa liczba głupców niewinnych, którzy i złe i dobre zrobią ale sami niewiedzą dla czego; jednak chorobę tę uleczyć byłoby dla arystokracyi najniebezpieczniejszą bo liczną, lecz Arystokracya tamę zapobiegnie i tych co chcieli oświecać powiększa. —

fem Mme Sophie Zaleska, fille du poète Bohdan,
ma très sincère amie. Paris 1868.

257

Chez Monsieur Oswald - hier vous aviez
la très-charitable intention de venir nous
voir aujourd'hui - s'il en est ainsi, et si
vos occupations le permettent, vous nous
feriez grand plaisir de venir déjeuner avec
nous à l'heure qui vous conviendra le mieux
de midi à 2 h - Vous y trouverez un bien
mauvais repas mais des coeurs qui vous
sont tout devoués, et qui seront toujours

D. Zaleska

Dimanche